

JÓZEF CHAŁASIŃSKI

UNIWERSYTET I NARÓD *

„Uczony jest przecież funkcją narodu”. Kiedy się to czytało ćwierć wieku temu w księdze ku czci Ludwika Krzywickiego, to teza ta nie wymagała uzasadnienia. Była ona oczywista, zwłaszcza w stolicy kraju, w którym, w okresie zaborów, sprawa rozwoju myśli naukowej wiązała się nieodłącznie z obroną kultury narodowej i ideą niepodległości narodu.

Dzisiaj? Dzisiaj przede wszystkim samo sformułowanie brzmi jakos po staroświecku. Uczony to nazwa używana przy uroczystości pożegnania profesora, odchodzącego na emeryturę. Z rozbudową nauk, z rozrastaniem się uniwersytetów i mnożeniem badawczych placówek naukowych rośnie liczba pracowników naukowych i „naukowców”, nie uczonych.

Naukowiec! To brzmi tak jak metalowiec. Specjalista od nauki, jak metalowiec jest specjalistą od metalu.

Nikt chyba nie używa tego terminu w zdaniu: „Naukowiec jest funkcją narodu”. Zdanie to razi tak, jak raziłoby zdanie: „Parazytolog jest funkcją narodu”.

Jeżeli jednak zdanie, od którego zacząłem tę wypowiedź, brzmieć może staroświecko, to nie tylko przez słowo „uczony”. Także i przez słowo „naród”. Jedni nie odczuwają potrzeby tego terminu „naród”, ponieważ nie harmonizuje on z ich pragnieniem lotu w wielki świat — za granicę. Innym kojarzy się on zbyt mocno z szowinistycznymi przejawami nacjonalizmu.

Niedobrze byłoby jednak, gdyby z tych czy innych względów tracić z oczu właściwy punkt odniesienia, jak to się nieraz mówi wśród socjologów. Rewolucja socjalistyczna, industrializacja, urbanizacja itp. dokonały zmian w ekonomicznym systemie narodu polskiego oraz w jego narodowej kulturze. Kultura masowa, nad którą się u nas tak wiele

* Artykuł ten był drukowany pierwotnie w tygodniku „Kultura” (1965, nr 6) w związku z toczącą się w tym tygodniu dyskusją nad uniwersytetami.

debatuje, jest pewnym aspektem przeobrażeń, demokratyzacji kultury narodowej. Punkt odniesienia dla uniwersytetu to kultura narodowa. Uniwersytet należy traktować jako instytucję kultury narodowej.

Problem nie jest tylko nasz. Nie podnoszą go sami humaniści. Akcentuje go specjalnie mocno znany amerykański fizyk atomowy J. R. Oppenheimer. Oppenheimer kładzie nacisk na to, że uniwersytet musi być wspólnotą intelektualną w ramach kultury narodowej tym bardziej, im bardziej poszczególne dziedziny nauki specjalizują się i nabierają charakteru międzynarodowego. W artykule na ten temat, który ukazał się w miesięczniku „Encounter” (październik 1962), Oppenheimer pisał: „Nauka ma charakter międzynarodowy [...] kultura natomiast nie jest międzynarodowa”. Chodzi tu oczywiście o nauki ścisłe, przyrodnicze i techniczne.

Nie chcę wchodzić na tym miejscu w szczegóły problemu. Wystarczy stwierdzić, że wzajemne powiązania nauki i kultury nabrały obecnie takiej doniosłości, że staje się oczywista potrzeba instytucji, w której te zagadnienia należałyby do jej intelektualnego klimatu. Oczywiście, że taką instytucją może być tylko uniwersytet. Idea ta tak bardzo nurtuje uniwersytety amerykańskie, że angażują one nie tylko badaczy i wykładowców, lecz także wybitnych powieściopisarzy, poetów i artystów. Mają oni za zadanie rozbudzanie i pielęgnowanie poetyckiego odczucia, estetycznego przeżycia i artystycznej wyobraźni.

W problemie stosunku pomiędzy nauką a kulturą zawiera się problem ogólnej kultury umysłowej, jest to dawne zagadnienie ogólnego wykształcenia, które wcale nie znikło, lecz skomplikowało się. Według Oppenheimera to ogólne wykształcenie na najwyższym poziomie uniwersyteckim musi być obecnie oparte na takim opanowaniu przez jednostkę co najmniej dwóch całkiem odrębnych dziedzin nauki, aby w tych dziedzinach osobnik o takim wykształceniu mógł obcować intelektualnie z najwybitniejszymi indywidualnościami.

Czytelnik, który by chciał tę wizję Oppenheimera zbyć wzruszeniem ramion, niech pomyśli o tym, że są to sugestie, które wskazują sposoby przeciwdziałania pogłębiającemu się rozpadowi wspólnoty intelektualnej na najwyższym poziomie. A bez takiej wspólnoty nie ma moralnej odpowiedzialności świata nauki za to, aby rozwój nauki służył wzbogaceniu kultury ludzkiej, a nie jej wyjaławianiu z wartości etycznych, z wartości ludzkich. Nauka jest w stanie budować coraz bardziej skomplikowane mechanizmy techniczne. Ale nie nauka określa cele społeczne i moralne, którym mechanizmy te mają służyć. Cele wynikają ze zbiorowości ludzkich, które są wspólnotami losu, historii i kultury. Takimi najobszerniejszymi wspólnotami wciąż jeszcze są narody.

Gdy mowa o uniwersytecie jako o wspólnocie intelektualnej, to jest ona do pomyślenia w ramach bardziej rozległej ogarniającej ją wspólnoty kultury. Nie ma innej zbiorowości społeczno-historycznej, która by mogła tutaj realnie wchodzić w grę, jak tylko naród. Rewolucja socjalistyczna nie osłabiła żywotności tej formacji historycznej, lecz zdemokratyzowała jej wewnętrzną strukturę przez niwelację ostrych klasowych barier dawnego społeczeństwa kapitalistycznego; rewolucja socjalistyczna otworzyła drogę dla narodu o charakterze ludowym.

Uniwersytet jako fundamentalna instytucja kultury narodowej naszych czasów, uniwersytet jako oparcie dla całego systemu oświaty, jako środowisko inspiracji twórczej nie tylko dla młodzieży i dla całej rzeszy nauczycieli, lecz w ogóle dla całego kraju — ta idea uniwersytetu nie zestarzała się, jakkolwiek jej realizacja nie jest już obecnie sprawą wyłącznie uniwersytetów, lecz coraz bardziej sprawą współpracy uniwersyteckich uczelni i Polskiej Akademii Nauk. Nie zatrzymuję się tutaj nad problemami kształcenia fachowców dla różnych dziedzin, gospodarstwa, administracji i kultury, co nie znaczy, że nie doceniam tej kwestii. Pomijam również ogromnej wagi problem zharmonizowania szerokiego udostępnienia uniwersytetu z pielęgnowaniem wybitnych uzdolnień i indywidualności. Jednocześnie właśnie w kraju socjalistycznym uniwersytet musi szeroko promieniować, pamiętając o potrzebach intelektualnych nie tylko młodzieży studiującej.

Z tych przeobrażeń w strukturze narodu wynika wiele problemów dla kultury umysłowej społeczeństwa, wiele problemów dla uniwersytetu jako instytucji naukowej i jednocześnie instytucji kultury narodowej. Szczegółowe rozwinięcie tych zagadnień przekracza ramy artykułu. Jednakże jedna sprawa musi być tu wyjaśniona dla uspokojenia tych, którym pojęcie narodu nieodłącznie kojarzy się z szowinistycznym nacjonalizmem.

Co można przeciwstawić szowinistycznemu, zaborczemu nacjonalizmowi? Czy przeciwwagą może być rozpad kultury narodowej? Posługujemy się tutaj pojęciem narodu jako wspólnoty społeczno-kulturowej otwartej, a nie w sensie zaborczego państwa nacjonalistycznego. Z historii Europy wiemy, że narody jako wspólnoty społeczno-kulturowe formowały się w ramach obszerniejszego kręgu kultury europejskiej. Pod względem społeczno-kulturowym do ich istoty należało wchłanianie idei i wartości ponadnarodowych, ogólnoludzkich. W tym sensie naród jest wspólnotą otwartą. O narodach w takim sensie mówimy tutaj zdając sobie sprawę z tego, jak bardzo ich rozwój był zakłócany przez zaborczy nacjonalizm.

Dodajmy, że właśnie pod względem takiego otwartego charakteru społeczno-kulturowej wspólnoty narodowej czasy współczesne cechują nowe znamienne rysy, wśród których na czoło wysuwa się międzynarodowy charakter rozwoju nauki, oraz odkrywanie nowych źródeł energii, które jak energia atomowa zasięgiem swojego działania przekraczają granice poszczególnych narodów.

W związku z tym wydaje się, że jakkolwiek uniwersytety zachowują wciąż charakter fundamentalnych instytucji kultury narodowej, to dojrzała już jest sprawa międzynarodowych uniwersytetów. Przyszłość pod tym względem widzę w ten sposób, że w różnych krajach będą uniwersytety skupiające uczonych i wykładowców z całego świata. Ich rola będzie polegała na zbliżaniu kultur narodowych na najwyższym poziomie nauki i kultury umysłowej. Oczywiście problem uniwersytetów takiego międzynarodowego typu nasuwa wiele kwestii, a przede wszystkim upowszechnienia w społeczeństwie przynajmniej dwujęzyczności.

Określiwszy kierunek drogi zapytujemy, w jaki sposób instytucje uniwersyteckie przedstawionego rodzaju mogą się formować. Nie ma mowy, aby to mogło się dokonać w trybie biurokratyzacji uniwersytetów. Tylko inicjatywa i aktywność samych uczonych może być czynnikiem rozwoju uniwersytetu jako instytucji kultury narodowej. Ubezłasnowolnienie uniwersytetu przez biurokrację może mieć tylko jeden skutek — stagnację.

Czytelnik ma prawo zapytać, czy takie ubezłasnowolnienie w ogóle może grozić? Niech na to odpowie przykład. W Łodzi działa zorganizowany przez ministerstwo roczny kurs przygotowawczy dla studentów z krajów pozaeuropejskich, którzy przyjeżdżają na studia w Polsce. Ponieważ większość tych studentów pochodzi z krajów afrykańskich, więc ośrodek socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego zapoczątkował wykłady dla swoich studentów z socjologii i kulturalnej antropologii Afryki współczesnej. Jest oczywiste, że przede wszystkim student socjologii powinien mieć w takim mieście pogłębioną wiedzę o Afryce. Wydawało się, że gdy w mieście powstało duże skupienie studentów afrykańskich, właśnie ośrodek socjologiczny powinien uzupełnić zakres swoich zainteresowań przez systematyczną wiedzę o Afryce i przez śledzenie dokonujących się tam przeobrażeń współczesnych. Sprawa ta została omówiona z rektorem i inicjatywa była na najlepszej drodze. Wtedy przyszła reorganizacja studium socjologicznego na Uniwersytecie Łódzkim opracowana w Warszawie w Ministerstwie Szkół Wyższych. Ustalono nowy profil socjologii uniwersyteckiej w Łodzi, polegający na tym, że ma ona uzupełniać ekonomię i kształcić wyłącznie socjologów dla przemysłu. Socjologia łódzka, która pielęgnowała od początku za-

interesowania dla zagadnień kultury, została wyodrębniona z Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Wykłady z socjologii Afryki i kulturalnej antropologii uległy likwidacji. W tym wypadku to nie brak aktywności katedr doprowadził do nieuzasadnionej reformy, lecz aktywność i inicjatywa ruchliwego ośrodka naukowego została zwichnięta przez biurokratów. To potwierdza zarzuty prof. Żurowskiego pod adresem biurokracji.

Tylko indywidualność profesora i studenta, a nie biurokracja może przybliżyć uniwersytet do roli instytucji pielęgnującej najwyższe wartości kultury narodowej i ogólnoludzkiej na najwyższym poziomie naukowym. Uniwersytet ma być rodzajem „świątyni kultury”, „świątyni”, ale nie na ponuro. Znowu to określenie staroświeckie, ale nie ma na to rady. Kultura nie jest wymysłem dzisiejszym. Najgroźniejsze dla przyszłości kultury byłoby uprawianie nauki w atmosferze cynizmu. Dlatego młodość, idealizm i entuzjazm studenta jest równie cennym i nieodzownym elementem uniwersytetu, co rzetelność wiedzy naukowej i dojrzałość życiowa jego nauczycieli. Nie należy zapominać o tym, że szlachetność czy odwaga cywilna nie są dla przyszłości kultury mniej istotne niż maszyny elektonowe. To nie są wartości porównywalne, ale też nie dają się zastąpić jedna przez drugą.

Proszę mi też wybaczyć, że na zakończenie odwołam się nie do znakomitości socjologicznych zagranicznych, ale do Elizy Orzeszkowej jako autorki studium *Patriotyzm i kosmopolityzm* (Wilno 1880). W studium tym czytamy: „Praca produkcyjna, wytwarzająca dobrobyt i możliwość używania materialnych korzyści i rozkoszy życia, odbywać się może prawidłowo i skutecznie w takich tylko społeczeństwach, w których istnieją pierwiastki i dźwignie moralne, takie jak ład i uczciwość, poszanowanie sprawiedliwości i uznanie zobowiązań wzajemnych, dbałość o publiczne, wszechstronne dobro. Kędy pierwiastków tych i dźwigni zabraknie, tam praca ludzka umniejsza się w ilości, a w jakości pogarsza, wzajemna nieufność przeszkadza współdziałaniom wszelkim; pod wpływem samolubstwa jednostek rozprzegają się węzły społeczne i pękają sprężyny, utrzymujące ruch społecznych dążeń; tam więc samo bogactwo materialne umniejszać się wciąż musi, a środki użycia wysychają w najpierwotniejszych swych źródłach. Oderwanie się więc od społeczeństwa rodzinnego większości jego członków nie osiągnęłoby nawet bezpośredniego celu swego, bo gwałcąc przyrodzone uczucia, zatacając pamięć o obowiązkach, obalając w sercu i sumieniu publicznym ołtarz sprawiedliwości sparaliżowałyby zarazem siłę wytwórczą narodu, z której to, nie zaś z czegokolwiek innego, powstają wszelkie bogactwa i środki użycia. Naród, który dziś jest bez czci, jutro będzie najpewniej narodem bez chleba”.

MŁODE POKOLENIE WSI POLSKI LUDOWEJ

W związku z przeobrażeniami naszego narodu następujące tomy serii *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej* zasługują na uwagę:

Tom I. *Awans pokolenia*. LSW Warszawa 1964, stron 730. Tom podzielony na trzy działy: I. *W gospodarstwie rolnym*, II. *W nowych zawodach na wsi*, III. *W mieście*. Zawiera razem 26 pamiętników. Każdy dział poprzedzony jest wstępem analitycznym: I — Eugenii Jagiełło-Łysiowej, *Od chłopca do rolnika*; II — Bronisława Gołębiowskiego, *Organizatorzy urbanizacji wsi*; III — Franciszka Jakóbczaka, *Awans młodego pokolenia wsi w mieście*. Wstęp ogólny Józefa Chałasińskiego pt. *Młode pokolenie wsi w Polsce Ludowej*.

Tom II. *Tu jest mój dom*. Pamiętnik z Ziem Zachodnich i Północnych. LSW Warszawa 1965, stron 702. Zawiera 32 pamiętniki. Wstęp Józefa Chałasińskiego pt. *Nowe społeczeństwo Ziem Odzyskanych i jego przemiany w świetle liczb i pamiętników*.

Tom III. *W poszukiwaniu drogi — Pamiętniki działaczy*, LSW Warszawa 1966, stron 790. Zawiera 45 pamiętników. Przedmowa Józefa Chałasińskiego pt. *Młodość — rewolucja — kultura — naród*; Wstęp Bronisława Gołębiowskiego pt. *Przemiany w ruchu młodzieżowym wsi w świetle pamiętników i innych dokumentów*.

Następne tomy w przygotowaniu. Seria wydawana przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą ukazuje się pod firmą Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną Polskiej Akademii Nauk. Opiekę naukową z ramienia Komitetu sprawuje Komisja Badań nad Pamiętnikarstwem Współczesnym (patrz „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII, 1964, s. 172). Opracowania materiałów dokonuje ośrodek socjologiczny przy „Wsi Współczesnej” (patrz J. Chałasiński, „*Wieś Współczesna*” i *socjologia stołeczna*, „Kultura”, 12 XII 1965).

ANTONINA KŁOSKOWSKA — ŁÓDŹ

AKADEMICKIE A POTOCZNE POJĘCIE KULTURY

Treść: Sformułowanie zagadnienia. — Niektóre współczesne socjologiczne i antropologiczne koncepcje kultury. — Przedstawienie sytuacji i materiałów badawczych. — Potoczne rozumienie kultury. — Wnioski.

SFORMUŁOWANIE ZAGADNIENIA

Zapóżyczanie terminów naukowych z języka potocznego stanowi częste zjawisko w dziedzinie socjologii oraz w innych naukach humanistycznych. Zarazem niektóre terminy tych nauk rozpowszechniają się często poza ich obrębem. Wzajemne przenikanie terminologii pomiędzy nauką a codziennym, praktycznym użyciem nie ogranicza się zresztą do humanistyki, ale dotyczy wszystkich gałęzi wiedzy.

Konsekwencje tożsamości terminologicznej, której towarzyszy często odmienne rozumienie pojęć, są jednak różne na gruncie nauk przyrodniczych i humanistycznych. Brak precyzji w potocznym określaniu gromady owadów lub rozbieżności pomiędzy potocznym rozumieniem energii i zastosowaniem tego terminu w fizyce nie mają wpływu na charakter zjawisk badanych przez fizykę i zoologię. Natomiast w sferze zjawisk społecznych sytuacja jest bardziej złożona. Rozpowszechnienie pewnych pojęć i koncepcji naukowych powodując uświadomienie nie dostrzeganych poprzednio zjawisk oraz wpływając na sposób ich interpretacji oddziałuje na procesy społeczne stanowiące przedmiot badania. Przyjęcie z języka naukowego nazwy dla pewnej kategorii zjawisk nie wyodrębnianej poprzednio w doświadczeniu społecznym powoduje nie rzadko zmiany w percepcji tej kategorii faktów. Z drugiej strony rozbieżności potocznego i naukowego rozumienia jednakowo brzmiących, a więc pozornie wspólnych terminów, mogą stać się przyczyną nieporozumień powstających nie tylko w związku z popularyzacją wiedzy, lecz także w toku samych badań wymagających zwykle komunikowania się pomiędzy badaczami a badanymi. Jeśli w procesie komunikowania się obie strony używają tych samych terminów w odmiennych znaczeniach, łatwo o błędne wnioski odbijające się negatywnie na rezultatach

badań. Nasuwa się w związku z tym potrzeba analizy semantycznej nie tylko w odniesieniu do języka teorii, lecz także w stosunku do języka, którym posługują się badani interpretując w swoisty sposób znaczenie pojęć używanych w toku badania.

„Kultura” stanowi jeden z terminów humanistyki, który występuje także w szerokim potocznym użyciu na gruncie wielu języków europejskich, jakkolwiek nie we wszystkich krajach jest równie spopularyzowany. W Polsce termin ten należy do wyrażen bardzo popularnych. Socjologiczne badania nad kulturą, zwłaszcza jeśli noszą monograficzny charakter, powinny brać pod uwagę potoczne rozumienie kultury i uwzględniać jego różne odcienie.

To rozumienie kultury zasługuje na analizę zarówno ze względów teoretycznych, jako istotna dziedzina postaw badanej społeczności, jak ze wskazanych poprzednio względów metodologicznych.

Potoczne rozumienie kultury jest prawdopodobnie nie mniej zróżnicowane niż ujmowanie tego pojęcia na gruncie różnych nauk akademickich i różnych teorii w obrębie poszczególnych nauk. Zadanie tego szkicu stanowi przedstawienie niektórych potocznych pojęć na temat kultury stwierdzonych w badaniu społeczności lokalnej niewielkiego miasta oraz ich konfrontacja z koncepcjami kultury formułowanymi w teoriach socjologicznych i służącymi często analizie podobnych danych.

Dla celów takiej analizy nie potrzeba szczegółowego przeglądu teorii kultury, który stanowiłby odrębne i niełatwe zadanie¹. Wystarczający wydaje się przegląd takich stanowisk teoretycznych, które bądź znajdują bliskie odpowiedniki w analizowanych pojęciach potocznych, bądź mogą być uznane za bardzo charakterystyczne dla współczesnych teorii socjologicznych, zaś przez kontrast z pojęciami potocznymi wskazują dziedziny wyraźnych rozbieżności pomiędzy pewnymi nurtami akademickiego ujmowania kultury a jej rozumieniem w użyciu potocznym.

NIEKTÓRE WSPÓŁCZESNE SOCJOLOGICZNO-ANTROPOLOGICZNE KONCEPCJE KULTURY

Nie podejmując zatem szczegółowej charakterystyki stanowisk, która nie jest tutaj konieczna ani możliwa, trzeba zwrócić uwagę na pewne typy koncepcji. Stanowisko dominujące w antropologii kulturalnej i nawiązujących do niej teoriach socjologicznych odznacza się szerokim, wszechobejmującym traktowaniem kultury jako ogółu modeli, wzorów i wytworów ludzkiego zachowania. Można by je określić jako koncepcję

¹ Najpełniejszą analizę pojęć kultury stosowanych w antropologii kulturalnej zawiera A. L. Kroeber, C. Kluckhohn, *Culture. A Critical Review of Concepts and Definitions*, Cambridge Mass. 1952.

globalną w przeciwieństwie do selektywnego stanowiska właściwego dla wielu innych dziedzin humanistycznych teorii zmierzających do wyznaczania węższego zakresu kulturalnych zjawisk.

Globalna koncepcja kultury wiąże się na ogół z wyraźnie sformułowaną zasadą niewartościowania. Przykłady takiego stanowiska bardzo rozpowszechnionego w popularnym, podręcznikowym wykładzie socjologii kultury można znaleźć nie tylko u autorów kształtujących swoje koncepcje pod wpływem anglosaskiej antropologii kulturalnej i społecznej. Wśród socjologów polskich najbardziej charakterystyczny i wybitny przypadek takiego ujęcia reprezentuje uczeń Durkheima, Stefan Czarnowski, wyraźnie zgłaszający zastrzeżenie przeciwko pozaempirycznym spekulacjom na temat kultury, które określał jako poetyckie i prorocze.

Zasadę niewartościującego stanowiska badacza kultury należy oczywiście wyraźnie odróżniać od poglądów na rolę wartości w kulturze. Uznanie wartości za główny element kultury występuje u bardzo wielu współczesnych autorów, od antropologicznych teorii Redfielda i Kluckhohna do czysto socjologicznej teorii Parsonsa. Teorie filozoficzno-socjologiczne czynią zwykle wartość podstawowym pojęciem swoich koncepcji kultury, ale operują na ogół odmiennym rozumieniem wartości.

Według Kluckhohna wszystkie kultury ludzkie zbudowane są wokół problemów związanych z pewnymi podstawowymi wartościami regulującymi stosunek człowieka wobec natury, wobec innych ludzi i wobec samego siebie. Wartość jest przy tym określana jako charakterystyczna dla grupy lub osobnika koncepcja odnosząca się do tego, co godne pożądania; przy czym podkreślona jest różnica pomiędzy pożadaniami i faktycznie dokonywanymi wyborami oraz wyborami uznanymi za godne pożądania. Tylko te drugie wyznaczają wartości².

Parsons, który w zakresie teorii kultury korzystał często ze współpracy antropologów kulturalnych, zwłaszcza Kluckhohna i Kroebera, przy określaniu kultury kładzie również nacisk na wartości. W teorii Parsonsa kultura stanowi obok społeczeństwa i osobowości jeden z systemów ludzkiego działania powiązany empirycznie i teoretycznie implikowany przez oba pozostałe. Podobnie jak w ujęciu Kluckhohna traktowanie kultury jako sfery norm i wartości nie zakłada tutaj jednak normatywnego lub oceniającego stanowiska badacza. R. Linton reprezentujący typowe dla antropologii kulturalnej globalne ujęcie kultury w ogóle nie używa w jej definicji pojęcia wartości.

² C. Kluckhohn, *Comparison of Value-Emphasis in Different Cultures*, w tomie: *The State of Social Sciences*, Chicago 1956; C. Kluckhohn, *Values and Value Orientation in the Theory of Action*, w tomie: T. Parsons, E. Shils, *Toward a General Theory of Action* (2 wyd.), New York 1962.

Nieco odmienne stanowisko reprezentuje Redfield. Kwestionując zasadę całkowitej *Wertfreiheit* zaleca on w studiach nad kulturą, jak w innych badaniach społecznych, dążenie do uświadomienia indywidualnych wartości określających punkt widzenia badacza. Wśród takich wartości wymienia np. postulat racjonalnego myślenia i rzetelności, które można uznać za formalne cechy warsztatu naukowego. Za wyraz systemu własnych wartości uważa jednak również przekonanie, że systemy ludzkich wartości stanowią najważniejszy przedmiot badań społecznych³.

Stanowisko takie mogłoby być rezultatem przekonania, że koncepcja kultury stanowi konstrukcję typologiczną lub model, konstruowany dowolnie w zależności od poznawczych lub pozanaukowych celów badacza raczej niż ze względu na obiektywny charakter zjawiska. Wartość byłaby zatem w tym ujęciu kategorią poznawczą mającą źródło w umyśle badacza, a nie w poznawanej rzeczywistości społecznej. Nie wydaje się jednak, aby Redfield zajmował takie stanowisko konsekwentnie. Powołuje się on np. także na J. Deweya, który uznawał formułowanie ocen i ustalanie wartości za jedną z najbardziej istotnych i powszechnych obiektywnych właściwości ludzkich.

W zainteresowaniu systemami wartości i ocen Redfield widzi cechę wspólną dla antropologów kulturalnych i socjologów oraz dla humanistów: historyków sztuki i filozofii, teoretyków literatury, estetyków. Między humanistami a przedstawicielami nauk społecznych istnieje jednak istotna różnica. Ci pierwsi interesują się tylko wybranymi dziedzinami kultury, stanowiącymi rezultat twórczości nielicznych i często przeznaczonymi również dla nielicznych. Uwagę ich przyciąga oryginalny, twórczy, świadomy i przemyślany aspekt ludzkiej działalności, podczas gdy ekonomiści, socjologowie, etnografowie i antropologowie zajmują się wszelkimi produktami społecznego współżycia, bez względu na ich estetyczną lub moralną ocenę⁴.

W rozważaniach Redfielda pojawia się zatem problem rozróżnienia globalnego — inkluzywnego traktowania kultury oraz jej selektywnego ujęcia jako stanowisk charakterystycznych dla różnych akademickich dyscyplin. Rozróżnienie to biorą również za punkt wyjścia G. Jaeger i P. Selznick, propagujący normatywną teorię kultury⁵. Autorzy ci w stopniu silniejszym niż Redfield nawiązują do estetycznych koncepcji Deweya, którego wpływ na teorie kultury w amerykańskich naukach społecznych wciąż jest silny. W ich koncepcji kultury zasadniczą rolę

³ R. Redfield, *Human Nature and the Study of Society*, Chicago 1962, s. 70.

⁴ Redfield, *op. cit.*, s. 51 *passim*.

⁵ G. Jaeger, P. Selznick, *A Normative Theory of Culture*, „American Sociological Review”, Vol. 29, 1964, No 5.

odgrywa bardzo wąsko rozumiane pojęcie symbolu. Każdy akt symboliczny noszący charakter ekspresyjny sprowadza się do formy estetycznej; symbolom estetycznym przypisuje się przy tym niemal sakralne znaczenie. Wszelkie działania o charakterze instrumentalnym są przy tym rozumieniu wykluczone z zakresu kultury, zaś kultura w ogóle jest utożsamiana z „kulturą wyższą”. Stanowisko to nosi zatem skrajnie selektywny i wartościujący charakter.

Mimo skrajności stanowiska artykuł Selznicka i G. Jaeger może być uznany za przykład tendencji znamiennej dla części socjologii współczesnej. Pojęcie „socjologii kultury” rzadko bywa używane w piśmiennictwie ostatnich dziesięcioleci, jeśli wyłączy się prace należące w istocie do innego okresu chronologicznego, jak dzieła Mannheim’a. Ta wstrzeźliwość językowa nie eliminuje jednak trudności wiążących się z faktem, że globalne pojęcie kultury powoduje w przypadkach zastosowania do szczegółowych zagadnień i badań empirycznych komplikacje wynikające z braku zadowalającego wyjaśnienia na gruncie tego stanowiska stosunku zjawisk kulturalnych i społecznych. Kroeber podnosił fakt, że dla antropologa struktura społeczna stanowi tylko część kultury, podczas gdy dla socjologa kultura pozostaje zwykle czymś pojęciowo zależnym od struktury społecznej lub tkwiącym w tej strukturze. Wiele publikacji socjologicznych formułujących definicję kultury zgodną z globalnym ujęciem przy przedstawieniu systemów kultury operuje wyłącznie przykładami z dziedziny nauki, sztuki, popularnej produkcji rozrywkowej, niekiedy także religii. W innych działach są natomiast rozpatrywane zagadnienia rodziny, organizacji politycznej i ekonomicznej. Poczucie łączności pomiędzy systemami zjawisk w specyficzny sposób wiążących się z pojęciem kultury oraz ich odrębności od innych systemów społecznych nie uległo zatarciu mimo przyjęcia globalnej koncepcji kultury, która rozciąga się na wszystkie dziedziny społecznego zachowania ludzi. Nasuwa się problem wyodrębnienia „kultury w węższym rozumieniu” zwłaszcza w związku z badaniami monograficznymi, odnoszącymi się do społeczeństw współczesnych i do lokalnych społeczności w ich obrębie. Warner poświęcił osobny tom analizie zjawisk symbolicznych w życiu *Yankee City*, ale nie używał przy tym pojęcia kultury. Hollingshead uwypuklił zagadnienia kultury w tytule jednego z rozdziałów *Elmtown Youth*, nie określił jednak zasad ich wyodrębnienia. Podobnie w publikowanych ostatnio polskich pracach monograficznych nie spotyka się wyraźnego i uzasadnionego metodologicznie wydzielenia sfery zjawisk kulturalnych, ale dokonuje się często pewnego grupowania problematyki kulturalnej w węższym rozumieniu. Wydaje się, że podobne połowiczne rozwiązanie zagadnienia kultury

w studiach monograficznych wynika z uchylania się od podjęcia nie ustalonych zagadnień pojęciowych.

Jedną z prób wyodrębnienia zakresu zjawisk w węższym rozumieniu kulturalnych stanowi koncepcja kultury symbolicznej realizacyjnej. Opiera się ona na częstym w psychologii społecznej rozróżnieniu zachowań symbolicznych i bezpośrednich (*overt*) skrzyżowanym z występującym m. in. u MacIvera podziałem na czynności realizacyjne służące bezpośredniemu zaspokojeniu potrzeb i instrumentalne⁶. Zakres kultury symbolicznej realizacyjnej, przy szerokim rozumieniu symbolu jako równoznacznego ze znakiem, zbliża się do zakresu kultury „duchowej”. Pojęcie to jest jednak pozbawione metafizycznych skojarzeń i nie zakłada wartościującego stanowiska, nie prowadzi też do utożsamienia wszelkiego pojęcia kultury z „kulturą wyższą”, stanowi jedną z czterech kategorii pojęć składających się na pojęcie kultury globalnej.

Uzgodnienie selektywnego i globalnego rozumienia kultury jest pilną teoretyczną potrzebą socjologii i antropologii kulturalnej. O tej sytuacji warto pamiętać dokonując konfrontacji akademickiego i potocznego rozumienia kultury z punktu widzenia rozróżnienia globalnego i selektywnego oraz niewartościującego i normatywno-oceniającego jej pojmowania.

PRZEDSTAWIENIE SYTUACJI I MATERIAŁÓW BADAWCZYCH

Badania stanowiące podstawę poniższej analizy potocznego pojęcia kultury były skupione na stosunku badanej zbiorowości wobec kultury artystycznej, rozrywkowej oraz pozaszkolnych form zainteresowań intelektualnych. Korzystając z prawa określenia dziedziny badań badacz musi się jednak liczyć z niejednakową operatywnością przyjętej zasady wyodrębnienia. W przeciwieństwie do przyrodnika analizuje on rzeczywistość humanistyczną, a zatem „sobie podobną”. Dzięki temu może posługiwać się metodami niedostępnymi przyrodnikowi wykorzystując bliskość badanych zjawisk własnej substancji psycho-społecznej⁷. Musi jednak także liczyć się z badanymi nie tylko jako z obiektem swoich studiów, lecz jako z partnerem nawiązującego się w toku badań stosunku społecznego. Musi brać pod uwagę jego punkt widzenia na problem badań i jego reakcje na własne narzędzia badawcze.

Monograficzne badanie życia kulturalnego niewielkiej lokalnej zbiorowości nie tylko nasuwa możliwość, ale wręcz narzuca konieczność

⁶ Por. A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1964, s. 80—93. Podział ten wyodrębnia w ramach kultury globalnej cztery kategorie: kulturę symboliczną instrumentalną, kulturę symboliczną realizacyjną, kulturę bezpośrednią instrumentalną oraz kulturę bezpośrednią realizacyjną.

⁷ S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 232 i n.

konfrontowania aparatu pojęciowego badacza z potocznym językiem badanych; ów język stanowiący medium wzajemnego porozumienia staje się bowiem elementem stosowanego aparatu niezależnie od woli badacza. Ilekroć w materiałach zebranych na drodze ankiet i wywiadów, a częściowo także obserwacji, jest mowa o kulturze, sens tego pojęcia zależy nie tylko od definicji badacza, lecz także w pewnej mierze od jego rozumienia przez badanych. Przy okazji różnych badań socjologicznych w materiałach z ankiet i wywiadów oraz gromadzonych dokumentach osobistych można napotkać pojęcie kultury, którym badani posługują się spontanicznie. Analiza treści podobnych wypowiedzi mogłaby przynieść interesujące rezultaty. Opracowanie danych pochodzących z bardzo różnych źródeł i wyjętych z odmiennych kontekstów badawczych nasuwałoby jednak wiele problemów metodologicznych. Nie rezygnując zatem całkowicie z odwoływania się do podobnych danych, właściwszą rzeczą będzie oparcie analizy na bardziej jednorodnych materiałach zaczerpniętych z jednego badania.

Badania ankietowe zwrócone do próbki obejmującej różne kategorie społeczne i operujące standaryzowanym kwestionariuszem nie wykluczają wprawdzie poruszania skomplikowanych problemów definicji pojęć ogólnych. Stawiając wprost pytania, odnoszące się do rozumienia takich pojęć stwarza się jednak nieprzyjemną dla części badanych sytuację egzaminu. Tej ujemnej strony nie posiadają pytania dotyczące opinii badanych, a nie ich wiedzy. Pytaniami tego typu operowano głównie w badaniach, które dostarczyły materiału do dalszej analizy. Były to przy tym pytania pośrednie mające za przedmiot ocenę pewnych zjawisk kulturalnych, a nie pojęcie kultury. Rozumienie tego pojęcia przez badanych usiłowano określić na drodze analizy ich odpowiedzi odnoszących się do warunków kulturalnego życia ich społeczności, do osób uczestniczących aktywnie w działalności kulturalnej i form tej działalności.

Charakter badanej zbiorowości wyrażający się w składzie zawodowym, strukturze warstwowej i strukturze wykształcenia oraz innych cechach społecznych i demograficznych wpłynął niewątpliwie na wyznaczenie zakresu zmienności badanego zjawiska. Rezultatów osiągniętych w oparciu o podobny materiał nie można zbyt generalizować, zwłaszcza w odniesieniu do proporcji występowania stwierdzonych postaw. Można w nich jednak poszukiwać odmian postaw charakterystycznych dla potocznego rozumienia kultury.

Można przyjąć założenie, zgodnie z którym charakter badanej społeczności wywiera wpływ na określenie potocznych pojęć kultury przez skład społeczny zbiorowości ludzkiej, a szczególnie reprezentowane w jej obrębie kategorie zawodu i wykształcenia; ponadto wpływ na ro-

zumienie kultury wywiera charakter doświadczeń kulturalnych dostępnych w doświadczeniu badanych. Rodzaj i zakres instytucji powiązanych w powszechnym przekonaniu z kulturą, urządzenia stwarzające sposobność przeżyć estetycznych i intelektualnych są to niewątpliwie czynniki wpływające na wytworzenie świadomości wyodrębnienia zjawisk kulturalnych w węższym rozumieniu jako swoistej kategorii faktów, chociaż poczucie tej odrębności i ogólna refleksja na temat kultury nie stanowi koniecznego warunku lub czynnika towarzyszącego recepcji kultury.

Na popularyzację terminu „kultura” wpływa niewątpliwie jego zastosowanie w nazwach różnych instytucji społecznych, z którymi badana zbiorowość styka się bądź bezpośrednio w obrębie społeczności lokalnej, bądź pośrednio, np. w relacjach środków masowego komunikowania.

W szkicu tym nie ma miejsca na szczegółowe przedstawienie obu wymienionych kategorii faktów stanowiących ramę kształtujących się odmian potocznego pojęcia kultury. Można dokonać tylko najogólniejszej charakterystyki badanej społeczności. Jest to Bełchatów, ośmiotysięczne miasto powiatowe w województwie łódzkim stanowiące siedzibę jednego z typowo rolniczych powiatów, znajdującego się na 16 miejscu pod względem procentu ludności miejskiej (15,6%) wśród 21 powiatów województwa.

W mieście są 3 szkoły podstawowe, liceum ogólnokształcące, 2 technika, zasadnicza szkoła zawodowa, ognisko muzyczne, 3 świetlice, 1 kino kategorii kin wiejskich, którego sala służy jednocześnie widowiskom przyjezdnych zespołów teatralnych i estradowych. Łącznie z przedstawieniami teatryków dla dzieci przeciętnie raz na tydzień odbywają się występy zespołów objazdowych. W okresie przeprowadzania badań nie było w mieście domu kultury. Dobrze zaopatrzona biblioteka liczyła 17 tysięcy tomów i miała ponad 900 czytelników. Wskaźniki nasycenia prasą, odbiornikami radiowymi i telewizyjnymi stawiały powiat na 16 — 17 miejscu w województwie. W samym mieście jednak proporcja aparatów radiowych przewyższa średnią ogólnokrajową dla miast, ale proporcja telewizorów jest niższa od ogólnokrajowej.

Najliczniejszą kategorię zawodową w mieście stanowią robotnicy. W próbie reprezentatywnej obejmującej dorosłą ludność czynną i bierną zawodowo jest ich 44%, natomiast rolników jest tylko nieco ponad 9%. Zakład przemysłu bawełnianego i spółdzielcze zakłady produkcyjne dominują zatem wyraźnie jako czynnik określający zawodowy charakter ludności. Pracownicy umysłowi stanowią 9,5% próbki, zaś łącznie z pracownikami reprezentującymi zawody z pogranicza pracy fizycznej i umysłowej — 16%.

Do tej ostatniej proporcji zbliżona jest proporcja osób z wykształceniem średnim ogólnym i zawodowym oraz wyższym — 19%, w tym osób z ukończonym wykształceniem średnim ogólnym oraz wyższym ponad tę granicę jest jednak tylko 5%.

Taka struktura zawodu i wykształcenia w sposób swoisty wyznacza warunki recepcji kultury i refleksji na temat kultury. Nie ma w tej zbiorowości przedstawicieli tzw. zawodów twórczych, intelektualistów, uczonych, którzy choćby w nikłej proporcji występują w dużych środowiskach miejskich. Poziom wykształcenia jest niższy od ogólnokrajowego. Połowa dorosłej ludności miasta nie ukończyła nawet pełnej szkoły podstawowej. W środowisku tym nie można zatem z góry oczekiwać takiej rozpiętości refleksji na temat kultury, jaka może występować w całym społeczeństwie polskim. Należy oczekiwać, że nie tylko proporcje występowania pewnych postaw będą inne, ale także, że brak będzie takich odmian stanowisk, które można spotkać w środowisku intelektualnym i artystycznym.

Przystępując do analizy empirycznych materiałów można było zatem oczekiwać, że pojęcia na temat kultury reprezentowane w badanej zbiorowości będą mniej zróżnicowane niż stanowiska występujące w całym społeczeństwie, że złożoność i teoretyczne wyrafinowanie koncepcji nie osiągnie takiej granicy, jaką można napotkać w społecznościach wielkomiejskich, dysponujących szerszą skalą i wyższym przeciętnym poziomem wykształcenia oraz dostarczających większego bogactwa kulturalnych doświadczeń.

Zgromadzone materiały nie są dostatecznie obfite, aby można było ostatecznie potwierdzić te hipotetyczne założenia. Pozwalają one jednak wyróżnić dominujące znaczenie pojęcia kultury w rozumieniu badanych oraz określić zasięg tego rozumienia. Stawiane w wywiadach pytania odnosiły się do poglądów badanych na temat możliwości kulturalnego spędzania czasu oraz rozrywek we własnym mieście w porównaniu z analogicznymi możliwościami wielkiego miasta. Ponadto pytano o osoby lub instytucje szczególnie aktywne w dziedzinie kulturalnej działalności oraz proszono badanych o określenie, na czym polega działalność uznana przez nich za korzystną dla podnoszenia kultury miasta⁸. Pojęcie kultury było zatem rozpatrywane w dwóch różnych kontekstach. Dzięki temu udało się uchwycić zakres znaczeń szerszy niż ten, który wystąpił w odpowiedziach na pierwszą grupę pytań.

⁸ Informacje dotyczące badanej miejscowości oraz organizacji badań zawiera artykuł J. Lutyńskiego, *Przemiany małego miasta w woj. łódzkim w opinii mieszkańców*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, 1964, nr 9. Analizowane w niniejszym opracowaniu dane zostały głównie zaczerpnięte z odpowiedzi na następujące pytania wywiadu kwestionariuszowego przeprowadzonego z 1006-osobową próbą reprezentatywną dorosłej ludności miasteczka: 1. Czy

POTOCZNE ROZUMIENIE KULTURY

Zagadnienie możliwości życia kulturalnego własnego środowiska wywołało żywy oddźwięk wśród badanych. Merytoryczna strona ich opinii nie stanowi tutaj przedmiotu zasadniczych rozważań. Wystarczy zatem stwierdzić, że opinia o równości możliwości życia kulturalnego we własnym mieście w porównaniu z wielkim miastem przeważała nad przekonaniem o upośledzeniu własnego miasta, natomiast sytuacja odwrotna występowała w dziedzinie poglądów na temat możliwości rozrywki. Przy analizie materiałów założono, że fakt udzielenia odpowiedzi, bez względu na jej pozytywny czy negatywny charakter, można uznać za wskaźnik posiadania przez osoby odpowiadające jakichś wyobrażeń na temat życia kulturalnego, a zatem jakiegoś rozumienia pojęcia kultury. Doświadczenia amerykańskich badań ankietowych wskazują wprawdzie, że w pewnych wypadkach można uzyskać odpowiedź nawet na pytania dotyczące fikcyjnych pojęć, nie mogących mieć dla badanych żadnego znaczenia. W danym wypadku jednak odpowiedź łączyła się z uzasadnieniem, którego trudno byłoby dostarczyć osobom niewiążącym w istocie z pojęciem kultury żadnych mniej lub więcej określonych znaczeń. Ogromna większość badanych (83%) wyraziła opinię na temat warunków życia kulturalnego swego miasta, przy czym tylko 6% nie potrafiło umotywować zajętogo stanowiska. Pierwszy wniosek, jaki nasuwają rezultaty badania, potwierdza zatem oparte na pobieżnej obserwacji przekonanie, zgodnie z którym pojęcie kultury i jego derywacje są w Polsce rozpowszechnione w potocznym języku. Społeczność stanowiąca przedmiot badania odznacza się, jak podkreślano, dużą proporcją osób o niskim poziomie wykształcenia. Mimo to pojęcie kultury jest tutaj wyrażeniem spopularyzowanym, jakkolwiek w odpowiedziach zaznacza się związek pomiędzy opinią na temat szans życia kulturalnego a wykształceniem. Poniżej średniego wykształcenia ogólnego procent odpowiedzi spada, przy tym jest on niższy u kobiet niż u mężczyzn na tym samym poziomie wykształcenia.

Z uwagi na formę pytania brak odpowiedzi nie może być automatycznie traktowany jako rezultat niezrozumienia pojęcia kultury. Niektórzy mieszkańcy miasteczka mieli oczywiście wątpliwość co do me-

uważa Pan(i), że w Belchatowie można się równie dobrze zabawić jak w większych miastach? — Dlaczego Pan(i) tak uważa? 2. Czy uważa Pan(i), że w B. można tak samo kulturalnie spędzić czas, jak w dużych miastach? — Dlaczego Pan(i) tak uważa? 3. Jak Pan(i) uważa, kto obecnie w B. przyczynia się najbardziej do podniesienia kultury? 4. A co on (lub ta instytucja) robią dla podniesienia kultury w B.? Poza tymi materiałami wykorzystano rezultaty wywiadów wolnych z lokalnymi przywódcami życia kulturalnego i materiały z prasy lokalnej oraz inne dane wywiadu kwestionariuszowego.

rytorycznej strony zagadnienia i tu zapewne leżała przyczyna braku odpowiedzi występującego w kilkunastu przypadkach wśród osób z wyższym wykształceniem. Systematyczny wzrost braku odpowiedzi w miarę obniżania się wykształcenia poniżej średniego poziomu najprawdopodobniej jednak wynika z faktu, że dla części badanej społeczności wyrażenie „kultura” i „życie kulturalne” nie posiadało żadnego określonego znaczenia. „Pani, ja tego nie potrafię powiedzieć” — broniła się jedna z rozmówczyń przed kłopotliwym pytaniem. Jednak nawet wśród osób nie posiadających żadnego formalnego wykształcenia, a po części wręcz analfabetów, większość reagowała na pytania odnoszące się do warunków kulturalnego życia ich miasta.

Nie oczekiwano oczywiście w badanym środowisku jakiegoś jednolitego pojęcia kultury. Zebrane materiały pomimo ograniczonego zakresu pozwoliły jednak określić, jakie atrybuty kulturalnego życia pojawiają się najczęściej w odpowiedziach na otwarte pytania. Zestawienie opinii dotyczących możliwości rozrywki oraz możliwości kulturalnego życia pozwoliło uchwycić pewne charakterystyczne cechy kultury w rozumieniu badanych. Prawie $\frac{1}{3}$ pytanych inaczej oceniała możliwości środowiska lokalnego w tych dwóch zakresach, przy czym blisko 20% wyraźnie wyłączało rozrywkę z zakresu kultury. Stanowisko to można uważać za pierwszy sygnał świadczący o selektywnym ujmowaniu kultury.

Poglądy badanej zbiorowości na temat atrybutów życia kulturalnego najwyraźniej przejawiały się w uzasadnieniach równorzędności lub też niższości kulturalnej własnego miasta w porównaniu ze środowiskiem wielkomiejskim. Argumenty na rzecz równości lub też upośledzenia kulturalnego jak i argumenty uzasadniające ocenę możliwości rozrywki dało się pogrupować w kilku kategoriach.

Można było przy tym zauważyć, że część osób odmiennie oceniających szanse kulturalnego życia miasta odwoływała się przy tym do tych samych kulturalnych urządzeń i instytucji, inaczej jednak oceniała skuteczność ich działania. A więc np. zarówno krytycy, tj. zwolennicy tezy o upośledzeniu kulturalnym Bełchatowa, jak zadowoleni, tj. osoby przekonane o jego równorzędności z wielkimi miastami, wymieniały bardzo często wśród instytucji kulturalnych kino, teatr, świetlice. Jednak pierwsi krytykowali program lokalnego kina, działalność świetlic, zwracali uwagę na brak stałego teatru. Drudzy natomiast powoływali się na istnienie kina, świetlic, zespołów artystycznych jako na dowody żywotności kulturalnej miasta. Różnica ocen nie zmienia jednak faktu, że wymieniali oni spontanicznie takie same czynniki warunkujące życie kulturalne.

Niektóre warunki były jednak specyficzne dla każdego ze stanowisk. Tylko krytycy uzależniali życie kulturalne od warunku, który można określić ogólnie jako miejskość. Miejskość w tym rozumieniu to różnorodność możliwości wyboru, obfitość środków zaspokojenia potrzeb kulturalnych, żywość i wielość kontaktów z szerszym środowiskiem. Określenie to jeszcze częściej występujące w związku z zagadnieniem możliwości rozrywki mogło być rezultatem sugestii zawartej w pytaniu, które zakładało z góry porównanie sytuacji własnego miasta z możliwościami wielkomiejskimi. Należy zatem traktować je nieco inaczej niż inne czynniki kulturalnego życia wymieniane przez badanych rzeczywiście całkowicie spontanicznie.

Pośród takich całkowicie spontanicznych odpowiedzi, występujących wyłącznie w opiniach zwolenników tezy o równości kulturalnej, na szczególną uwagę zasługuje kategoria określona w dalszym ciągu jako stwierdzenie autonomii kultury. Kategoria ta grupuje odpowiedzi osób, które widzą istotne warunki życia kulturalnego w wewnętrznych cechach osobowości ludzkiej, a nie w sytuacji środowiskowej.

W przedstawionym poniżej zestawieniu potraktowano łącznie argumenty krytycznych oraz zadowolonych respondentów sumując, tam gdzie się dało, wymienione przez nich czynniki warunkujące życie kulturalne. W zestawieniu zamieszczono również podobnie opracowane odpowiedzi odnoszące się do możliwości rozrywki. Porównanie obu kategorii uwzględnionych w argumentach Bełchatowian czynników ułatwi uchwycenie pojęcia kultury implikowanego przez ich odpowiedzi.

Czynniki warunkujące życie kulturalne i rozrywki (dane w %) *

Kultura 831 odpowiedzi		Rozrywki 876 odpowiedzi	
Kino	17,4	Miejskość	23,0
Miejskość	12,6	Lokale, restauracje	18,0
Teatr	11,6	Pieniądze	15,5
Autonomia kultury	10,4	Zabawy taneczne	13,8
Świetlice	3,4	Kino	8,6
Towarzystwo	7,3		
Biblioteka	6,8		

* W zestawieniu uwzględniono tylko kategorie, które skupiły ponad 50% odpowiedzi.

Łatwo zauważyć, że w odpowiedziach odnoszących się do możliwości rozrywki dokonała się większa koncentracja aniżeli w odpowiedziach przedstawiających warunki życia kulturalnego. Bełchatowianie są bardziej zgodni w sądach na temat tego, czego potrzeba dla dobrej rozrywki, aniżeli na temat warunków kultury, przy tym najczęściej wymienia-

ne czynniki warunkujące są w przekonaniu większości różne i swoiste dla każdej z tych dwóch dziedzin. Poza miejskością jako generalnym warunkiem, którego eksponowanie w odpowiedziach, jak już podkreślono, mogło być wynikiem sugestii pytania, tylko kino jest często wymieniane zarówno wśród instytucji życia kulturalnego, jak rozrywki. Na ogół te dwie sfery są w świadomości badanych odseparowane od siebie.

Jeden z czynników najbardziej charakterystycznych wśród kategorii wymienionych warunków dobrej rozrywki stanowią pieniądze. Jest to warunek najczęściej wymieniany przez osoby pozytywnie oceniające możliwości rozrywki w Bełchatowie. Jedna trzecia tych osób udzieliła odpowiedzi w rodzaju: „Jeśli się ma pieniądze, to wszędzie można się zabawić”; „Jak ino forsa jest — to można”, „Jeszcze lepiej można się zabawić (niż w dużym mieście), jak są pieniądze”.

Argument ten występuje częściej w opiniach mężczyzn niż kobiet. Skupia on 48% odpowiedzi mężczyzn pozytywnie oceniających możliwości rozrywki w Bełchatowie; częstość jego występowania wzrasta przy tym wraz z obniżaniem się poziomu wykształcenia. Oczywiście w całej próbie proporcja osób w sposób tak „materialistyczny” ujmujących warunki rozrywki jest znacznie — niższa. I tu jednak ta kategoria odpowiedzi znajduje się na wysokiej, trzeciej pozycji.

Pieniądze silnie kojarzą się zatem w świadomości Bełchatowian z rozrywką, w minimalnym stopniu natomiast kojarzą się z pojęciem kultury. Niespełna 2% osób wymienia pieniądze jako warunek kulturalnego życia. Inne elementy właściwe dla pojęcia rozrywki (32% odpowiedzi), jak zabawy taneczne, lokale restauracyjne, tylko sporadycznie występują w związku z wyobrażeniami o życiu kulturalnym (4%). Separacja obu dziedzin w świadomości badanej społeczności nie jest więc całkowita, ale jest bardzo znaczna.

Skupiając obecnie uwagę na wyobrażeniach odnoszących się do życia kulturalnego potraktujemy uwzględnione w zestawieniu kategorie odpowiedzi jako wskaźniki rozumienia kultury dominującego wśród mieszkańców Bełchatowa. Siedem wymienionych kategorii skupia prawie $\frac{3}{4}$ wszystkich odpowiedzi. Analizując je można stwierdzić, że większość instytucji, których funkcjonowanie wiąże się w świadomości Bełchatowian z kulturą, odnosi się do dziedziny działalności estetycznej i intelektualnej z przewagą tej pierwszej: kino, teatr, świetlice i kluby, biblioteki są traktowane jako wykładniki realizowanych lub też nie realizowanych w lokalnym środowisku możliwości kulturalnego życia.

Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że kino znacznie silniej łączy się w świadomości badanych z kulturą aniżeli z rozrywką. Odnosi się to zarówno do osób, które oceniają pozytywnie, jak i negatywnie możliwości życia kulturalnego i rozrywki w Bełchatowie.

Wśród krytycznych sędziów możliwości kulturalnych teatr jako wskaźnik kultury wyprzedza jednak kino. Można przy tym stwierdzić, że krytycy reprezentują przeciętnie wyższy poziom wykształcenia aniżeli zadowoleni. Jest to jeden z punktów, w których przejawia się sygnalizowany poprzednio związek pomiędzy wyobrażeniami na temat kultury a strukturą społeczną badanej zbiorowości.

Trudno natomiast nawet w formie hipotezy starać się o wyjaśnienie, dlaczego telewizja, radio i prasa odgrywają nikłą rolę zarówno wśród wymienianych czynników życia kulturalnego (1⁰/o odpowiedzi), jak i rozrywki. Szczególnie dwa ostatnie środki masowego komunikowania stanowią obiektywnie bardzo istotny czynnik kulturalnego równoprawnienia małych miejscowości. Telewizja, niezbyt jeszcze rozpowszechniona, jest potencjalnie jeszcze jednym takim czynnikiem. Ten fakt nie znajduje jednak wyraźnego odbicia w wyobrażeniach o kulturze.

Ujęcie to nie ma przy tym nic wspólnego z rozgraniczeniem kultury środków masowego komunikowania oraz działania tradycyjnych instytucji wyższej kultury. Jeśli bowiem teatr i biblioteka wyprzedzają w hierarchii wyobrażeń o kulturze radio i telewizję, to same są z kolei wyprzedzane przez kino.

Trzeba przy tym podkreślić, że wyobrażenia te nie stanowią ścisłego odzwierciedlenia życia kulturalnego badanej zbiorowości. Mieszkańcy Bełchatowa według własnych deklaracji znacznie częściej poświęcają czas wolny lekturze (16,5⁰/o osób) oraz radiu i telewizji (7,1⁰/o) niż kinu (4,4⁰/o). Mimo to kino w silniejszym stopniu aniżeli radio, telewizja i lektura łącznie wiąże się w ich wyobrażeniach z kulturą. Telewizja jest zdecydowanie preferowana w stosunku do kina przez inteligencję, ale mała liczebność tej kategorii nie pozwala na wyraźne odbicie jej stanowiska w poglądach całej zbiorowości.

Pojęcie kultury, jakie zarysowuje się w świetle omówionych dotąd kryteriów, jest niewątpliwie różne od globalnego, antropologicznego pojęcia. Jest związane przeważnie z działalnością estetyczną tego typu, który bywa określany jako bierny odbiór (kino, teatr, czytelnictwo), ale częściowo także z czynną działalnością estetyczno-intelektualną (świetlice, kluby dyskusyjne). Część wyobrażeń o kulturze wychodzi jednak poza te ramy. Miejskość jako nieokreślona bliżej kategoria warunków istotnych dla życia kulturalnego obejmuje, jak już wspomniano, różnorodność kontaktów społecznych, obok możliwości korzystania z licznych instytucji artystycznych i naukowych także możliwość obcowania z ludźmi reprezentującymi wysoki poziom intelektualny i moralny i obycie towarzyskie. Wskaźnikiem podobnego rozumienia kultury są odpowiedzi odwołujące się do dobrego towarzystwa jako warunku życia kulturalnego. Ten aspekt rozumienia kultury wydaje się bardzo szeroko roz-

powszechniony w potocznym pojęciu kultury. Można go odnaleźć także w innych materiałach badawczych⁹. Odpowiada on przy tym takiemu rozumieniu „miejskości”, które jest na gruncie niektórych języków utożsamiane z obyciem i dobrymi manierami, to bowiem oznacza właśnie francuskie *urbanité* i angielskie *urbanity*.

Moralno-obyczajowy charakter nadaje rozumieniu kultury także kategoria stanowisk, która została tutaj określona jako deklaracja autonomii kultury. Jest ona jednak pod względem rozumienia czynników warunkujących kulturę diametralnie przeciwna postawom zawartym w kategorii miejskości. Zgodnie z tym stanowiskiem kultura reprezentuje sferę właściwości ludzkich niezależnych od otoczenia i nie wymagających spełnienia żadnych zewnętrznych warunków.

Odpowiedzi te znajdują się na trzecim miejscu w globalnym zestawieniu; jest to jednak najliczniejsza kategoria odpowiedzi osób uznających równość kulturalną własnej społeczności ze środowiskiem wielkomiejskim. Obejmuje ona 20^o/o tego typu odpowiedzi. Ten typ ujęcia kultury występuje częściej wśród kobiet niż wśród mężczyzn, zaś największe natężenie zyskuje wśród kobiet z pełnym wykształceniem elementarnym, spada zaś zarówno w miarę obniżania się, jak podnoszenia poziomu wykształcenia.

Ze względu na ograniczenie zdolności ekspresji werbalnej większości osób reprezentujących tę postawę wobec kultury stanowisko ich nie zostało przedstawione w sposób dość precyzyjny. Mimo braku logicznej poprawności albo urywania w połowie wypowiedzi niektóre określenia wydają się mimo to wymowne: „Kulturalnym można być wszędzie; to zależy od kultury człowieka”; „Co innego spędzanie kulturalne czasu, a co innego miejsca, do których się chodzi. Np. w dużym mieście, w lokalu można zachowywać się po chamsku”; „Kto jest kulturalny, to i w lesie jest kulturalny”; „Bo kulturalne spędzenie czasu nie zależy od...”.

Pojmowanie kultury jako autonomicznej sfery wartości trwale przysługującej człowiekowi niezależnie od zewnętrznych warunków odnosi się do dziedziny obyczajów, rozumianych jednak raczej nie jako dziedzina dobrych manier, a przynajmniej nie wyłącznie dobrych manier, lecz jako sfera wartości moralnych. Człowiek kulturalny w tym rozumieniu to człowiek spokojny, szanujący zasady społecznego współżycia, umiejący znaleźć w sobie samym źródło zadowolenia, znajdujący zaspokojenie w ciszy i kontakcie z przyrodą. To pojęcie kultury nie wiąże się z uznaniem wyrafinowania intelektualnego i estetycznego, ale impli-

⁹ Por. materiały zawarte w pracy *Robotnicy na czasach w pierwszych latach Polski Ludowej*, pod red. D. Dobrowolskiej i ze wstępem K. Dobrowolskiego, Kraków 1963, s. 103 i 232.

kuje afirmację „naturalnych” moralnych wartości. Można w nim widzieć spontaniczną i nieświadomą wersję rousseauistycznego prymitywizmu. Bez wątpienia jest to również wariant ujmowania kultury w kategoriach symbolicznych zachowań.

Wszystkie rozpatrywane dotąd odcienie rozumienia kultury dominującego w badanej zbiorowości zamykają się w ramach realizacyjnej kultury symbolicznej, która odpowiada zakresem pojęciu kultury „duchowej”. Jest to zatem pojęcie kultury w węższym rozumieniu, pojęcie o charakterze selektywnym, odbiegające od antropologicznego, globalnego ujęcia.

Zakres zjawisk wiązanych z pojęciem kultury nie obejmuje nawet wszystkich podstawowych dziedzin kultury symbolicznej realizacyjnej. Zagadnienia religijne nie wystąpiły w ogóle w związku z pojęciem kultury, mimo że pojęcie to miało dla pewnej części respondentów wyraźną konotację moralną. Ten fakt zasługuje na szczególną uwagę i dalsze badanie zważywszy, że nie ma wątpliwości co do szerokiego rozpowszechnienia postaw religijnych w badanej społeczności. Także szkolnictwo i formalna organizacja oświaty nie były na ogół wymieniane w związku z zagadnieniem kultury. Wreszcie, jak już wspomniano, najpopularniejsze czynności zabawowe rzadko były włączane do zakresu kultury.

Ramy pojęcia kultury zarysowały się nieco inaczej w kontekście drugiej grupy zagadnień badawczych związanych z charakterem działalność osób uznawanych w badanej społeczności za szczególnie zasłużone na polu działalności kulturalnej. Pojęcie kultury, które wystąpiło w związku z tym zagadnieniem, musiało być uzależnione w większym stopniu od faktycznej sytuacji badanej społeczności aniżeli odpowiedzi stanowiące dotąd przedmiot analizy. I w tym wypadku dominowało ujęcie działalności kulturalnej jako aktywności związanej z dziedziną życia artystycznego i intelektualnego z wyraźną przewagą tej pierwszej sfery (38% odpowiedzi). Na drugim miejscu jednak znalazła się kategoria odpowiedzi odnoszących się do działalności o wyraźnie instrumentalnym charakterze związanej z rozbudową miasta i rozwojem komunalnych urządzeń (23% odpowiedzi).

W tym wypadku zatem rozumienie kultury wykroczyło poza ramy kultury symbolicznej. Pojęcie zostało rozszerzone na szereg czynności i urządzeń pozytywnie ocenianych i uznawanych za powiązane z nowoczesnym, miejskim sposobem życia, ale służących zaspokojeniu praktycznych potrzeb i stanowiących narzędzie czynności bezpośrednich. W zakres działalności zmierzającej do podniesienia kultury wchodziła więc w tym rozumieniu budowa nowych bloków mieszkalnych, zakładanie bruków, oświetlenie ulic.

Jak można było stwierdzić, w zależności od kontekstu, w jakim występowało pojęcie kultury i jego derywacje, jego rozumienie uległo pewnej zmianie, w świadomości dość istotnej części badanej zbiorowości. Tendencje selektywnego ujęcia i wyodrębnienia czynności symbolicznych, w szczególności estetycznych, dominowały jednak w każdym ujęciu. W sumie to stanowisko wobec kultury bliższe jest humanistycznym i filozoficznym pojęciom selektywnie traktującym sferę zjawisk kulturalnych, przeciwstawianych często „materialnej” cywilizacji, aniżeli pojęciom antropologii kulturalnej i bliskich jej kierunków socjologicznych.

Istotną cechą tego stanowiska jest postawa wartościująca, która występuje nawet wówczas, gdy rozumienie kultury ulega rozszerzeniu na sferę instrumentalną. Kultura oznacza tutaj dziedzinę zjawisk aprobowanych, wiążących się z postępem technicznym, nowoczesnością, albo też sferę zjawisk wyższych pod względem estetycznym, intelektualnym lub moralnym. Przyjmowane kryteria wyższości są przy tym uzależnione od określonego na wstępie charakteru zbiorowości. Niski przeciętny poziom wykształcenia sprawia, że popularne magazyny ilustrowane bywają tu niekiedy traktowane jako pisma naukowe, kino, jak pamiętamy, częściej nawet aniżeli teatr uważane było za atrybut kultury. Nie pojawia się tu koncepcja rozgraniczania tradycyjnych instytucji służących kulturze wyższej od instytucji kultury masowej. Poszanowanie dla kultury sprawia jednak, że wyodrębnia się ją od bardziej elementarnych i tradycyjnych form zabawy (impres tanecznych, towarzyskich spotkań w lokalach restauracyjnych połączonych z pićiem alkoholu).

WNIOSKI

Przeprowadzone badanie pozwoliło stwierdzić przede wszystkim szerokie rozpowszechnienie pojęcia kultury w badanej zbiorowości. Analiza jego rozumienia potwierdziła na ogół oparte na bardziej pobieżnej obserwacji przekonania na temat treści potocznie przyjmowanego popularnego pojęcia kultury. Fakt, że pojęcie to jest bardziej zbliżone do humanistyczno-filozoficznych koncepcji kultury aniżeli do koncepcji socjologiczno-antropologicznych, nie stanowi oczywiście przeszkody w socjologicznych badaniach, powinien być jednak przez badacza uświadamiany w toku jego kontaktów z badaną społecznością i innymi zbiorowościami o podobnym charakterze oraz przy opracowywaniu materiałów.

Przedstawione tutaj potoczne pojęcie kultury stanowi oczywiście pewną ogólną konstrukcję teoretyczną, z której wyeliminowane zostały

sporadycznie występujące lub zgoła indywidualne opinie. Niektóre z nich nie trafiły w ogóle do próbki, inne pominięto przy konstrukcji ogólnego obrazu, zaznaczając tylko bardziej wyraźne oscylacje stanowisk i starając się przynajmniej w odniesieniu do niektórych punktów wskazać, z jakimi podstawowymi społeczno-demograficznymi cechami głównych kategorii zbiorowości są one powiązane.

W rozdziale poświęconym przedstawieniu niektórych koncepcji kultury we współczesnych socjologicznych teoriach podkreślano tendencje do selektywnego, a nawet wartościującego ujmowania kultury. Dążenie do wyodrębnienia kultury „w węższym rozumieniu” nie wymaga jednak koniecznie porzucenia globalnego pojęcia kultury. Wyróżnienie realizacyjnej kultury symbolicznej w ramach kultury globalnej wydaje się dość dobrze odpowiadać potrzebie łącznego traktowania podstawowych dziedzin zjawisk zaliczanych do kultury w świetle analizowanych tutaj potocznych pojęć, a zarazem wydzielenia tych zjawisk z całokształtu kultury globalnej bez porzucania antropologicznego pojmowania kultury.

Kategoryczne, wartościujące ujęcie kultury stanowi cechę analizowanych pojęć potocznych, która wciąż raczej odróżnia pojęcia potoczne od akademickich koncepcji socjologicznych pomimo sygnalizowanych tendencji, znajdujących wyraz m. in. w artykule G. Jaeger i Selznicka. W środowiskach pozakademyckich niewątpliwie rzadko spotkać można postawę dystansu wobec własnych wartości kulturalnych.

Podkreślano poprzednio, że w badanej zbiorowości nie są w ogóle reprezentowane takie kategorie społeczne, jak zawody twórcze, artystyczne oraz intelektualne. I ta zbiorowość posiada jednak formalnych i nieformalnych przywódców życia kulturalnego. Swoistością ujmowania kultury w obrębie tej grupy jest silniejszy nacisk na aktywną rolę członków zbiorowości w dziedzinie działalności kulturalnej oraz mocniejsze akcentowanie elementów intelektualnych w porównaniu z artystycznymi w przeciwieństwie do stanowiska dominującego w przedstawionym powyżej potocznym pojęciu szerszych kręgów. W tej ostatniej grupie można też napotkać koncepcje kultury najbardziej odbiegające od przedstawionego popularnego pojęcia ze względu na postawę wartościującą. Główną cechą tego stanowiska wobec kultury jest relatywizm pozwalający zrozumieć zależność określonych form kulturalnego życia od całego układu stosunków społecznych. Ten relatywizm wyznawany w płaszczyźnie intelektualnej nie przeszkadza w konkretnym przypadku stanowiącym tutaj przedmiot badania ludziom odgrywającym czynną rolę we własnej społeczności dokonywać praktycznego wyboru i wyzna-

czać działalności w różnych dziedzinach kultury określanych celów stanowiących rezultat preferencji pewnych rozwiązań i decyzji.

Jako postawa intelektualna relatywizm ten ułatwia praktycznym przywódcom życia kulturalnego porozumienie z badaczami i czyni ich szczególnie pożądanymi interpretatorami zjawisk lokalnej subkultury¹⁰.

¹⁰ Por. dyskusja prasowa *Kultura dla 8 tysięcy*, „Gazeta Ziemi Piotrkowskiej”, 1964, nr 25—28, a zwłaszcza wypowiedzi Włodzimierza Szewczyka i Janusza Mąki.

ZYGMUNT GOSTKOWSKI — ŁÓDŹ

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA ADEKWATNOŚCI TECHNIK BADAWCZYCH W KRAJACH NA DRODZE ROZWOJU *

Postępy badań socjologicznych w krajach na drodze rozwoju dokonują się łącznie z ogólnym wzrostem tych krajów — pod względem ekonomicznym, społecznym, technologicznym. Wzrost ten odbywa się pod przemożnym wpływem krajów bardziej zaawansowanych, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. Z tego kraju importuje się nie tylko kapitał, towary, wyposażenie techniczne, lecz również — do pewnego stopnia — wzory kulturowe i aspiracje życiowe. Wśród licznych obiektów tego importu znajdują się zarówno koncepcje socjologiczne i techniki badań terenowych, jak i oczekiwania i wyobrażenia odnoszące się do roli i praktycznych zastosowań socjologii jako nauki, stanowiącej podstawę dla inżynierii społecznej.

Najbardziej uderzającym zjawiskiem jest jednak recepcja metod i technik badawczych wypracowanych w Stanach Zjednoczonych. Socjologia tego kraju dzięki swemu empiryzmowi, pragmatyzmowi i wysokiemu poziomowi standaryzacji metodologicznej może być łatwo asymilowana w innych krajach. Przyczyniają się do tego liczne formy finansowego subsydiowania owego „eksportu socjologicznego”, jak na przykład stypendia, wspólne przedsięwzięcia badawcze poza granicami USA, programy wymiany kulturalnej itp.

Ten stan rzeczy stwarza szereg problemów dla socjologów z krajów importujących różne „produkty socjologiczne” ze Stanów Zjednoczonych. Wyłania się nieuniknione pytanie: gdzie znajdują się granice międzykulturowej stosowalności koncepcji i metod wypracowanych w specyficznym środowisku, a więc w kraju, cieszącym się wysoką sto-

* Artykuł przedstawia treść referatu wygłoszonego na międzynarodowej konferencji poświęconej porównawczym badaniom społecznym w krajach na drodze rozwoju. Szczegółowym tematem konferencji były wewnętrzne dysproporcje powstające w procesie rozwoju ekonomicznego i społecznego w Ameryce Łacińskiej. Konferencja ta, zorganizowana pod auspicjami UNESCO i International Social Science Council przy współudziale argentyńskiego Instytutu Di Tella, odbyła się w Buenos Aires 7 — 16 września 1964 roku.

pą życiową i odznaczającym się wieloma innymi jeszcze swoistymi cechami kulturowymi. Techniki badawcze, które rozwinęły się w takich warunkach, są z pewnością przystosowane do odpowiadającej tym warunkom atmosfery psycho-społecznej dominującej w tym kraju i noszącej jej swoiste piętno.

Należy pamiętać, że główne narzędzia badawcze służące do uzyskiwania danych pierwotnych, a więc wywiady, skale, kwestionariusze, próby reprezentatywne, są charakterystyczne dla społeczeństwa przeciętnego liberalistycznym stylem myślenia i indywidualistyczną filozofią życiową. Osoba, z którą nawiązuje się kontakt w badaniach, tj. respondent, najczęściej ma poczucie, że występuje w roli jednostki wyrażającej swe osobiste poglądy. Czynności badawcze są tu traktowane przez respondentów jako akcja podjęta przez instytucje związane raczej z „prywatną inicjatywą” czy agencją „służby społecznej” niż z wszechpotężnymi władzami państwowymi, które są w stanie wykorzystać rezultaty badań dla jakichś celów manipulatorskich, ingerując bezpośrednio w życiowe sprawy i interesy ludzi.

Wymienione uprzednio techniki badawcze były stosowane głównie w społeczeństwie masowym odznaczającym się stosunkowo słabszymi więziami społecznymi typu sąsiedztwa czy rozgałęzionych systemów pokrewieństwa. Wreszcie należy pamiętać, że w rezultacie szerokiego spopularyzowania wszelkiego rodzaju wywiadów, ankiet pocztowych, sondaży opinii itp. społeczeństwo traktuje procedury badań terenowych jako czynności naturalne i zrozumiałe same przez się, stanowiące część procesu realizowania „demokracji poprzez opinię publiczną”.

Otóż gdy uzmysłowimy sobie, jak głęboko techniki badań socjologicznych i związane z nimi teoretyczne koncepcje tkwią korzeniami w społeczno-kulturowej rzeczywistości społeczeństwa USA, całkiem uzasadniona wyda się nam postawa pełna krytycyzmu i ostrożności, przejawiająca się wobec nich wtedy, gdy w grę wchodzi ich stosowanie w badaniach nad rzeczywistością społeczną Ameryki Łacińskiej. Można by jako przykład takiej postawy wymienić książkę brazylijczyka A. Guerreiro Ramosa, *La Reducción sociológica* czy niektóre artykuły socjologa meksykańskiego Oscara Urribe Villegasa¹. Krytyczna postawa takich autorów ma swe źródła w ich antykolonizatorskiej, antyimperialistycznej ideologii narodowej, zwraca się więc głównie przeciwko stosowaniu w analizie społeczeństw Ameryki Łacińskiej bardziej ogólnych teoretycznych koncepcji zagranicznych. Są oni natomiast mniej

¹ O. V. Villegas, *Una Relación Primaria Entre lo Académico y lo Social Como Problema de las Sociedades y la Sociología en Latinoamérica*, „Revista Mexicana de Sociología”, tomo XX, no 2.

krytycznie nastawieni wobec zapożyczonych z USA technik badawczych, gdy stosuje się je w konkretnych badaniach empirycznych².

Nie mając zamiaru umniejszać osiągnięć północnoamerykańskich w dziedzinie metodologii badań empirycznych, chciałbym tylko w niniejszym artykule przedstawić niektóre argumenty na poparcie tezy, że techniki badawcze, nawet najlepiej przystosowane do badań społeczeństwa, z którego pochodzą, nie odznaczają się *eo ipso* uniwersalną stosowalnością — i to z tej prostej przyczyny, że są one same również wytworem kulturowym tego społeczeństwa. Zawsze odzwierciedlają one w jakiś sposób jego specyficzne systemy wartości, normy, stosunki społeczne. Wynika stąd, że socjolog, który chce stosować w swym własnym kraju metody i techniki zapoczątkowane i wypróbowane za granicą, powinien najprzód dokonać w nich pewnych poprawek i modyfikacji, opartych na uprzednim empirycznym stwierdzeniu ich stosowalności. Takie stwierdzanie adekwatności zagranicznych technik badawczych i dokonywanie w nich odpowiednich modyfikacji wymaga przeprowadzenia specjalnych badań metodologicznych. Ten rodzaj badań można by nazwać „metodologią empiryczno-warsztatową”.

W ciągu ostatnich ośmiu lat nastąpił w Polsce bardzo intensywny rozwój socjologicznych badań terenowych. W większości tych badań stosowano metody i techniki, a czasami nawet koncepcje teoretyczne zapożyczone z socjologii północnoamerykańskiej. Należy podkreślić, że wpływ tej socjologii w Polsce był zawsze bardzo silny. Niemal wszyscy czołowi socjologowie polscy spędzili jakiś czas na studiach w USA w ramach różnych programów wymiany kulturalnej i naukowej³. Socjologiczna literatura północnoamerykańska jest łatwo osiągalna w bibliotekach, a podręczników amerykańskich używa się w nauczaniu socjologii.

Oprócz specjalnych prac poświęconych krytycznej analizie teoretycznych założeń socjologii amerykańskiej⁴ jednym z przejawów tego metodologicznego krytycyzmu jest zapoczątkowanie w Instytucie Filo-

² Na przykład w Meksyku pojawiły się już dwa hiszpańskie przekłady standartowego podręcznika Pauliny Young, *Métodos Científicos de Investigación Social*.

³ Stanowi to tylko część wielkiego programu wymiany osób aktywnych w dziedzinie nauki i życia kulturalnym. Między 1 stycznia 1958 a 30 czerwca 1962 ponad 1500 Polaków odwiedziło Stany Zjednoczone, dzięki subwencjom związanym z wymianą naukową czy kulturalną. Por. E. Wilder, *America as Seen by Polish Exchange Scholars*, „Public Opinion Quarterly”, Summer 1964.

⁴ Por. Z. Bauman, *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*; M. Hirszowicz, *Konfrontacje socjologiczne. Marksizm a socjologia współczesna*.

zofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk specjalnych badań empirycznych nad stosowalnością w warunkach polskich technik terenowo-badawczych rozwiniętych w USA i krajach Europy Zachodniej.

Im bardziej kultura kraju „importującego” techniki badawcze różni się od kultury kraju „eksportującego” je, tym niższy stopień adekwatności takich technik w badaniach rzeczywistości społecznej kraju importującego. Z tej przyczyny ocena stopnia adekwatności rozwiniętych za granicą technik powinna być poprzedzona stwierdzeniem głównych kulturowych i psycho-społecznych różnic między dwoma społeczeństwami.

Szczególne znaczenie pod tym względem mają różnice w atmosferze psycho-społecznej, jaką stwarzają stosunki władzy w obydwu społeczeństwach. W Polsce władza polityczna i ekonomiczna jest scentralizowaną władzą państwa. Obejmuje ona najważniejsze dziedziny życia narodowego. Chociaż najbardziej podstawową dziedziną wśród nich jest ekonomika (ściśle planowana), zasadę centralnego planowania stosuje się także w takich sferach, jak zdrowie publiczne, system oświaty, rozwój kultury.

Sytuacja ta jest mniej lub więcej charakterystyczna dla krajów rozwijających się, gdzie państwo występuje jako naczelna siła w procesach emancypacji narodowej, ekonomicznej i kulturalnej, nawet gdyby formy kontroli państwowej i podporządkowane im dziedziny życia były rozmaite. Dla naszego zagadnienia najważniejszą jednak rzeczą jest atmosfera psycho-społeczna, jaką stwarza bezustanna interwencja scentralizowanej władzy państwowej w życiowe sprawy ludzi. Wśród szerokich kręgów ludności powstają różnorodne i silne napięcia emocjonalne — w rodzaju oczekiwań, nadziei, niepokojów, podejrzeń — i wszystkie one skierowują się ku wielorakim instytucjom państwowym, których działanie postrzega się jako coś dotykającego interesów ludzi w sposób zasadniczy. Działalność terenowo-badawcza, a zwłaszcza wywiady i ankiety pocztowe przeprowadzone w takich warunkach, wywołują często żywe reakcje ze strony różnych grup i kategorii społecznych.

Nadzieje czy obawy ludzi wzbudzane przez ich kontakt z osobami badaczy czy narzędziami badawczymi zabarwiają zarówno treść wypowiedzi respondentów, jak i ich zachowanie niewerbalne. Innymi słowy — sam proces badawczy zmienia zachowanie ludzkie, które zamierza się badać i mierzyć.

Inny rodzaj trudności nasuwających się przy stosowaniu zagranicznych technik badawczych wiąże się z faktem, że kraje je importujące wykazują z reguły o wiele niższy stopień ujednoczenia i standaryzacji ludności zarówno pod względem poziomu wykształcenia, jak i norm

kulturowych. Tak więc podręcznikowa dyrektywa metodologiczna, mówiąca o potrzebie standaryzacji sformułowań kwestionariusza czy zachowywania się ankietowanych, może być i słuszna, i wykonalna w społeczeństwie, którego członkowie reagują na przedkładane im testy, kwestionariusze, skale itp. w sposób znacznie zestandaryzowany. Tak właśnie rzecz się ma ze społeczeństwem w USA, gdzie większość ludzi wypełnia przy licznych okazjach formularze i kwestionariusze i stanowi to część ich codziennego doświadczenia życiowego.

Ponadto metoda kwantytatywnych ocen za pomocą rozbudowanych punktacji czy skalowań jest bardzo rozpowszechniona w szkołach amerykańskich. Wreszcie należy przy tym wszystkim pamiętać, że ogólny poziom wykształcenia ludności jest tam wyższy niż w większości krajów słabiej rozwiniętych.

W Polsce istnieją ciągle jeszcze znaczne różnice poziomu wykształcenia między starszym pokoleniem, które wzrastało w warunkach kapitalistycznych, a pokoleniem powojennym, które rozpoczynało swe życie w socjalizmie, dającym o wiele lepsze szanse osiągnięcia wykształcenia. W rezultacie starsi ludzie — zwłaszcza chłopci i pracownicy fizyczni — mają większe trudności niż młodzi, gdy zastosuje się wobec nich choćby prostą pięciopunktową skalę na przykład w rodzaju „bardzo wysoki, wysoki, średni, niski, bardzo niski”.

Ci ludzie, którzy mają za sobą więcej lat szkoły i w rezultacie są więcej wyrobieni umysłowo, będą w stanie szybko uchwycić pojęciowo pełny zakres takiej skali i wybrać na niej punkt, który najlepiej odpowiada ich przekonaniu. Natomiast ci, którzy mają mniej wykształcenia, gdy spotykają się ze skalą, będą reagować na nią inaczej. Nie będą w stanie szybko zrozumieć skali, będą przypuszczalnie starali się dać pierwszą lepszą odpowiedź, jaka przyjdzie im na myśl. Można na przykład podejrzewać, że łatwiej im będzie wybrać któryś punkt spośród dwu lub trzech punktów znajdujących się po lewej stronie skali, to znaczy w tej części, od której zaczyna się jej odczytywanie (zakładamy tutaj, że przyczyną takiej fragmentarycznej percepcji skali jest fakt, że ankietowany nie odczytuje respondentowi wszystkich punktów skali z jednakowym naciskiem, raczej pomijając ostatnie).

Wyniki badań nad społecznym prestiżem różnych zawodów w Polsce zdają się wskazywać, że nierówny poziom wykształcenia respondentów może przynosić taki zróżnicowany sposób percepcji skal. Okazało się bowiem, że wśród respondentów z wykształceniem tylko elementarnym był wyższy procent osób, które nie posługiwały się w ogóle

ostatnimi dwoma punktami pięciostopniowej skali (to znaczy „niskie” i „bardzo niskie”)⁵.

Mechanizmy percepcji skal w różnych kulturach należałoby badać empirycznie za pomocą testów psychologicznych. Zanim jednak wyniki takich testów pozwolą na konstruowanie skal bardziej adekwatnych, badacze powinni trzymać się jednej zasady: techniki skalowania używane wobec ludności wysoce zróżnicowanej pod względem zdolności percepcji skal powinny być możliwie jak najprostsze, na przykład nie przekraczające trzech punktów. Można by tu dodać jeszcze jedną dyrektywę: sposób werbalnego wyjaśnienia respondentom sensu skal i wygląd tych skal powinny być oparte na rodzimych, naturalnych sposobach kwantyfikowania i oceniania, społecznie akceptowanych i szeroko przyjętych w obrębie danej kultury. Należy pamiętać, że skalowanie jako takie nie zostało przecież wymyślone przez socjologów. W potocznych, prostych formach skalowaniem posługują się wszyscy ludzie w swym życiu codziennym, gdy usiłują stwierdzić stopień różnic występujących między porównywanymi rzeczami czy osobami. Stosowanie skal zbyt złożonych, wymyślonych *a priori* przez badacza, może bardzo często prowadzić do pomieszania pojęć i nieporozumień między respondentem a ankierem.

Badania wpływu płci ankierów na werbalne zachowanie respondentów, przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, nie przyniosły jakichś jasnych i niedwuznacznych różnic w materiałach uzyskiwanych przez ankierów i ankierki.

Stwierdzenia takiego nie należy jednak rozszerzać na inne społeczeństwa. Można bowiem oczekiwać, że w tych kulturach, gdzie różnice między płciami są w sposób tradycjonalistyczny bardziej akcentowane, płeć ankiera będzie wpływać w sposób statystycznie istotny na to, co mówią respondenci.

Gdy studia socjologiczne oparte są na materiale uzyskanym z prób reprezentatywnych całej ludności kraju czy wielkich miast, osoby wybrane do wywiadów stanowią znikomy procent badanego ogółu. Wtedy czynności badawcze same w sobie (na przykład seria wywiadów przeprowadzonych w jakimś okresie czasu) nie mogą wywołać żadnych zmian w obrębie badanej całości, ponieważ respondenci są w niej moc-

⁵ Odpowiednie dane były następujące: wśród osób ze szkołą elementarną 6,8%; ze szkołą średnią 2,9%; z wyższą 2,7%. Por.: A. Sarapata, *Poglądy mieszkańców Warszawy na strukturę społeczną*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, T. 6, 1960. Wyniki takie do jakiegoś stopnia mogą odzwierciedlać również rzeczywistą tendencję wśród respondentów o niższym wykształceniu. Większość z nich ma zawody o niskim prestiżu społecznym i fakt ten mógłby wyjaśniać ich niechęć do posługiwania się ocenami „niski” i „bardzo niski”.

no rozproszeni. To co mówiliby do swoich znajomych czy sąsiadów na temat wywiadu czy ankietera, który z nimi rozmawiał, nie wpłynie na ostateczny rezultat badań. Możemy być tego pewni choćby z tej przyczyny, że szansa znalezienia w naszej próbie osoby, która już słyszała o naszych wywiadach od wcześniejszego respondenta, jest niezmiernie mała. W rezultacie problem taki nie występuje w większości badań opinii przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych.

Lecz sprawa ta wygląda zupełnie inaczej wtedy, gdy przeprowadzamy intensywne badania regionu czy społeczności lokalnej w oparciu o próbę stanowiącą znaczny procent pełnej zbiorowości, a zwłaszcza w kraju posiadającym silną władzę polityczną interweniującą wielorako w życie badanej społeczności. Jeśli na przykład próbka stanowi ułamek wynoszący $\frac{1}{5}$ całości, to co piąty mieszkaniec wchodzi w kontakt z ankieterem, który — z konieczności — występuje w imieniu jakiejś instytucji państwowej. W rezultacie ankieter będzie prawdopodobnie percypowany przez respondentów jako sygnał, że dana instytucja szczególnie interesuje się pewnymi sprawami i problemami badanej społeczności czy grupy. W takich warunkach z pewnością pojawią się w społeczności pogłoski o badaniach, dotyczące zwłaszcza ich celu i tematyki kwestionariusza. Pogłoski takie z reguły narastają lawinowo w ciągu całego okresu przeprowadzania wywiadów, tak że w momencie końcowym wśród naszych respondentów znaczny procent osób już słyszał o wywiadach od wcześniejszych respondentów czy innych ludzi, takich jak na przykład miejscowi „plotkarze”, szczególnie interesujący się tym wszystkim, co dzieje się w społeczności. Jeśli nasze badania dotyczą problemów silnie angażujących emocjonalnie choćby część ludności, to można zasadnie przypuszczać, że po kilku dniach przeprowadzania wywiadów wszyscy następnii respondenci będą mieli już jakieś własne wyobrażenia o celu, dla którego dokonuje się badań, i w rezultacie będą wiedzieli, jak „powinni” odpowiadać. Materiał uzyskany w takich warunkach nie będzie odzwierciedlał naturalnego stanu opinii i postaw, lecz stan stworzony przez socjologa.

W badaniach nad ośmiotysięcznym miasteczkiem wypracowaliśmy w Polsce specjalną technikę pozwalającą stwierdzić ilość i kierunek wpływu, jaki wywierają pogłoski o badaniach na uzyskany materiał. Miasteczko to zostało wybrane do badań z uwagi na oczekiwane zmiany społeczne, które nastąpić miały w wyniku industrializacji. W okolicznym regionie odkryto bogate złoża węgla brunatnego i w niedalekiej przyszłości miano wybudować gigantyczny zakład energetyczny. Mieszkańcy miasteczka już wiedzieli o tych planach i społeczność była w jakimś stopniu poruszona przez takie obiecujące perspektywy.

Reprezentatywną próbę złożoną z 1000 osób podzielono na trzy porównywalne podpróby i zaplanowano przebieg zbierania wywiadów w czasie tak, aby wszystkie wywiady z pierwszą podpróbą zostały zakończone w ciągu czterech dni; w ciągu następnych dwóch okresów, z których każdy liczył trzy dni, skompletowano po kolei wszystkie wywiady z drugą i trzecią (tj. ostatnią) podpróbą. W rezultacie całą pracę w terenie ukończono w ciągu dziesięciu dni i materiał tak zebrany można było rozbić dla analizy porównawczej wedle trzech podprób. Oczywiście najciekawsze będzie tu porównanie pierwszej i trzeciej podpróby; statystycznie istotne różnice stwierdzone w odpowiedziach respondentów będzie można przypisać wpływowi pogłosek o badaniach, rozpowszechniających się w społeczności już od pierwszego dnia pracy w terenie.

Aby zbadać bliżej mechanizmy tego wpływu, rejestrowano przez cały okres ilość i treść pojawiających się pogłosek. W tym celu każdy ankieter po przeprowadzeniu wywiadu nawiązywał osobistą „prywatną” rozmowę z respondentem, z której się można było zorientować, czy respondent ten słyszał coś o badaniach lub czy miał kontakt z kimś, z kim już wcześniej przeprowadzono wywiad. W ten sposób otrzymaliśmy pełny wykaz wszelkiego rodzaju pogłosek o badaniu. Materiał ten nadaje się do szczegółowej analizy, której celem będzie — między innymi — wykrycie najbardziej „neutralnego” rodzaju pogłoski — to znaczy takiej, która wywrze najmniej wpływu na odpowiedzi respondentów. Najbardziej „neutralną” pogłoskę, w podobnych badaniach gdzie indziej, będzie można zastosować jako coś w rodzaju „homeopatii” przeciwko wyłonieniu się pogłosek niepożądanych, zbyt bulwersujących ludność. Da się to, być może, uzyskać w ten sposób, że celowo „zaszczepi się” neutralną pogłoskę w społeczności już w początkowym momencie badań i jej rozpowszechnienie się wśród ludności skanalizuje nieunikniony proces narastania pogłosek o badaniach.

Wstępna analiza materiału w naszej próbie zdaje się wskazywać, że najmniej szkodliwa, tj. najmniej zakłócająca naturalny stan opinii, jest pogłoska mówiąca o tym, że celem badań jest zebranie dokumentacji na temat historii i aktualnych warunków życiowych w społeczności, niezbędnej dla napisania o niej książki.

Jedna z powszechnie przyjmowanych dyrektyw dotyczących prowadzenia badań w terenie sformułowana w podręcznikach amerykańskich głosi, że aby uzyskać szczerze i nieskrępowane odpowiedzi od respondentów niezbędne jest zapewnienie im anonimowości przy wypełnianiu kwestionariusza czy udzielaniu wywiadu. Takie rozumienie anonimowości i spełnianej przez nią funkcji jest głęboko zakorzenione

w tradycyjnej doktrynie demokratycznej; tajne głosowanie ma przecież gwarantować wolność i autentyczność wyrażanych preferencji i opinii politycznych. Przyjmuje się tu *implicite*, że jeśli obiektywna sytuacja jest zaaranżowana w sposób uniemożliwiający zidentyfikowanie tego, co kto powiedział, to ludzie wyrażający swe opinie będą subiektywnie definiować tę sytuację jako anonimową, to znaczy umożliwiającą taki sposób wyrażania opinii, który nie pociąga za sobą żadnych niepożądanych konsekwencji dla respondenta.

Byłoby interesującą rzeczą określenie granic stosowalności takiej koncepcji w społeczeństwach różnego typu, na przykład charakteryzujących się bardziej tradycyjnymi i ścisłymi więzami społecznymi między ludźmi, lub w społeczeństwach posiadających taki system władzy politycznej, który bardziej głęboko i silnie interweniuje w życie ludności. Odnosi się ogólne wrażenie, że tam, gdzie anonimowość nie stanowi naturalnej kategorii doświadczenia społecznego ludzi, nawet najlepsze sposoby uzyskiwania jej w badaniach (jak np. zapieczętowane urny do wrzucania wypełnionych kwestionariuszy) nie spełnią swego zadania. Należy bowiem pamiętać, że respondenci definiują swą sytuację jako obiektu badania w kategoriach swych normalnych doświadczeń uwarunkowanych kulturowo i techniki badawcze, które by przeciwstawiły się tej tendencji, przyniosą rezultaty mocno wątpliwe.

W takich wypadkach lepiej zrezygnować z góry z prób przekonania respondentów o anonimowości kwestionariuszy czy wywiadów i nawiązywać z nimi kontakt w taki sposób, który jest najbardziej zbliżony do ich autentycznych wzorów obcowania społecznego z ludźmi. Wydaje się, że technika badawcza najbardziej obiecująca polegałaby tutaj na wywoływaniu wymiany argumentów i opinii w małych naturalnych grupach (najlepiej rodzinach), zwłaszcza na takie tematy, które — co stwierdzono by wcześniej — są najbardziej kontrowersyjne dla członków badanych grup. Rozbieżności opinii wśród nich musiałyby być więc znane uprzednio w oparciu o osobne wywiady. Wtedy, w należycie zaaranżowanej sytuacji grupowej badacz wskazywałby na stwierdzone rozbieżności opinii nakłaniając grupę jako całość do ich przedyskutowania. Dyskusję taką należałoby całą zarejestrować (najlepiej na taśmie magnetofonowej lub stenograficznie) przy jednoczesnym utrwaleniu wyników obserwacji zachowywania się jej uczestników. Następnym i ostatnim krokiem w badaniu byłaby szczegółowa analiza treści całego materiału w celu ujawnienia systemów wartości leżących u podstaw wyrażanych postaw, sposobów myślenia i argumentowania itp.

Ten rodzaj techniki badawczej byłby szczególnie użyteczny w badaniach nad tradycyjnymi społecznościami lokalnymi, które ulegają

szybkim i głębokim przemianom społecznym w wyniku industrializacji i urbanizacji otaczającego regionu⁶.

Tak więc doradzalibyśmy zrezygnować z badań za pomocą technik anonimowych, jeśli warunki społeczne sprawiają, że osiągnięcie anonimowości jest rzeczą wątpliwą. Lecz nawet jeśliby pojęcie anonimowości było dostępne i znane naszym respondentom i anonimowa sytuacja badawcza osiągalna za pomocą odpowiednich technik, należy uświadomić sobie fakt, że w pewnych okolicznościach rola anonimowości jako środka uzyskiwania nieskrępowanych odpowiedzi może być znacznie ograniczona.

Należy bowiem rozróżnić anonimowość jednostkową (osobistą) i anonimowość grupową. Pierwsza z nich istnieje w takich sytuacjach, gdzie respondent żywi przekonanie, iż to, co mówi, nie może być zidentyfikowane jako jego własna wypowiedź ani też zużytkowane przeciwko niemu imiennie jako „panu Kowalskiemu”. Natomiast anonimowość grupowa istnieje w takiej sytuacji, gdzie respondent żywi przekonanie, że to, co mówi, nie może być zdefiniowane jako wypowiedź członka określonej, wyraźnie zidentyfikowanej grupy społecznej. Innymi słowy — brak anonimowości grupowej oznacza, że respondenci, nawet jeśli byli anonimowi osobiście, czują, że przedmiotem badań jest ich własna grupa i rezultaty badań mogłyby być wykorzystane przez jakieś władze, zdolne wkroczyć z interwencją w życie grupy. Sytuacje takie są bardzo prawdopodobne w krajach, gdzie państwo sprawuje władzę nad wieloma sferami życia społecznego i zmierza do ścisłej kontroli dochodów, cen, warunków pracy, życia kulturalnego itp. Można przytoczyć wiele przykładów, ilustrujących ten rodzaj trudności w badaniach. Zwłaszcza chłopcy są wrażliwi na wszelkiego rodzaju spisy, wypełnianie kwestionariuszy i jakichkolwiek formularzy. Mają oni poczucie, że wynikiem takich akcji może być np. podwyższenie im podatków. To samo nastawienie może wchodzić w grę i wśród takich kategorii zawodowych, jak adwokaci, lekarze, kupcy.

Bardzo często osiągnięcie anonimowości grupowej staje się niemożliwe z tej przyczyny, że zależna jest ona od wcześniejszych opinii w społeczeństwie na temat roli socjologów i ich powiązań z systemem władzy.

⁶ Dla innych celów podobna technika zastosowana została w badaniu korelacji między częstotliwością wypowiedzi a ilością wpływu na decyzję grupową w dyskusji między mężem a żoną w różnych kulturach. Por. Fred L. Strodbeck, *Husband-Wife Interaction over Revealed Differences*, [w:] *Small Groups. Studies in Social Interaction*, Ed. by A. P. Hare, E. F. Borgatta, R. F. Bales. Oczywiście procedura ta wymaga, aby badacz cieszył się pełnym zaufaniem respondentów. Pewne rodzaje drażliwych tematów nie mogą być otwarcie dyskutowane w sytuacji grupowej i fakt ten ogranicza zakres proponowanej tu metody.

Jeśliby respondenci byli całkowicie przekonani, że rezultaty badań będą użyte wyłącznie do celów naukowych, teoretycznych, a socjologowie cieszą się pełną niezależnością w stosunku do ludzi władzy, wtedy tylko byłoby możliwe uzyskanie zawsze prawdziwych i szczerych wypowiedzi, nie zniekształconych przez żadne postawy obronne.

Z tego, co powiedziano dotąd, nie należy wnosić, że tylko obawy i podejrzliwość respondentów utrudniają badania. Zafałszowania w danych pochodzących z kwestionariuszy czy wywiadów mogą wynikać także z różnych pozytywnych, przenikniętych nadzieją postaw wobec badacza i badań; tak dzieje się na przykład wtedy, gdy respondenci oczekują, że rezultaty badań przyniesić mogą im poprawę warunków życiowych, przyczynić się do rozwiązania bolączek i problemów społecznych.

Z rozważań tych wynika, że badacz potrzebuje pewnej dozy orientacji co do opinii o socjologii i jej zastosowaniach, opinii żywnionych w obrębie grup i kategorii społecznych. Potrzeba ta uzasadnia badania zmierzające do stwierdzenia ilości wiedzy i występowania ogólniejszej opinii o socjologii w społeczeństwach, będących przedmiotem badań socjologicznych⁷.

* * *

Uwagi poczynione w tym artykule można podsumować w jednym, prostym stwierdzeniu. Gdy używamy jakichkolwiek procedur badawczych, polegających na nawiązywaniu kontaktów z ludźmi i zadawaniu im pytań, musimy pamiętać, że ludzie ci są istotami myślącymi, które na swój własny sposób definiują sytuacje społeczne, stworzone przez kontakt z badaczem i jego narzędziami; że te definicje są zależne od charakteru technik badawczych i sposobu, w jaki się je używa, oraz od utrwalonych w społeczeństwie opinii na temat socjologii i socjologów. Wszystkie te czynniki mogą z góry przesądzić o wynikach badań.

W związku z tym powstaje konieczność rozwijania specjalnych badań metodologicznych, które można by określić jako „badania nad badaniami”. Celem takiej empirycznej „metodologii warsztatowej” byłoby ulepszanie adekwatności metod badawczych. Zadanie to staje się tym bardziej palące, im więcej będziemy prowadzić porównawczych badań międzykulturowych, wymagających stosowania technik i procedur o międzykulturowej stosowalności.

⁷ W Polsce badania takie dopiero rozpoczęto — biorąc na pierwszy plan środowiska inteligencji. Por. Z. Gostkowski, *Sociology in the Eyes of Polish Intelligentsia*, [w:] *The Transactions of the V-th World Congress of Sociology*, Vol. IV, 1964. Pełniejszą relację z tych badań por. artykuł tegoż autora, *Opinie o socjologii wśród inteligencji trzech środowisk kulturalnych*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVI/2, 1962.

ZDZISŁAWA GLIŚCIŃSKA, ALEKSANDER KAMIŃSKI — ŁÓDŹ

BUDŻET CZASU STUDENTEK UNIWERSYTETU —
MIESZKANEK DOMU STUDENCKIEGO

Treść: Cel, zakres i metoda badań. — Globalny budżet czasu. — Konieczne czynności życiowe (§ 1—4 budżetu czasu). — Praca (§ 5—7 budżetu). — Praca i wczasy w strukturze życia mieszkanki domu studenckiego.

CEL, ZAKRES I METODA BADAŃ

Domy studenckie dotychczas prawie nie były przedmiotem badań empirycznych¹, a przecież mieszkało w nich w listopadzie 1962 roku ok. 59 000 młodzieży, czyli około 48% studiujących stacjonarnie, wielka część naszej przyszłej inteligencji zawodowej.

Jaką rolę odgrywają domy studenckie z ich zwyczajami, organizacją życia, nabywanymi tu nawykami w kształtowaniu się postaw młodzieży akademickiej? Czy system hotelowy tych domów, udostępniając studia możliwie największej liczbie młodzieży z pozauniwersyteckich miejscowości, daje również młodym ludziom szansę zorganizowania życia sprzyjającego najlepszemu rozwojowi intelektualnemu, kulturalnemu, społecznemu? Co pomaga, a co przeszkadza identyfikacji mieszkańców domu z pożądanymi społecznie modelami studenta? Jeślibyśmy mieli przystąpić do eksperymentowania w poszukiwaniu korzystniejszych rozwiązań organizacyjno-wychowawczych dla domów studenckich — jak tego słusznie żąda prof. Szczepański² — to na co należałoby zwrócić największą uwagę?

Prezentowany w niniejszym sprawozdaniu raport z badań mieści się w naszkicowanej wyżej problematyce, choć dotyczy tylko wąskiego jej odcinka: próby uchwycenia całokształtu codziennych zajęć studenta, z określeniem ilości zużywanego na nie czasu i ze szczególnym uwzględ-

¹ Do wyjątków należy praca magisterska M. A. Węgrzynowskiego, której podstawowy fragment opublikował „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII, 1963, z. 1, pt. *Obyczajowość młodzieży studenckiej — zwyczaj chodzenia ze sobą*.

² J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1963, s. 221.

nieniem godzin spędzanych na terenie domu studenckiego. Przyjęto hipotezę, iż analiza budżetów czasu pozwoli nie tylko na zorientowanie się w realiach gospodarowania czasem przez studentów, ale powinna zasignalizować główne możliwości i ograniczenia w gospodarowaniu czasem przez mieszkańców domu studenckiego.

Badania miały charakter sondażowy, odbyły się na terenie jednego tylko domu, mianowicie domu zajmowanego przez studentki Uniwersytetu Łódzkiego. Ograniczenie się do jednej tylko płci, jednego typu uczelni i jednego ośrodka akademickiego nie pozwala otrzymanym wynikom liczbowym nadawać charakteru reprezentatywnego dla całej społeczności mieszkańców polskich domów studenckich; szczególnie przykra jest konieczność ograniczenia się do badania domu dziewcząt, gdyż — jak się zdaje — uwarunkowania przez płeć są w budżetach czasu mieszkańców „akademików” szczególnie znaczące. Ale choć nie reprezentatywne badania łódzkie mogą być pożyteczne (podobnie jak wszelkie badania monograficzne) dla uchwycenia, po pierwsze, problematyki studenckich budżetów czasu, po drugie, wzajemnych proporcji analizowanych faktów i, po trzecie, tendencji rozwojowych w interesującej nas dziedzinie. W tych trzech zakresach — problematyki, proporcji i tendencji — badania pozwalają na ostrożne wysunięcie kilku hipotez szerzej uogólnionych.

Technika badawcza łódzkiego sondażu polegała na dwukrotnym powtórzeniu przez prawie pół setkę studentek (za każdym razem innych) autorejestracji czynności dnia. Pierwsza autorejestracja odbyła się w początkach grudnia 1962 r., czyli w środku pierwszego semestru, druga — w początkach maja 1963 r., czyli bezpośrednio przed letnią sesją egzaminacyjną. Ponieważ w badanym domu studenckim mieszkały studentki pięciu wydziałów Uniwersytetu Łódzkiego, dobór pięćdziesiątki informaterek był taki, iż jeden rocznik każdego wydziału reprezentowały po dwie studentki wybrane z przypadku ($2 \text{ studentki} \times 5 \text{ wydziałów} \times 5 \text{ lat studiów} = 50 \text{ osób}$). Autorejestracja obejmowała pełny tydzień. Codziennie, na bieżąco, notowano czas wszelkich czynności — uciążliwość tych obowiązków powodowała odpadnięcie kilku osób prowadzących notatki, a ponadto niektóre dzienniczki wykazały braki, zmuszające do wyeliminowania ich. W rezultacie z pierwszej autorejestracji otrzymano nadające się do analizy dzienniczki 42 studentek, z drugiej — 48; odpadnięcia nie wyeliminowały wprawdzie żadnego rocznika na żadnym wydziale, ale osłabiły miarodajność informacji z tych roczników wydziałowych, które były reprezentowane tylko przez jedną osobę. Kategorie społeczne badanych osób odpowiadały w przybliżeniu społecznemu stanowi studentów UŁ (48% pochodzenia inteligenckiego, 22% robotniczego, 24% chłopskiego, 6% innych), podobnie wypadł rozkład badanych według średo-

wisk wychowania (56% osób pochodzących z miast wojewódzkich i powiatowych, 21% z miast małych i miasteczek, 23% ze wsi). Ogólna liczba mieszkańek domu wynosiła 724.

Studentki mające prowadzić dzienniczki zostały poinformowane o celu i sposobach notowania, a w toku siedmiu dni notowań podlegały kontrolowaniu; niestety, na zebraniach informacyjnych nie wszystkie były obecne, a kontrola nie była ani powszechna, ani systematycznie skrupulatna. Druga autorejestracja była przygotowana i kontrolowana ściślej, stąd 48 na 50 zadowolająco prowadzonych rejestrów oraz większa dokładność notatek. Do powodzenia drugiej autorejestracji przyczyniła się także zmiana sposobu notowania i zbierania notatek: podczas pierwszej autorejestracji studentki notowały w zeszytach czynności i czas w miarę ich biegu w ciągu dnia i oddały notatki po zakończeniu badań tygodniowych. Natomiast w majowej autorejestracji studentki otrzymały siedem (na każdy dzień tygodnia) kwestionariuszy z podzielonymi na rubryki czynnościami dnia, czas zużyty w danym dniu na daną czynność należało wpisać do jednej z 13 rubryk (np. do rubryki „posiłki” wpisywało się w ciągu biegu dnia czas zużyty na każdy posiłek); kwestionariusze wypełnione jednego dnia były oddawane następnego ranka organizatorce badań. Dodać należy, iż kwestionariusz wymagał zaznaczenia, które czynności i ile czasu zajmujące miały miejsce na terenie domu studenckiego. Drugą autorejestrację należy uznać za miarodajniejszą od pierwszej i — jeżeli zachodzą nieumotywowane rozbieżności — jej udzielać pierwszeństwa.

Autorejestracje stanowiły podstawowy, ale nie jedyny materiał źródłowy, który miał służyć współautorce niniejszego sprawozdania — Zdzisławie Gliścińskiej — do napisania pracy magisterskiej. Dopełniła go obserwacja uczestnicząca magistrantki, od czterech lat mieszkającej w domu studenckim, oraz jej rozmowy koleżeńskie. Ten zasób wiedzy intuicyjnie gromadzonej uznać należy za bardzo ważną podstawę dla trafnego interpretowania informacji zebranych przy pomocy autorejestracji. Szczególnie, iż naturalnym brakiem autorejestracji (brakiem z punktu widzenia metodologicznego, choć zaletą wychowawczą!) był wiążący się z nią automatyzm perfekcjonistycznych postaw informaterek, korygujących odruchowo spędzanie czasu w okresie jego rejestrowania.

GLOBALNY BUDŻET DNIA

Poniżej przedstawiamy ogólny wynik obydwu autorejestracji, z wyprzedzeniem przeciętnej ilości spożytkowywania czasu na określone rodzaje czynności przez jedną studentkę w ciągu dnia powszedniego oraz w ciągu niedzieli.

Tablica 1. Ogólny budżet czasu

Lp. 1	Czynności 2	Dzień powszedni				Niedziela			
		I badanie		II badanie		I badanie		II badanie	
		godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
		3	4	5	6	7	8	9	10
1.	Sen nocny (od uśnięcia do obudzenia się przed wstawaniem)	8	24	7	43	8	12	7	59
2.	Posiłki (przygotowanie posiłków, czekanie na posiłek w stołówce, spożywanie posiłków, sprzątanie po posiłkach — ale bez czasu na zakupy)	1	30	1	24	1	22	1	23
3.	Higiena osobista, porządkowanie domowe	1	43	1	25	1	45	1	28
4.	Droga do miasta i powrotna oraz po mieście, tramwajem i pieszo	1	50	1	15	1	17	1	14
4a.	Zakupy		26		25		2		03
5.	Praca w uczelni (wykłady, ćwiczenia, seminary, łącznie z pauzami)	2	45	3	04		—		
6.	Uczenie się w zakresie własnych studiów (w domu studenckim, bibliotece)	2	39	3	44	2	4	3	37
	w tym na terenie „akademika”	1	25	2	4	1	15	2	
7.	Praca zarobkowa		8		10		—		—
8.	Zajęcia amatorskie (aktywne zajęcia artystyczne, roboty ręczne, hodowla, aktywne uprawianie sportu, wycieczki krajoznawcze) oraz dobrowolne samokształcenie (także obecność na odczytach i rozmowy naukowe)		18		26		20	1	20

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
9.	Widowiska, słuchowiska, lektura (radio, TV, beletrystyka, gazety, czasopisma, teatr, sala koncertowa, kino, widowiska sportowe, kawiarnia)	1	56	1	33	2	38	1	58
9a.	Zabawa (gry stolikowe, tańce, flirt, picie) *		—		30		—	1	8
10.	Aktywność społeczna (organizacyjna i związkowa, udział w akcji politycznej, w zebraniu, pomoc koleżeńska, aktywność opiekuńcza)		11		11		—		10
11.	Modlitwa, nabożeństwo		—		6		12		44
12.	Kontakty towarzyskie i rodzinne, zajęcia rodzinne	1	18		45	3	32	1	39
13.	Bezczynny odpoczynek (leżenie, sen dzienny, chodzenie po domu stud., spacer samotny)		31		52		32	1	10
	R a z e m	23	39	23	33	21	56	23	43
	?		21		27	2	4		17

* Część pozycji 9 przypada na pozycję 9a.

Najogólniejszy wgląd w powyższe zestawienie pozwala wysunąć kilka wstępnych wniosków. Przede wszystkim stwierdzić wolno miarodajność otrzymanych wyników, udowodnioną przez znaczną zbieżność rezultatów obydwu autorejestracji z dni powszednich, szczególnie po uwzględnieniu faktu, iż druga autorejestracja (majowa), przeprowadzana bezpośrednio przed letnią sesją egzaminacyjną, musiała odzwierciedlić zwiększoną gorliwość w uczęszczaniu na zajęcia uczelniane i w indywidualnej pracy przedegzaminacyjnej kosztem innych czynności dnia. Natomiast zagubienie podczas pierwszej autorejestracji czynności niedzielnych, obejmujących przeciętnie przez 1 informatorkę ponad 2 godziny, każe zrezygnować z brania pod uwagę wyników pierwszych badań budżetu czasu niedzielnego i uznać za zadowalające tylko drugie badania niedzielne. Wreszcie uwaga ostatnia: niewielkie ilości czasu przypadające w niektórych pozycjach przeciętnie na jedną informatorkę

(np. czas poświęcony na pracę zarobkową 8 lub 10 minut) należy z reguły interpretować jako wskazówkę, iż tylko część informaterek, czasem część niewielka, uprawiała w ciągu tygodnia dany rodzaj czynności. Tak więc pracę zarobkową podczas pierwszych badań podały tylko 3 studentki (na 42) — udzielały one płatnych korepetycji, nie były to zresztą ich zajęcia codzienne.

KONIECZNE CZYNNOSCI ŻYCIOWE (§ 1—4 BUDŻETU CZASU)

Sen nocny. W badanej zbiorowości nie sprawdzila się opinia o niedoborze nocnego czasu snu u mieszkańców domów studenckich, którą powodować ma fakt, iż — jak się mówi — współmieszkańcy pokoju studenckiego usypiają wraz z ostatnią kładącą się spać i budzą się wraz z pierwszą wstającą osobą. Może tak jest gdzie indziej, np. w domach męskich. W badanej zbiorowości ilość snu, mierzonego od uśnięcia do obudzenia się przed wstaniem, przedstawia się całkowicie zadowalająco: ponad 8 godzin w badaniach grudniowych i ok. 7 godz. 45 min. w dni powszednie poprzedzające letnią sesję egzaminacyjną. W analizach szczegółowych dają się stwierdzić pewne różnice między wydziałami, ale skrajna rozpiętość nie sięga godziny; np. w wiosennym okresie przedegzaminacyjnym najmniej sypiały studentki prawa (7 godz. 1 min.), najwięcej studentki filologii (7 godz. 57 min.). Studentki prawa w tym czasie znacznie więcej uczyły się od koleżanek z każdego innego wydziału w „akademiku” — oto prawdopodobna przyczyna ich zredukowanego snu.

Posiłki stanowią jedną z najbardziej wyrównanych pozycji budżetu czasu mieszkanki domu studenckiego: jesienią i wiosną u osób wszystkich wydziałów i lat w dniu powszednie i niedziele zajmują niecałe półtorej godziny. Jeśli wziąć pod uwagę, że są to na ogół posiłki spożywane w stołówce i ich czas liczy się łącznie z czekaniem na posiłek, a wtedy gdy jedzenie ma miejsce w domu studenckim, liczy się także czas przygotowywania posiłku i sprzątanie po nim — niecałe półtorej godziny dziennie tej pozycji świadczy, iż studencki posiłek niewiele ma w sobie towarzyskiego spędzania czasu, jest natomiast sprawnym, a pewnie i nieco spartańskim zaspokajaniem potrzeb organizmu.

Higiena osobista i porządki domowe — to również pozycja wyrównana wśród studentek wszystkich wydziałów, z tą wszakże różnicą, widoczną w stosunku do spożywania posiłków, iż czas na higienę redukuje się o około 15%, gdy nadchodzi sesja egzaminacyjna, przy czym redukcja ta widoczna jest zarówno w dniu powszednie (1 godz. 43 min. — 1 godz. 25 min.), jak i w niedzielę (1 godz. 45 min. —

1 godz. 28 min.). Być może w domach studenckich męskich ta pozycja budżetu czasu bywa skromniejsza — u dziewcząt jest jedną z najważniejszych; zajmuje czwarte miejsce w budżecie dnia po śnie i uczeniu się na uczelni i w domu. Studentki dbają o schludność osobistą i o wygląd swoich pokoi, często piorą i prasują, sporo czasu zajmuje fryzjer, codziennie widać długie kolejki oczekujących na kąpiel pod prysznicami. To że ilość czasu zajmowanego przez czynności higieniczne i porządkowe jest taka sama w niedzielę jak w dni powszednie zdaje się świadczyć, iż dziewczęta czynności te wykonują w dni powszednie bez szczególnego pośpiechu i bez konieczności odkładania niektórych na dzień wolny.

I jeszcze pewien charakterystyczny szczegół: najmniej czasu na higienę osobistą i porządku zużywały (zarówno podczas pierwszych, jak i podczas drugich badań) studentki I roku studiów — różnica wynosiła na przykład w stosunku do II roku około 20 minut; najbardziej troszczą się o sprawy higieny i porządku studentki dwóch ostatnich lat studiów. Niech wolno zinterpretować ten fakt jako korzystny, stopniowo narastający wpływ „akademika” na nowo wstępujące koleżanki.

Droga do miasta i powrotna oraz po mieście (tramwajem i pieszo) stanowi pozycję uwarunkowaną przede wszystkim odległością domu studenckiego od gmachów uczelni i od stołówki. Badana zbiorowość ma w tym względzie sytuację raczej korzystną: odległość domu od gmachów uniwersytetu i stołówki (mieszczonej się na terenie jednego z wydziałów) wynosi około 30 minut pieszo lub 15 minut tramwajem; zajęcia odbywają się jednak przed obiadem i po obiedzie; wypadki do teatru, kina, kawiarni itp. też obciążają konto „droga”. Jeśli w tej sytuacji badana zbiorowość wykazała przeciętne zużycie czasu w zakresie tej pozycji około 1 godz. 20 min. dziennie, to zapewne dlatego, iż niektóre studentki, ograniczając wyjście z „akademika” do jednego razu dziennie, zmniejszają ją, inne natomiast podnoszą znacznie przez parokrotne wyjścia do miasta i wędrowki po mieście. Godny uwagi jest fakt, iż wędrowki do miasta i po mieście w niedzielę zajmują tyleż czasu — a nawet mniej — niż w dzień powszedni, co, biorąc pod uwagę konieczność wyjścia lub wyjazdu także w niedzielę na posiłek do stołówki, wolno chyba wyjaśnić 1° jako dowód dostatecznego zaspokajania potrzeb rozrywkowych „pozaosiedlowych” w dni powszednie i braku nacisku w tym względzie na dzień niedzielny oraz 2° jako dowód znacznej samowystarczalności osiedla studenckiego w zakresie rozrywkowym.

Zakupy osób spożywających posiłki na ogół w zakładach zbiorowego żywienia zajmują niewiele czasu — niecałe pół godziny dziennie, i to tylko w dni powszednie.

Uwagi ogólne o koniecznościach życiowych. Podsumowując spostrzeżenia związane z tymi pozycjami budżetu czasu, które obejmują cztery rodzaje wymienionych wyżej konieczności życiowych, należy podkreślić, że żadna z nich nie wykazuje takiego niedoboru w dni powszednie, który by powodował nacisk na zwiększenie czasu danej czynności w dni niedzielne. Inaczej niż u kobiet posiadających własną rodzinę lub mieszkających w rodzinie niedziela nie jest tu dniem nadrabiania braku czasu w dniach powszednich. Mieszkanka domu studenckiego żyje bez poczucia takiego nacisku konieczności życiowych, które by zmuszały do skracania w dni powszednie czasu przeznaczonego na sen, posiłki, higienę osobistą i wypadki do miasta. Wyjątek stanowią okresy przed sesjami egzaminacyjnymi. Przygotowywanie się do egzaminów powoduje skracanie snu nocnego i czasu zużywanego na higienę osobistą.

Badane studentki nie mają obowiązków, które obciążają budżet czasu ich koleżanek mieszkających w rodzinie: prace domowe, opieka nad młodszym rodzeństwem, nad chorymi członkami rodziny. Dom studencki to nie tylko umożliwianie studiów dla młodzieży zamiejscowej, to także instytucja odciążająca młodzież (a może pozbawiająca młodzież?) od obowiązków dorosłych synów i córek.

Jeśli dodać, że organizacja życia mieszkańców domu studenckiego minimalizuje czas posiłków, dojazdów (uczelnia blisko) i zakupów, otrzymujemy w rezultacie ogólny obraz takiej struktury codziennych konieczności życiowych, która nie ciąży nad człowiekiem, nie nasila stanu napięć, nie sprzyja poczuciom przeciążenia tak charakterystycznych dla ludzi cierpiących na niedobór snu, nadmiar obowiązków, złą organizację pracy, dojazdów, dystrybucji, usług. Budżet czasu konieczności życiowych mieszkanki domu studenckiego ujawnia strukturę korzystną dla pracy i wczasów.

PRACA (§ 5—7 BUDŻETU)

Praca w uczelni (wykłady, ćwiczenia, seminaria łącznie z pauzami) ujawnia u badanej zbiorowości zaskakująco niską przeciętną: 2 godz. 45 min. w badaniach grudniowych i 3 godz. 4 min. w czasie nadchodzącej sesji egzaminacyjnej (maj). Przeciętne oczywiście obliczone są tylko dla dni powszednich³. Otrzymane niskie wskaźniki czasu zajęć

³ Mieszkanek badanego domu studenckiego, którym pokazywano powyższe wyniki, były na ogół zaskoczone zbyt małą — jak twierdziły — ilością czasu zajęć na uczelni; skłonne były przypisywać to swoistym cechom osób poddanych autorejestracji.

uczelnianych wynikają po części stąd, iż dotyczą dziewcząt — studenci z ich obowiązkiem zajęć wojskowych mieliby prawdopodobnie przeciętne wskaźniki nieco wyższe (nieco — gdyż tylko część studentów objęta jest Studium Wojskowym, a ponadto zajęcia wojskowe w toku roku akademickiego obowiązują nie wszystkie lata). Ale główna przyczyna tkwi gdzie indziej — polega na opuszczaniu niektórych wykładów i ćwiczeń. Oto dla przykładu zestawienie przeciętnej godzin zajęć uczelnianych na dwóch wydziałach, zapisanych w indeksach badanych studentek, w porównaniu z rzeczywistym udziałem w zajęciach.

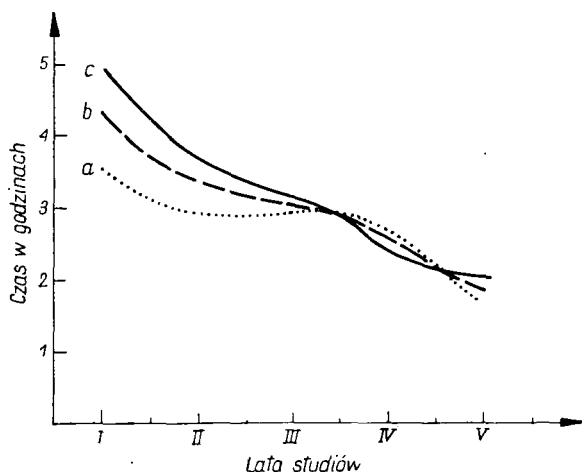
Tablica 2. Godziny zajęć uczelnianych obowiązujące i realizowane

Wydział	I badanie				II badanie			
	wymiar godz. zapisany w indeksie		rzeczywista praca na uczelni		wymiar godz. zapisany w indeksie		rzeczywista praca na uczelni	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
Prawo	5	6	3	48	3	32	2	45
Filologia	3	2		40	3	13	2	53

Opuszczanie godzin wykładowych stanowi odwieczną tradycję studentką, a w łódzkich warunkach uniwersyteckich, na skutek nadmiernego poszatkowania zajęć poprzedzielanych licznymi „okienkami” i zaplanowanych w najróżnorodniejszych porach dnia — te opuszczenia są niejako prowokowane przez układ „siatki godzin”. W grudniu opuszczono ok. 30 — 50% zajęć, w maju ok. 15 — 20%, co wskazywałoby, iż w grudniu opuszczano nie tylko wykłady, lecz, być może, nawet niektóre ćwiczenia i seminaria. W każdym razie panujące opinie o przeciążeniu studentów wykładami i ćwiczeniami wydają się przesadne zarówno obiektywnie, jak i na skutek dodatkowych reakcji „przeciwzajęciowych” młodzieży. Twierdzenie powyższe odnieść wolno na razie do młodzieży żeńskiej, studiującej na uniwersytecie. Nie obejmuje ono jednak w badanej zbiorowości niektórych kierunków studiów bardziej nasyconych wykładami i ćwiczeniami (np. pedagogika). Ale ogólnie biorąc ciężary nad studentami nie tyle wymiar godzin zajęć uczelnianych, co rozbijająca czas zajęć „siatka godzin”.

Bardziej szczegółowa analiza godzin zajęć według wydziałów pokazuje, iż istnieje tu znaczne zróżnicowanie, ale z powodu niewielkiej

liczby badanych z każdego wydziału byłoby rzeczą ryzykowną wnioskowanie, na jakich wydziałach pracowano więcej, a na jakich mniej. Maksymalna dzienna rozpiętość w drugich badaniach wynosiła około 1 godziny.



Zajęcia uczelniane (realizowane) według lat studiów

a — I badania, b — wypadkowa, c — II badania

Analiza przeprowadzona według lat studiów (por. wykres) ujawnia wyraźną prawidłowość: im starszy rocznik, tym mniej godzin spędzanych na wykładach i ćwiczeniach.

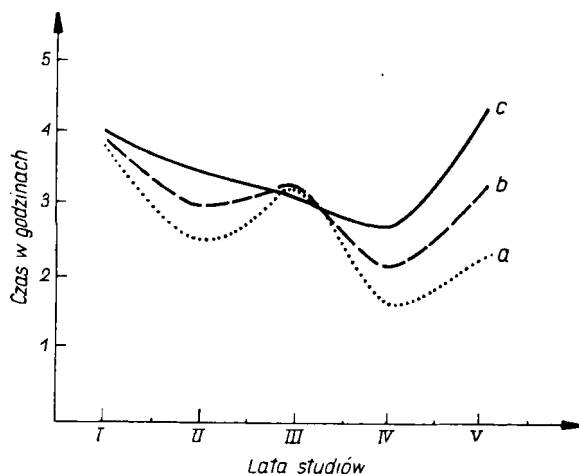
Uczenie się w zakresie własnych studiów w domu studenckim, bibliotece itp. trwało w środku pierwszego semestru 2 godz. 39 min. (dzień powszedni) i 2 godz. 4 min. (niedziela). Ilość czasu przeznaczona na naukę zwiększała się znacznie w okresie przedegzaminacyjnym drugiego semestru i wynosiła 3 godz. 44 min. (dzień powszedni) i 3 godz. 37 min. (niedziela), a więc stopień gorliwości wzrósł o 50% w dniu powszednim i o ok. 75% w niedzielę. I ta pozycja budżetu czasu koryguje panującą opinię — tym razem na plus — o pozauczelnianym procesie uczenia się młodzieży akademickiej, co najmniej w odniesieniu do dziewcząt studiujących na uniwersytecie.

1° Ilość czasu zajętego przez uczenie się samodzielne w porównaniu z ilością czasu zajęć uczelnianych jest albo taka sama (I badania), albo nawet większa, i to około 25%, a więc opinia o przeciążeniu studiów uczeniem się w salach wykładowych i na seminariach nie sprawdza się.

2° Uczenie się na terenie „akademika” jest częstsze niż w bibliotekach i zakładach, a więc nie sprawdzają się głosy o niemożności uczenia się w przeludnionych pokojach domu studenckiego — studentki uczą

się tu sporo, choć muszą, jak wynika z obserwacji, bardzo dyscyplinować współżycie koleżeńskie w pokojach i nazbyt często wykorzystywać do uczenia się nie tylko pokoje nauki specjalnie na ten cel przeznaczone, lecz także pomieszczenia kuchenne, korytarze, pokoje sprzątaczek i nawet łazienki. Niektóre studentki uczą się samodzielnie tylko w domu studenckim.

Co się tyczy szczegółów uczenia się pozauczelnianego, to bezspornie najwięcej czasu poświęcają mu studentki prawa (obydwa badania), na drugim miejscu mamy studentki wydziałów filozoficzno-historycznego i filologicznego. Analiza biorąca pod uwagę lata studiów pokazuje, że najwięcej uczą się samodzielnie studentki V i I roku, najmniej — IV, co ilustruje wykres.



Uczenie się pozauczelniane według lat studiów
a — I badania, b — wypadkowa, c — II badania

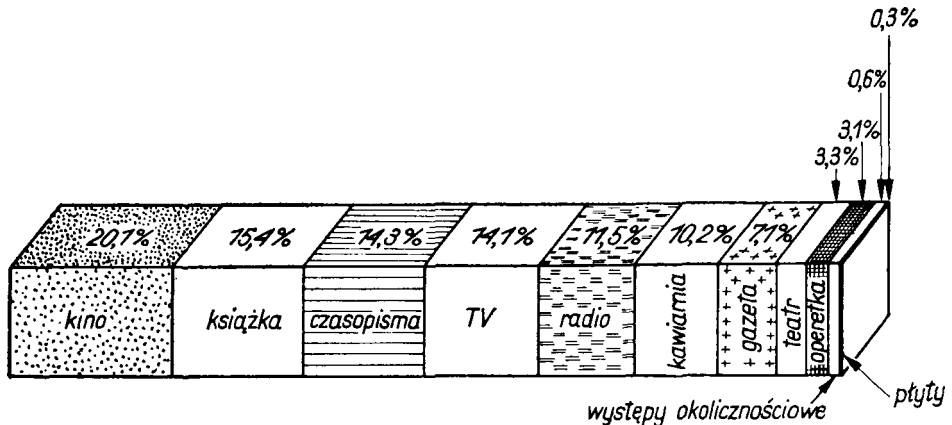
Praca zarobkowa w badanej zbiorowości studentek „akademika” występuje bardzo rzadko: spośród 42 studentek badanych w grudniu pracowały 3 (korepetycje), spośród 48 badanych w maju pracowało 6 (głównie korepetycje, ale także tłumaczenia i praca w spółdzielni studenckiej). Przeciętna dzienna 10 minut pracy zarobkowej w drugich badaniach (które objęły 6 pracujących studentek) jest najniższą pozycją prezentowanego budżetu czasu, jeśli nie liczyć czasu modlitw.

Uwaga ogólna o pracy. Instytucja domów studenckich sprzyja, jak widać, kształtowaniu się struktury życia mieszkanek tych domów jako ludzi nieprzeciążonych pracą, ludzi posiadających warunki rzeczowe do pracy spokojnej, równej, nie napiętej. Wniosek taki nasuwa się przy podsumowaniu wszystkich trzech rodzajów pracy, które

właściwie sprowadzają się do dwóch: uczenia się w uczelni i uczenia się samodzielnego. Łącznie na żadnym wydziale nie sięgają te części budżetu czasu ośmiogodzinnego dnia pracy robotycznej. Tylko na dwóch wydziałach uniwersytetu dzień pracy nieco przekracza 7 godzin (w drugich, przedegzaminacyjnych badaniach), na pozostałych wydziałach wynosi nieco poniżej 7 godzin.

WCZASY (§ 8—13 BUDŻETU) *

Widowiska, słuchowiska, lektura oto rodzaje wczasów, którym studentki poświęcają najwięcej godzin wolnych od pracy i konieczności życiowych. Pozycja ta obejmuje wielką różnorodność form masowego przekazu kulturalnego, dokonywanego za pośrednictwem prasy, czasopism, książek, radia, filmu, telewizji, oraz tak specyficzne formy kultury masowej, jak widowiska sportowe i spędzanie czasu w kawiarniach. Dołączono tu także wyjście do teatru i na koncert. Tę całą mieszaninę form wczasowych (przynajmniej od razu — mieszaninę nazbyt różnorodną) łączy ta wspólna cecha, iż uczestnik wszystkich wyliczonych form jest odbiorcą przekazywanych informacji, wiedzy, wartości, wartości. We wszystkich tych formach dominuje u odbiorcy postawa recepcyjna, a jeśli zachodzą tu procesy aktywności psychicznej lub twórczości — to owe czynne postawy są rzadsze i na ogół nie wysuwające się na pierwszy plan.



Spóżytkowanie czasu na widowiska, słuchowiska, lekturę (w %)

* Zgodnie z terminologią przyjętą i w innych pracach autor posługuje się nazwą „wczasy” na oznaczenie wszelkich zajęć czasu wolnego. Od nazwy tej autor urabia formy pochodne, np. wczasowy (przypis Redakcji).

Przeciętna zużyczenia przez studentki czasu na widowiska, słuchowiska i lekturę wynosiła w dni powszednie nieco ponad 1¹/₂ godziny, a w niedzielę około 2 godzin. Żadna inna pozycja czasu wolnego nie pochłania tyle czasu studentkom co ta. Jest to naturalne przede wszystkim z tego względu, że mamy do czynienia ze zbiorem 11 różnorodnych form recepcji.

Oto procentowy udział każdej z tych form, obliczony na podstawie drugiej (majowej) autorejestracji, obejmującej pełny tydzień (6 dni powszednich plus niedziela) jednej studentki, wynoszący łącznie 676 minut.

Priorytet kina jako najbardziej masowej rozrywki studenckiej znacznie na rzecz lektury, jeśli połączymy czytelnictwo książek (w 80% — beletrystyka) i czasopism (na pierwszym miejscu — „Przekrój”); łączny czas tych dwóch lektur — książek i czasopism — przewyższa o 50% ilość czasu poświęconego kinu. Szczegóły powyższego zestawienia są zresztą mocno uwarunkowane specyfiką danego domu studenckiego; a więc niedaleko domu usytuowane jest kino osiedla studenckiego o niskich cenach biletów (kino III kategorii, ale z dobrymi filmami), telewizor w tym domu studenckim jest tylko jeden, aparaty radiowe — dość częste.

Chyba przypadkowy jest fakt, iż studentki pochodzenia inteligentnego poświęcały dwa razy więcej czasu na kino niż studentki pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Z lekturą książek — inaczej: tu wyraźnie dominują studentki pochodzenia robotniczego, przy czym jest to niewysoka dominacja w beletrystyce (129 : 83 w stosunku do koleżanek pochodzenia inteligentnego) i bardzo znaczna w lekturze popularnonaukowej (29 : 12). Podobnie mamy z audycjami radiowymi: słuchanie muzyki przewyższa wielokrotnie wszystkie inne rodzaje audycji, najmniej czasu zajmują dzienniki radiowe — przeciętna dzienna na jedną studentkę — 1,6 minuty. Najbardziej wyrównana jest recepcja telewizji, prawie nie wykazująca różnic między studentkami różnego pochodzenia społecznego. Natomiast do kawiarni najczęściej uczęszcza studentek pochodzenia inteligentnego, także ta kategoria najbardziej przyzwyczajona jest do czytania gazet.

Jeśli wziąć pod uwagę lata studiów, to najniższy wskaźnik wykazują w spożytkowywaniu czasu na widowiska, słuchowiska, lekturę studentki I roku studiów, nieco więcej, ale wciąż poniżej średniej, studentki II roku i dopiero dwa następne roczniki (III i IV) poświęcają lekturze, słuchowiskom i widowiskom czas powyżej średniej, aby na V roku — szczególnie w ostatnim semestrze, znów go znacznie zredukować. Koreluje to wyraźnie ze zmienną ucznia się pozauczelnianego: recepcja kulturalna studentek poszczególnych roczników jest tym większa, im mniej czasu poświęcają uczeniu się.

Wszystkie te specyfikacje w recepcji widowisk, słuchowisk, lektury przez młodzież studencką różną pochodzeniem społecznym i latami studiów są oczywiście charakterystyczne tylko dla badanej zbiorowości — ale różnice zaznaczają się tak wyraźnie i układają się niekiedy tak jednorodnie, iż w sumie ujawniają znamienne rolę domu studenckiego jako tygla kulturalnego dla młodzieży przybyłej do miasta uniwersyteckiego ze wsi, miasteczek, miast małych i powiatowych, przy czym procesy zachodzące w owym „tyglu” wspierane są dużym wysiłkiem własnym chłonięcia kultury przez młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego, młodzież wsi, miasteczek i małych miast, która stopniowo — w biegu lat studiów — wzmaga recepcję kulturalną, osiągając największy dla niej wymiar czasowy na trzecim i czwartym roku studiów i wyrównuje wówczas swój „styl życia” w zakresie omawianych form czasów. Ten „styl życia” kulturalnego mieszkańek domu studenckiego jest na ogół stylem kultury masowej, a więc „Przekroju”, podwieczorków przy mikrofonie i filmu — a nie czasopism społeczno-literackich, teatru i sal koncertowych. Wczasowa kultura elitarna ma w „akademiku” mniej liczne odbiorczynie.

Z a b a w a w najprostszych swych formach: gier stolikowych (głównie karty), tańca, flirtu, picia, jest aktywną formą rozrywki bez wartości kulturalnej, ale o wielkiej doniosłości z zakresu higieny psychicznej, szczególnie w życiu młodzieży. Obydwie autorejestracje wykazały stosunkowo niewielką ilość czasu zajmowanego przez ten rodzaj rozrywek — przeciętnie pół godziny w dniu powszednim i nieco ponad godzinę w niedzielę. Należy przyjąć, a umacniają to liczne obserwacje codzienne, że picie alkoholu (wina) oraz gra w karty są charakterystycznymi rozrywkami głównie w męskich domach studenckich⁴, dziewczęta oddają się im nielicznie i na ogół rzadko, natomiast chętnie flirtują (najbardziej czasochłonna pozycja!) i tańczą — głównie w klubach domów studenckich, ale tańczące i flirtujące studentki stanowią raczej mniejszość wśród mieszkańek domu studenckiego, stąd niewysokie przeciętne wskaźniki czasu poświęconego zabawom.

Większość czasu przeznaczanego na różne zabawy spędza się na terenie własnego „akademika” i sąsiednich, przeważnie w klubie; w niedzielę ta przewaga „akademika” jest dwukrotna. Najmniej bawią się studentki pierwszego i ostatniego roku.

Z a j ę c i a a m a t o r s k i e i s a m o k s z t a ł c e n i o w e to forma spędzania czasu wolnego przez niektórych uważana za najbardziej wartościową ze względu na konieczność przybierania czynnej, a niekiedy twórczej postawy w toku samokształcenia lub zajęć amatorskich —

⁴ M. A. Węgrzynowski, *op. cit.*

rozumianych jako aktywne zajęcia artystyczne, modelarstwo, majsterkowanie i wszelkiego rodzaju roboty ręczne, hodowla, kolekcjonerstwo, sport, krajoznawstwo, turystyka oraz aktywność intelektualna, przejawiająca się w uczęszczaniu na odczyty, w uczestnictwie w dyskusjach i rozmowach naukowych etc. W relacjonowanych badaniach bardziej miarodajna (druga) rejestracja, przeprowadzona na kwestionariuszach z wyszczególnieniem podstawowych rodzajów zajęć amatorskich i samokształceniowych, ujawniła, że nie wszyscy studenci praktykują w ten sposób spędzanie czasu wolnego. Dlatego przeciętna dzienna w dni powszednie wynosi na osobę 26 min., w niedzielę 1 godz. 10 min.; tylko około 30% tego czasu spędzają studentki na terenie „akademika”. Podobnie jak w innych formach wczasów najmniej zaradne w samokształceniu i amatorsztwie są studentki pierwszego roku — poświęcają one na te czynności trzykrotnie mniej czasu niż studentki IV lub V roku. Ale „upośledzenie” I roku dotyczy tylko zajęć amatorskich, gdyż w samokształceniu wybijają się ten rocznik zdecydowanie ponad każdy następny, niestety „głód poznania” nowo wstępujących załamuje się silnie (ok. 50%) już w drugim roku studiów, tak przynajmniej jest w badanej zbiorowości potraktowanej jako całość. Owo załamanie jest zresztą nierównomierne: studentki pochodzenia robotniczego poświęcają na samokształcenie trzy razy, a studentki pochodzenia chłopskiego dwa razy więcej czasu niż studentki pochodzenia inteligenckiego. Dodać należy, iż samokształcenie badanych studentek to głównie uczenie się na własną rękę któregoś z języków obcych. Wśród zajęć amatorskich najwięcej zwolenniczek miały zajęcia artystyczne (też pochodzenia robotnicze na pierwszym miejscu, chłopskie na drugim) w studenckim zespole teatralnym, w chórze itp., kilkanaście studentek uprawiało różne rodzaje robót ręcznych (szycie, robienie na drutach). Ponadto niektóre przejawiały zamiłowania przyrodnicze (np. hodowla róż!), chodziły na wycieczki, uprawiały gry sportowe itp. Wśród chodzących na wycieczki i uprawiających gry sportowe dominowały dziewczęta pochodzenia inteligenckiego, inne w czasie pobytu w „akademiku” jakby dopiero nabierały przyzwyczajęń w tym zakresie.

A k t y w n o ś ć s p o ł e c z n a (w związkach młodzieży i organizacjach społecznych, ZSP, udział w akcjach politycznych, pomoc koleżeńska, działalność opiekuńcza) to pozycja bardzo skromna w budżecie czasu mieszkanki domu studenckiego: przeciętnie na jedną studentkę wypada w ciągu siedmiu dni tygodnia 76 minut wszelkiego rodzaju dobrowolnie wziętych na siebie zajęć społecznych. W praktyce oznacza to, iż większość mieszkanki domu jest bierna społecznie, część natomiast przejawia aktywność niekiedy żywą i bogatą. Przy tym wśród dziewcząt aktywnych społecznie zdecydowanie wyróżniają się studentki pochodzenia robotniczego i to zarówno w działalności organizacyjnej

(w stosunku 2:1:1), jak i w pracy społecznej (3:2:2), natomiast w pomocy koleżeńskiej przodują studentki pochodzenia chłopskiego (4:3:2). Dziewczęta z poszczególnych lat studiów i wydziałów nie różnią się ze względu na społeczną aktywność.

M o d l i t w a. Pierwsza autorejstracja, polegająca na swobodnym, kolejnym wpisywaniu czynności dnia do dzienniczka, nie wykazała zupełnie modlitw codziennych — najoczywiściej informatorki potraktowały modlitwę jako sprawę prywatną, nie podlegającą wglądowi badań, podobnie jak inne intymne momenty dnia. W drugiej autorejstracji opartej na kwestionariuszu, jeden z paragrafów wzywał do podania czasu spędzonego na modlitwie i nabożeństwie — dopiero wówczas otrzymano materiał pozwalający zorientować się w tym fragmencie budżetu czasu. Okazało się, że przeciętna badanej zbiorowości wynosi dla modlitwy codziennej 6 minut, dla nabożeństwa niedzielnego — 44 minuty. Na ogólną liczbę 48 badanych modli się 29 osób i osoby te spędzają na codziennej modlitwie od 10 do 20 minut; w nabożeństwie niedzielnym brało udział 28 osób. A więc osoby prowadzące religijny tryb życia stanowiły 60% badanych mieszkanek domu studenckiego. Procent ten jest niższy wśród studentek pochodzenia inteligenckiego, a wyższy u studentek dwóch innych kategorii społecznych (proporcje: 58—92—91), u studentek poszczególnych lat studiów jest on mniej więcej jednako-
wy z dwoma odchyleniami: pierwszy rok najmniej czasu poświęcił na nabożeństwo niedzielne, a rocznik piąty modlił się codziennie i w niedziele więcej niż każdy inny rok studiów.

K o n t a k t y t o w a r z y s k i e i r o d z i n n e oraz zobowiązania rodzinne zajmują badanej zbiorowości stosunkowo znaczną część czasu: więcej w swobodniejszym czasie grudniowym (1 godz. 18 min. dzień powszedni oraz 3 godz. 32 min. niedziela) niż w napiętym z powodu zbliżającej się sesji egzaminacyjnej czasie majowym (45 min. dzień powszedni, 1 godz. 39 min. niedziela). Jak widać, ten rodzaj spędzania czasu wolnego jest elastyczny, łatwo go ograniczyć, gdy zmusza potrzeba. Trzy czwarte czasu poświęconego na życie towarzyskie w dniach powszednich spędza się na terenie „akademika”, w niedzielę — inaczej: przeważają kontakty towarzyskie poza domem studenckim.

B e z c z y n n y o d p o c z y n e k — leżenie, sen dzienny, chodzenie po „akademiku”, samotny spacer — stanowi dla wielu osób konieczną formę odprężającego odpoczynku. Przeciętnie w badanej zbiorowości (według drugich — miarodajniejszych — badań) codzienny bezczynny odpoczynek zajmował mieszkankę domu prawie godzinę, zaś w niedzielę — nieco ponad godzinę. Różnica między dniem powszednim a niedzielą jest stosunkowo niewielka (52 minuty — 70 minut), nasuwa to

hipotezę o wystarczającym zaspokajaniu potrzeby bezczynności u badanej młodzieży w dni powszednie. Jest to więc młodzież nie oprymowana brakiem czasu. Pochodzenie społeczne studentek nie ujawnia różnic w ilości czasu poświęconego bezczynnemu odpoczywaniu, a w podziale na lata daje się stwierdzić najwięcej godzin poświęconych bezczynności wśród studentek pierwszorocznych rozpoczynających studia (reakcja na większe zmęczenie nowymi sytuacjami i obowiązkami? Mniej nawyków czynnego odpoczywania?); w skali tygodniowej bezczynność studentki I roku jest o ok. 2 godziny większa niż studentki II lub III roku. Trzy rodzaje bezczynności: leżenie, sen dzienny i samotny spacer, rozkładają się w czasie mniej więcej równo.

Ogólna ilość czasu wolnego zajmowanego przez wszystkie wyliczone wyżej formy wczasów (§ 8—13 budżetu czasu) wynosi na 1 mieszkankę domu studenckiego przeciętnie w dniu powszednim 4 godz. 40 min. Są to dane o dużym stopniu wiarygodności, gdyż stwierdzone w obydwu autorejestracjach (I — 4 godz. 32 min., II — 4 godz. 40 min.) z pewnymi odchyleniami dla poszczególnych wydziałów. Odchylenia według lat studiów ujawniają — jak się zdaje — pewną prawidłowość (II badnie): I rok — 3 godz. 43 min., II rok — 3 godz. 46 min., III rok — 4 godz. 7 min., IV rok — 5 godz. 54 min., V rok — 4 godz. 17 min. Dane te korespondują (w sposób odwrócony) z podanym wykresem przeciętnej czasu zajęć na uczelni dla poszczególnych lat studiów — najwyższego w pierwszym roku i stopniowo spadającego aż do najniższego poziomu w V roku. Przeciętna niedzielnego czasu wolnego jest niemal dwukrotnie wyższa niż w dzień powszedni i wynosi 7 godz. 15 minut (II badanie).

PRACA I WCZASY W STRUKTURZE ŻYCIA MIESZKANKI DOMU STUDENCKIEGO

Porównajmy ogólną ilość godzin pracy na uczelni, poza uczelnią i pracy zarobkowej oraz wszelkich form wczasów mieszkanki domu studenckiego podczas II badań. A więc tygodniowy wymiar czasu przeznaczonego przez mieszkanki domu studenckiego na pracę (45 godz. 25 min.) w stosunku do dysponowanej w tygodniu ilości czasu wolnego (36 godz.) układa się w proporcji 5 : 4. Różnica wynosi więc 20%. Jeśli wziąć pod uwagę, że powyższe proporcje odnoszą się do obliczeń przeprowadzanych w maju, tuż przed sesją egzaminacyjną, i że w toku przeprowadzanej w niniejszym sprawozdaniu analizy porównawczej wielokrotnie stwierdzono mniejsze ilości czasu poświęconego na różne formy pracy w grudniu oraz przeciwnie — obfitsze dysponowanie różnymi formami

wczasów w tym miesiącu, to w ostatecznej konkluzji można stwierdzić, iż w miesiącach odleglejszych od sesji egzaminacyjnych budżet czasu pracy i wczasów zbliża się u studentek uniwersytetu mieszkających w domu akademickim do proporcjonalnego układu 1 : 1.

Tablica 3. Praca i wczasy

Dzień powszedni				Niedziela				Pełny tydzień			
praca		wczasy		praca		wczasy		praca		wczasy	
godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
6	58	4	40	3	37	8	0	45	25	36	0

Niewiele jest chyba w kraju kategorii kobiet pracujących (nawet bezdzietnych), w których budżecie czasu proporcja między pracą a wczasami jest tak korzystna.

Jest wszakże na tej pomyślności poważna skaza, niekorzystnie wyróżniająca pracę i wczasy codzienne studentów: praca nie stanowi tu zwartego bloku czasowego, jak to bywa u pracowników fabryk, biur, przedsiębiorstw usługowych. Jest rozbita na części, na części wykładów i ćwiczeń przeważnie nie zespolonych w czasie i miejscu oraz na podobnie nie zespolonej w czasie i miejscu pracy pozauczelnianej nad przedmiotów studiów. Nie zespolone części pracy poprzedzielane są nie zespolonymi częściami czasu wolnego. Jedno przechodzi w drugie wielokrotnie w ciągu dnia ze szkodą i dla pracy, i dla wczasów. Bowiem w tych warunkach i praca, i wczasy mają krótsze okresy intensywnej wydajności na skutek wielokrotnie „zaczynania” i „kończenia” z charakterystyczną dla tych wstępnych i końcowych faz działalności niepełną wydajnością, niepełną wydajnością zarówno wysiłku, jak i wczasowania. Ale nie tylko to: podział dnia na szereg przeplatających się godzin pracy i wczasów zwiększa wzajemne przenikanie psychicznych nastawień pracy na wczasy i wczasów na pracę, zamazując specyficzną ich odrębność. Podobny model szeregu przeplatających się fragmentów wczasowych i roboczych w ciągu dnia bez wyraźnej czasowej dominacji jednej z tych kategorii nad drugą był charakterystyczny dla trybu życia ziemiaństwa i wielkiej burżuazji lub — aby być bliżej dnia dzisiejszego i Polski Ludowej — jest charakterystyczny dla zawodowej inteligencji twórczej: artystów, ludzi nauki, polityków.

Czyniąc studia wyższe faktem masowym, społeczeństwa znacznie zwiększają kategorie osób, dla których w dniu powszednim granica między pracą a wczasami nie jest ostra, oraz upowszechniają styl życia

oscylujący między biegunami wydajnej i raczej z satysfakcją traktowanej pracy a hedonistyczną postawą wobec życia i tendencją do minimalizowania pracy.

Zatrzymajmy się chwilę na hedonistycznym biegunie studenckiego stylu życia. Analiza budżetu czasu mieszkanek domu studenckiego nie daje żadnych podstaw do przypuszczenia, iż jest to hedonizm manowców kulturalnych i „zabijania czasu” przez spanie, wylegiwanie się, karty, picie, wydłużające się godziny „chodzenia ze sobą”. Ten niepożądany wzór studenta — dobrego kompana — dość częsty jest jak się zdaje w męskich domach studenckich (na co wskazuje cytowana rozprawa M. A. Węgrzynowskiego) — w domach żeńskich jest znacznie rzadszy. W analizowanych budżetach czasu można się dopatrzeć tendencji w tym kierunku u 5—7 informaterek na 90, nieliczność tej grupy potwierdza zresztą pięcioletnia obserwacja współautorki niniejszego artykułu.

Hedonizm postaw życiowych mieszkanek domu studenckiego cechuje nie „zabijanie czasu”, lecz coś przeciwnego: ambicje przyswajania wielkomięjskich form kultury wczasowej. W analizowanym materiale widać wyraźnie, jak stosunkowo nieporadne w zakresie spędzania wolnego czasu są studentki pierwszego roku studiów i jak w latach następnych dziewczęta przybyłe do miasta uniwersyteckiego z prowincji stopniowo zwiększają czas poświęcony na higienę osobistą i czynności porządkowe, na recepcję kulturalną, życie towarzyskie. Społeczność domu studenckiego, a jeszcze lepiej: społeczność osiedla studenckiego — oddalona od centrum miasta i w znacznym stopniu samowystarczalna wczasowo, wytwarza wzory codziennego bycia szczególnie sugestywne dla młodzieży przybyłej ze wsi i miasteczek. Stosunek do pracy — studiów ustala się u nowych studentek nie tylko w toku koleżeńskich informacji i sugestii, lecz także (a czasem — przeważnie) pod wpływem personelu nauczającego. Natomiast wzory wczasów studenta mieszkającego w osiedlu studenckim są niemal niepodzielną domeną wpływów koleżeńskich. Tym skuteczniej przyjmowane, że — jak wykazała autorejestracja — mieszkanki „akademika” swe codzienne wczasy spędzają głównie na terenie osiedla studenckiego.

Kultura czasu wolnego mieszkanek osiedla jest na ogół typową kulturą masową, w jej odmianie inteligenckiej, „Przekrojowej”. Funkcja odpoczynku i rozrywki dominuje w tej kulturze wczasów nad funkcją kształcącą, apeluującą do aktywnej pracy nad sobą — intelektualnej, społecznej, artystycznej, sportowej.

Instytucje świata uczelnianego i studenckiego, które by zapragnęły ulepszyć wzory studenckiej pracy i wczasów, mogłyby to prawdopo-

dobnie osiągnąć najskuteczniej przez umiejętne umacnianie istniejących i zaszczepianie nowych tendencji perfekcjonistycznych w społecznościach domów studenckich.

*

Ważnym postulatem jest przeprowadzenie symetrycznych badań (ta sama technika, takie same terminy, taki sam dobór próbki informato-
rów) na terenie domu studentów, grupującego uniwersytecką młodzież
męską. Dopiero porównanie wyników badań obydwu zbiorowości —
studentek i studentów — nada pełny walor poznawczy wysuniętym
hipotezom.

KRYSTYNA LUTYŃSKA — ŁÓDŹ

TIPOLOGIA SPOŁECZNA I DROGI KARIERY
URZĘDNIKÓW ŁÓDZKICH¹

Treść: Uwagi wstępne. — Typy karier urzędniczych w Łodzi na podstawie różnych dróg dojścia do pracy biurowej. — Porównanie poszczególnych kategorii urzędników ze względu na pewne cechy i prognozy na przyszłość. — Zakończenie.

UWAGI WSTĘPNE

Określenie przynależności społecznej i klasowej urzędników, znalezienie ich miejsca w strukturze współczesnych społeczeństw budzi zainteresowanie socjologów w wielu krajach². Również i w Polsce podjęte zostały rozważania na ten temat³.

W Polsce położenie i pozycja społeczna pracowników biurowych przedstawia się zresztą inaczej niż na zachodzie. Inne są również — z tego punktu widzenia — tradycje polskich urzędników. Tak więc jeszcze przed rozbiorami urzędnicy koronni lub ziemscy, a nawet niżsi oficjaliści byli z reguły właścicielami dóbr ziemskich, a sprawy urzędo-

¹ Niniejszy artykuł oparty jest na materiałach zebranych w badaniach socjologicznych prowadzonych w Łodzi w latach 1960—1962. Były one prowadzone w ramach badań nad przemianami w strukturze inteligencji i klasy robotniczej pod kierunkiem prof. dra J. Szczepańskiego w Zakładzie Badań Socjologicznych PAN. W badaniach zastosowano różnorodne techniki: na podstawie dokumentów osobistych i ankiet personalnych sporządzono 2617 kart indywidualnych urzędników z 29 łódzkich instytucji, przeprowadzono 525 wywiadów i wykorzystano 126 pamiątek pracowników biurowych nadesłanych w r. 1957. Autorka przeprowadziła ponadto w jednym z łódzkich urzędów kilkumiesięczną obserwację.

² Por. np. C. W. Mills, *White Collar*, New York 1951; D. Lockwood, *The Blackcoated Worker*, London 1958; R. Girod, *Etudes sociologiques sur les couches salariales*, Paris 1961. Por. także: M. Hirszowicz, *Konfrontacje socjologiczne*, Warszawa 1964, s. 224—276, oraz W. Weber, *Urzędnicy — Charakterystyka społeczno-ekonomiczna*, w zbiorze: *Miejskie klasy pośrednie w krajach kapitalistycznych*, Warszawa 1964, s. 140 i dalsze.

³ J. Szczepański, *Inteligencja a pracownicy umysłowi*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XII, 1959, 12; J. Szczepański, *Struktura społeczeństwa polskiego*, „Nauka Polska”, 1964, nr 5/6, s. 137.

we wielu z nich załatwiało honorowo. Ówczesny „urzędnik” był przede wszystkim ziemianinem. Majątek, nie urząd, stanowił podstawę jego utrzymania i zapewniał mu odpowiednią pozycję społeczną⁴. Z drugiej strony urząd dodawał szlachcicowi splendoru. „Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu” — pisał jeszcze Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*⁵.

Warstwa zawodowych urzędników wykształciła się w Polsce w okresie Księstwa Warszawskiego⁶. Wówczas to, a jeszcze intensywniej po 1864 r., gdy w rezultacie powstania i uwłaszczenia wielu ziemian przeżywało kryzys ekonomiczny i straciło swoje posiadłości, do biur zaczęli napływać nowi urzędnicy. Byli to już nie posesjonaci, ale bardzo często zrujnowani eks-właściciele ziemscy, którzy przenosili się do miast w poszukiwaniu pracy. Była to część nowej polskiej inteligencji, która, jak pisze J. Chałasiński, „kształtowała się w procesie degradacji szlachty”⁷.

Z chwilą odzyskania niepodległości w r. 1918 zaczyna się w Polsce kształtować nowy typ polskiego urzędnika zawodowego. Dzieci drobno-mieszczanstwa, a także robotników i chłopów w większym stopniu niż poprzednio zaczynają zasilać kadry urzędnicze. Nie wszyscy urzędnicy byli już wtedy zaliczani do inteligencji. W pewnych środowiskach niższych biuralistów traktowano jako „półinteligentów”. W porównaniu jednak z robotnikami pozycja społeczna nawet niższych urzędników była uważana za wyższą, przede wszystkim z tego względu, że posada. w biurze odznaczała się większą pewnością i trwałością niż praca w fabryce. Pewną rolę odgrywało również ogólne nastawienie do pracy fizycznej jako do pracy w porównaniu z pracą umysłową niższej, co można m. in. tłumaczyć tym, że w okresie 20-lecia międzywojennego Polska była krajem mało uprzemysłowionym z silnymi pozostałościami starymi.

Po wyzwoleniu w r. 1944, jak wiadomo, wystąpiło w Polsce ogromne zapotrzebowanie na administracyjnych pracowników biurowych. Zapotrzebowanie to było wynikiem zarówno reform gospodarczo-organizacyjnych (nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna, wprowadzenie centralistycznej gospodarki planowej, ogólnokrajowe wieloletnie plany gospodarcze itp.), jak i rezultatem faktu, że w okresie wojny zginęło wielu urzędników. Rekrutacja nowej kadry urzędniczej odbywała się przy

⁴ F. Koneczny, *Dzieje administracji w Polsce w zarysie*, Wilno 1924, s. 209, 202—208 i 264.

⁵ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Kraków 1914, s. 30.

⁶ F. Koneczny, *op. cit.*, i W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 154.

⁷ J. Chałasiński, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1946, s. 35, 39, 40, 41 i 47.

tym w specyficznych warunkach, w warunkach walki politycznej, w warunkach przemian społecznych, ekonomicznych i politycznych, w warunkach kształtowania się nowego państwa socjalistycznego. Kadra urzędników rosła. Do biur napływało wielu ludzi absolutnie nie przygotowanych do czekających ich zadań. Wielu było również takich, którzy znaleźli się tam przez przypadek lub dzięki dziwnym nieraz kolejom losu. Praca biurowa była dla jednych wyróżnieniem społecznym, dla innych — degradacją. Nowi urzędnicy Polski Ludowej rekrutowali się z różnych klas, warstw i grup społecznych; rozpoczynając po wojnie swoje kariery urzędnicze byli oni bardzo zróżnicowani zarówno ze względu na swoją przeszłość zawodową, jak i w ogóle życiową, ze względu na posiadane wykształcenie, poziom kulturalny i intelektualny, jak i ze względu na różne tradycje rodzinne i środowiskowe, zapatrywania polityczne i społeczne itp.

Trzeba również podkreślić, że rewolucja społeczna w Polsce wysunęła na czoło życia narodu nowe warstwy i kategorie społeczne, zmieniła pozycję każdej z dotychczasowych grup. Otworzyła drogę procesom awansu w skali nie spotykanej dotychczas w historii kraju. Wszystkie te okoliczności nie pozostały bez wpływu również i na aktualny skład społeczny i oblicze polskich urzędników. Próba ustalenia pewnej typologii urzędników według ich dróg dojścia do pracy biurowej, dróg, które bardzo często były jednocześnie drogami awansu lub degradacji, jest jednocześnie próbą wytłumaczenia zmian zachodzących po wojnie w strukturze społeczno-zawodowej całego naszego społeczeństwa⁸.

TYPY KARIER URZĘDNICZYCH W ŁODZI NA PODSTAWIE RÓŻNYCH DRÓG DOJŚCIA DO PRACY BIUROWEJ

Wprowadzona tu typologia powojennych polskich pracowników biurowych powstała w wyniku obserwacji autorki prowadzonej przez kilka miesięcy na terenie wybranej instytucji, w wyniku rozmów i wywiadów przeprowadzanych z urzędnikami oraz na podstawie pamiętników. Pewni pamiętnikarze wyróżniają np. takie same grupy urzędników, jakie wydzielono w czasie badań⁹. Analiza materiałów zebranych przy pomocy kart indywidualnych i wywiadów wykazała, jak się wydaje, użyteczność tej koncepcji. Wyróżnione typy mogą stać się podstawą do

⁸ W niniejszym artykule jest mowa o awansie społecznym zasadniczo w rozumieniu J. Chałasińskiego. Por. J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika*, Poznań 1931, s. 2, 6—9.

⁹ Por. pamiętniki nr 473, s. 21; nr 35, s. 27 i 28; nr 226, s. 28 i 29; nr 697, s. 20; nr 591, s. 9, 10 i inne.

wyodrębnienia statystycznych kategorii, które można porównywać między sobą ze względu na różne cechy. Trzeba dodać, że typy te stanowią tylko konstrukcje ogólne i uwzględniają tylko cechy wspólne dla całej kategorii urzędników.

Punktem wyjściowym przeprowadzonego podziału urzędników na 5 kategorii było to, kim był obecny pracownik biurowy w momencie przystąpienia do pierwszej pracy biurowej w okresie powojennym. Analizując z tego punktu widzenia każdego pracownika biurowego, brano pod uwagę następujące jego cechy: stopień wykształcenia, wiek, pracę w charakterze pracownika fizycznego w ogóle i pracę w charakterze pracownika biurowego przed wojną. Na tej podstawie wyróżniono następujące kategorie urzędników:

Kategoria A. Urzędnik „przedwojenny”. Pracował jako urzędnik przed r. 1939.

Kategoria B. Urzędnik „powojenny z awansu”. Pracował poprzednio jako pracownik fizyczny bądź też przystępując do pracy biurowej po wojnie miał tylko wykształcenie podstawowe, często nie ukończone (7 lub mniej lat nauki).

Kategoria C. Urzędnik „powojenny z maturą”. Przystępując do pracy biurowej po wojnie miał pełne wykształcenie średnie. W roku 1939 miał lat 20 lub mniej.

Kategoria D. Urzędnik „powojenny przekwalifikowany lub z degradacji”. Przystępując do pracy biurowej po wojnie miał pełne wykształcenie średnie. W r. 1939 miał lat 21 lub więcej. Przed wojną nie pracował wcale, bądź też pracował jako pracownik umysłowy, ale nie urzędnik, bądź też miał jakąś większą własność (fabrykę, majątek, sklep), z której się utrzymywał.

Kategoria E. Wszyscy pozostali urzędnicy. Urzędnik zaliczony do tej kategorii posiada zawsze pełne wykształcenie podstawowe i nie ukończone średnie. Przed rozpoczęciem pracy w biurze nie pracował nigdy jako pracownik fizyczny.

W zbadanej zbiorowości, wyróżnione powyżej kategorie pracowników reprezentowane były następująco ¹⁰:

¹⁰ Jak wynika z powyższego zestawienia, najliczniejszą kategorię stanowią urzędnicy „z awansu”. Być może, że odsetek tych urzędników jest wyższy w Łodzi niż w innych miastach, gdyż w Łodzi, jak to stwierdzono, procesy awansowania robotników na urzędników były specjalnie silne.

Kategoria	Karty indywidualne		Wywiady	
	N	%	N	%
A — urzędnicy „przedwojenni”	580	22,1	131	25,0
B — urzędnicy „powojenni z awansu”	884	33,8	165	31,4
C — urzędnicy „powojenni z maturą”	526	20,1	90	17,1
D — urzędnicy „przekwalifikowani lub z degradacji”	135	5,2	59	9,4
E — wszyscy pozostali urzędnicy	492	18,8	90	17,1
Ogółem	2617	100,0	525	100,0

Kategoria A — urzędnicy „przedwojenni”. Są to ci wszyscy pracownicy biurowi, którzy w charakterze urzędników pracowali już przed wojną. Urzędnicy ci ukształtowali swoją osobowość zawodową w biurach przedwojennych i byli też już przed wojną uformowani jako ludzie dojrzały.

Jakie były najbardziej charakterystyczne drogi dojścia do biura większości osób w tej kategorii? Z przeprowadzonych badań wynika, że więcej niż 70% łódzkich urzędników „przedwojennych” pochodzi z rodzin robotniczych, chłopskich i rzemieślniczych. Wielu z nich pracowało również jako robotnicy. Ich warunki życiowe i położenie materialne w młodości były w wielu wypadkach bardzo ciężkie. Wielu z nich z wielkim trudem i samozaparciem zdobywało wykształcenie. Brak pieniędzy na naukę, dorabianie poprzez korepetycje, różne upokorzenia, jakie częstokroć spotykały dzieci chłopskie i robotnicze, niedojadanie, zimne stancje czy dalekie dojazdy do szkoły, tak charakterystyczne dla młodzieży chłopskiej, brak warunków do nauki w domu — oto tylko część spraw, które poruszają pamiętnikarze opisując swoją młodość. Ukoronowaniem zdobytego wykształcenia staje się posada w biurze. Miała ona zapewnić stabilizację materialną, pozycję społeczną i prestiż. Ale często po ogromnym wysiłku w latach szkolnych przychodziło bezrobocie, a z nim utrata nadziei na uzyskanie lepszej pozycji społecznej. Często też ci „szczęśliwcy”, którzy dostali się do biura, trafiali na atmosferę pracy bardzo niezdrową. Niektórzy pamiętnikarze opisują intrygi biurowe i rywalizację między urzędnikami. Piszą, że wielu starszych urzędników w niczym nie ułatwiało im pracy, często nawet utrudniało i przeszkadzało — wszystko trzeba było zdobywać samemu przez „podpatrywanie”. Niektórzy z nich spotykali się także z łapówkami, donosicielstwem itp.¹¹.

¹¹ Por. pamiętniki nr 395, s. 7; nr 5, s. 18; nr 362, s. 2; nr 35, s. 18 i inne. Por. także A. Sajdak, *Fakturkowie na straży*, „Polityka”, 1964, nr 29.

Bezpośrednio po wyzwoleniu wielu urzędników przedwojennych brało aktywny udział w odbudowywaniu polskiej administracji. W latach 1946—1956 zdarzały się jednak fakty niesprawiedliwego usuwania z pracy właśnie urzędników „przedwojennych”, w stosunku do których miano jakieś zastrzeżenia natury politycznej. Ci urzędnicy, chociaż wiele niesprawiedliwości zostało po 1956 r. usuniętych, stracili chęć do pracy i czują się skrzywdzeni. Oni to również mają najwięcej zastrzeżeń co do organizacji pracy biurowej w Polsce obecnie, ale mimo wszystko w swoich wypowiedziach podają wiele sposobów racjonalnej poprawy sytuacji w administracji¹².

Patrząc na tę kategorię urzędników nie poprzez pamiętniki pisane nieraz z dużym zaangażowaniem emocjonalnym, trzeba już w tym miejscu podkreślić, że analizy danych liczbowych z wywiadów i kart indywidualnych wykazały, iż zdecydowana większość tych urzędników (ponad 70%) zajmuje obecnie stanowiska kierownicze i inspektorskie. Większość zatem urzędników „przedwojennych” wychowuje nowe kadry łódzkich pracowników biurowych.

Duże trudności sprawia jednak socjologowi wyraźne określenie modelu kulturowego, na którym wzorują się urzędnicy przedwojenni. Można jednak przypuszczać, że chociaż wielu z nich — przynajmniej na terenie Łodzi — nie posiada pełnego wykształcenia średniego (w r. 1960 osób takich było 57,3%), wzorem dla nich jest przedwojenna tradycyjna inteligencja. Świadczą o tym i pewne dawne i obecne ambicje i aspiracje tych ludzi, np. towarzyskie, jak też nabywanie pewnych przedmiotów, własne identyfikacje społeczne itp. Należy jednak pamiętać, że na ludzi tych, z których połowa urodziła się w Łodzi, a wielu innych od lat mieszka w tym mieście, w większym stopniu niż np. na urzędników Warszawy mogą mieć również duży wpływ jakieś wzory lub modele kulturowe klasy robotniczej lub drobnomieszczactwa. Z przedstawicielami bowiem tych warstw społecznych łączą ich niejednokrotnie więzi pokrewieństwa.

Kategoria B — urzędnicy „powojenni z awansu”. Przed przystąpieniem do pierwszej pracy w biurze po wojnie nie pracowali jako urzędnicy. Pracowali natomiast najczęściej jako robotnicy. W momencie rozpoczynania pracy w charakterze urzędnika mieli za sobą tylko szkołę podstawową. Dla tego typu charakterystyczni są ludzie, którzy stali się pracownikami biurowymi w drodze awansu społecznego i politycznego. Zostali oni przez partię albo przez jakąś organizację polityczną czy społeczną skierowani na stanowisko bardziej odpowiedzialne — do pracy w biurze. W kategorii tej są zresztą i tacy, którzy korzystając

¹² Por. pamiętniki nr 533, s. 1; nr 164, s. 50, 51 i inne.

ze sprzyjających po wojnie okoliczności sami postarali się o zmianę pracy fizycznej na umysłową w biurze. Podjęcie pracy urzędniczej oznacza dla tej kategorii pracowników awans społeczny.

Pracownicy biurowi „z awansu” podejmowali pracę urzędniczą przede wszystkim w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Był to okres organizowania administracji i związanego z tym wielkiego zapotrzebowania na pracowników biurowych. Nie zawsze zwracano wówczas uwagę na wykształcenie i kwalifikacje zawodowe przyjmowanych pracowników. Natomiast wyraźna była tendencja do zmiany struktury klasowej i świadomości politycznej kadry urzędniczej, czego wyrazem było m. in. kierowanie robotników do biur. Typ i w konsekwencji znaczna część osób tej kategorii to ludzie, których kariera związana jest wyraźnie z powstaniem i polityką państwa ludowego. Jako ludzie, typowi przedstawiciele tej kategorii, uformowali się już przed wojną, przed przystąpieniem do pracy urzędniczej. Byli też już ukształtowani pod względem politycznym jako członkowie klasy robotniczej. Ich osobowość zawodowa jako urzędników Polski Ludowej jest natomiast rezultatem pracy w urzędach powojennych.

Opisy dróg dojścia i sposobów wejścia do pracy urzędniczej, co było jednocześnie uważane za przejście do innej warstwy społecznej, zajmują w pamiętnikach urzędników „z awansu” dużo miejsca. Są to jednocześnie opisy rekrutacji pracowników do biur bezpośrednio po wojnie, częstokroć doskonale oddające całą ówczesną atmosferę i nastroje ludności.

„W roku 1945 — powiedziała w wywiadzie młoda kobieta, która przystępując do pracy w biurze miała za sobą 6 klas szkoły powszechnej (obecnie zajmuje stanowisko kierownicze) — było brak ludzi do pracy. Jedna z sąsiadek powiedziała: «Jesteś mizerna, na produkcję się nie nadajesz i nic nie umiesz, a pisać po polsku umiesz — to cię przyjmą do biura»” (wywiad nr 237)¹³.

Początki „kariery biurowej” urzędników „z awansu” były dla wielu z nich bardzo trudne. Problem ten przedstawiła bardzo ostro jedna z pamiętnikarek, z zawodu robotnica, córka robotnika, aktywistka ZWM, osoba mająca tylko 5 klas szkoły podstawowej: „Znalazłam się wśród ludzi o średnim i wyższym wykształceniu. Byłam pewna, że ci dopomogą mi [...] podzielią się ze mną wiadomościami zdobytymi w szkołach i uniwersytetach [...] lecz [...] patrzono na mnie jak na intruza, który ośmielił się przekroczyć progi przybytku intelektualistów [...]. Ileż to razy powiedziano mi: «jeśli się tego dobrze nie potrafi, to nie trzeba

¹³ Por. także pamiętniki nr 601, s. 53; nr 487, s. 14; nr 227, s. 12, 13, 14; wywiad nr 464 i inne.

się do takiej pracy brać». [...] Inteligenci są zarozumiali i nadęci pychą” (pamiętnik nr 509, s. 55).

Trudności i konflikty urzędników „z awansu” z inteligenckim otoczeniem nie ograniczyły się tylko do terenu biura. Przejście do nowej warstwy społecznej związane było bardzo często z przyswajaniem sobie nowych obyczajów, form, sposobów bycia i zrywaniem, nieraz bardzo ciężkim, z dawnymi rodzinnymi tradycjami. Niektórzy pamiętnikarze pamiętają bardzo dobrze jak bywali traktowani lekceważąco, a nawet pogardliwie z racji swego wysławiania się, ubrania, nieznamomości odpowiednich form towarzyskich, braku pewności siebie i innych cech, którymi, według ich kolegów z pracy i znajomych, powinien się odznaczać każdy prawdziwy inteligent¹⁴.

Z badań przeprowadzonych w Łodzi wynikało, że 67% urzędników z awansu pochodzi z rodzin robotniczych, a 12% — z chłopskich. A prawie połowa ich współmałżonków pracuje aktualnie jako pracownicy fizyczni. Toteż związki rodzinne i towarzyskie (28,9% znajomych jest robotnikami) z przedstawicielami tych klas i warstw społecznych są jeszcze teraz bardzo silne. Również i sami urzędnicy „z awansu” spośród wszystkich wyróżnionych kategorii urzędników przypominają najbardziej łódzkich robotników przynajmniej w zakresie stylu życia, sposobów spędzania wolnego czasu czy urządzania mieszkania.

Obecnie po wielu nieraz latach pracy w otoczeniu ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem wielu urzędników „z awansu” zachowało swoje dawne nawyki, obyczaje i zapatrywania na pewne sprawy wyniesione z rodzinnego domu. Odnosi się przy tym wrażenie, że niektórzy z tych urzędników zostali jakby zawieszani w próżni między klasą z której wyszli, a warstwą, do której wchodzi.

„Byłem robotnikiem — pisze urzędnik Rady Narodowej — w dowodzie tożsamości podałem się jako robotnik [...]. Nie czułem się [...] i nie czuję się [...] inteligentem. Jestem człowiekiem bez cenzusu. Czuję się natomiast prawdziwym robociarzem, który tylko przejściowo trudni się pracą umysłową” (pamiętnik nr 226, s. 30)¹⁵.

Urzędnicy „z awansu”, jak wynika z pamiętników, przeżywali w okresie pisania wspomnień (lata 1956—1957) ciężkie chwile. Ludzie, którzy na początku swojej kariery biurowej walczyli z wieloma trudnościami w wielu dziedzinach, począwszy od ortografii, a skończywszy na ogólnej kulturze osobistej, ludzie, których nikt nie pytał o świadectwa szkolne i którzy własną wyteżoną pracą dorobili się często dobrych

¹⁴ Por. pamiętniki nr 397, s. 34; nr 579, s. 7 i 8; nr 226, s. 22, 30 i inne.

¹⁵ Por. także pamiętniki nr 653, s. 18, 19; nr 742, s. 24; nr 226, s. 24, 25; nr 392, s. 1.

i bardzo dobrych opinii, ludzie ci czują się od r. 1956 zagrożeni i spychani na to samo miejsce, z którego wystartowali. Nie wszyscy urzędnicy mają czas i są w stanie uzupełnić obecnie swoje wykształcenie (jak wynika z wywiadów w r. 1960 w Łodzi 41,5% urzędników „z awansu” nie miało wykształcenia średniego, a 21,8% dokształcało się). Czują się rozgoryczeni i rozżaleni, czują się opuszczeni przez wszystkich — nawet przez partię, której wielu zawdzięcza swój awans życiowy (z wywiadów wynikało, że 25% urzędników „z awansu” zostało skierowanych do biura bezpośrednio przez partię polityczną — głównie przez PPR). Z zazdrością i niechęcią patrzą na swoich kolegów, tych, którzy przechodzą do biur po ukończeniu szkoły średniej lub wyższej uczelni już w Polsce Ludowej.

„Czuje [...] żal — pisze jeden z urzędników «z awansu» — że w czasie kiedy tacy [...] jak ja, budowali [...] nową ojczyznę, sprzeciwiali się, kłócili, padali [...] kiedy człowiek się rozdawał, kiedy nie miał czasu na wyszumienie się, kiedy jego szumieniem była ciężka harówka — to inni [...] używali rozkoszy tego świata, bawili się, uwodzili i chodzili do szkół [...] śmiejąc się z nas [...]. I to teraz przychodzą ci z uniwersytetów z dyplomami w portfelach, pokazują je na prawo i lewo, a choć czasami niewiele umieją (przynajmniej na początku), czują się pewni siebie, pewni pracy, pewni dożgonnego obcowania wśród inteligencji, ludzi oświeconych. My dla nich znaczymy tyle co zeszłoroczny śnieg [...] Takim jak ja samoukom grozi w najbliższym czasie [...] wywalenie z pracy i przeniesienie [...] do produkcji [...] więc jaka tu perspektywa na przyszłość” (pamiętnik nr 226, s. 55).

Kategoria C — urzędnicy „powojenni z maturą”, uzyskaną w Polsce Ludowej. Pracownicy biurowi zaliczeni do tej kategorii w momencie przystępowania do pracy w biurze posiadali świadectwo ukończenia szkoły średniej. W r. 1939 mieli 20 lat życia lub mniej, są to zatem w całej zbadanej zbiorowości urzędnicy najmłodszy. Wykształcenie średnie uzyskali w większości wypadków w szkołach Polskiej Ludowej. Spośród wszystkich wyróżnionych kategorii pracowników biurowych powojennych droga dojścia do pracy w biurze tych pracowników była przynajmniej w zakresie wykształcenia drogą najbardziej normalną i w największym stopniu drogą zbliżoną do pewnego idealnego modelu rekrutacji urzędników. Typowi przedstawiciele tej kategorii ufurmowali się jako ludzie już po wojnie, w Polsce Ludowej. W Polsce powojennej formowała się także ich osobowość zawodowa.

W pamiętnikach urzędników zaliczonych do tej kategorii na pierwszy plan wysuwają się sprawy związane z kształceniem się w szkole średniej ewentualnie wyższej oraz kwestia zastosowania i przydatności zdobytych w tych szkołach wiadomości. Urzędnicy ci, jak będzie jesz-

cze o tym mowa potem, należą w dużej mierze do pokolenia trzydziestolatków — a więc do pokolenia określonego przez J. Szczepańskiego jako pokolenie technokratów i racjonalistów. Urzędnicy tej kategorii często zastanawiają się przede wszystkim nad tym, co „dała im szkoła średnia lub wyższe studia”. Często dochodzą zresztą do wniosku, że szkoła średnia lub wyższa uczelnia „nie im właściwie nie dały” i nie przygotowały do pracy. Wielu z nich — zwłaszcza tych, którzy mają wykształcenie średnie, uważa się za ludzi nie posiadających żadnego zawodu wyuczonego i bardzo nad tym ubolewa¹⁶.

Urzędnicy „powojenni z maturą”, co daje się zauważyć nawet w niektórych przytoczonych powyżej fragmentach pamiętników, nie cieszą się specjalną sympatią swych starszych kolegów. „Młodzi, wychowani już w obecnym ustroju nie pracują nawet tyle, co starzy zmęczeni i zniechęceni. Nie praca im w głowie. Poczucia obowiązku ani śladu” — pisał autor pamiętnika nr 35 (s. 27, 28), urzędnik „przedwojenny”¹⁷.

Z analiz statystycznych wynika jednak, że prawie połowa urzędników tej kategorii obejmuje obecnie stanowiska kierownicze i inspektorские, co może oznaczać, że są oni cenieni jako pracownicy i mimo młodego wieku awansują. O sprawie tej będzie jeszcze mowa dalej. Materialnie powodzi się im również stosunkowo dobrze. Związane jest to m. in. z tym, że wielu z nich (35,5⁰%) nie założyło własnych rodzin i nie ma dzieci, toteż kupują ubrania, telewizory, a nawet co 10 osoba ma motocykl.

Urzędnicy ci w porównaniu z urzędnikami „z awansu” mają zresztą wyraźne poczucie związku i przynależności do pracowników umysłowych i do inteligencji. Wyraża się to m. in. w ich identyfikacjach społecznych, ale także w tym, że chociaż tylko 30⁰% tych urzędników jest dziećmi pracowników umysłowych, to już wśród zamężnych i żonatych przedstawicieli tej kategorii 81,9⁰% współmałżonków jest pracownikami umysłowymi bardzo często z ukończonymi studiami wyższymi.

Kategoria D — urzędnicy „przekwalifikowani lub z degradacji”. Do tej kategorii zaliczono te wszystkie osoby, które przystępując po wojnie pierwszy raz w życiu do pracy w biurze posiadały świadectwo dojrzałości i były urodzone w r. 1918 lub wcześniej. Przed wojną ludzie ci albo wcale nie pracowali zawodowo, albo pracowali w różnych innych zawodach, ale nie jako urzędnicy i nie jako robotnicy. Wszyscy

¹⁶ Por. pamiętniki nr 392, s. 13; nr 226, s. 54; nr 509 i inne. Por. także K. Lutyńska, *Opinie urzędników o ich pozycji społecznej*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XVII/2, 1964.

¹⁷ Por. pamiętniki nr 632, s. 7, 8, 9; nr 501, s. 63, 64; nr 152, s. 19, 20; nr 511, s. 63, 64 i inne.

oni należeli do inteligencji albo do warstw posiadających. Część osób z tej kategorii stała się po wojnie pracownikami biurowymi tylko dlatego, że wojna, reformy powojenne lub powojenna sytuacja ekonomiczna i polityczna bądź pozbawiła ich dawnych źródeł utrzymania (majątku, fabryki, sklepu), bądź też zmusiła do rezygnacji z dawnych przedwojennych zawodów (zawodowi oficerowie, pracownicy polityczni, niektórzy nauczyciele itp.), bądź też zmieniła położenie materialne żywicieli ich rodzin w taki sposób, że zmusiło to nie pracujących członków rodziny do podjęcia pracy. To ostatnie odnosi się zwłaszcza do kobiet, których rola społeczna przed wojną sprowadzała się do roli żony, matki czy też pani domu. Ich główny opiekun i żywiciel, mąż lub ojciec zginął w czasie wojny, nie wrócił do kraju albo jego powojenne zarobki przestały wystarczać na utrzymanie rodziny. Powojenna sytuacja ekonomiczna zmusiła więc te kobiety do szukania jakiejś pracy zarobkowej. A ponieważ na ogół poza średnim wykształceniem ogólnym nie miały one żadnego wyuczonego zawodu, angażowały się do pracy w biurze¹⁸.

Warto zresztą podkreślić, że część z tych kobiet — jak scharakteryzowała jedna z pamiętnikarek — „obowiązkowych, pracowitych i zdyscyplinowanych pracownic, które z trudem naginały się do pracy, żyjąc wspomnieniami lepszych czasów” (pamiętnik nr 473, s. 21) — po wojnie dzięki pracy w biurze usamodzielniało się i uniezależniło materialnie, niejako wyemancypowało się spod kurateli mężczyzn — męża, ojca lub syna. Dziś wiele z nich jest nawet zadowolonych, bo ma własne życie niezależne od rodziny i domu. Biuro odrywa ich od kuchni i prania, od szarżyzny dnia codziennego, wprowadza na szerszą arenę społeczną. Dla nich więc praca w biurze stała się w rezultacie czymś, co się ceni oświadczenie. Kobiety zaliczone zresztą do tej kategorii na terenie biura najbardziej zwracają uwagę na tzw. kulturalne zachowanie się i obycie towarzyskie swoich współkolegów.

Mężczyźni natomiast zaliczeni do tej kategorii, zwłaszcza byli oficerowie, ziemianie, właściciele sklepów, fabryk itp., czują się zdecydowanie skrzywdzeni i zdegradowani. Starają się oni zresztą, tak jak i kobiety, podkreślać wobec ogółu urzędników swoją odrębność towarzysko-klasową. Na przykład, tak pisze jeden z pamiętnikarzy: „wszyscy ci, którym się przed wojną dobrze powodziło, zachowali swoje nawyki, przyzwyczajenia i przede wszystkim gest. Dziś są biedni, na marnych stanowiskach, ale mimo wszystko uważają się za coś lepszego, wszyscy inni to tzw. inteligencja «szpagatowa». Ci urzędnicy chodzą na spacer,

¹⁸ Por. pamiętniki nr 697, s. 20; nr 473, s. 21; wywiady nr 508, 171, 525.

grają w bridża, piją czarną kawę i starają się odróżnić od wszystkich" (pamiętnik nr 742, s. 19, 20)¹⁹.

Wydaje się zresztą, że występuje pewna analogia między mężczyznami urzędnikami „przekwalifikowanymi lub z degradacji” a spauperyzowanymi ziemianami, którzy straciwszy swe majątki po powstaniu styczniowym szli do miast i także stawali się urzędnikami. Dla jednych i dla drugich przejście do pracy w biurze było równoznaczne z degradacją społeczną, z obniżeniem własnej pozycji i prestiżu.

Kategoria E — wszyscy pozostali urzędnicy. Są to ci wszyscy pracownicy biurowi powojenni, którzy rozpoczęli naukę w szkole średniej, ale jej nie ukończyli. Różnią się oni od urzędników „z awansu” tym, że przed podjęciem pracy w biurze nie pracowali jako robotnicy, a od tych urzędników „z awansu”, którzy nie pracowali, stopniem wykształcenia. Kategorii tej nie odpowiada, jak się wydaje, jakiś określony typ społeczny urzędnika. Można najwyżej przypuszczać, że w kategorii tej znalazło się najwięcej przedstawicieli przedwojennego drobnomieszczanstwa. Trzeba również podkreślić, że obecność wśród urzędników stosunkowo bardzo dużej liczby osób, które z takich lub innych powodów przerwały naukę i nie uzyskały matury, ludzi jednym słowem niedokształconych, a przy tym nie związanych tak silnie z jakimiś określonymi warstwami lub klasami społecznymi jak inni urzędnicy — może mieć również wpływ na wyniki pracy i w ogóle frustracje całej kategorii urzędniczej.

FORÓWNANIE POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII URZĘDNIKÓW ZE WZGLĘDU NA PEWNE CECHY I PROGNOZY NA PRZYSZŁOŚĆ

Na wszystkie wyróżnione kategorie urzędników można spojrzeć jeszcze w inny sposób. Wszystkie te kategorie zostały zbadane przy pomocy kart indywidualnych i wywiadów w latach 1960 i 1961. Zostały zatem opisane w jakimś momencie statycznym. Można na nie spojrzeć jednak również z punktu widzenia historycznego, z punktu widzenia dynamiki rozwojowej i przekształceń w powojennej strukturze społecznej i zawodowej pracowników biurowych. Lata 1945—1960 były dla kształtowania się struktury społecznej i zawodowej tych pracowników okresem przejściowym i tymczasowym. Z tego punktu widzenia urzędnicy „przedwojenni” stanowią przeszłość, urzędnicy „z awansu” oraz urzędnicy „przekwalifikowani lub z degradacji” są wytworem przede wszystkim pierwszego okresu po wyzwoleniu. Reprezentują oni terażniejszość, która właściwie już staje się przeszłością. Natomiast urzędnicy „powojenni z maturą” reprezentują przyszłość. Ostatni urzęd-

¹⁹ Por. pamiętniki nr 551, s. 19; nr 401, s. 8 i inne, wywiady nr 506, 507 i inne.

nicy — najmłodszy wiekiem będą coraz bardziej dominowali wypierając inne kategorie reprezentujące przeszłość i teraźniejszość.

Na podstawie różnych tabel roboczych starano się uporządkować pewne cechy zbadanych pracowników biurowych w poszczególnych kategoriach hierarchicznie od najliczniej występujących do występujących najmniej licznie. Nie zawsze i nie wszystkie cechy udało się w ten sposób uporządkować. W rezultacie otrzymano jednak cztery zestawienia, w których poszczególne kategorie A, B, C, D i E zajmują różne miejsca.

W zestawieniu pierwszym starano się zgromadzić te cechy, które świadczą o pozycji zawodowej danej osoby w aktualnym miejscu pracy (stanowisko, uposażenie, nagrody pieniężne otrzymywane w latach 1958—1959 oraz ilość awansów służbowych). Poszczególne kategorie pracowników biurowych według wysokości procentów (od najwyższych do najniższych) w poszczególnych zagadnieniach ułożyły się w sposób następujący: A, D, C, B i E.

Zestawienie pierwsze

Pozycja zawodowa	Urzednicy					
	ogółem	„przed- wojenni”	„prze- kwalifi- kowani lub z de- gradacji”	„powo- jenni z maturą”	„z awan- su”	wszyscy pozostali
		A	D	C	B	E
Stanowisko aktualne kie- rownicze (N = 2617)	19,0	28,6	28,5	16,1	15,3	13,3
Stanowisko inspektorskie (N = 2617)	30,2	53,5	42,4	30,7	24,7	19,3
Uposażenia (mediany) (N = 2617)	1470,1	1674,7	1658,0	1454,0	1410,5	1351,5
Nagrody ponad 5 razy (N = 1556)	20,1	29,1	22,2	17,8	15,0	17,7
Awanse ponad 5 razy (N = 1552)	24,9	34,3	26,2	22,8	20,8	22,6

Jak wynika z powyższego zestawienia (pomijając drobne nieregularności), najwyższą pozycję w pracy mają urzędnicy „przedwojenni” (kategoria A), najniższą — kategoria E, tj. wszyscy pozostali²⁰.

²⁰ Powyższe zestawienie można jeszcze uzupełnić danymi dotyczącymi posiadania przez poszczególne kategorie urzędników telefonu oraz mieszkania „najwyższej klasy”, tzn. zaopatrzonego w wodę bieżącą, zlew, ubikację, łazienkę, centralne ogrzewanie i gaz (dane w %). Telefon: D — 44,9; A — 31,3; C — 26,7; E — 14,4; B — 10,9. Mieszkanie „najwyższej klasy”: D — 36,6; C — 31,7; E — 28,7; A — 26,8; B — 18,2. Dane te świadczą nie tylko zresztą o sytuacji materialnej urzędników poszczególnych kategorii, ale również o ich aspiracjach i związkach z pewnymi kategoriami pracowników umysłowych.

Zestawienie drugie

Środowisko społeczne	U r z ę d n i c y					
	ogółem	„z awan- su”	wszyscy pozostali	„przed- wojenni”	„powo- jenni z maturą”	„prze- kwalifi- kowani lub z de- gradacji”
		B	E	A	C	D
Pochodzenie społeczne „lu- dowe” (robotnicy, rze- mieślnicy i chłopi łącz- nie* (N = 2617)	77,4	91,2	76,5	72,1	68,1	53,4
Współmałżonek jest robot- nikiem (N = 2189)	32,8	49,2	31,1	25,4	18,1	5,3
Pierwsza w życiu praca — pracował jako pracow- nik fizyczny** (N=2617)	30,0	68,3	19,2	7,2	8,2	8,5
Liczba lat pracy fizycz- nej — najdłużej 11 lat i więcej (N = 1031)	22,6	34,4	—	11,2	—	—
Rodzaj pracy przed r. 1939: przed wojną przez pe- wien okres czasu byli pracownikami fizyczny- mi (N = 961)	40,5	92,3	—	17,1	—	—
Rodzaj pierwszej pracy po r. 1944 — byli robotni- kami (N = 2617)	16,6	46,7	—	5,3	—	—
Przynależność aktualna do PZPR (N = 2617)	20,8	30,2	13,6	22,0	12,0	14,6

* W poszczególnych kategoriach procent ojców robotników fabrycznych przedstawia się następująco: B — 67,2; E — 51,4; A — 50,1; C — 41,3 i D — 24,8. Procenty ojców pracowników umysłowych wynoszą: D — 46,6; C — 27,2; A — 22,3; E — 17,9 i B — 6,0.

** Przez pierwszą w życiu pracę w charakterze pracownika fizycznego rozumiano w tym wypadku nawet kilkumiesięczną zupełnie przypadkową pracę fizyczną zarobkową.

Zestawienie drugie obejmuje cechy następujące: pochodzenie społeczne danej osoby, zawód współmałżonka, praca w charakterze robotnika i przynależność partyjna. Wszystkie te składowe cechy mogą mieć jeden wspólny mianownik, mogą mianowicie być wykorzystane przy charakterystyce klasowo-politycznej danej osoby według kryteriów przyjętych bezpośrednio po wojnie. Kategorie pracowników według wysokości procentów ułożyły się w zasadzie następująco: B, E, A, C i D.

Najbliższa zatem modelowi przyjętemu w Polsce Ludowej bezpośrednio po wyzwoleniu jest kategoria B — urzędnicy „z awansu”, najdalsza — kategoria D — urzędnicy „przekwalifikowani lub z degradacji”. Trzeba jednak zaznaczyć, że odstępstwa od prawidłowego rozkładu są tutaj dość duże.

Zestawienie trzecie: D, C, A, E i B, przedstawia aktualny poziom wykształcenia pracowników biurowych w różnych kategoriach. Kolejność różnych kategorii z tego punktu widzenia jest więc tu wyraźnie inna niż w zestawieniu drugim.

Zestawienie trzecie

Wykształcenie	Urzednicy					
	ogółem	„prze- kwalifi- kowani lub z de- gradacji”	„powo- jenni z maturą”	„przed- wojenni”	wszyscy pozostali	„z awan- su”
		D	C	A	E	B
Pełne wykształcenie śred- nie* (N = 2617)	42,5	94,1	96,4	42,5	18,9	15,6
Pełne wykształcenie wyż- sze (N = 2617)	9,6	28,5	23,8	8,5	3,3	2,5
Znajomość języków (N = 2617 osób)	59,5	83,6	81,6	65,2	59,3	39,2

* Niewielki procent w kategorii C i D ma tylko tzw. małą maturę uzyskaną po ukończeniu średniej szkoły zawodowej typu administracyjnego.

W zestawieniu czwartym różne cechy były dobierane w taki sposób, aby układ kategorii pracowników biurowych zbliżał się jak najbardziej do układu w zestawieniu pierwszym. Chodziło bowiem o sprawdzenie, jakie cechy związane są w największym stopniu z zajmowanym aktualnie stanowiskiem kierowniczym i najlepszą pozycją w pracy. Zestawienie czwarte nie jest jednak identyczne z zestawieniem pierwszym. W zestawieniu czwartym poszczególne kategorie urzędników są ustawione w porządku A, D, B, E i C, a w zestawieniu pierwszym — w porządku A, D, C, B i E. Zatem w obu tych zestawieniach jedynie dwa pierwsze miejsca zajmują te same kategorie urzędników („przedwojenni” oraz „przekwalifikowani lub z degradacji”). W wypadku tych dwóch kategorii występuje korelacja między stanowiskiem kierowniczym a takimi cechami, jak wiek, płeć, liczba lat pracy urzędniczej oraz stanowisko w pierwszej po wyzwoleniu pracy biurowej.

Zestawienie czwarte

Cechy kierowników	Urzednicy					
	ogółem N = 2617	„przed- wojenni”	„prze- kwalifi- kowani lub z de- gradacji”	„z awan- su”	wszyscy pozostali	„powo- jenni z maturą”
		A	D	B	E	C
Wiek (mediana)	39,0	52,9	49,7	38,8	37,5	30,1
Płeć — % mężczyzn	46,2	58,1	46,0	46,7	23,8	33,7
11 i więcej lat pracy urzędniczej	58,4	96,8	79,6	49,7	54,1	29,1
Kierownicze stanowisko w pierwszej pracy urzędni- czej po wyzwoleniu	13,3	23,6	22,6	10,6	6,7	9,2

Jak wynika zatem z przedstawionych zestawień, w r. 1960 stanowiska kierownicze i inspektorskie były obsadzone przede wszystkim przez pracowników biurowych „przedwojennych” — reprezentujących przeszłość oraz przez pracowników „przekwalifikowanych lub z degradacji” reprezentujących teraźniejszość. Oznacza to, że stanowiska kierownicze są obecnie przede wszystkim w rękach pracowników najstarszych wiekiem. Kategorie A i D („przedwojenni” i „przekwalifikowani”) są również kategoriami urzędników najlepiej zarabiających.

W r. 1960 — biorąc pod uwagę proporcjonalnie — urzędnicy „z awansu” nie zajmowali stanowisk kierowniczych i inspektorskich w takim stopniu, jak można się było tego spodziewać ze względu na pewne ich cechy. W konsekwencji uposażenia tych urzędników są niewysokie. Natomiast urzędnicy „powojenni z maturą”, kategoria urzędników przyszłości, sięgają już po stanowiska kierownicze, a zwłaszcza po stanowiska inspektorskie. Uposażenia urzędników „powojennych z maturą” są przy tym jedynie niższe od uposażeń pracowników urzędników „przedwojennych” oraz „przekwalifikowanych lub z degradacji”, ale już wyższe od uposażeń urzędników „z awansu”.

W przedstawionych zatem powyżej zestawieniach warto zwrócić uwagę na dynamikę kategorii „powojenni z maturą”. Mimo że kategoria ta w zestawieniach drugim (pochodzenie społeczne, własna praca fizyczna, przynależność do partii) i w czwartym (wiek, płeć, doświadczenie w pracy biurowej) zajmuje miejsce przedostatnie i ostatnie, w zestawieniu trzecim (wykształcenie) zajmuje miejsce drugie. W rezultacie w najważniejszym z punktu widzenia pozycji i miejsca w pracy biurowej zestawieniu pierwszym (stanowiska) kategoria „powojenni

z maturą” zajmuje miejsce trzecie, bezpośrednio za urzędnikami „przedwojennymi” i „przekwalifikowanymi”.

Wydaje się zatem, że mimo ogromnych zmian politycznych i społecznych, jakie zaszły w naszym kraju po wyzwoleniu, i mimo świadomej tendencji do zmiany struktury polityczno-klasowej pracowników administracyjno-biurowych — tradycyjna droga pięcia się wzwyż w służbowej hierarchii urzędniczej nie została zachwiana. Stanowiska kierownicze najczęściej są obsadzone przez ludzi: 1. najstarszych wiekiem (urzędnicy „przedwojenni”), 2. odznaczających się najdłuższym stażem pracy biurowej (też „przedwojenni”), 3. posiadających pełne wykształcenie średnie („przekwalifikowani lub z degradacji” oraz „powojenni z maturą”).

Z biegiem czasu znaczenie wykształcenia będzie prawdopodobnie coraz większe. Można przypuszczać, że wskutek nowych zarządzeń o nieprzyjmowaniu do pracy w biurze osób bez matury po upływie pewnego czasu wszyscy urzędnicy będą posiadali co najmniej wykształcenie średnie.

Obok wykształcenia bardzo ważne jest jednak w pracy biurowej wieloletnie doświadczenie, rutyna i tradycyjny porządek służbowy. Przypuszczalnie więc, niezależnie od ustroju politycznego kraju i przemian, jakie zachodzą w strukturze społecznej pracowników biurowych, stanowiska kierownicze w większości wypadków będą obejmowane przez urzędników posiadających długi staż pracy biurowej.

ZAKOŃCZENIE

Urzędnicy w Polsce są chyba jedyną kategorią społeczno-zawodową, w której bezpośrednio po wojnie znaleźli się tak masowo ludzie z bardzo różnych klas i warstw społecznych. Człowiek, który należy do kategorii zawodowej lekarzy, inżynierów, techników, pielęgniarek, nauczycieli itp. — musiał uprzednio otrzymać odpowiednie wykształcenie i przygotowanie do pełnionego zawodu. Biuro, praca biurowa nie wymagała żadnych świadectw czy dyplomów. Toteż w biurach zwłaszcza bezpośrednio po wojnie znaleźli się ludzie z wykształceniem i bez wykształcenia, przedstawiciele klas, które przestały istnieć, jak ziemiaństwo czy burżuazja, oraz przedstawiciele klas, których znaczenie po wojnie bardzo wzrosło, jak klasa robotnicza. Dla jednych przejście do pracy biurowej było degradacją, dla innych — robotników — było awansem społecznym, chociaż, jak to starano się pokazać w niniejszym artykule, awansem, który często nie był wcale łatwy.

Tak więc bezpośrednio po wojnie do kategorii urzędników napływali zatem ludzie z przedwojennych „dołów” i z przedwojennej „góry”, z „mas ludowych” i z „wyższych sfer”. Urzędnicy tworzą więc pewną mieszaninę różnych warstw i klas społecznych, jak gdyby kocioł, w którym spotykają się i ścierają różne poglądy i opinie urzędników reprezentujących różny poziom intelektualny i kulturalny, różne modele kulturowe, style życia, posiadających odmienne tradycje i powiązania rodzinne i towarzyskie, rozmaite aspiracje i ambicje, różne wreszcie zapamiętanie na sprawy społeczne i polityczne.

Wydaje się, że nie ma w Polsce takiej drugiej kategorii społeczno-zawodowej, w której bez uprzedniego przygotowania czy przeszkolenia, zawsze formującego w jakimś stopniu osobowość, znaleźli się przedstawiciele tak różnych warstw społecznych. Wiąże się to z tym, że w obecnej strukturze społecznej urzędnicy stanowią kategorię środkową.

Jako taka kategoria środkowa urzędnicy znajdują się obecnie na pograniczu wielu klas i warstw społecznych, ale przede wszystkim na pograniczu inteligencji (w sensie odrębnej warstwy społeczno-kulturowej) i klasy robotniczej. Pewne cechy przejmują od jednych, inne od drugich. Ten zresztą fakt, że poszczególne kategorie urzędników zbliżają się do innych kategorii społecznych, pozostaje w związku również i z tym, że urzędnicy tworzą rozbudowaną hierarchię, będącą swojego rodzaju continuum pozycji społecznych²¹. Poszczególne krańce tych kategorii od siebie dość oddalone spotykają się z różnymi społecznymi kategoriami i zbliżają się do nich. W odniesieniu do współczesnych społeczeństw kapitalistycznych może być w związku tym słuszna hipoteza o proletaryzacji najniższych kategorii urzędników i o ciężeniu najwyższych kategorii do klas wyższych, do elity kulturalnej i politycznej. To ostatnie przypuszczenie można, jak się wydaje, odnieść i do Polski.

²¹ S. Ossowski, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź 1957, s. 85 i dalsze.

ZBIGNIEW BOKSZAŃSKI — ŁÓDŹ

ROBOTNICY — CZYTELNICY LITERATURY ELITARNEJ
W ŚRODOWISKU ŁÓDZKIM

Treść: Kultura masowa i kultura elitarna. — Niektóre dane o życiu kulturalnym robotników. — Zarysowanie problemu badań. — Wywiad, jego przebieg, wstępna charakterystyka badanej zbiorowości. — Typologia robotników czytelników literatury elitarniej. — Uwagi końcowe.

KULTURA MASOWA I KULTURA ELITARNA

W społeczeństwie stanowym dystanse, dzielące poszczególne warstwy, klasy społeczne i grupy regionalne, utrudniały konfrontacje ich doświadczeń także w dziedzinie percepcji kultury¹. Wraz z rozwojem społeczeństwa burżuazyjnego, któremu towarzyszył wzrost świadomości narodowej, kulturę narodową zaczęto traktować jako jedną całość. I wówczas uwidoczniła się wyraźnie jej heterogeniczność. Na tym gruncie pojawiły się różne koncepcje hierarchicznych podziałów kultury, które nierzadko wiązano ze strukturą klasową. U nas L. Chwistek mówił o „kulturze niższej, odpowiadającej poziomowi człowieka pracującego fizycznie”². Kultura wyższa zawierała ważne elementy narodowego i ogólnoludzkiego dorobku, dzieła o nieprzemijającej wartości. Rozumienie i odbiór tych dzieł stwarzał szanse rozwoju i wzbogacenia osobowości. Dostęp do nich, możliwość ich odczytania gwarantowało w znacznej mierze odpowiednie wykształcenie, będące z kolei przywilejem reprezentantów klasy wyższej. Klasowa struktura społeczna znajdowała zatem odbicie w klasowej strukturze kultury; poszczególnym klasom przypisywano powinowactwo z pewnymi przekazami kulturalnymi. Na tej zasadzie opierała się koncepcja stosunku do kultury „wyższej” i kultury „niższej”. Świadomość owego stanu rzeczy była zresztą

¹ Por. B. Suchodolski, *Utrzymanie i krzewienie treści kulturalnych*, „Oświata i Kultura”, 1946, nr 5—6, s. 302.

² L. Chwistek, *Pisma filozoficzne i logiczne*, t. 1, Warszawa, s. 152.

ugruntowana wśród działaczy politycznych i kulturalnych³. Jak wszelkie zjawiska ze sfery świadomościowej, tak ów podział, a ściślej jego przyczyny i następstwa, nie zostały automatycznie usunięte wraz ze zmianą ustroju.

Analiza zmian (zachodzących w rezultacie przeobrażeń społecznych) w stosunku przedstawicieli różnych klas społecznych wobec kultury wyższej wymaga przede wszystkim określenia kultury wyższej. Przyjęte przy wyróżnianiu poziomów kultury zasady nie mogą oczywiście opierać się na kryteriach klasowych.

Próbowano wielokrotnie zdefiniować kulturę wyższą w taki sposób, aby ustalenie definicji pozwoliło na rozstrzygnięcie w przypadku konkretnego dzieła sztuki, czy należy ono do kultury wyższej, czy nie. B. Croce twierdził, że wielkość sztuki zależy od jej działania katartrycznego⁴. E. Abramowski sądził, że z dwóch przedmiotów piękniejszy jest ten, który wywołuje silniejsze przeżycia⁵. „Gdyby miarą wartości estetycznej była intensywność wzruszania — mówi jednak prof. Ossowski — drugorzędny muzyk, kompozytor lub powieściopisarz patrzyłby z góry na Rembrandtów i Rafaelów”⁶. Takie więc subiektywne kryteria nie okażą się przydatne dla przeprowadzenia analizy kultury wyższej; zmuszają także do refleksji nad tym, czy konstruowanie ich jest zajęciem posiadającym widoki powodzenia.

Jak twierdzi prof. Ossowski, przy wartościowaniu przeżyć estetycznych posługujemy się kryteriami dwojakiemu rodzaju: jedne wypływają z przeżyć, drugie ze „stawiania pewnych warunków przedmiotom tych przeżyć”. Można powiedzieć, z pewnymi zastrzeżeniami, że przeżycia estetyczne są sprawdzianem wartości estetycznych, nie są jednak ich miernikiem. „Tak więc przedmioty, z którymi estetyka ma do czynienia, wartościujemy w jednych przypadkach ze względu na przeżycia widzów lub słuchaczy, w innych ze względu na działalność twórczą, z której się dany przedmiot zrodził [...] dzieło, które odpowiada wysokim wymaganiom formalnym, może nie wywoływać silniejszych emocji, ale na pewno nie jest tandetą; jest realizacją trudnego zadania, jest dziełem sztuki⁷. Wartościowanie ze względu na przeżycia odbiorcy nazywa prof. Ossowski wartościowaniem ze względu na piękno. War-

³ Por. np. fragmenty przemówienia L. Motyki wygłoszonego na otwarciu pierwszego salonu ZZPAP w Warszawie, publikowane w „Przeglądzie Artystycznym”, 1948, nr 1. Patrz także: J. Kądzielski, *O problemie modelu rewolucji kulturalnej*, Łódź — Warszawa 1964, s. 28—29.

⁴ A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1964, s. 329.

⁵ S. Ossowski, *U podstaw estetyki*, Warszawa 1934, s. 283.

⁶ *Ibidem*, s. 284.

⁷ *Ibidem*, s. 288.

tościowaniu ze względu na działalność twórczą przypisuje się miano wartościowania ze względu na artyzm. Wartości przypisywane przedmiotom ze względu na ich piękno mają charakter demokratyczny, może je oceniać pod tym względem każdy. Chcąc ocenić (w przyjętym tu rozumieniu) artyzm dzieła trzeba być znawcą. Dzieło, które możemy zaliczyć do kultury wyższej, jak sądzi omawiany autor, po pierwsze zawiera zarówno pierwiastki piękna, jak i artyzmu, po drugie zaś musi przejść tzw. próbę czasu. Przez kulturę wyższą lub elitarną rozumieć będziemy zbiór dóbr kulturalnych (dzieł artystycznych), należących już bezspornie do dziedzictwa narodowego lub cywilizacyjnego (tych, które przeszły próbę czasu) oraz tych, które w mniemaniach osób lub instytucji, zajmujących się kulturą wyższą, bądź to już należą, bądź będą do niej należały (są niejako dziełami kultury wyższej *in statu nascendi*). Ogólnie biorąc kultura elity intelektualnej zawiera dzieła dawne, mające ustaloną wartość, jak i dzieła autorów współczesnych, które z jakichś względów mają szansę wejść do dorobku kulturalnego szerszej zbiorowości. Proporcje dzieł obu rodzajów są różne dla różnych środowisk. Grupy, instytucje lub osoby oscylujące wokół awangardy artystycznej skłonne są redukować do minimum dzieła przeszłości na rzecz sztuki autorów współczesnych lub związanych w pewien sposób ze współczesnymi. Sztuka akademicka (wystąpiło to szczególnie ostro w XIX i w początkach XX w. w plastyce) reprezentuje stanowisko dokładnie przeciwne.

Socjolog, ustalający zakres kultury elitarniej, musi oprzeć się na zespole kryteriów stosowanych przez znawców. Aby uniknąć konsekwencji rozbieżności ocen, najpewniejszego oparcia szukać może w praktycznych decyzjach kierownictwa artystycznego filharmonii, wybitnych teatrów dramatycznych, uznanych krytyków artystycznych, zespołów redakcyjnych periodyków kulturalnych oraz decyzjach jury powszechnie uznawanych nagród artystycznych⁸. Zastosowanie owego „instytucjonalnego” kryterium pozwoli uniknąć wielu trudności (głównie zarzutów co do subiektywizmu w kształtowaniu kryteriów).

Literaturę elitarną będziemy rozumieli jako fragment kultury wyższego poziomu. Czytelników takich dzieł nie zaliczymy jednak tym samym do elity intelektualnej społeczeństwa. Ale fakt włączania do swych lektur wybitnych dzieł literackich autorów dawnych i współczesnych świadczy o znacznym wyrobieniu intelektualnym i zasługuje na tym baczniejszą uwagę, im bardziej ich czytelnik odizolowany jest od wpływów elity. Środowisko robotników wielkiego przemysłu nie stanowi, jak się wydaje, terenu żywszych wpływów kultury elitarniej.

⁸ Por. A. Kłoskowska, *op. cit.*, s. 330 i dalsze.

Literatura wyższego poziomu jest w stosunku do czytelnika robotniczego „elitarna” z dwóch względów:

a) wymaga nierzadko posiadania sporego zasobu wiedzy historycznej i filozoficznej, wyczulenia na walory formalne dzieła oraz innego niż tylko „rozrywkowe” podejścia do książki.

b) książki autorów współczesnych są mało popularne w środowisku robotniczym; zatem fakt sięgania po nie (w sposób świadomy) świadczyć może o korzystaniu z czasopism „kontrolowanych” przez elitę intelektualną (lub z innych źródeł informacji) i jest wyrazem posiadania pewnego „wyrobionego smaku” w doborze lektury. Niemniej jednak można spotkać w środowisku robotniczym jednostki utrzymujące kontakt z literaturą wyższego poziomu. Tacy ludzie są przedmiotem referowanego badania.

NIEKTÓRE DANE O ŻYCIU KULTURALNYM ROBOTNIKÓW

Przed dokładniejszym zarysowaniem problemu badania i w celu poparcia danymi empirycznymi twierdzeń zawartych w poprzedniej części artykułu zanalizujemy bardzo zwięźle część wyników kilku badań nad życiem kulturalnym środowiska robotniczego. T. Miller⁹ badając strukturę załogi robotniczej łódzkiej fabryki włókienniczej stwierdził, że szkoły podstawowej nie ukończyło 64,4% zbiorowości. J. Kądzelski¹⁰ w 1958 r. przeprowadził na próbcie liczącej 259 osób badania nad rolą książki, czasopisma i gazety wśród robotników łódzkich. Okazało się, że znaczna większość, bo aż 67,2% robotników, nie korzystała z żadnej biblioteki, 32,8% korzystało z jakiejś wypożyczalni. Książki „w ogóle” czyta 66,6% (warto zauważyć, że jest to najwyższy odsetek robotników czytających książki, jaki uzyskano w którymkolwiek z badań znanych autorowi), nie czyta zaś 33,4%. J. Malanowski¹¹ na podstawie danych zebranych w Warszawskiej Fabryce Motocykli stwierdza, że wśród robotników tego przedsiębiorstwa: nie czyta książek wcale 44% badanych, czyta stale zaś 23% (pozostałe 33% załogi czyta „nieraz” lub „czasami”). Cytowany autor jest zdania, że przynajmniej część osób z tej ostatniej grupy należy przenieść do kategorii nie czytających książek w ogóle, gdyż przyznanie się do nieczytania graniczy z samoponi-

⁹ T. Miller, *Z badań nad strukturą załogi łódzkiej fabryki włókienniczej*. w zbiorze: *Studia nad rozwojem klasy robotniczej*, cz. I, pod red. J. Szczepańskiego, Łódź — Warszawa 1961.

¹⁰ J. Kądzelski, *Książka, czasopismo i gazeta wśród robotników łódzkich*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1958, nr 4, s. 59—88.

¹¹ J. Malanowski, *Robotnicy Warszawskiej Fabryki Motocykli*, Warszawa 1962, s. 85.

żeniem. T. Miller¹² badając uczestnictwo robotników w „czterech ważnych dziedzinach życia kulturalnego” (kina, teatru, czytelnictwa książek i radia) uzyskał następujące dane: aparaty radiowe posiadało ok. 70% badanych, do kina chodzi ok. 50% robotników, 47% nie chodzi. Z teatru korzysta 28% (z tych ogromna większość bardzo rzadko). Książki czyta 32%, czyta niesystematycznie, „głównie romanse historyczne i książki podróżnicze. Współcześni autorzy są prawie zupełnie nie czytani”¹³.

Ten sam autor dla lepszego przedstawienia stanu faktycznego dokonuje jeszcze uzupełniającego zestawienia. Każdej z dziedzin przypisuje odpowiednio do korzystania z niej skalę punktową. Ustala następnie minimum, tj. najniższą konieczną intensywność uczestnictwa w omawianych formach życia kulturalnego dla przeciętnego człowieka, żyjącego w chwili obecnej w dużym mieście w Polsce, na poziomie 10 pkt (składa się na to: posiadanie radia 4 pkt, chodzenie dwa razy w miesiącu do kina 2 pkt, chodzenie od czasu do czasu do teatru 2 pkt, przeczytanie od czasu do czasu książki 2 pkt). A oto jak przedstawiają się wyniki: 0—4 pkt osiągnęło 51% badanych, 5—9 pkt 34%, 10—14 pkt 15%. Zatem tylko 15% robotników uczestniczy w dostatecznym stopniu w tych dziedzinach życia kulturalnego.

Po uwagach socjologów, które obejmowały szerszy zakres zjawisk, warto poznać również opinie badaczy koncentrujących swe prace na czytelnictwie książek. K. Kraśniewska i B. Wilska przeprowadzały badania nad upodobaniami czytelniczymi kobiet w czterech różnych środowiskach robotniczych (Łódź i Górny Śląsk). Autorki sądzą, że „Zbieżność zasadniczego kierunku kulturalnego upodobań u wszystkich badanych kobiet, ze wszystkich czterech tak różnych przecież ośrodków wiejskich przejawiała się:

- a) w poszukiwaniu przede wszystkim literatury obyczajowej,
- b) w tradycyjnej w sposobie pisania,
- c) w bliskiej osobistym doświadczeniom życiowym”¹⁴.

Respondentki określiły także w tych badaniach model „ciekawej literatury”. „Ładna powieść [...] musi być wzruszająca, łatwa do czytania, z wartką akcją, powieść, w której coś się dzieje. Brzydka to ta, która raz i swą nienormalnością, jest zbyt refleksyjna, a więc ciężka i bez akcji. Pomija się wartości artystyczne. Poczucie autentyczności i do-

¹² T. Miller, *O niektórych aspektach życia kulturalnego łódzkich robotników*, w zbiorze: *Uniwersytet Powszechny w środowisku robotniczym*, red. K. Wojciechowski, Warszawa 1957.

¹³ *Ibidem*, s. 46.

¹⁴ K. Kraśniewska, B. Wilska, *Z badań nad zainteresowaniami czytelniczymi kobiet*, cz. I: *Środowisko robotnicze*, I. K. C., Warszawa 1960, s. 44.

słowności w traktowaniu fabuły jest tak wielkie, że wszelka fikcja literacka zostaje poza zasięgiem świadomości [...] Nic dziwnego, że nowoczesna literatura, często atematyczna, posługująca się skrótami fabularnymi nie przemawia do tego typu czytelnika”¹⁵. J. Szymanowska sądzi, że wśród robotników „rola wyrównawcza (kompensacyjna) książki jest bardzo duża. I dlatego zawsze będzie pożądana książka mówiąca o rzeczach niezwykłych, niedostępnych, jak w bajce, opisująca dalekie kraje, nie spotykane typy ludzkie i sytuacje. Będą to książki sportowe, podróżnicze, historyczne i wojenne, o motywach sławy i bohaterstwa, sensacyjne, często o mocno erotycznym podłożu, przygody włamywaczy i gwiazd filmowych lub hrabin [...] Robotnicy nie interesują się książkami psychologicznymi. Są dla nich za trudne. Przekonałam się przy omawianiu z czytelnikami *Granicy Z. Nałkowskiej*, że idea przewodnia tej książki nie została zrozumiana”¹⁶.

ZARYSOWANIE PROBLEMU BADAŃ

Na tak nakreślonym tle występują jednakże wyjątki. Przypomnijmy tu niezwykle sugestywnie namalowany obraz budzenia się zainteresowań intelektualnych młodego robotnika w *Starym i nowym Z. Rucnickiego*. Niejednokrotnie zresztą literatura przynosi dowody istnienia w środowiskach słabo nasyconych wyższą kulturą ludzi, którzy swymi zainteresowaniami różnią się zdecydowanie od otoczenia. Wystarczy wspomnieć niektóre strony *Awansu pokolenia*¹⁷ J. Chałasińskiego. Także w czasopismach bibliotekarskich spotykamy niekiedy rozprawy poświęcone czytelnictwu robotników, mających poważniejsze zainteresowania intelektualne niż ogół¹⁸. Przypuszczenia owe zostały w pewnym stopniu potwierdzone we wstępnym etapie poszukiwań¹⁹. To ostatecznie zadecydowało o podjęciu badań, których celem (po modyfikacjach) stało się stworzenie typologii robotników — czytelników litera-

¹⁵ *Ibidem*, s. 66.

¹⁶ J. Szymanowska, *Co, jak i kiedy czyta się w środowisku robotniczym*, „Bibliotekarz”, 1956, s. 8, s. 232 i dalsze.

¹⁷ Por. *Awans pokolenia*, pod red. J. Chałasińskiego, Warszawa 1964, s. 379—402, 524—561, 562—689.

¹⁸ J. Nagórska. *Portrety czytelników-robotników w łódzkiej dzielnicy Chojny*, Wrocław 1961.

¹⁹ Pracownice dwóch bibliotek w dzielnicach robotniczych Łodzi (Bałuty i Chojny) dokonały „wypisów z kart czytelniczych” tych członków bibliotek, których uważały za „czytelników literatury poważniejszej”. Przystudiowanie tych kart w liczbie ok. 100 pozwoliło twierdzić, że w środowiskach robotniczych w Łodzi istnieją czytelnicy literatury elitarnej (w każdym zaś razie literatura taka znajdowała się na ich kontaktach).

tury elitarnej. Badania postanowiono przeprowadzić w jednym z największych łódzkich zakładów przemysłu bawełnianego. Przedsiębiorstwo to zatrudnia ok. 8000 ludzi. Posiada Zakładowy Dom Kultury, w skład którego wchodzi także biblioteka, której księgozbiór podczas badań liczył ok. 14 000 tomów. Czytelników było ok. 1300; ich wiek wahał się od 15 lat (uczniowie przyzakładowej szkoły zawodowej) do ok. 70 lat (emeryci). Prawie wszyscy czytelnicy byli pracownikami przedsiębiorstwa, o którym mowa. Robotnicy stanowią ok. 90% ogółu czytelników. Biblioteka posiada książki wyłącznie w języku polskim.

Prace badawcze postanowiono przeprowadzić w dwóch etapach:

1. wyłonienie z ogółu czytelników tych spośród nich, którzy czytali literaturę elitarną;
2. przeprowadzenie z wybraną grupą czytelników wolnych wywiadów, których celem było zebranie kompleksu informacji, umożliwiających późniejszą konstrukcję typologii.

Chcąc wyłonić robotników — czytelników literatury elitarnej postanowiono dokonać tego maksymalnie „obiektywną” metodą, rezygnując z samooceny czytelników i pomocy bibliotekarek (tej ostatniej nie udało się jednakże uniknąć). Zwrócono się do dokumentów, jakimi są karta czytelnika i karta książki (karta czytelnika świadczy o jego preferencjach, karta książki zawiera zaś numery kont czytelników, którzy ją wypożyczają). Założono — zbyt optymistycznie, jak się potem okazało — że książki odnotowane na karcie czytelniczej były czytane przez wypożyczającego. Dalszy tok postępowania ograniczał się do stworzenia definicji operacyjnej literatury elitarnej, poprzez ustalenie listy autorów, twórców takiej literatury. W ustalaniu owej listy nazwisk autorów brały udział trzy osoby (pracownik naukowy socjolog oraz dwóch studentów socjologii). Były one poinformowane o tym, jaki charakter ma mieć badanie. Przy konfrontacji trzech list okazało się, że nie różniły się one zbyt wiele od siebie. Ostatecznie zakwalifikowano do grupy autorów literatury elitarnej 35 pisarzy polskich i obcych. A oto ich nazwiska: J. Andrzejewski, K. Bratny, T. Breza, J. Broszkiewicz, E. Caldwell, A. Camus, T. Capote, A. Czechow, T. Dostojewski, F. Dürrenmatt, S. Dygat, A. de Saint-Exupery, W. Faulkner, L. Feuchtwanger, A. France, M. Frisch, A. Gide, M. Gogol, A. Gołubiew, W. Gombrowicz, G. Greene, E. Hemingway, H. Hesse, A. Huxley, J. Iwaszkiewicz, J. Joyce, Z. Kossak, H. Mann, Z. Nałkowska, T. Parnicki, J. P. Sartre, J. Steinbeck, M. Szołochow, L. Tołstoj. Zdawano sobie sprawę z niejednolitego pod względem epok i stylów charakteru tego utworu. Wybrani autorzy odpowiadali jednak instytucjonalnym kryteriom kultury wyższej. Książki ich były przy tym dostępne dla badanego środowiska,

znajdowały się bowiem w bibliotece zakładowej. Nie znaczy to wcale, że autor jedynie tych pisarzy uważa za twórców literatury elitarnej. Bez wątplenia istnieje wielu innych wybitnych twórców literatury wyższego poziomu. Ale listy nie można jednak powiększać bez ograniczeń, gdyż stałaby się ona nieoperatywna i samo wyłonienie grupy respondentów zajęłoby wiele czasu. Zresztą poszerzenie listy autorów nie było nawet konieczne ze względów metodologicznych²⁰.

Dalsza praca polegała na przeniesieniu treści kart książek wymienionych autorów na specjalnie przygotowane w tym celu karty operacyjne, które umożliwiały zapisywanie kont czytelnicznych w przedziałach liczących 100 numerów. Ułatwiło to wyłonienie najaktywniejszych czytelników tego typu literatury. Ostatecznie zrekonstruowano 119 kart książek. Na tej podstawie wybrano 51-osobową grupę robotników — czytelników literatury elitarnej, z którymi miał być przeprowadzony wywiad. Wobec wystąpienia niedokładności adresowych, zmiany zawodu, odmowy udzielenia wywiadu czy zadeklarowania, że książki przynoszone z biblioteki czytają prawie wyłącznie członkowie rodziny lub sąsiedzi, a nie posiadacz konta, wystąpił dość duży odsiew. W związku z rysującą się możliwością zebrania zbyt małej liczby wywiadów poproszono pracownice biblioteki o wskazanie kilku osób, czytających częściej niż inni czytelnicy literaturę trudniejszą, ambitniejszą. W sumie przeprowadzono 29 wywiadów, z tego do dalszego opracowania przeznaczono 25; wśród nich znajdowało się 7 wywiadów przeprowadzonych z osobami wskazanymi przez pracownice biblioteki.

WYWIAD, JEGO PRZEBIEG, WSTĘPNA CHARAKTERYSTYKA BADANEJ ZBIOROWOŚCI

W badaniu postanowiono posłużyć się wywiadem wolnym. Część dyspozycji miała jednak charakter pytań, gdyż planowano dokonanie kilku zestawień liczbowych. Wywiad został oczywiście przygotowany pod kątem weryfikacji pewnych hipotez. Zakładano, że wystąpienie określonych zainteresowań czytelnicznych może być związane z kilkoma czynnikami. Oto ich rejestr:

1. uczestniczenie (lub aspirowanie do udziału) w kręgach skłaniających do korzystania z kultury elitarnej (znajomi, sąsiedzi, rodzina);
2. wpływ na korzystanie z literatury elitarnej mogą mieć pewne stadia procesu socjalizacji (głównie oddziaływanie szkoły i rodziny w młodości);

²⁰ P. F. Lazarsfeld, *Problems in Methodology*, artykuł w *Sociology Today*, eds. R. K. Merton, L. Broom, L. S. Cotrell Jr., s. 64.

3. obecność w domu respondenta dzieci kształcących się, bądź już posiadających wykształcenie średnie lub wyższe;

4. posiadanie (z różnych przyczyn) niewielu kontaktów ze społecznym otoczeniem skłaniać może do intensywniejszego poszukiwania przeżyć zastępczych w literaturze;

5. ponadprzeciętna „ciekawość” respondenta wraz z chęcią samokształcenia.

Wyniki tego badania, a w dalszej konsekwencji wartość poznawcza wniosków wysnutych na ich podstawie zależały od przyjętej metody badań. Można było poprzestać wyłącznie na danych zawartych w karcie czytelnika (konstruując równocześnie przy ich pomocy definicję robotnika czytelnika literatury elitarnej), można było również włączyć do badania pogłębioną analizę percepcji przeczytanych pozycji. Przyjęcie pierwszej koncepcji badań doprowadziłoby do błędnych, zbyt optymistycznych wniosków; pełna realizacja drugiej nie była możliwa z uwagi na liczne trudności właściwe badaniom percepcji. Postanowiono więc znaleźć rozwiązanie kompromisowe. Przyjęto ostatecznie jako kryterium selekcji czytelników literatury wyższego poziomu treść karty czytelniczkiej, ale zastosowano również (nieskomplikowaną wprawdzie) metodę badania percepcji, pozwalającą na uzyskanie podstawowych informacji, dotyczących stosunku czytelników do książek testowych. Po jednym z pytań bowiem przedstawiano respondentom krótki, kilkupozycyjny spis tytułów książek zaliczonych do literatury elitarnej, które były odnotowane na karcie czytelnika. Oczywiście ów krótki zestaw tytułów sporządzano dla każdego respondenta oddzielnie, opierając się na danych zawartych w jego karcie. Następnie zadawano pytanie: „Które z tych książek Pan(i) przeczytał(a)?” Gdy wymieniano tytuły, ankieter prosił o przedstawienie treści książki, aby móc potem przejść do dyskusji nad innymi cechami dzieła.

Przedstawimy obecnie krótką charakterystykę badanej zbiorowości, liczącej, jak wiadomo, 25 osób. Proporcje ilości kobiet i mężczyzn są zgodne z wynikami badań nad strukturą demograficzną robotników łódzkiej fabryki włókienniczej, dokonanych przez T. Millera. Podobnie zgodne są proporcje osób w trzech zasadniczych grupach wieku, pod względem miejsca urodzenia i przynależności organizacyjnej. Równocześnie odnotujemy znaczne rozbieżności pomiędzy grupą czytelników literatury elitarnej a grupą „przeciętnych” robotników w zakresie wykształcenia i korzystania z teatru (oczywiście na korzyść tych pierwszych).

Przejdźmy teraz do ukazania preferencji czytelnicznych respondentów. Do najchętniej czytywanych autorów należą: J. I. Kraszewski,

M. Rodziewiczówna, H. Sienkiewicz, A. Dumas, S. Żeromski, E. Orzeszkowa, B. Prus, K. Bunsch, J. London, E. Hemingway (zestawienie dokonane wg kolejności podanej przez respondentów). Do najchętniej czytanych rodzajów książek należą: historyczne, kryminalne, podróżnicze, wojenne, obyczajowe, psychologiczne, o wsi (kolejność i terminologia wg respondentów).

W toku przeprowadzania wywiadu proszono badanych o podanie tytułów oraz nazwisk autorów książek, które uznają za najlepsze. Użytkowano odpowiedzi od prawie wszystkich respondentów. I tak podających wyłącznie powieści Sienkiewicza, Prusa, Kraszewskiego, Orzeszkowej i Rodziewiczówny było 8 osób. Powieści V. Hugo i A. Dumasa oraz poprzednio wymienionych autorów uznały za najlepsze 2 osoby. Trójosobową grupę stanowili zwolennicy Centkiewiczów, Bunscha i Meissnera. Wśród reszty spotykamy miłośników pisarstwa Dygasińskiego, Zoli, Simonowa, Iwaszkiewicza, Hemingwaya i Mniszkówny. Korzystając z przedstawionych danych stworzono listę autorów trzech książek uważanych za najlepsze. Lista ta przedstawia się, jak następuje: H. Sienkiewicz, J. I. Kraszewski, K. Bunsch, E. Orzeszkowa, M. Rodziewiczówna, A. i Cz. Centkiewiczowie, B. Prus, A. Dumas, V. Hugo, J. Meissner (wg malejącej popularności).

Respondenci okazali się bardzo konsekwentni. Na tej liście znajdujemy bowiem aż siedmiu autorów zaliczonych do najchętniej czytanych. Widać więc wyraźnie, że czytelnicy literatury elitarnej czytują jednak najchętniej klasykę polską. Te lektury znają i uważają za najlepsze. Nie udało się stwierdzić istnienia więzi z literaturą elitarną (w przyjętym tutaj rozumieniu).

TYOLOGIA ROBOTNIKÓW — CZYTELNIKÓW LITERATURY ELITARNEJ

Przed przystąpieniem do próby nakreślenia typologii robotników — czytelników literatury elitarnej należy poczynić kilka uwag, mających charakter wyjaśnień. Otóż jeżeli mianem czytelnika literatury elitarnej określamy kogoś, kto pamięta przynajmniej niektóre z przeczytanych pozycji literatury „wyższego poziomu”, kto może krótko scharakteryzować książkę, przenosząc równocześnie tę charakterystykę poza płaszczyznę fabuły dzieła, kto może ustosunkować się do postaw etycznych autora bądź bohatera książki, to formalnie biorąc wśród ludzi, z którymi przeprowadzono wywiady, nie znalazł się nikt, kogo można by obdarzyć tym mianem. Jediną osobą, która posiadała taką postawę w stosunku do książek (niestety nietestowych; głównie zaś do powieści K. Bunscha) był elektryk, uczący się w Technikum Energetycznym,

członek PZPR. Mówiąc poprawniej, typologia będzie więc tyczyła nie tyle robotników — czytelników literatury elitarnej, lecz robotników, na których kontaktach czytelniczych znajdowały się w większej niż przeciętnie liczbie pozycje literatury elitarnej. Używając terminu „robotnik — czytelnik literatury elitarnej”, będziemy rozumieli drugie z przedstawionych wyżej znaczeń. Ale nie zakładamy, iż dzieła literatury elitarnej nie są przez robotników czytane, bądź że nie pozostawiają żadnych śladów w psychice czytelników. Obserwacje poczynione przez autora w czasie przeprowadzania wywiadów świadczą, że część pozycji z repertuaru tej literatury jest na pewno czytana²¹. Z drugiej znów strony w pracy niniejszej używano stosunkowo niewyrafinowanych metod badania percepcji. Wyniki uzyskane przy ich pomocy nie pozwalają z całą pewnością twierdzić, że literatura elitarna pozostaje bez wpływu na rozwój osobowości robotnika. Nasuwa się jednak przypuszczenie, że ten ostatni, podchodząc do książki z pozycji człowieka chcącego zapełnić czymś swój wolny czas, przeżyć zastępczą przygodę, konstatuje, iż są książki z tego punktu widzenia bardziej i mniej atrakcyjne. Pozycje literatury elitarnej są (z nielicznymi wyjątkami) pod tym względem zdecydowanie mniej atrakcyjne i zostają wyparte przez książki bardziej odpowiednie dla beztroskiego spędzania wolnego czasu. Sądzić należy, że o ile przeważać będą potrzeby czytelnicze tego rodzaju, sytuacja nie ulegnie zmianie. Zaszczepienie zaś czytelnikowi-robotnikowi pewnego minimum wiedzy o literaturze, o jej wewnętrznym zróżnicowaniu, o możliwości zaspokajania przez nią różnych potrzeb powinno przynieść w efekcie poszerzenie owego jednopozycyjnego stosunku do książki, wzbogacenie go o inne możliwości spojrzenia na literaturę. To wraz ze świadomym aktem wyboru książki przyczyniłoby się może do wzrostu znaczenia „ambitniejszej” książki w środowisku robotniczym.

Niemniej jednak badaniu poddano grupę najbardziej aktywnych czytelników, silnie powiązanych z książką. Część z nich przejawia charakterystyczne upodobania, polegające na łączeniu twórczości „tradycyjnych” polskich powieściopisarzy z twórczością autorów obcych i współczesnych zarazem (przykład takiej pary autorów: Kraszewski i Hemingway). Fakt ten zdaje się świadczyć o przekroczeniu kręgu literatury tradycyjnej oraz o zbliżeniu się do literatury wyższego poziomu (w przyjętym tutaj rozumieniu). Podkreślić należy również, że owi czytelnicy (a przynajmniej duża ich część) odgrywają niezmiernie pozytywną rolę propagatorów biblioteki i książki w swoim środowisku pracy

²¹ Czytelnicy oceniający niektóre książki odnotowane na ich kontaktach wykazywali niekiedy dość dobrą orientację w fabularnej warstwie dzieła.

i sąsiedztwie. Zarysujemy obecnie kilka typów robotników — czytelników literatury elitarnej.

Typ A (od *aegrotare* — chorować). Jest to człowiek, któremu przebyta choroba (lub aktualnie istniejąca) utrudnia nawiązywanie i rozwijanie normalnych kontaktów międzyludzkich. Może to być przytępiony słuch, wada wymowy czy schorzenie kręgosłupa, ograniczające w znacznym stopniu swobodę ruchów. Najczęściej jest to osoba samotna, mająca w związku z tym dużą ilość czasu wolnego (przeznaczanego głównie na czytanie książek), gdyż obowiązki domowe są zredukowane do minimum. Nie ma znajomych lub przyjaciół, którzy wpływaliby na kierunek zainteresowań, lektur itp. Upodobania czytelnicze przedstawiają więc wyraz prywatnych zainteresowań. Czytelnik ten szuka w książkach (głównie klasycy polscy) rozrywki. Niekiedy kieruje swe zainteresowania na opisy przygód, dalekich lądów, opowiadania fantastyczne czy powieści kryminalne (oczywiście czytelnictwo tych ostatnich nie jest właściwe tylko jemu, czytają je prawie wszyscy badani). Czyta stosunkowo dużo czasopism i gazet. Wobec częściowej utraty sprawności organizmu pracuje na podrzędnych stanowiskach. Podkreślić należy, iż czytelnik typu A już we wczesnej młodości zawarł ścisły kontakt z książką. Niekiedy były to wpływy rodziny (np. czytająca wiele matka), czasem zaś wpływ nauczyciela, który zaprowadził całą klasę do biblioteki i zapisał do niej wszystkich swych uczniów. Zadzierzgnięte w dzieciństwie kontakty z książką przetrwały wiele lat, pomagając znieść okresy chorób i wypełniając wolny czas.

Typ E (od *erudire* — kształcić). Czytelnik typu E posiada najwyższe (spotykane w tych badaniach) wykształcenie. Jest to zwykle ukończone 9 lub 10 klas szkoły ogólnokształcącej, kilka klas technikum, kilka ukończonych dłuższych kursów itp. (niekiedy naukę kontynuuje). Czytelnik ten ma dość dobre rozeznanie w dziedzinie literatury, jakkolwiek czyta prawie wyłącznie książki powstałe w nurcie tradycyjnym. Mówiąc o literaturze współczesnej nie używa na ogół pejoratywnych określeń, lecz brak ściślejszej więzi z nimi przypisuje swojemu niekompletnemu wykształceniu (używa np. zwrotów „nie dorosłem jeszcze do tych książek” lub „za wcześnie wziąłem się za nie”). Podobnie jest z innymi dziedzinami sztuki. Aby słuchać muzyki poważnej, „trzeba się na niej znać”. Jednak wyłączenie radia z powodu rozpoczęcia transmisji koncertu symfonicznego nie kwitują pogardliwą uwagą: „Ciągłe tylko nadają te fisdury i bemole”, gdyż wiedzą, że ktoś inny to ceni, że komuś innemu to właśnie się podoba. Czytelnicy ci w zakresie korzystania z dóbr kulturalnych są wyrozumiali tolerancją płynącą, być może, z przekonania o zmienności ludzkich upodobań o rozwoju umysłu

ludzkiego. Świadcami tych zjawisk byli przecież w szkole średniej, w której uczyli się lub uczą (już jako ludzie dorośli). Zaobserwować tu można również dostrzeganie językowych wartości dzieła literackiego. Na ogół nie czytają książek przypadkowo wpadających w ręce. Dobierają je w zależności od zainteresowań, bądź realizują swoiste cykle czytelnicze (np. zamiar przeczytania wszystkich książek K. Bunscha). Taki stosunek do książki wymaga posiadania pewnego zasobu informacji o minionej i aktualnej produkcji wydawniczej. Danych co do minionej dostarcza, jak się wydaje szkoła, danych co do aktualnej dostarczają informacje prasowe, radiowe lub telewizyjne, których odbiorcą jest czytelnik typu E. Ma on zwykle ograniczoną ilość wolnego czasu: praca zawodowa, prace w gospodarstwie domowym, nauka w szkole i w domu, często także praca społeczna (przynależność do PZPR) nie pozwalają na zbyt aktywne korzystanie z dóbr kulturalnych. Jednak czyta gazety i tygodniki, korzysta z kina i teatru. W środowisku fabrycznym prowadzi niekiedy akcję popularyzującą książkę i czytelnictwo (na drodze kontaktów nieformalnych), która przysparza nowych członków bibliotece zakładowej. Niekiedy (w okresie, gdy pozostawała do dyspozycji większa ilość czasu wolnego) występowały inne zajęcia o charakterze intelektualnym, jak np. nauka języków obcych. Warto podkreślić także fakt, iż w korzystaniu z dóbr kulturalnych pojawia się niekiedy element refleksji filozoficzno-socjologicznej. Bada mianowicie swój rozwój intelektualny, zmianę swych kryteriów wartościowania w stosunku do różnych przekazów kultury. Jedna z respondentek, mająca możliwość obejrzenia przed 1939 r. i powtórnie ok. 1960 r. dwóch filmów: „Damy Kameliowej” i „Towarzysze broni”, zrelacjonowała swoje doznania podczas wywiadu. Wyraziła zdumienie, że tak przeciętny film, jakim jest „Dama Kameliowa”, kiedyś ją wzruszał. Obecnie zdecydowanie „zbladł” i miejscami wprost nużył. „Towarzysze broni” zaś pozostali doskonałym filmem, wzruszając obecnie jeszcze bardziej. Dzieci osoby należącej do typu E uczą się zazwyczaj w szkole średniej; myśli o ich późniejszych studiach. Czytelnik ten posiada wiele kontaktów z innymi ludźmi. Ma dar swobodnego wypowiedzania swoich myśli, umie formułować opinie i bronić swego stanowiska. Lektury jego nadal idą tradycyjnym torem z niewielkimi tylko zmianami (tu właśnie jedna z respondentek uważa za swych ulubionych pisarzy Kraszewskiego i Hemingwaya). To zestawienie jest symptomatyczne dla preferencji omawianego typu czytelnika. Jego ulubieni pisarze to (obok poprzednio wymienionych) Żeromski, Orzeszkowa i Bunsch. Z czytelnikiem typu E można przeprowadzić dyskusję o jakimś zjawisku kulturalnym, gdyż pamięta tytuły książek, filmów, spektakli teatralnych czy nazwi-

ska autorów. Niekiedy wyraża wprost pogardę dla bardzo lekkiej literatury („romansów nigdy się w moim domu nie czytało, dobierało się lekturę, z której coś zostaje”). Podkreślają oni, iż czytanie jest jedną z najbardziej lubianych czynności z wyboru, a nie najtańszym sposobem zapelnienia wolnego czasu.

Typ P (od *persuadere* — namawiać). Innym typem, który wyraźnie zarysował się w badaniach, był typ P. Czytelnik typu P podkreśla mocniej niż inni swoje związki z ludźmi mającymi średnie lub wyższe wykształcenie. Wśród jego znajomych są lekarze, inżynierowie, pracownicy umysłowi, studenci, pracownicy naukowci. Wydaje się, że uczestniczenie w kręgach towarzyskich ludzi z wyższym niż podstawowe wykształceniem wpływa na dobór lektury. Kręgi takie wykształcają zapewne rodzaj snobizmu; może wprost polecają pewne książki jako „warte przeczytania”. Zakres i charakter tych wpływów może być różny. Od spontanicznej wymiany uwag, aż do polecenia przeczytania pewnych książek wraz z wręczeniem listy tych pozycji. Rzecz jasna, że ta ostatnia forma wymaga stosunkowo dużej zażyłości (w omawianych badaniach znaleziono ją w jednym przypadku. Córka, urzędniczka z ukończoną szkołą średnią, wręczyła matce respondentce listę kilkunastu książek, zaznaczając, że pozycje te warto i trzeba przeczytać; niestety nie udało się dotrzeć do tej listy ani jej w pełni zrekonstruować; wiadomo jedynie, że znajdowały się na niej powieści Steinbecka i Hemingwaya). Lektury tego czytelnika idą najczęściej tradycyjnym torem. Niekiedy pojawia się pogoń za nowościami. Dostrzec można również poczucie wyizolowania się (w aspekcie korzystania z dóbr kulturalnych) z grona kolegów przy warsztacie pracy czy sąsiadów („nie lubię chodzić do sąsiadek i zawierać znajomości, one tylko gadają, wszystkie dziwią się, że czytam książki, wiele książek”). Jako główny motyw podjęcia czytelnictwa podają niekiedy: „Jestem ciekawa tego, jak ludzie żyli dawniej”.

Typ S (od *senescere* — starzeć się). Czytelnik typu S jest emerytem lub dzieli go od emerytury bardzo krótki okres czasu. Szkołę (głównie wykształcenie podstawowe lub niższe) kończył w latach poprzedzających rok 1918. Później zazwyczaj nie nawiązywał już kontaktu ze sformalizowanymi postaciami nauki. Obecnie mieszka samotnie lub ze współmałżonkiem. Budżet rodzinny jest stosunkowo niski. W związku z tym konieczne są wielorakie ograniczenia „stopy życiowej” (niekiedy można pozwolić sobie jedynie na kupno 3 numerów gazety w tygodniu, często brak pieniędzy na kupno egzemplarza „Przyjaciółki”). Podeszły wiek czytelników oraz kłopoty materialne nie sprzyjają nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów o charakterze to-

warzyskim. Obowiązki domowe nie pochłaniają zbyt wiele czasu, mają więc oni do dyspozycji kilka godzin czasu wolnego dziennie. Najczęściej poświęcają go w całości na czytanie książek wypożyczanych z biblioteki zakładowej głównie dlatego, że jest to najtańszy sposób spędzania wolnego czasu. Czytują głównie klasykę polską (Kraszewski, Orzeszkowa, Sienkiewicz, Żeromski), niekiedy także literaturę przygodową (London, Centkiewiczowie). Zwraça uwagę brak czytelnictwa czasopism. Przypuszczalnie odgrywa tu rolę brak nawyków i kłopoty materialne. Czytelnicy ci nie korzystają także prawie zupełnie z kina, teatru i telewizji. Czytelnik typu S nie orientuje się zupełnie w literaturze współczesnej. Przywiązany jest bardzo do literatury polskiej, tradycyjnej w formie i bliskiej w treści. Powieści autorów obcych, z obcymi nazwami i obco brzmiącymi nazwiskami traktuje podejrzliwie. Posiada niekiedy przesady i podejrzenia, świadczące o braku podstawowych informacji o rozwoju psychiki ludzkiej, o zmianach upodobań, kryteriów wartości następujących wraz z wiekiem²². Sądzić należy, że czytelnik typu S nie jest przygotowany do dyskusji o wydarzeniach kulturalnych. Brak mu do tego celu odpowiedniego słownictwa i informacji. Książki traktuje jedynie jako źródło zastępczych przeżyć i emocji. Stosuje do nich sławne już kryterium „życiowości”. Dobra książka to książka „życiowa”, „życiowa” zaś to tyle, co mająca przynajmniej pozory prawdziwości, autentyzmu. Czytelnik ten wyrobił sobie pewien sposób wyboru książki w bibliotece.

1. Książka nie może być zbyt gruba. Kolorowa okładka zachęca do zajrzenia do wnętrza. Dużą rolę odgrywa sformułowanie tytułu (niekiedy można było w rozmowie z respondentem słyszeć zarzuty pod adresem autora jakiejś książki za to, że tytuł zapowiadał tak wiele, a książka zupełnie „nie dawała się czytać”; tak było m. in. z *Lochami Watykanu* A. Gide'a).

2. Rzut oka wewnątrz książki. Zwraçają uwagę na wielkość liter; do wypożyczenia książki zachęcają duże litery i wyraźny, nieskomplikowany krój czcionki. Nieobojętną sprawą dla ostatecznej decyzji jest także ilość dialogów w książce oraz czy druk jest „zbity”, czy tekst drukuje się ciągłymi wierszami, czy są „prześwity”; duża ilość wykrzykników i znaków zapytania, znamionujących żywy i intensywny dialog świadczy z kolei o wartko płynącej fabule. Ważny jest również stopień materialnego zużycia książki; książka „dobra” jest zniszczona.

²² Jeden z respondentów oświadczył, że lubi czytać „takiego” Sienkiewicza, jaki drukowany był w okresie I wojny światowej. Ten „obecny” Sienkiewicz jest jego zdaniem „przerobiony”. Rozmówca nie ukrywał również swego niezadowolenia, płynącego z faktu, że nie karze się fałszerzy utworów tego pisarza.

3. Pytania dotyczące treści książki skierowane do bibliotekarza bądź czytelników obecnych w lokalu biblioteki.

Wydaje się, że przedstawiony wyżej proces wyboru książki zastępuje informacje bibliograficzne, recenzje, recenzentów w radio lub prasie i pomaga wybrać z półek bibliotecznych odpowiednią książkę.

UWAGI KOŃCOWE

Przedstawiony na poprzednich stronach obraz czytelnictwa pewnej części środowiska robotniczego wymaga uzupełnień. W procesie wielkich przemian, których miejscem jest nasz kraj, w procesie awansu kulturalnego wielu milionów ludzi szczególną uwagę zwrócić należy na klasę robotniczą. Kontakty ludzi z prasą, radiem, książką i innymi dziedzinami życia kulturalnego wywołują zmiany w ich osobowościach, zmiany niekiedy bardzo trudno dostrzegalne, zjawiające się powoli, niemniej istniejące. Nie trzeba wiele mówić o doniosłości związków z życiem kulturalnym dla procesu wewnętrznego wzbogacenia człowieka, o szansach rozwoju osobowości, jakie stąd płyną. W procesie owym znaczną rolę odgrywa czytelnictwo książek. Ma ono duży zasięg społeczny i liczne walory, które pomagają mu wyjść zwycięsko z rywalizacji z nowymi środkami przekazywania informacji. Z tym łączy się charakter korzystania z książki. Wchodzi tu w grę bardzo osobisty kontakt z jej treścią, kontakt niejako prywatny, oraz możliwość wielokrotnego powtarzania przeżyć wynikłych z powrotu do ulubionych stron. Tego nie daje film, teatr czy telewizja. Czytelnictwo książek możemy potraktować zatem jako swoisty wskaźnik aktywności kulturalnej środowiska ze względu na moc kształtowania człowieka. W przedstawionym badaniu wywiad został skonstruowany pod kątem weryfikacji zespołu hipotez. Ponieważ czytelnictwo literatury elitarnej jest w skali masowej zjawiskiem nieznacznych rozmiarów, wybierając hipotezy starano się zwrócić uwagę na czynniki, których występowanie w środowisku robotniczym jest niezbyt częste (np. długotrwała choroba przy jednoczesnej aktywności zawodowej, wyższe niż podstawowe wykształcenie, posiadanie dużej ilości wolnego czasu), a które mogły wpłynąć na uwarunkowania przyczynowe. Innym problemem był związek hipotezy z konstruowanym typem. Obok prostego przypadku, obejmującego konstrukcję typu w oparciu o jedną z weryfikowanych hipotez, można wyobrazić sobie inne bardziej skomplikowane związki. Ostateczne rozstrzygnięcie co do tak pojmowanej konstrukcji typów pozostawiono analizie materiałów zebranych w czasie wywiadu. Jak można zinterpretować wyniki pracy i jej w pewnym sensie negatywną wymowę? Nie stwierdzono w badanej grupie czytelnika, który zbliżałby się znacznie

do typu idealnego czytelnika literatury elitarnej. Oderwane i nie mające charakteru trwałego „wypadki” na teren literatury poważniejszej są najczęściej zupełnie przypadkowe. Poza oderwanymi fragmentami fabuły niewiele pozostaje z niej w umysłach czytelników. Badania były przeprowadzone na zbyt małej zbiorowości, aby można było pokusić się o jakieś uogólnienia. Stąd płynie konieczność zachowania należytej ostrożności i rozwagi przy formułowaniu wniosków z nich płynących. Rysuje się w tym miejscu jednak dość odległa zresztą, analogia z wynikami badań T. Millera²³, który stwierdził, że starsi robotnicy, rozpoczynający swą pracę w warunkach kapitalistycznych, nie odgrywają roli „trzonu ideologicznego” w zakładach. Cytowany autor tłumaczy ten fakt w sposób następujący: „co zdolniejsi i bardziej wyrobieni społecznie przedwojenni robotnicy awansowali, przechodząc do pracy w kierownictwie gospodarczym i politycznym. Większość personelu kierowniczego w przemyśle od majstrów począwszy do dyrektorów zakładów, dyrektorów centralnych zarządów i ministrów włącznie to właśnie przedwojenni robotnicy przemysłowi”. Można by zapytać, czy ten proces przechodzenia z szeregów klasy robotniczej do innych grup społeczno-zawodowych, istniejący w naszych warunkach, nie jest odpowiedzialny, przynajmniej w części, za wyniki omawianych badań. Grupa czytelników, która oscylowała wokół typu E, zbliżała się najbardziej do idealnego czytelnika literatury elitarnej. Czytelnicy ci nie należeli by do próbki, gdyby badania był przeprowadzone 2—3 lata później, ponieważ ukończona szkoła średnia i zmiana pozycji zawodowej nie pozwalałaby włączyć ich do kategorii „robotnik”. W trakcie zbierania materiału autor przeprowadził m. in. wywiad z młodym robotnikiem (jak głosiły dane na jego karcie czytelniczej). Respondent ten był w myślach kreowany na „typowego” czytelnika elitarnego. Na jego karcie figurowały w znacznej proporcji pozycje z literatury wyższej. Czytał je i pamiętał nie tylko tytuły; mógł dyskutować na ich temat. W końcu wywiadu okazało się, że ów młody człowiek od czasu, gdy przed kilkoma laty rozpoczął pracę jako pracownik fizyczny, ukończył szkołę średnią i obecnie był studentem politechniki. Ta mimowolna niedokładność w badaniach stała się źródłem dość prawdopodobnej hipotezy. Tutaj, być może, kryje się przyczyna warunkująca uzyskane wyniki. Ustrój socjalistyczny zapewnia duże możliwości awansu społecznego. Wielu pracowników umysłowych, średni i wyższy dozór techniczny to byli robotnicy. Prowadząc w przyszłości badania nad „konsumpcją kulturalną” należałoby, być może, zmodyfikować definicję robotnika.

²³ T. Miller, *Z badań nad strukturą załogi łódzkiej fabryki włókienniczej*, w: *Studia nad rozwojem klasy robotniczej*, cz. I, red. J. Szczepański, s. 117.

BRONISŁAW GOŁĘBIEWSKI — WARSZAWA

PROCES UHISTORYCZNIENIA KLASY CHŁOPSKIEJ *

Treść: Pojęcie procesu uhistorycznienia klasy chłopskiej. — Problem uhistorycznienia klasy chłopskiej w świetle literatury historycznej i socjologicznej. — Następstwo pokoleń w aspekcie zderzeń kulturowych i ewolucji aspiracji w świetle literatury pamiętnikarskiej. — Próba wyróżnienia kolejnych pokoleń chłopskich w okresie od końca XVIII wieku do czasów obecnych. — Problem rozumienia pojęcia procesu kulturotwórczego i miejsce w nim procesu uhistorycznienia klasy chłopskiej. — Zakończenie.

POJĘCIE PROCESU UHISTORYCZNIENIA KLASY CHŁOPSKIEJ

Problematyka podjęta w niniejszym artykule wymaga sprecyzowania na wstępie podstawowych pojęć. Zdefiniowania wymagają przede wszystkim pojęcia: proces uhistorycznienia, klasa chłopska oraz proces zderzeń kulturowych. Inne pojęcia będą precyzowane w trakcie wykładu w zależności od potrzeby.

Chłopi to prowadzący samodzielną gospodarkę drobni wytwórcy, pracujący na niej wraz z rodziną fizycznie i własnymi narzędziami, będący użytkownikami bądź właścicielami obrabianej ziemi. Zmienianie się w historycznym procesie rozwoju społeczeństwa sytuacji społecznej i roli chłopów jako klasy powoduje, że stopień samodzielności gospodarki chłopskiej i stosunki własnościowe zmieniają się znacznie, pozostają natomiast elementami względnie niezmiennymi praca z rodziną na roli w zasadzie własnymi narzędziami. Chłopstwo uznane jest tutaj za klasę, której pozycja w strukturze klasowej społeczeństw zmienia się w toku rozwoju historycznego od pozycji klasy podstawowej społeczeństw feudalnych, poprzez pozycję klasy niepodstawowej w społeczeństwach kapitalistycznych, do pozycji jednej z dwóch klas podstawowych w układzie nieantagonistycznej struktury społeczeństwa socjalistycznego w początkowej fazie jego rozwoju.

* Fragment pracy doktorskiej wykonanej na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Te zmiany w pozycji społecznej chłopstwa jako klasy wyznaczają główną oś historyczno-socjologicznego procesu jej uhistorycznienia. Proces ten, jak każdy proces społeczny, jest wielowymiarowy i wieloaspektowy. Wymiary procesu uhistorycznienia chłopstwa wyznacza sposób produkcji panujący w danej epoce i tym samym miejsce klasy chłopskiej jako klasy „w sobie” w podstawowym konflikcie klasowym epoki. Feudalizm jest matecznikiem chłopstwa jako klasy „w sobie” i jednocześnie systemem władzy uniemożliwiającym, bez stworzenia nowych klas i form produkcji, zorganizowanie się chłopstwa jako klasy i wejście jej w fazę rozwojową klasy „dla siebie”.

Uhistorycznienie chłopstwa jako klasy to w tej płaszczyźnie proces jej przekształceń od schyłku feudalizmu idący w zasadzie w dwóch kierunkach: a) rozwarstwienia klasowego w samych środowiskach wiejskich, b) wychodźstwa (ze zbiegostwem włącznie) do nowo tworzących się klas i warstw kapitalistycznych oraz współdziałania w ich tworzeniu. Obydwie formy przekształceń są obiektywnie społeczną realizacją aspiracji jednostek i całych grup chłopstwa jako części klasy „w sobie”, do pozycji członków klasy „dla siebie”, co uniemożliwiają całej klasie feudalne bariery i obiektywne cechy pracy i bytu (m. in. rozproszenie terytorialne). Są one jak gdyby realizacją tego przemożnego, naturalnego każdej klasie dążenia, dokonującą się poprzez wyjście z klasy i włączenie się w nowe układy społeczne bądź przez tworzenie wyemancypowanych elit w łonie klasy, przyjmujących metody dorobku i częściowo styl życia od klas panujących, lecz nie wchodzących w skład tych klas całkowicie.

Proces uhistorycznienia chłopów jako klasy jest wieloaspektowy w tym sensie, że poszczególnym jego fazom historycznym odpowiadają określone determinanty osobowego rozwoju jednostek i grup wchodzących w skład klasy, determinanty o charakterze społeczno-kulturalnym. Struktura osobowości chłopów pańszczyźnianego może być rekonstruowana z dokumentów typu folklorystycznego (dzieło Kolberga) i sądowego (np. *Supliki chłopskie XVIII wieku*)¹. Piśmiennictwo własne chłopów rozpoczyna się razem z procesami kapitalizacji gospodarki rolnej, rozwarstwiania klasowego wsi i wzmożonego wychodźstwa ze wsi, razem z pierwocinami zorganizowanych ruchów chłopskich. Osobowość pokolenia chłopów po zniesieniu pańszczyzny zarysował w sposób przenikliwy Jakub Bojko w *Dwóch duszach*². Dalszy cykl rozwojowy tego procesu uhistorycznienia możemy już obserwować w pamiętnikach chło-

¹ *Supliki chłopskie XVIII wieku*, Warszawa 1954.

² J. Bojko, *Dwie dusze*, Warszawa 1949.

pów i działaczy chłopskich, tworzących nieprzerwany ciąg piśmiennictwa aż do naszych dni.

Począwszy od zakończenia procesów uwłaszczeniowych (1865 rok) proces uhistorycznienia klasy chłopskiej jest w aspekcie osobowego rozwoju jednostek równoznaczny z procesem uspołecznienia w jego rozmaitych fazach i z procesem unarodowienia (identyfikacji z szerszą zbiorowością narodową) w jego różnych, historycznie określonych formach.

Proces uhistorycznienia należy do typu procesów zmieniających organizację i strukturę wewnętrzną zbiorowości chłopskiej (z uwzględnieniem zarówno typu procesów zachodzących w stosunkach między jednostką a zbiorowością, jak też procesów zmieniających strukturę i organizację społeczeństwa)³.

Dlaczego proces uhistorycznienia? Klasa chłopska mimo swej wielowiekowości i międzyformacyjnego charakteru (niewolnictwo w ostatniej fazie rozwoju, feudalizm, kapitalizm, socjalizm w pierwszej fazie rozwoju) nigdy nie stała się klasą „dla siebie”, nie wytworzyła jednolitej świadomości klasowej ani organizacji klasowej zdolnej do zdobycia panowania klasowego. Nie przesądzają tutaj kwestii nieliczne w historii typy rewolucji, w wyniku których chłopcy uzyskali władzę polityczną w danym państwie, ani też współczesne narodowyzwoleńcze rewolucje typu socjalistycznego, jak kubańska i algierska, w których niewątpliwie główną siłą rewolucyjną była ludność rolniczo-chłopska o bardzo wysokim stopniu proletaryzacji. Uhistorycznienie oznacza tu powolny proces przekształceń klasy chłopstwa feudalnego jako klasy podstawowej poprzez fazy kapitalizmu, imperializmu i wstępnych faz rozwoju socjalizmu, przekształceń na drodze rozwarstwienia klasowego na samej wsi i przechodzenia do innych klas, środowisk, zawodów.

Proces uhistorycznienia klasy chłopskiej jest częścią procesu konfrontacji i zderzeń kulturowych zachodzącego w całym społeczeństwie, częścią niezwykle istotną i charakterystyczną. Klasyczna feudalna klasa chłopska okresu kapitalizmu, następnie — likwidująca pokapitalistyczne rozwarstwienia klasa chłopska wstępnej fazy społeczeństwa socjalistycznego, jest podstawową bazą demograficzną dla ilościowego wzrostu i rozwoju wszystkich podstawowych klas i warstw całego społeczeństwa. Wszystkie wielkie naturalne exodusy⁴ migracyjne znane w historii nowożytnej były wywoływane ruchami całych odłamów tej klasy. One też w poważnym stopniu określały szerokość i charakter

³ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1965, s. 229.

⁴ Należy wyłączyć tutaj exodusy ludnościowe spowodowane wielkimi wojnami, podbojami i zmianami układów geopolitycznych.

procesów konfrontacji i zderzeń kulturowych w świecie i w danym kraju.

Konfrontacje i zderzenia kultur są rdzeniem procesu kulturotwórczego wszystkich epok. Powstawanie, rozprzestrzenianie się i wzajemne wypieranie narzędzi, sposobów produkcji, form organizacji społeczeństwa oraz odpowiadających im ideologii, wierzeń, obyczajowości itp. stanowią podstawę kulturową historii ludzkości.

Konfrontacja kultur dokonuje się w społeczeństwie globalnym między wielkimi systemami kulturowymi. Są to procesy o wielowiekowych i często międzyformacyjnych przebiegach⁵. Wielkie systemy kulturowe nie zanikają całkowicie, są trwałe jako zjawiska, przekształcają się natomiast i zmieniają w trakcie procesów wewnętrznych zderzeń kulturowych, które różnicują bądź całością kulturowo określone zbiorowości.

Feudalizm wprowadził jedno z najtrwalszych różnicowań społeczno-kulturowych, dzieląc społeczeństwo na dwa odłamy ludności, kultury, obyczaju, odłamy oddzielone barierami społecznymi nie do przebycia. Wytworzona na tym gruncie środowiskowa kultura ludowa — chłopska okazała się systemem wartości, wzorów osobowych, ról społecznych i działań stosunkowo trwałym, zdolnym do rozwoju częściowo na zasadzie interferencji, częściowo zaś na zasadzie skutecznej obrony przed innymi systemami pozalokalnymi, o czym świadczy chociażby analiza kultury religijnej wsi⁶, nazywanej też ludową religijnością⁷.

PROBLEM UHISTORYCZNIENIA KLASY CHŁOPSKIEJ W ŚWIETLE LITERATURY HISTORYCZNEJ I SOCJOLOGICZNEJ

Spśród nader bogatej literatury historycznej i socjologicznej dotyczącej mniej lub bardziej bezpośrednio tego problemu wybrano tutaj tylko te pozycje, w większości najnowsze, które wydają się najbliższe zaprezentowanej wyżej koncepcji, bądź stwarzają przesłanki do jej wysunięcia i udowodnienia.

Głównym źródłem inspiracji są tutaj dzieła z dziedziny kultury i studia z historii myśli i ruchów społecznych Stefana Czarnowskiego⁸. Określając założenia metodologiczne w badaniu rozwoju społeczeństw, Czarnowski w następujący sposób zarysował teorię zmian kulturowych:

⁵ Por. S. Czarnowski, *Dzieła*, t. I: *Kultura*, Warszawa 1956.

⁶ S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w tomie: *Dzieła*, t. I: *Kultura*, Warszawa 1956.

⁷ Por. S. Stomma, *Kultura i polityka*, Warszawa 1959.

⁸ S. Czarnowski, *Dzieła*, t. I i II, Warszawa 1956.

„Ludzkość rozumiana jako organizm zbiorowy nie wytwarza się przez zespolenie różnych i zasadniczo odmiennych organizmów poszczególnych. Powstaje ona w drodze rozsadzania dotychczasowych kompleksów tradycyjnych — grup etnicznych, narodów, kultur — przez rozwijający się, nie związany z żadną z nich szczególnie nowy system gospodarczy. Rzecz prosta, iż całe grupy elementów kulturowych należących do dawnych układów, wśród których system ten rozwinął się najpierw oraz które do przyjęcia jego są dojrzałe, może przetrwają w rozdającym się układzie nowym. Mimo przetrwania języka, części obyczajów, nazwy etnicznej, obszaru posiadłości nie będą to jednak te same ludy i narody. Treść pojęcia «lud» i «naród» będzie inna niż jest obecnie”⁹.

Mozna ten mechanizm rozwojowy odnieść do dziejów jednej klasy, szczególnie tak starej, trwałej i licznej, jak klasa chłopska. Przykład takiej analizy dał Czarnowski w studiach *Podłoże ruchu chłopskiego*¹⁰ i *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*¹¹. Dowodząc, że ruchy chłopskie znane są od starożytności, Czarnowski określił, na czym polega specyfika klasy chłopskiej w porównaniu z wielkimi innymi znanymi historii klasami:

„Tradycjonalizm chłopski nie na tym polega, by wszystko, co jest w kulturze ludowej, odziedziczone zostało od prawników, ale na tym, że wszystkie elementy tej kultury, zarówno zupełnie nowe, jak bardzo dawne, prezentują się w jednej płaszczyźnie jako to, co «zawsze było», jako to, «co się zawsze robiło», jako dobro przykazane, rzekomo odwieczne. Inaczej mówiąc, kultura chłopska, «sposób chłopski», obyczaj jest w rozumieniu chłopskim poza czasem. Chłop w tradycjonalizmie swoim jest antyhistoryczny. To jedno już wystarcza, by go wyodrębnić jako typ psychiczny od typów reprezentatywnych w innych, współistniejących klasach społecznych. Nie mówiąc już o szlachcie, z natury rozmiłowanej w historii swego stanu i swojej chwały, zrozumienie historii znajdujemy w wysokim stopniu zarówno w dawnym mieszczaństwie, jak w nowoczesnej burżuazji; znajdujemy to zrozumienie — oczywiście skierowane głównie na określone zagadnienia historii — w najmłodszej, wyraźnie obliczem ku przyszłości zwróconej klasie, w proletariacie. Nie darmo historia walk pracy z kapitałem stanowi tak ważny czynnik uświadomienia klasowego tej warstwy. W przeciwieństwie do tego klasa chłopska przeżywa nieustannie przeszłość w teraźniejszości, zlewając jedną i drugą w nieodróżnicowaną całość”¹².

O trwałości tego zjawiska „antyhistoryczności” tradycjonalizmu kultury chłopskiej świadczy fakt, że jego ślady znajdujemy jeszcze w pamiętnikach nadesłanych przez starszych uczestników konkursu ZMW, PAN i LSW w 1962 roku. We wstępie do tomu *Awans pokolenia*, rozpoczynającego serię wydawniczą „Młode Pokolenie Wsi Polski Lu-

⁹ Czarnowski, *op. cit.*, t. II, s. 198.

¹⁰ Czarnowski, *op. cit.*, t. II.

¹¹ Czarnowski, *op. cit.*, t. I.

¹² Czarnowski, *op. cit.*, t. II, s. 168.

dowej”, opartą na materiałach z tego konkursu, Józef Chałasiński podkreśla, że ten tom otwiera pamiętnik autorki, w której rodzinie brak było „pamięci historycznej”. J. Chałasiński następująco wyjaśnia ten termin:

„[...] pisząc o rodzinie pierwszej naszej pamiętnikarki, że brak w niej pamięci historycznej, mam na myśli nie tradycję religijną ani ludową filozofię życia, ale wiedzę o rzeczywistości społecznej traktowanej w rozwoju, kształtowanym przez samego człowieka, wiedzę, w której zawiera się świadomość historycznego dziedziczenia, kontynuowania i przekształcania tego, co stworzyli przodkowie. Taka pamięć historyczna jest samowiedzą historyczną jednostki; jest nie tylko wiedzą, ale i zaangażowaniem moralnym, poczuciem odpowiedzialności moralnej za dziedzictwo kultury, które zostało przejęte po minionych pokoleniach”¹³.

Proces uhistorycznienia klasy chłopskiej jest procesem przewyższania owego tradycjonalizmu chłopskiego we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Czarnowski analizując podłoże ruchów chłopskich oświetla dwa typy „sposobu bycia”, dwa światy kulturowe, z których jeden reprezentuje w historii tylko i wyłącznie klasa chłopska: świat stosunków pieniężnych, rynku, na którym praca i wyrób są towarem, oraz świat stosunków gospodarki naturalnej. To przeciwieństwo czyni Czarnowski osnową analizy kulturowej klasy chłopskiej, analizy ostrych przeciwieństw wieś — miasto. W tym widzi prazródło silnych więzi sąsiedzkich, mimo materialnego zróżnicowania wiejskich społeczności, zjawiska patronactwa i klienteli, względnie zamkniętego charakteru środowisk wiejskich, różnic folklorystyczno-obyczajowych występujących nawet między sąsiadującymi ze sobą zbiorowościami wiejskimi.

W tych, sięgających głęboko w historię, różnicach kulturowych upatruje Czarnowski trudność identyfikacji ruchu chłopskiego, nawet radykalnego, z ruchem proletariatu miejskiego. Według Czarnowskiego trudność ta nie polega

„[...] na przeciwstawianiu się wszystkiemu co «miastowe», co «pańskie», co jest właściwe «ciarachom», aczkolwiek gra tu wybitną rolę kontrast pomiędzy światem, w którym panują stosunki gospodarki pieniężnej, a tym, który bez względu na bogactwo czy ubóstwo jego przedstawicieli trwa w gospodarce naturalnej. W mieście wszystkie świadczenia, wszystkie usługi, wszystkie towary i nawet sama praca mierzone są jednym miernikiem — pieniądzem. Wszystkie są sposobnością do przekazywania mniejszej lub większej ilości pieniędzy w gotówce lub księgowo. Jest to świat wzniesiony na podstawie mechanistycznej, świat, którym rządzi zasada ilości [...]. Stosunki między pracą i korzystającym z pracy przybierają na wsi postać wymiany świadczeń w usługach i w naturze, nie zaś kupna pracy [...] Słowem, mamy na wsi i w mieście do czynienia z dwoma odrębnymi społeczeństwami, stosującymi w życiu codziennym zupełnie od-

¹³ *Awans pokolenia*, Warszawa 1964, s. 14.

mienne zasady. Wieś przeciwstawia się przetwarzającemu, kupczącemu i urzędującemu miastu jako całość mająca poczucie swej odrębności”¹⁴.

Dzieje procesu uhistorycznienia klasy chłopskiej to dzieje utowarowienia pracy i produkcji chłopskiej, to dzieje zderzeń kulturowych systemu gospodarki naturalnej i odpowiadającego jej typu kultury ludowej (z więziami personalnymi, patronatem, klientelą, obyczajowością lokalną, folklorem itp.) z systemem kulturowym właściwym gospodarce pieniężno-towarowej i odpowiadającego jej typu kultury miejskiej (z przewagą więzi impersonalnych, ze stosunkami zależności opartymi na sprzedaży — kupnie pracy, z odpowiednią obyczajowością, strukturą osobowości ludzkiej itp.).

Istotne znaczenie dla oświetlenia tego problemu mają tutaj te prace historyków polskich, które dotyczą feudalizmu w Polsce i początków jego zmięczenia. Spośród wielu z omawianą problematyką bezpośrednio wiążą się studia Niny Assorodobraj nad początkami klasy robotniczej oraz analizy feudalizmu dokonane przez Witolda Kulę.

Assorodobraj w pracy o początkach klasy robotniczej pokazuje między innymi, jaką drogę adaptacji do pracy w manufakturach epoki stanisławowskiej przechodzili zbiedzy i ludzie luźni przybywający tam ze wsi. Opis ten jest opisem klasycznej sytuacji zderzenia kultur — przedindustrialnej i industrialnej. Otóż dla przybysza ze wsi do manufaktury, który otrzymał już wynagrodzenie,

„[...] praca na czas krótszy lub dłuższy, zależnie od wysokości zarobku, stała się niepotrzebna, była ciężarem. Za zarobione bowiem pieniądze mógł wyżyć się w ciągu dłuższego lub krótszego czasu, bawić się, na swój sposób korzystać z życia, w którym praca była tylko koniecznością chwilową. Długo trzeba było czekać na te czasy, w których człowiek został niejako wytresowany do pracy, podniecany stale zwiększającymi się potrzebami przy wzrastającej trudności wyżywienia się i utrzymania, czasy, w których praca ciągła, nie dorywcza, stała się sensem życia człowieka, mimo że niekiedy odczuwana jako ciężka i przykra”¹⁵.

Konsekwencje naturalnego stosunku do pracy jako wartości nie przeliczalnej na pieniądź, lecz jako do sposobu zapewnienia sobie minimum egzystencji, zaspokojenia potrzeb podstawowych długo jeszcze w stopniu różnym będą ważyły na przebiegu dziejów industrializacji Polski, do pierwszej fazy industrializacji socjalistycznej włącznie. Ciekawe są w tym względzie motywy emigracji chłopów polskiego za ocean określające jego stosunek do pracy, wśród których na czoło wysuwają się motywy gromadzenia pieniędzy na kupno ziemi po powrocie do

¹⁴ Czarnowski, *Dzieła*, t. II, s. 183, 184.

¹⁵ Nina Assorodobraj, *Początki klasy robotniczej*, Warszawa 1946, s. 123.

ojczyzny¹⁶. Korzenie historyczne takiego stosunku do pracy i pieniądza odsłaniają prace Witolda Kuli o feudalizmie.

Kula zwracając uwagę na cechy rynku feudalnego (wąskość, niedoskonałość) i praktyczną nieobecność na nim chłopca jako kontrahenta dochodzi do wniosku, że cała analiza epok przedkapitalistycznych musi być prowadzona na innych zasadach wyceny pracy i dóbr niż te, które dyktują prawa rynku kapitalistycznego¹⁷. Przenosząc te tezy na grunt analizy socjologiczno-kulturowej, Zygmunt Bauman dochodzi do wniosku, iż kryterium urynkowienia pracy i produkcji chłopskiej należy stosować jako kryterium podstawowe w analizie zmian kulturowych środowiska wiejskiego. Z tej racji Bauman przeciwstawia się modnemu obecnie pojęciu urbanizacji wsi, używanemu na oznaczenie przemian kulturowych zachodzących współcześnie w środowiskach wiejskich¹⁸.

Notabene opozycja Baumana przeciwko pojęciu, które jest jak każde pojęcie kwestią umowną, ma bardziej charakter przekory wobec mody niż racjonalnie umotywowanej kontrpropozycji, gdyż aforyzm Redfielda, iż istnienie miasta jest założone w definicji wsi i chłopstwa, ani nie udowodnione stwierdzenia, iż wieś „od chwili gdy stała się wsią [...] kształtowała się i zmieniała pod stałym wpływem miast”¹⁹, nie dowodzą nieprzydatności pojęcia urbanizacja wsi jako całości chłopskiej, tzn. ludzi, środowiska, stosunków społecznych, pracy, instytucji itp. Właśnie likwidacja przeciwieństwa kultur przedindustrialnej (wiejskiej) i industrialnej (miejskiej), przeciwieństwa kształtującego się daleko przed epoką industrialną, likwidacja następująca obecnie w procesach „uhistorycznienia” klasy chłopskiej, argumentuje zasadność treści pojęcia urbanizacja. Wynika to zresztą z analiz Czarnowskiego, który nie bez powodu używa sporadycznie tego pojęcia. Wynika również pośrednio z bardzo zapładniających analiz samego Baumana.

Otóż Zygmunt Bauman w oparciu o tezy Kuli oraz innych licznych historyków i socjologów dochodzi do następujących wniosków:

„Zjawiska przedstawiane czasem jako przejawy «urbanizacji wsi» można postrzekać jako funkcje takiego właśnie procesu «doskonalenia się» rynku, którego skutkiem jest coraz częstsze podejmowanie decyzji o sprzedaży artykułów, które dawniej były użytkowane w procesie produkcji domowej, a zatem i nabywania na rynku artykułów konsumpcyjnych, które dawniej w produkcji domo-

¹⁶ Por. B. Gołębiowski, *Pamiętniki dwóch formacji emigrantów*, „Kultura i Społeczeństwo”, V, 1961, nr 3.

¹⁷ W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1962; tenże, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963.

¹⁸ Z. Bauman, *W sprawie urbanizacji wsi*, „Kultura i Społeczeństwo”, VIII, 1964, nr 3.

¹⁹ *Ibidem*, s. 51.

wej były wytwarzane. Rosnąca częstotliwość takich decyzji jest właśnie skutkiem «doskonalenia się» rynku, wynikiem przekształcania się coraz większych mas artykułów w towary o realnej cenie sprzedażnej — ten zaś proces jest z kolei skutkiem rozwoju przemysłu. Jest nim w dwojakim sensie: rosnący przemysł, odrywając coraz większe masy ludzi od własnoręcznego wytwarzania przedmiotów bezpośredniej konsumpcji (głównie żywności), poszerza zapotrzebowanie na produkty uprawy ziemi i hodowli; po drugie zaś przekształca w towar największe bogactwo wiejskiego «pospółstwa» — jego siłę roboczą, tym samym dokonując zasadniczego przewrotu w zawartości pojęcia «racjonalność» odniesionego do kalkulacji chłopskiego gospodarstwa»²⁰.

Zasadność stosowania proponowanego przez Z. Baumana kryterium analizy kulturowych przemian wsi potwierdzają liczne badania monograficzne, między innymi Dyzmy Gałaja o wsi Bocheń, pow. Łowicz²¹, i Zbigniewa T. Wierzbickiego o wsi Żmiąca, pow. Limanowa²². Studium Dyzmy Gałaja pokazuje, w jaki sposób rosnący przemysł stanowiąc o zapotrzebowaniu na zwiększone ilości produktów rolnych wpływa na zwiększenie towarowości gospodarstw chłopskich i na jakie napotyka to opory kulturowe wynikające z tradycjonalizmu, z „podłoża historycznego” wsi. Zbigniew T. Wierzbicki pokazuje głównie ten zespół faktów zmieniających społeczność Żmiącej, który wiąże się z „utowarowieniem” przez rosnący przemysł pracy rąk ludzkich, ze stworzeniem chłonnego rynku pracy. Obie monografie w związku z odmiennością typów analizowanych przez autorów wsi uzupełniają się w tej płaszczyźnie ilustrując dobrze obydwa wymienione przez Baumana przeobrażające (urbanizujące właśnie!) wieś i chłopstwo skutki industrializacji.

Dyzma Gałaj w swojej monografii, analizując opory starego systemu kulturowego Bochenia przed przyjęciem zasad nowego systemu kulturowego inspirowanego przez państwo jako organizatora i właściciela rynku, pokazuje jeden z kapitalnych współczesnych zawężeń procesu zderzeń kulturowych. Pisze on:

„[...] rolnictwo jako forma aktywności osobistej człowieka w stosunkach z przyrodą ma mniej cech tradycyjnych aniżeli organizacja gospodarza wsi, aniżeli stosunek człowieka do człowieka w procesie produkcji rolniczej. Można rzec: łatwiej zmienić stosunek chłopca-rolnika do krowy, do buraka cukrowego, do gleby, nawozów sztucznych itd. aniżeli do swojego gospodarstwa jako całości, aniżeli do sposobu zbywania swoich produktów i nabywania potrzebnych mu artykułów, o wiele łatwiej zrozumieć mu fakt, że po zastosowaniu określonych zabiegów może sprzątnąć z 1 ha nie 15, lecz 20 q pszenicy lub uzyskać rocznie od krowy nie 1500, lecz 3000 kg mleka, aniżeli to, że nie on i jego gospodarstwo jest centrum świata; że jego interes jest jak najściślej związany z ogólnym rozwojem gospodarki narodowej, z przemysłem, z interesem całej wsi; że interes ten może

²⁰ *Ibidem*, s. 56, 57.

²¹ D. Gałaj, *Aktywność społeczno-gospodarcza chłopów*, Warszawa 1961.

²² Z. T. Wierzbicki, *Żmiąca w pół wieku później*, Warszawa 1964.

być reprezentowany tylko przez szerszą organizację, a nie osobiście przez niego. Można więc powiedzieć: łatwiej chłopą przekonać do zmian w technice produkcji aniżeli do zmian w organizacji produkcji, w stosunkach produkcji”.

Niemniej zmiany w technice produkcji muszą powodować również w odpowiednim momencie zmiany w organizacji produkcji, zaś bodźcem generalnym jest tu zapotrzebowanie rynku państwowego, celowo regulowane i organizowane przez system kontraktacji. Świadczy o tym fakt, iż udział upraw kontraktowanych w ogólnej strukturze upraw wynosił w Bocheniu w r. 1949 — 10,8%, zaś w r. 1960 już 24,3%²³.

Gałąj, stosując w swej analizie konsekwentnie między innymi kryterium utowarowienia gospodarki chłopskiej w Bocheniu, widzi w naszych warunkach kierunek przemian kulturowych wsi w wiązaniu się gospodarki chłopskiej i wsi chłopskiej jako całości z państwem jako organizatorem i właścicielem rynku i ze spółdzielczością jako ważną częścią rynku współdziałającego z państwem — kontrolowaną przez państwo. Niemniej jednak Gałąj nie sprowadza do tego istotnego czynnika całego mechanizmu przemian kulturowych wsi, co jest słabością studium Baumana, do czego jeszcze powrócimy w dalszych rozważaniach.

NASTĘPSTWO POKOLEŃ W ASPEKCIE ZDERZEŃ KULTUROWYCH I EWOLUCJI ASPIRACJI W ŚWIETLE LITERATURY PAMIĘTNIKARSKIEJ

Niniejsze rozważania mają na celu ukazanie w świetle literatury pamiętnikarskiej następstwa pokoleń w aspekcie procesów zderzeń kulturowych i ewolucji aspiracji. Nie jest to zadanie łatwe. Podstawowa trudność polega na ustaleniu, sztucznym niejako wyodrębnieniu dla celów analizy, kolejnych pokoleń wsi. Z przejętej z pracy M. Ossowskiej definicji pokolenia jako określonego ogniwa genealogii kulturowej wyróżniającego się od ogniwa poprzedniego nowymi jakościowo aspiracjami i postawami społeczno-kulturalnymi²⁴ wynika potrzeba konstrukcji typologicznej bardzo elastycznej i niejako „dialektycznej”.

W poszukiwaniach takowej konstrukcji typologicznej ważną rolę inspirującą odegrał *Pamiętnik matki* Marcjanny Fornalskiej²⁵ jako swoiste *summum* pamiętnikarstwa ludowego²⁶. Wcześniejsze próby tego ro-

²³ Gałąj, *op. cit.*, s. 50.

²⁴ Por. M. Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2.

²⁵ M. Fornalska, *Pamiętnik matki*, Warszawa 1960.

²⁶ Por. B. Gołębiowski, *Księgi wspomnień*, „Kultura i Społeczeństwo”, IV, 1960, nr 4, s. 271.

dzaju były już przez autora publikowane²⁷. Pamiętnik Fornalskiej jest swego rodzaju dokumentem życia, kultury i pracy trzech pokoleń, a napisany został dla pokolenia czwartego — dla wnuczki autorki, Oleńki. Jedna rodzina i cztery pokolenia — od pańszczyzny do czasów Polski Ludowej — to dobra konkretna osnowa dla rozważań typologicznych, mimo iż rodzina to niezwykła i tylko w dwóch pokoleniach chłopska. Jest to opowieść-dokument o pokoleniu dopiero w sile wieku wyzwolonym z pańszczyzny („Nieraz mówił ojciec, że od dzieciństwa do lat czterdziestu zawsze był głodny”²⁸), o pierwszym pokoleniu nie pamiętającym już pańszczyzny, które stanęło wobec nowych problemów — pokoleniu autorki („Dobrobyt pańszczyźniany wzrastał, ale czas upływał, podrasowało nowe pokolenie i ono też żądało czegoś od życia, a widoki na przyszłość były dość słabe i mgliste”²⁹), wreszcie o drugim pokoleniu popańszczyźnianym, które w wypadku Fornalskich znalazło się już w klasie proletariackiej, a następnie wśród jej czołowych działaczy (Małgorzata Fornalska). Jest to więc dokument ukazujący mechanizm następstwa pokoleń właśnie w kontekście zderzeń kulturowych i kolejnych typów aspiracji życiowych tych pokoleń, ukazujący jedną z dróg, w tym wypadku wyjątkową, uhistorycznienia części klasy chłopskiej, jaką była rodzina Fornalskich.

Wyjątkowość tego dokumentu nie pozbawia go znamion typowości ogólnego procesu, który on odzwierciedla. Całokształt pamiętnikarstwa ludowego potwierdza zarysowane w nim pokoleniowe etapy czy „przeździały czasowe”. Można tu szeroko cytować poszczególne fragmenty kapitalnie ukazujące ten proces historyczny, jak np. początek pracy nr 45 z *Pamiętników chłopów*, seria I:

„Wieś moja rodzinna S*** leży nad Dunajcem w powiecie Dąbrowskiem koło Tarnowa, województwo Krakowskie. We wsi mieszkający jest 750 to obszar gruntu składa klaso gruntu pierwsza klasa i druga klasa i szecia klasa, powodzenie we wsi moi rodzinnej było bardzo dobrze. Przed paru laty choć były dwory należące do gminy pod moje wioske rodzinna. Potem te dwory były rozparcelowane w roku 1910, a chłopcy zakupili ten gront to z tego dwora, a mój dziadek się urodził w roku 1810. Dziadek był bezrolny chodził na zarobek i jeździł na flis gdzie z flisu chodził piechoto i wstępował na Podole, gdzie poznał się z ludźmi i ożenił się w roku 1832, poślubił małżonkę swoje, a mój tata opowiadali jak psychochdzili do gospodarki. Najpszud postawili se chałupę z drzewa nieciasanego, pieca w izbie nie było, była tako nalepa na środku a po jednej stronie stało bydło i drobiazg, a po drugi stało wyro, na którym wszyscy spali, cało famielijo. Pola mieli pięć morgów, ale jem ciężko było wyżyć przez to że nie umieli uprawiać

²⁷ Por. B. Gołębiowski, *Bunt przeciw opłotkom*, „Głos Olsztyński”, 1960, nr 186, s. 1.

²⁸ Fornalska, *op. cit.*, s. 15.

²⁹ *Ibidem*, s. 46.

grontów, tylko rodziły się ciernie i zapyzone, bo nie mieli cem łarać tylko pługiem drewnianem łorali, bo innego nie znali a za zbozem jeździli do Bochni, Tarnowa, Wojnic, po tygodniu ich nie było zacem jako ćwierć zboza zdobyli. Pieniodze mieli, bo zarobek się trafił to na flis to na rybołóstwie, bo się tem trudnili. Dzieci mieli, dwóch synów i dwoje córki a z nich byli tato najstarsi”³⁰.

Oto klasyczny opis bytowania i zakresu prac „ludzi półluźnych” epoki pańszczyźnianej, dziadka autora pamiętnika, odtworzony przez pamiętnikarza na podstawie relacji jego ojca — reprezentanta pokolenia już w sile wieku wyzwolonego z pańszczyzny. Charakterystyczna jest tu nuta krytyki nieumiejętności gospodarowania na ziemi, odsłaniająca aspiracje pokolenia ojca (ur. 1859), silne aspiracje własnościowe, nieznane jeszcze pokoleniu dziadka — flisaka, rybaka i wędrowca, u którego czas się nie liczył, a pieniądze wobec braku rynku były mało użyteczne, liczyła się zaś owa „ćwierć zboza”, za którą trzeba było jeździć po tygodniu i dłużej³¹. W tym przypadku proces uhistorycznienia części klasy chłopskiej, jaką była ta rodzina, rozpoczyna się dopiero w pokoleniu ojca, o którym czytamy w dalszym ciągu cytowanego pamiętnika nr 45:

„Mój tata Wawżeniec najłepi się zachowywali w domu za to dostali dwa morgi ziemi i zabudowanie, to jest stodoła i chałupa i kazali się jemu łozenić i poślubili sobie małzonkę z powiatu Bzeskiego i nie dostali majątku tylko spłate tszydzieści rejski, to był ich majątek po ojcu, a jak ich sprowadzili zonę do swoigo domu dorabiali się majątku, a mieli dzieci dziesięcioro, a zyje nas pięćcioro, tszech braci i dwie siostry. Gospodarka składa się z dziesięci morgów pola. Ojciec zyli piędziesiąt dwa roki, mama zyli piędziesiąt sześć lat, tata pomarłi w roku 1911 i nie robili zadnego rozpozontku i mama zostali i nie dzielili majątkiem i pszyslimy do równy części. Dostali my wszyscy po dwa morgi, ja jako najmłodszy wysedem z domu, brat średni został w zabudowaniu, a dwie siostry i brat wyjechali do Ameryki i tam sie obsiedlili i nie myślo powrócić do Polski ukochany”³².

Oto pokolenie, które poznało smak własności, zaczęło się dorabiać, posługiwać narzędziem akumulacji ziemi i dóbr na własnej gospodarce, a więc cenić czas i wydajność na tyle, na ile służyła ona nie tyle wzbogaceniu przez wymianę dóbr na rynku, ile wzbogaceniu własnej gospodarki, jej zasobów. Temu celowi podporządkowane były funkcje kontaktów rynkowych, nieliczne zresztą, tylko konieczne. Wszelkie inwestycje w gospodarstwo, możliwe do wykonania rzemieślniczego, dokonywane były własnym przemysłem lub przy pomocy miejscowych rzemieślników.

³⁰ *Pamiętniki chłopów*, seria I, Warszawa 1935, s. 629.

³¹ Por. Bauman, *op. cit.*, s. 57 i n.

³² *Pamiętniki...*, s. 630.

Ojciec Fornalskiej należący do tego pokolenia po wyzwoleniu od pańszczyzny stał się reformatorem domu i gospodarstwa: pobudował kuchnię w miejsce dymiącego komina, ulepszył uprawę roli, dbał o wychowanie dzieci, urządzał w rodzinie głośne czytanie³³. Wprawdzie dawnym patriarchalnym zwyczajem (patriarchalne stosunki widać również w wyżej przytoczonym opisie pamiętnika nr 45) wydał Marcjanę za mąż bez pytania jej o zgodę, lecz już widać, że stosunki rodzice — dzieci nabierają cech bardziej zindywidualizowanych; nowemu pokoleniu przekazywane są treści związane ze świadomością historyczno-narodową. Dla tego pokolenia pańszczyzna staje się już legendą, opowieścią o „żelaznym wilku”, absorbują go i elektryzują nowe problemy, aspiracje i pytania, co kapitalnie pokazuje cytowany autor pracy nr 45 z *Pamiętników chłopów*:

„Zapamiętałem jak mi mój tata opowiadali, że dawni była pajsyczna i chłopcy i baby i dorosłe dzieci chodzili na robote i jak sie chto spóźnioł to go bili panowie okunomowie, jak tsza było iść piechoto do Krakowa, bo nie było pociągów, jak służyli psyzy wojsku, jako wielko mieli bide, ze musieli chodźć na pajsyczne, musieli wstawać do dnia i pszycynić dzieciom a sami nie spieszyć zeby nie dostał batem. Przed schodem słońca musioł być na polu jo se myślołem co to ta pajsyczna jest jak byłem jesce mały. Jo urodziłem sie w roku 1900 to juz zapamiętołem to tata i mama sie o wszystko starali i wyrobiali nici, pszedli na płótno i robili swoje pościel, worki. Mój tata mi opowiadali ze była Polska tylko jo rozebrali inne pajstwa i my tyz przyšli pod zabór austryacki, jo se myślołem co to jest ta Polska wtencas byłem małem chłopcem, to tata mnie nauczyli hymn narodowy, choć to było pod zaborem austryackiem, jesce Polska nie zginęła, a jo se śpiewoł jak pasem krowy na pastwisku i myślołem co to jest ta Polska, bo mi ni mioł chto wytłumaczyć, tatym nie śmioł pytać, bo byłem jesce małem chłopcem”³⁴.

Oto drogi socjalizacji drugiego popańszczyźnianego pokolenia. Do legendy przechodzi pańszczyzna, której mu już trudno zrozumieć, a im bardziej się ona oddala, tym istotniejszym dla tego pokolenia problemem staje się dalszy byt na gospodarstwie i miejsce chłopca w szerszej społeczności narodowej. Razem ze sprzecznymi prądami i poglądami w niepodległej Polsce do wsi wdziera się brutalnie rynek, pieniądź, stosunki pieniężne w najgorszym wydaniu lichwiarsko-sekwestratorskim. Organizm państwowy bierze podatki, nic w zamian nie dając. Z pracy chłopca żyje mnóstwo pośredników handlowych. Cytowany pamiętnikarz w 1929 r. zaciąga pożyczkę. To zmusza go do szukania możliwości sprzedaży własnej pracy, by spłacić procenty. Nie było tej konieczności w pokoleniu ojca, dla dziadka pieniądź odgrywał rolę podrzędną, nad-

³³ Fornalska, *op. cit.*, s. 11—59.

⁴³ *Pamiętniki...*, s. 630.

rzędną była kwestia „ćwierci żyta”. Dla pamiętnikarza pieniądz jest kwestią: być albo nie być. Oto opis dokumentalny — wymowny konkret:

„Wzionem te pieniądze i posedem na jarmak i kupiłem dwoje prosiąt za sto piętnaście złotych dwa złote siedemdziesiąt pięć grosy zostało mi na takie drobne zeczy do domu mydła, soli, gasu, patycki i inne zeczy, bo sie bez tego nie obydzie w domu, ale prosiątka chowalimy i codziej ze dwadzieścia razy sie do nich zagładało i dowalo sie jem to co i my jedli, a późni dopiero gozy. Cłowiek sobie odjon od gęby a temu doł, zeby jak najprędzy cosi przyrosło na te opłaty. Zesło tszy miesiące, tsza było zapłacić procent, jakisi rate do kasy, skąd wziąś to wziąś, zapłacić tsza było. Robota pszy nasypywaniu wału była jak mógem tom się dostał choć to tsza było tyz jakosi pocte dać i jesse nieroz, bo bez pocty to sie nigdzie ni mozno wyrusyć do roboty. Zarobiłem pare złotych pszy tem wale, dostolem wyplate a znowu był przednówek, jak posedem z temi piniądzmi do tego banku, jak zaconem prosić tego derektora ze mu sam procent zaplace, bo na rate ni mam, choć miołem, tsza było i scyganić, bo tsza było se i jako ćwierć kupić ziarna na chlib, na zycie i pore kilo łotrąb prosiętom łobsypać zarcie i drobiu tyz cosi było i świniom, azeby co pszychować”³⁵.

Czasy dziadka, który wyruszał do roboty „bez pocty”, i czasy ojca, który raczej nie uważał jeszcze, że mydło, sól, „gas i patycki” — to rzeczy, bez których się „nie obydzie w domu”, ale też nie zaciągał pożyczek w banku ani nie latał dwadzieścia razy dziennie do prosiąt chowanych na spłacenie długu i procentów — minęły bezpowrotnie. I z tej perspektywy małorolnego ich następcy, bezradnego wobec banku, państwa, „pocty” i całej tej maszyny, powoli tamte czasy wydawać się zaczęły „złotym wiekiem chłopskiego życia”.

Kryzys 1929 był straszliwą lekcją uzależnienia chłopskiego gospodarstwa od praw kapitalistycznego rynku krajowego i pośrednio światowego. To bardzo ważny moment w procesie „uhistorycznienia” klasy chłopskiej, do którego nie bez powodu wracają pamięcią wszyscy pamiętnikarze. Wtedy powstał grunt społeczny pod nową ideologię chłopskości „przeżywającą terazniejszość w przeszłości”, stawiającą na odnowę kultury i narodu poprzez patriarchalną rodowość chłopskiej gromady. Ostre zderzenie kulturowe dało dwojakiego rodzaju rezultaty w sferze ideologii: jeden to droga Fornalskich, drugi to różne odmiany ideologii agrarystycznych.

Znów świadectwo cytowanego pamiętnikarza — historia symbolicznych niemal pierwszych w ciągu pokoleń prosiąt „o specjalnej misji rynkowej” — jest wielce wymowne:

„Docekaliśmy nowygo poddali my świniom, bo sie je chowało pięć miesięcy, najonem fure i wzionem na jarmak i wzionem za nie sześćdziesiąt złotych, za to co my chodzili z kobito koło nich dopłacało sie do nich po jedenaście złotych.

³⁵ *Ibidem*, s. 634—635.

Jak te piniądze złapiułem do gaszci i dołożułem se na rate i procent trzydzieści siedem złotych i trza było coś kupić z przyodziwy i jakie buty ze zótygo juchtu sobie, a kobiece skóry na podszycie i kupiło sie biołygo ankinu na kosule na codziej, co jo spszedoł to tanio com kupiuł, to drogo materyjo nic nie staniała. Oj, pszysły casy na nos bidoków małych rolników, to casy faraonów ze bidny chłop chtóry jest na bidzie i nędzy zamiast zeby sie ze swoi procy za ten produkt opłacić, to sie jesce zadłuzo, bo zacem sie co uchowo i zawiezie do miasta to tszeba łopłacić podatek od tego, jesce i dobry, bo chtóry chce zapłacić podatek to musi gdzie pozycyć a podotek oddać bo sie sechwestruje i pszez publicno licytacyją sie spszedaje za bezcen. Chłop tego drugi nie kupi pszewaznie kupujo zydzi z chłopski procy ciężko wypracowany zarobiony robio interesa i bogaco sie zydzi a chtóz temu winien ni mozo wymyśleć, jedni mówio ze ząd niedobry, to znou sie mówi ze dyktatura w Polsce panuje, inni mówio ze tszeba konstytucje zmienić, mówio księza, kszyco z ambony zeby sie modlić, a nie wąpić. Jedni sie modlo, drudzy pszeklinajo i mówio cy Boga ni ma i modlo sie i wzdychajo na tako ksywde robionom biednemu narodowi milćacemu. I wzdycha sie do psesłych casów, chtóre sie dały widzieć i wykozysać małem rolnikom, wtencos rolnik zacon stawać na nogi po ty strasny wojnie i mówi choć sie wycierpiało cało wojne, w obronie granic polskich stanuł chłop. Dzisiej sie staje psed policyjo w sądach i wysiaduje sie w hareśtach, pszeprowadzo sie rewizyje za ulotkami, za bronio i łodbiro sie broń, a złodzieje uzbrojeni w rewurwery napadajo na chłopu i rabujo łostatnie mienie i scylajo do chłopu, a policyjo tego nie widzi, nie robi zadnygo doniesienio do sądu”.

Owa litania sprzecznych reakcji chłopskich na nową sytuację gospodarstwa jest bardzo charakterystycznym zapisem obiektywnego procesu zderzeń kulturowych wywoływanych przez tę fazę uhistorycznienia klasy chłopskiej, w której niemożność obrony przez izolację (autonomię) w ramach wiejskiej społeczności była już przypieczętowana przez rozwój sił wytwórczych i sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego. Sam proces uhistorycznienia na przykładzie dziejów trzech pokoleń opisanych przez cytowanego pamiętnikarza występuje jakby w trzech fazach: dziadek należał jeszcze wyraźnie do klasy chłopów pańszczyźnianych, choć był człowiekiem „półluźnym”, ojciec jest reprezentantem chłopów wyzwolonych z pańszczyzny i formujących samodzielne, własnościowe gospodarstwo chłopskie w ramach zamkniętej, słabo powiązanej z rynkiem społeczności wiejskiej, pamiętnikarz należy już do półproletariatu wiejskiego całkowicie zależnego od żywołów kapitalistycznego rynku.

Różne są również fronty zderzeń kulturowych odpowiadające tym procesom uhistorycznienia:

a) dziadek mający obowiązek zaspokojenia potrzeb podstawowych rodziny jest w niej „patriarchą”, poza nią — flisakiem, wędrowcem i chłopem pańszczyźnianym, biorącym udział w podstawowym procesie zderzeń kulturowych schyłku feudalizmu, a mianowicie w dążeniu do

wolności osobistej, co realizuje przez ożenek na Podolu i założenie własnej gospodarki;

b) ojciec otrzymuje za najlepsze zachowanie w spadku gospodarkę, powiększa ją z 2 do 10 ha, biorąc w ten sposób udział w procesie zderzeń kulturowych następujących między elementami kultury środowiskowej chłopskiej a prawami rynku i rozwarstwiającą się społecznie wsią w momencie, kiedy ziemia staje się przedmiotem stosunków własności (osnową aspiracji), dorobek — ideałem (wzorem zachowań), a wraz z tym narasta poczucie przynależności do szerszej zbiorowości narodowej;

c) syn — pamiętnikarz dziedzicząc tylko część gospodarstwa proletaryzuje się; jest on poddany naciskowi rynku kapitalistycznego, który jest dla niego z natury niepojęty i wrogi i jawi się mu jako zagrożenie kultury dziadka i ojca — ich dorobku i ideałów, jako „czasy faraonów”.

Podstawowy nurt procesu zderzeń kulturowych w tych trzech pokoleniach polega na sprzeczności między ideałami, systemem ról społecznych i zachowań, należącymi do historycznie wytworzonej społeczności i klasy chłopskiej, a stale postępującą, dynamiczną ingerencją systemu ideałów, ról i zachowań wynikających z praw popytu i podaży kapitalistycznej, które panują, odkąd najpierw ziemia, następnie siła robocza i produkt pracy stają się coraz bardziej towarem przechodzącym z ręki do ręki za pośrednictwem pieniądza. Aspiracje z egzystencjalnych (chłopi pańszczyźniani) przemieniają się w własnościowe (chłopi popańszczyźniani i ideał dorobku), by w wyniku sprzeczności ewoluować w kierunku zawodowych (obecnie).

Podstawowym czynnikiem uhistorycznienia były zmiany w strukturze agrarnej i społecznej wsi, procesy rozwarstwień niszczące stosunkowo samowystarczalne gospodarstwa chłopskie i zamieniające je w przedsiębiorstwa kapitalistyczne bądź niesamodzielne karłowate działki biedniackie. Procesy te wzmagają niesłychanie uwłaszczenie. W okresie życia mniej więcej trzech omawianych pokoleń wnikliwą analizę tego problemu daje Wincenty Styś na przykładzie wsi Husów, pow. Łańcut³⁶.

Styś przebadał zmiany w strukturze agrarnej Husowa w okresie 150 lat, od roku 1787 do roku 1937. W zestawieniach dokonanych przez Stysia uderzają skutki w strukturze agrarnej wsi wynikające z własnościowych aspiracji chłopów po uwłaszczeniu. Oto jedno z charakterystycznych zestawień.

³⁶ W. Styś, *Drogi postępu gospodarczego wsi*, Wrocław 1947.

Oszacowanie liczby i częstotliwości podziałów gruntów na 34 łanach
chłopskich w Husowie

Okresy	Lata	Podziały	Podziały na 1 łanie w ciągu stulecia	Co ile lat prze- ciennie zdarzał się 1 podział na 1 łanie
do 1787	300	60	0,6	166,0
1787—1820	33	23	2,0	50,0
1820—1851	31	18	1,7	59,0
1851—1893	42	410	28,7	3,5
1894—1937	44	1200	73,8	1,3

Autor komentuje powyższe dane następująco: „Ładunek ludnościowy, który się kondensował przez długi czas pod ciśnieniem starego ustroju społeczno-gospodarczego, wybuchł nagle i rozsądził tradycyjną strukturę rolną Husowa na drobne kawałki [...] Wszystko to działo się na tle niebywałej żądzy posiadania ziemi, która opanowała umysły chłopów wkrótce po uwłaszczeniu. Nie tylko każda rodzina, ale wprost każda jednostka chciała mieć kawał gruntu na własność. Rezultatem tego jest, że dziś na 645 gospodarstw chłopskich mamy około 1500 właścicieli chłopów”³⁷.

Oto niektóre przesłanki skłaniające do podjęcia próby typologii kolejnych pokoleń chłopskich, poczynając od końca XVIII wieku, czyli od czasów schyłku ustroju pańszczyźnianego, próby wyznaczenia im miejsca w czasie oraz przyporządkowania określonych edycji pamiętnikarskich określonym pokoleniom jako dokumentów ich aspiracji społeczno-kulturalnych.

PRÓBA WYRÓŻNIENIA KOLEJNYCH POKOLEŃ CHŁOPIEK W OKRESIE
OD KOŃCA XVIII WIEKU DO CZASÓW OBECNYCH

Poniżej zarysowana próba wyodrębnienia kolejnych sześciu pokoleń chłopskich w Polsce jest próbą bardzo uproszczoną i wstępną. Opiera się ona na kilku grupach przesłanek:

a) grupa przesłanek historyczno-kulturowych, a przede wszystkim periodyzacja historyczno-gospodarcza XIX i XX w. w Polsce oraz próby badań modelowych podjęte przez historyków polskich³⁸;

³⁷ *Ibidem*, s. 102.

³⁸ Por. W. Kula, *Problemy i metody...*, s. 173—189.

b) grupa przesłanek teoretyczno-socjologicznych, a przede wszystkim rozważania nad pojęciem i okresem „panowania” pokolenia oraz wstępne założenia analizy kulturowej³⁹;

c) grupa przesłanek wynikających z analizy kolejnych etapów historii pamiętnikarstwa i piśmiennictwa tworzonego przez przedstawicieli klasy chłopskiej w powiązaniu z ruchami społeczno-politycznymi chłopów w Polsce⁴⁰.

Nie są to przesłanki wyczerpujące możliwości dowodzenia zasadności próby tej swoistej typologii następstwa pokoleń. Niemniej są one wystarczające dla uzasadnienia generalnej koncepcji.

Wyodrębnienie jakiegoś pokolenia jest możliwe na podstawie wskazania bądź czasu jego urodzenia i młodości (okres socjalizacji), bądź okresu „panowania”, tzn. odgrywania roli kierowników gospodarstw, rodzin, uczestników w życiu społecznym lokalnych i szerszych zbiorowości itp., bądź obu okresów równocześnie. Ostatnia ewentualność wydaje się z punktu widzenia przyjętego tu rozumienia pokolenia, metodologicznie najwłaściwszym rozwiązaniem tej kwestii, nasuwa ona jednak wiele trudności. Jeśli bowiem przyjmiemy, że pokolenie panujące *a* jest ogniwem genealogii kulturowej klasy chłopskiej w danym okresie czasu *X*, to w tymże samym czasie pokolenie wstępujące *b* odbywa swój okres socjalizacji (rodzi się, wychowuje itp.) pod opieką pokolenia *a*. Z chwilą kiedy przekształca się ono w pokolenie panujące, tworzące ogniwo genealogii kulturowej klasy (*Y*), pokolenie *a* staje się pokoleniem zstępującym, pojawia się natomiast pokolenie *c* odbywające swój okres socjalizacji pod kuratelą pokolenia *b* i częściowo pokolenia *a*, choć stworzy ono w przyszłości nowe ogniwo genealogii kulturowej klasy (*Z*). Ciągłość tego procesu następstwa pokoleń jest strukturą nierozzerwalną i nie dającą się dzielić mechanicznie.

Jak wynika z tego, każde pokolenie przeżywa — biorąc rzecz schematycznie — trzy fazy: jest pokoleniem wstępującym (okres socjalizacji), pokoleniem panującym (okres dojrzałości) i pokoleniem zstępującym (okres starości). Celowo użyto tutaj terminu „pokolenie wstępujące”, „pokolenie panujące”, nie zaś „okres wstępujący pokolenia” itd., gdyż wyróżnikiem danej kategorii wieku jako pokolenia jest m. in. jej stosunek kulturowy do innych kategorii wieku. Bez punktów odniesienia do analizy kulturowej wyodrębnienie pokoleń na zasadzie biologicznej jest możliwe ściśle li tylko w obrębie jednej rodziny, już w obrę-

³⁹ Por. Ossowska, *Problem pokolenia* oraz K. Wyka, *Rozwój problematyki pokolenia*, „Przegląd Socjologiczny”, IV, 1936; Z. Bauman, *Bieguny analizy kulturowej*, „Studia Socjologiczne”, 1964, nr 3.

⁴⁰ *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. I, Warszawa 1963.

bie rodziny rozszerzonej (rodu) cezury są nieostre. Następstwo biologiczne w szerszych zbiorowościach jest jednym ciągiem osobników w różnym wieku, z naturalnymi biegunami rodzenia się jednych i umierania innych.

Pozostaje uzasadnienie przyjętych przedziałów czasowych dla pokoleń wyodrębnionych. Z. Bauman pisząc o biegunach analizy kulturowej i szukając miary ewolucji kulturowej dochodzi do wniosku, że „najbardziej zbliża się do tego ideału miara «rozwojowości», podatności na zmianę, tempa wynalazczości i asymilowania dyfundowanych innowacji”⁴¹. Autor wyróżniając dwa bieguny w analizie kulturowej, a mianowicie typ „kultury stabilnej” i typ „kultury rozwojowej”, za czynnik najistotniejszy tkwiący u podstawy ewolucji od „kultury stabilnej” do „kultury rozwojowej” uważa „proces pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”, który z grubsza rzecz biorąc odpowiada zakresem treści pojęciu „uhistorycznienia” klasy chłopskiej (o różnicach będzie jeszcze mowa).

Bauman następująco charakteryzuje mechanizm i tendencje tej ewolucji kulturowej od „stabilności” do „rozwojowości” kultury:

„a) od jednolitego, homogenicznego i wieloaspektowego strumienia działalności życiowej — do wyraźnie odseparowanych, autonomicznych i jednoaspektowych działań;

b) od niezróżnicowanych zbiorowości ludzkich, w których każdy dowolnie wybrany segment wykonuje tę samą sumę czynności, którą wykonuje każdy inny segment — do podziału zbiorowości na podzbiory wyspecjalizowane w realizowaniu jednej wybranej funkcji bądź wybranego podzbioru funkcji;

c) od układu więzi całościowych, łączących każdego członka społeczności z wszystkimi pozostałymi członkami społeczności — do wielu krzyżujących się układów więzi cząstkowych, z których każdy wiąże osobnika z innymi członkami społeczności, pod kątem innej funkcji, w ramach innych czynności i innych wyinków czasu;

d) od — w rezultacie — osobowości homogenicznej, w której nie dają się wyróżnić żadne role specyficzne — do osobowości będącej «wiązką ról», z racji uwikłania w różne, wzajemnie autonomiczne układy więzi cząstkowych; a więc osobowości, która może znaleźć się w sytuacji «sprzeczności pozycji», przeżywać «konflikt ról» itp.”⁴².

Łącząc przesłanki modelowej analizy historii i uzasadnienia jej periodyzacji z powyższymi przesłankami metodologicznych założeń analizy kulturowej zastosowanymi do konkretnego czasu, terenu, środowiska i klasy przystąpić należy do uzasadnienia próby wyodrębnienia kolejnych sześciu pokoleń chłopskich. Umowną podstawą wyodrębnienia będzie kategoria roczników urodzenia osobników zakwalifikowanych do

⁴¹ Bauman, *Bieguny analizy...*, s. 90.

⁴² *Ibidem*, s. 79.

danego pokolenia, nie zaś faza panowania pokolenia, gdyż ułatwia to analizę biologicznego porządku (szeregu) następstwa pokoleń w korelacji do socjologiczno-kulturowych wyróżników danej formacji jako pokolenia — ogniwa genealogii kulturowej.

W niniejszej analizie pomija się pokolenia pańszczyźnianej klasy chłopskiej sprzed schyłku XVIII wieku. Pokolenie chłopów tego okresu w fazie jego panowania, a więc dziadków pierwszego analizowanego tutaj pokolenia — dobrze charakteryzują supliki chłopskie z XVIII wieku. Są one dokumentem narastających sprzeczności klasowych i kulturowych chłopów — feudałowie, narastających przede wszystkim na tle obciążeń pańszczyźnianych i osobistej niewoli chłopów oraz dokumentem zjawiska „zbiegostwa” i jego przyczyn, a także wzrostu zuchwałości chłopów wobec szlachty i pojawienia się na wsi prymitywnych przywódców podburzających chłopów do zuchwałości, owych „hersztów” buntujących, „famentujących” chłopów. Samo składanie suplik przyczyniało się do organizowania się chłopów dla dokonania tego aktu, do podjęcia wysiłku „spisania” (choć nie osobiście) krzywd i ich uzasadnienia.

To wprowadzało praelementy świadomości historycznej, mimo iż „chłopi zwracają się do prymasa jako swego pana i zarazem opiekuna z prośbą o pomoc przeciwko uciskowi dzierżawców, nie kwestionując wcale podstawowych prawnych obowiązków, jakie mieli wykonywać”, a „ton suplik jest pełen pokornych, unizonych zwrotów w stosunku do prymasa, styl prośb jest często płacziwy, błagalny”, zaś postulaty zawarte w nich nie wykraczają poza prośby o przejście na czynsz⁴³. Ważne w tym pokoleniu jest wyodrębnienie się i upowszechnienie podgrupy „hersztów” — buntowników oraz tendencja proczynszowa nurtująca masy chłopskie oraz wzmożona ruchliwość pozioma.

Zjawiska te w pokoleniu następnym, obserwowane przez to pokolenie w jego fazie socjalizacji, doprowadziły w fazie jego panowania do ukształtowania się stosunkowo zwartej świadomości antyfeudalnej jako trwałej dążności do zmiany, jako systemu aspiracji uzyskania wolności osobistej. Jest to pokolenie ojców pierwszego analizowanego tutaj pokolenia, a ukształtowanie się tej świadomości jako określonego systemu wartości przypada na fazę socjalizacji tego pokolenia. Dobrze może charakteryzować taki stan dążeń społecznych tego pokolenia, jak i wpływ tego stanu na przebieg socjalizacji pierwszego analizowanego niżej pokolenia pamiętnik Deczyńskiego⁴⁴, w którym czytamy:

⁴³ *Supliki chłopskie XVIII wieku*, Warszawa 1954, wstęp S. Arnold, s. XIV, XV, XVI.

⁴⁴ *Żywot chłopu polskiego na początku XIX stulecia*, do druku podał Marcei Handelsman, Warszawa 1907.

„Nie mogłem tego nigdy zapomnieć, jak często powracającego ze dworu od Pana widziałem mego ojca mającego wyrwane długie włosy z głowy, podbite oczy, nie rachując kulaków w boki, pięścią lub nogą odebranych, a szczególnie raz jeden w roku 1809, gdzie mój ojciec był na ten czas sołtysiem wsi, przez włościan wybranym, nie był przeto obowiązany odrabiać pańszczyzny, jaka na niego inwentarzem powinności przez Rząd jest nałożona, a tym bardziej odrabiać daremnych tak nazwanych dlatego, gdyż te tylko przez arbitralność Pana Dzierżawcy wymagane były. Albowiem Inwentarz powinności ani Przywilej do tych robocizn włościan nie obowiązywał i Dzierżawca za takowe nic skarbowi nie opłacał, lecz że ówczesny Dzierżawca Pan Ignacy Jabłkowski (który się ożenił z niejaką Graffiną Schoeneich, niemką) nie chciał, aby mój ojciec był sołtysiem, włościanie zaś nie chcieli uznać innego sołtysa, którego Pan Jabłkowski im narzucał, gdyż tamten przez podchlebstwo donosił Panu Jabłkowskiemu, jeśli włościanie chcieli przeciwko niemu jaką skargę do Rządu uczynić; ojciec mój przeciwnie był użytecznym i troskliwym o dobro swych współwłościan, a zatem mój ojciec będąc sołtysiem pańszczyznę jednak Panu odrabiał”⁴⁵.

Właśnie ojciec Deczyńskiego, już nie XVIII-wieczny „herszt”, ale prototyp lokalnego wybieralnego wbrew dzierżawcy chłopskiego przywódcy, mówi — według świadectwa pamiętnika — do syna po przerwaniu z braku środków jego edukacji:

„Nad wszystkie moje trudy, najnieznośniejsze są dla mnie uciemnienia i gwałty nam wyrządzane przez naszych panów. Chciałbym cię, mój synu, widzieć wolnym od tych gwałtów, żeby te oprawcy nie wytrząsali batem i kijem nad twoim grzbietem, czego ja ustawicznie doznaję, chociaż staram się odbywać regularnie pańszczyznę, opłacać czynsz, oddawać sypki zboża, kapłony, kury, jaja, chmiel, zgoła dopełniać najakuratniej tego wszystkiego, co mi jest powinnością przez Rząd przepisane, nie mam nic skarbowego, mam moją własną chałupę, stodoły, obory, konie, woły, krowy etc.”⁴⁶.

Owo podkreślenie legalizmu i lojalności, z powoływaniem się na rząd, co koresponduje z omawianym tonem suplik XVIII-wiecznych, jest znamienne dla pańszczyźnianego charakteru tego pokolenia, zaś żądanie sprawiedliwości w ramach „powinności przez Rząd przypisanych” — dla jego aspiracji preobywatelskich. W tym profilu kulturowym pokolenia ojca (jego sytuacja jest typowa dla chłopstwa jako całości) tkwi też źródło zaangażowania się syna w pisanie skarg i cała jego droga — dramat życiowy przymusowego żołnierza i powstańca 1831 r., a potem wygnańca na obczyźnie, dramat, który stał się motywem napisania pamiętnika⁴⁷. Dramat wynikający z buntu i napisanie pamiętnika jako przejaw buntu na obczyźnie, buntu antypańszczyźnianego, który koresponduje co do motywów i argumentacji z buntem

⁴⁵ *Żywot chłopca...*, s. 55—56.

⁴⁶ *Żywot chłopca...*, s. 52—53.

⁴⁷ Por. B. Gołębiowski, *Stare i nowe pamiętniki chłopów*, „Wiś Współczesna”, 1964, nr 5, s. 72—74.

Szeli⁴⁸, należącym również do pokolenia Kazimierza Deczyńskiego (ur. 1800), czy z niektórymi wierszami poety — chłopca pańszczyźnianego Jana Raka (ur. 1820) należącego do tegoż w zasadzie pokolenia⁴⁹.

Było to pierwsze pokolenie, które przełamało barierę niepiśmienności, pańszczyźnianej psychiki pogodzenia się z losem, egzystencji w kręgu zaspokojenia potrzeb podstawowych — poza czasem i świadomością historyczną. Przełamało tę barierę poprzez żywiołowy bunt i tym rozpoczęło proces uhistorycznienia klasy chłopskiej. Bunt ten miał inną formę w wypadku Szeli, inną w wypadku Deczyńskiego, inną w wypadku Raka, lecz jego treść kulturowa była tego samego rzędu. W wypadku Raka polegał on na fakcie sięgnięcia po pióro, na fakcie zapisu choćby takiej kapitalnej charakterystyki „ahistoryczności” klasy chłopskiej w feudalizmie: „Lud był pracowity, ale tak wzgardzany, że się nawet nie umiał nazwać, czym z rodu jest. Ja i drudzy nazywaliśmy się cesarskimi. Umieliśmy doskonale pracować, pościć, modlić się, płać o pomoc do nieba, prosić o zemstę na gnębielci”⁵⁰.

Dlatego to pokolenie otwiera próbę typologii następstwa pokoleń klasy chłopskiej w Polsce.

Pierwsze pokolenie rozpoczynające proces „uhistorycznienia” feudalnej klasy chłopskiej obejmuje potomstwo chłopów pańszczyźnianych urodzone w zasadzie w latach 1791—1830, a więc 40 roczników.. Proces socjalizacji tego pokolenia przebiegał w całości we wsi pańszczyźnianej, lecz już fermentującej z racji zbiegostwa, elementów kapitalizacji gospodarki, wreszcie wpływu wojen napoleońskich i kodeksu Napoleona. Jego faza panowania przypada w zasadzie na trzydziestolecie międzypowstaniowe 1831—1860, które jest jednocześnie trzydziestolecie żywiołowych buntów chłopskich, utworzenia się stronnictwa i ideologii proludowych formułowanych przez demokratyczne siły narodu oraz okresem przebiegu długotrwałych procesów uwłaszczeniowych na ziemiach polskich pod trzema zaborami (1846—1865). Był to kompleks zjawisk i procesów kulturowych pierwszej fazy faktycznego rozpadu feudalnej struktury społeczeństwa polskiego, dokonującego się w specyficznych warunków niewoli narodowej i walk narodowowyzwoleńczych, w których kwestia chłopska była problemem najbardziej ekspozowanym i kontrowersyjnym zarazem. W tych warunkach rosło drugie pokolenie, którego faza panowania przypadła już na okres popańszczyźniany.

⁴⁸ Por. C. Wycech, *Powstanie chłopskie w 1848 r.*, Warszawa 1955.

⁴⁹ J. Rak, *Utwory chłopca pańszczyźnianego*, Warszawa 1954.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 10.

Drugie pokolenie obejmuje potomstwo chłopów pańszczyźnianych, tylko częściowo wyzwolonych już od pańszczyzny, urodzone w latach 1831—1860, a więc 30 roczników. Z racji dominant kulturowych fazy jego socjalizacji podstawowe aspiracje tego pokolenia były wolnościowo-własnościowe, zdecydowanie antypańszczyźniane, częściowo tylko organizatorskie, oświatowe, obywatelskie i polityczno-narodowe (te ostatnie zwykle na tle obrony mowy i wiary przed innowierczymi zaborcami). Faza panowania tego pokolenia przypada w zasadzie na lata 1861—1890, a więc na lata pierwotnej akumulacji kapitalistycznej szczególnie w Królestwie, formowania się wielkoprzemysłowego proletariatu i jego pierwszych organizacji; na lata wstępnej kapitalizacji gospodarki folwarcznej, wstępnych pouwłaszczeniowych procesów rozwarstwienia wsi, migracji wynikających ze swobody osobistej, rozbudowy rynku kapitalistycznego i odpowiadającej tym procesom ideologii pozytywizmu; na lata tworzenia się prasy dla wsi, oświaty ludowej i pierwszych oświatowo-kulturalnych towarzystw ludowych pod przywództwem głównie ludzi pochodzenia drobnoszlacheckiego (ks. Stojałowski, ur. 1845, Wysłouch, ur. 1855).

Postacie charakterystyczne tego pokolenia w zakresie tu omawianym (pamiętnikarzy-dokumentalistów, pisarzy ludowych, działaczy chłopskich) to m. in. Jan Słomka ur. w 1842 r. w Dzikowie, pow. Tarnobrzeg, Franciszek Magryś, ur. w r. 1846 w Handzlówce, pow. Łańcut, Jakób Bojko z Gręboszowa, pow. Tarnobrzeg, ur. w 1857 r., a także w pewnym stopniu Michał Kajka z Mazur, ur. 1858, czy Jan Kupiec ze Śląska, ur. w 1841 r. Nie jest to pokolenie buntownicze, a raczej swoiście pozytywistyczne i moralizatorskie, co wiąże się z realizacją aspiracji pokolenia ojców — uwłaszczeniem i osiągnięciem względnej wolności osobistej. Jego „pozytywistyczne” postawy wiążą się z pasjami własnościowymi i zabiegami wokół dorobku na własnym gospodarstwie, jakie wystąpiły w całej klasie chłopskiej po uwłaszczeniu (o czym piszą w cytowanych pracach Styś, a także Fornalska).

Ten element (własność, dorabianie się, wolność osobista) decyduje o formacji kulturowej tego pokolenia, o wyodrębnieniu go jako ogniwa genealogii kulturowej, ogniwa procesu „uhistorycznienia” klasy chłopskiej. Moralizatorstwo chłopskie pojawia się tu jako próba tworzenia ideologii własności, dorobku i wolności, jako wypadkowa procesu zdezeń kulturowych polegających na potrzebie indywidualizacji osobowościowej chłopów, uwolnienia się od psychiki chłopstwa pańszczyźnianego. Na konieczności tworzenia nowych więzi w społeczności wiejskiej lokalnej oraz chłopskiej solidarności, wreszcie na pojawieniu się praelementów aspiracji do utworzenia własnej organizacji klasowej (przekształce-

nia się z klasy „w sobie” w klasę „dla siebie”). Dokumentują to wspomniani pamiętnikarze.

Słomka w swym pamiętniku opisuje np. zakupienie pierwszego w Dzikowie zegara, chwali się, że miał odwagę zająć się handlem („Handlu się wstydzili i wyśmialiby chłopą, który by chciał handlować”), zaś sporządzając swoistą listę przyczyn postępu na wsi wymienia w kolejności: zniesienie pańszczyzny, zaprowadzenie hipoteki własności, zaprowadzenie autonomii w Galicji, obwałowanie i regulacja rzek (bliskość Wisły), lepsze narzędzia, dobre gościńce i koleje żelazne, parcelacja obszarów dworskich, wyjeżdżanie na zarobek za granicę, różne towarzystwa, związki i spółki, zmniejszenie się pijaństwa, „wreszcie mus po prostu ludzi doganiał do lepszego gospodarowania, bo ludzi przybywało, a gospodarstwa malały, wszyscy zaś żyć musieli”⁵¹.

Magryś tworzy „mit integracyjny” chłopskiej dumy:

„Najwyższy Stwórca nie stworzył różnych stanów, ale jeden jedyny stan chłopski. I dziś w całym świecie ta nazwa istnieje, gdyż każdego mężczyznę, niech on będzie jakiegobądź stanu, nazywają ogólnie chłopem i dodają: to tegi chłop, albo: to lichy z niego chłop itp. Otóż my chłopie jesteśmy dumni z tego, że się trzymamy pierwszej, powszechnej nazwy, którą się chlubiemy, gdyż w całym świecie najwięcej jest ludzi, którzy się do chłopskiego stanu zaliczają. I w naszym kraju polskim my chłopie największą także liczbę stanowimy”⁵².

Najpełniej aspiracje tego pokolenia wyraził Bojko w *Dwóch duszach*⁵³, podejmując gruntowną charakterystykę i krytykę zła, połączoną z apelem o jego zwalczanie, które nazywa „duszą pańszczyźnianą” chłopą; zła polegającego na odruchowym lęku przed panami, na uległości wobec nich, unizoności, na braku aspiracji politycznych, na nieufności do własnych sił i zdolności, a słuchaniu we wszystkim księży i panów jako mądrzejszych od chłopą. Kulturową genealogię tych cech wyprowadza on z czasów pańszczyźnianych: „W nas pokutuje dusza bardzo starej brzydkiej pani, która zmarła w roku pańskim 1848, a zwała się pańszczyźnią. Pani ta trzymała w niewoli strasznej przeszło 400 lat całe chłopskie plemię i zabiła w chłopie człowieka, a zrobiła zeń po prostu grat, maszynę, z którą to było można zrobić, co ta pani chciała. A gdyby, broń Boże, chłop zechciał się coś leciutko sprzeciwić, ta pani miała nań sposób, aby tę chęć jemu, jego dzieciom i wnukom wybić z głowy na całe sto lat”⁵⁴. Bojko przeciwstawia „duszy pańszczyźnianej”, „duszę wolnego chłopą”, która daje mu siłę i godność płynącą

⁵¹ J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1912.

⁵² F. Magryś, *Stany, Związek chłopski*, 1905, s. 118—119.

⁵³ Bojko, *Dwie dusze*.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 16—17.

z faktu posiadania ziemi, wolności osobistej oraz praw obywatelskich: „paneś, choćby i na morgu roli tak wielki, jak nawet o tym pojęcia nie masz! [...] Nikt, nawet sędzia, nawet biskup, nawet minister, nawet król nie może cię [z ziemi] wypędzić”⁵⁵.

W kręgu tej popańszczyźnianej względnej prosperity, pewnego upojenia własnością, ziemią i wolnością rosło trzecie pokolenie chłopskie, pierwsze nie pamiętające już pańszczyzny (popańszczyźniane), które obejmuje potomstwo chłopów wyzwolonych od pańszczyzny urodzone w zasadzie w latach 1861—1890, a więc 30 roczników⁵⁶. Jest to pokolenie, które wyniesioną z fazy socjalizacji „ideologię” dorobku, wolności i antypańszczyźnianą (dumy chłopskiej) — nie obciążone tak „duszą pańszczyźnianą” jak pokolenie Bojki — realizowało w gwałtownych procesach kapitalistycznego rozwarstwienia społecznego i agrarnego wsi, migracji za „chlebem”, które tworzyło sprzeczne nurty politycznego ruchu chłopskiego, jednolitifrontowego klasowo w stosunku do pozostałości feudalnych i jednocześnie klasowo zróżnicowanego w stosunku do sił kapitalizmu, co wiąże się ze specyfiką pruskiej drogi rozwoju kapitalizmu⁵⁷ w Polsce.

I te momenty (rozwarstwienie społeczne i agrarne wsi typu kapitalistycznego, a więc procesy rozpadu rodowo-sąsiedzkich więzi społeczności wiejskich oraz podwójny charakter klasowego ruchu politycznego chłopstwa, tj. jednolitego klasowo wobec pozostałości feudalizmu i zróżnicowanego klasowo wobec nowych klas kapitalizmu) nadają rangę temu pokoleniu jako ogniwu genealogii kulturowej w procesie „uhistorycznienia” klasy chłopskiej. Mity, które próbowało tworzyć pokolenie poprzednie, posłużyły wprawdzie jako sztandarowe hasła — symbole partii chłopskiej („Piast”), lecz rzeczywistość przeczyła im coraz wyraźniej. W fazie panowania pokolenie to było już rozbite, zdeintegrowane różnicami interesów pojmowanych w kapitalistyczny sposób. Jest to pokolenie inaugurujące jednocześnie proces organizowania się klasy chłopskiej (z mniej lub bardziej uświadomionym zamiarem przekształcenia jej w klasę „dla siebie”) przeciwko feudalnym pozostałościom oraz rozpoczynające proces faktycznego przekształcenia klasy chłopskiej w związku z dezintegrującym oddziaływaniem na nią jako całość biegunów klaso-

⁵⁵ *Ibidem*, s. 18—19.

⁵⁶ Stopniowe zmniejszanie się liczebności roczników tworzących jedno pokolenie (40, 30, 25, 20) uzasadnione jest zwiększaniem się tempa przemian kulturowych i szybszym formowaniem się określonych ogniw genealogii kulturowej w trakcie przebiegu procesu historycznego.

⁵⁷ W. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, Warszawa 1954.

wych kapitalizmu, co stwarzało dla różnych „grup interesów” w łonie klasy chłopskiej różne drogi i perspektywy stania się klasą „dla siebie”.

Szczególnie charakterystyczna dla tych procesów jest działalność i osobowość przywódców chłopskich Jana Stapińskiego (ur. 1867)⁵⁸ i Wincentego Witosa⁵⁹ (ur. 1874), zaś z pamiętnikarzy i pisarzy twórczość Jontka z Bugaja (ur. 1874)⁶⁰ i pamiętnik Ferdynanda Kurasia (ur. 1871 r.)⁶¹. Sprzeczności, konflikty i rozłamy w galicyjskim PSL-u w latach 1895—1914 oraz na tym tle role i postawy Stapińskiego, jak również pierwsza faza działalności, a następnie kariera Witosa i jej załamanie (proces brzeski) z wygnaniem są tutaj dobrą ilustracją sprzeczności w łonie całej klasy, znajdujących odbicie w jej politycznej reprezentacji i w osobowościach czołowych przywódców.

Pokolenie to w dziedzinie dokumentów pamiętnikarskich nieprzypadkowo stworzyło pierwsze swego rodzaju „supliki chłopskie” epoki kapitalizmu w postaci anonimowego pamiętnikarstwa ludowego. Na 61 pamiętników zamieszczonych w dwóch tomach *Pamiętników chłopów* 25 prac napisali autorzy urodzeni w latach 1863—1890. Wiele z tych prac nie zawiera daty urodzenia autorów, co jest bardzo charakterystyczne dla stopnia uhistorycznienia w okresie ich narodzin (na 25 pamiętników w 11 trzeba było pośrednio ustalać lata urodzenia autorów, podczas gdy w wypadku pozostałych 36 pamiętników autorów młodszych ten zabieg był potrzebny tylko w 9 wypadkach).

Cz warte pokolenie (drugie popańszczyźniane) obejmuje potomstwo chłopów nie pamiętających już pańszczyzny, urodzone w zasadzie w latach 1891—1915, a więc 25 roczników. Pokolenie to wydało bardzo wielu czołowych pisarzy polskich, działaczy, polityków, uczonych oraz utrwaliło szeroki obraz swego życia w *Pamiętnikach chłopów* (36 prac) i w *Młodym pokoleniu chłopów* (42 pamiętniki spośród 50 zamieszczonych w całości). Jego charakterystykę przeprowadzono częściowo wyżej analizując pamiętnik nr 45 z *Pamiętników chłopów*.

Jest to pokolenie, którego okres socjalizacji przypada na ruchy rewolucyjne roku 1905. Doświadczenia I wojny światowej otwierają fazę jego dojrzałości; odzyskanie niepodległości budzi nadzieje, które łamie brutalnie kryzys lat 1929—1931. Terenem jego doświadczeń i walk (antysanacyjne powstania chłopskie) jest całe dwudziestolecie międzywojenne, zaś II wojna światowa szkołą patriotyzmu ludowego z racji

⁵⁸ J. Stapiński, *Pamiętnik*, Warszawa 1959.

⁵⁹ Pamiętnik W. Witosa był we fragmentach drukowany w „Tygodniku Kulturalnym”, 1964.

⁶⁰ Jontek z Bugaja, *Utwory wybrane*, Warszawa 1959.

⁶¹ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota. Przejścia osobiste i wspomnienia od lat najmłodszych aż do wybuchu wielkiej wojny 1914 r.*, Częstochowa 1925.

masowego udziału w ruchu oporu i wejścia w trwałe sojusze z siłami klasy robotniczej. A więc jest to pokolenie skróconej fazy imperializmu w Polsce oraz ostatecznej likwidacji pozostałości feudalizmu i rozbitcia niedorozwiniętego kapitalizmu po II wojnie światowej.

O ile pokolenie poprzednie stworzyło swego rodzaju „supliki chłopskie” epoki kapitalizmu, to wyróżnikiem tego pokolenia jako kolejnego ogniwa kulturowego klasy chłopskiej jest dopełnienie swej identyfikacji z narodem i na tej podstawie tworzenie programów „naprawy Rzeczypospolitej”, połączone oczywiście z ostrą krytyką klas pasożytniczych narodu, a szczególnie obszarnictwa i kapitalizmu. Najpełniejszą dokumentację i analizę tej nowej cechy omawianego pokolenia stanowi czterotomowe dzieło Józefa Chałasińskiego *Młode pokolenie chłopów*⁶². Autor porównując autobiografię z *Pamiętników chłopów* z pamiętnikami analizowanymi w *Młodym pokoleniu chłopów*, pisze:

„Pokolenia te współżyją ze sobą, ściśle na siebie oddziałują wzajemnie, ale jednocześnie odcinają się wyraźnie przez swoje postawy społeczne, przez swój stosunek do współczesnej rzeczywistości polskiej. Negatywny, rezygnacyjny pierwiastek niezadowolenia występuje bez porównania silniej wśród pierwszych niż wśród drugich. Pierwsi żyją przeszłością, drudzy przyszłością — swoją i Polski. Przyszłości tej nie widzą w różowych kolorach, odczuwają na sobie bezpośrednio ciężką sytuację wsi, lecz nie ustosunkowują się do niej biernie. A co najważniejsze dla tego młodego pokolenia chłopów Polska i oni utożsamiają się ze sobą, Polska i oni to jedno i to samo. We własnym doświadczeniu społecznym nie znają tej sytuacji, jaka zaciążyła decydująco na stosunku ich rodziców do Polski — że kiedyś oni byli, dobrze im się wiodło, a Polski jako osobnego państwa nie było”⁶³.

Można by tutaj cytować wiele charakterystycznych pamiętników i wyliczać wiele innych pochodnych cech znamienych dla tego pokolenia⁶⁴. Niewątpliwie najdobitniejszą manifestacją aspiracji narodowych, politycznych i społeczno-kulturalnych czołowych przywódców tego pokolenia była uchwalona w 1937 r. Deklaracja praw młodego pokolenia, zaś dowodem identyfikowania się z Polską — masowy udział w patryzantce antyhitlerowskiej w czasie okupacji oraz prorewolucyjna postawa w ciężkim okresie formowania się władzy ludowej po wojnie w latach 1944—1948.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego pokolenie to należy jednak do tradycyjnej społeczności chłopskiej, a dróg wyjścia z tej sytuacji szuka w poważnej mierze w oparciu o projektowaną przebudowę

⁶² J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. I—IV, Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa 1938.

⁶³ *Ibidem*, t. I, s. 2.

⁶⁴ Artykuł ten jest pomyślany jako wstępny rozdział większej całości, w której pokolenie czwarte — szóste będą przedmiotem szczegółowej analizy.

i odnowę tej społeczności jako członu zasadniczego demokratycznego narodu, Polski Ludowej bez krzywd i cierpień ludzkich (jak pisze jeden z pamiętnikarzy w III tomie *Młodego pokolenia*). Porównując z kolei najnowsze pamiętniki młodzieży wiejskiej z r. 1962 z *Młodym pokoleniem chłopów* Józef Chałasiński pisał o analizowanym pokoleniu:

„Dla tamtego pokolenia problemem dominującym była nieuchronność egzystencji w społeczności wiejskiej izolowanej klasowo i kulturalnie. W tamtych pamiętnikach dominowała postawa obrony przed degradacją społeczno-moralną. Na tym tle rodziła się ideologia chłopkości, podnosząca walory ludowej, chłopskiej kultury dla narodowej kultury. W krańcowych sformułowaniach tamta idea chłopkości nabierała charakteru mesjanistycznego, mitu obiecującego duchową odnowę narodu przez chłopów, przez kulturę chłopską”⁶⁵.

Dlatego proces zmian rewolucyjnych, jakim były powstanie i rozwój ustroju socjalistycznego w Polsce, powodował w tym pokoleniu liczne dramatyczne zderzenia kulturowe i konflikty, znamienne zresztą dla wszystkich ostrych zakrętów historycznych.

Pokolenie piąte (trzecie popańszczyźniane) obejmuje potomstwo chłopów urodzone w latach 1916—1940, czyli w zasadzie w okresie dwudziestolecia międzywojennego (25 roczników). Podstawowym doświadczeniem okresu socjalizacji tego pokolenia były procesy proletaryzacji klasy chłopskiej w dwudziestoleciu międzywojennym, stale radykalizujące się ruchy chłopskie i młodochłopskie oraz okres okupacji. Analizowany w tej pracy zbiór pamiętników powstały w wyniku konkursu z r. 1962 jest bogatą dokumentacją losów, postaw i aspiracji tego pokolenia, gdyż tylko w rocznikach 1921—1940 urodziło się 2679 autorów autobiografii, z tego w latach 1931—1940 aż 1820 pamiętnikarzy (na 5290, dla których dokonano obliczeń, w tym 543 bez danych o roku urodzenia).

Pokolenie to tworzy o tyle odrębne ogniwo genealogii kulturowej, że faza jego panowania przypada (pomijając część tego pokolenia dojrzałą już w ostatnich latach dwudziestolecia międzywojennego i w czasie wojny) głównie na okres pierwszego 25-lecia Polski Ludowej. Można o nim powiedzieć, że jest to pokolenie epoki forsownej industrializacji socjalistycznej i szybkiego przeobrażenia klasy chłopskiej w drodze awansu społeczno-zawodowego i kulturalnego głównie poza wsią, w mieście i w zawodach pozarolniczych na wsi oraz formowania się zawodu rolnika. W tym pokoleniu i pod wpływem jego losów nastąpiła w klasie chłopskiej trudna transformacja dążeń własnościowych (właściwych pokoleniu poprzedniemu) w zawodowe i społeczno-kulturalne. A więc

⁶⁵ J. Chałasiński, *Młode pokolenie wsi o sobie*, „Zarzewie”, nr 16 z 14 IV 1963.

przebiegający od pierwszego analizowanego tu pokolenia (roczniki 1791—1830) proces uhistorycznienia klasy chłopskiej osiągnął tu próg dający jakościowe zmiany zasadnicze w zakresie „pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”. Oznacza to początek naturalnego samounicestwienia się chłopstwa jako klasy społecznej, rozpoczętego w procesach zderzeń kulturowych już w pokoleniu 1791—1830, a odbywającego się obecnie w ramach kierowanego szerokiego procesu tworzenia się ogólnonarodowego, bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

Wyróżnikiem tego pokolenia jest właśnie stopniowa realizacja tej idei w oparciu o nowe założenia ustrojowe, które stanowi idea sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jest to pokolenie wielkiego awansu i wielkich migracji. Józef Chałasiński w cytowanym już porównaniu autobiografii z przedwojennego *Młodego pokolenia chłopów* i współczesnych następująco charakteryzował to pokolenie:

„Jest ono nie w defensywie, ale w ofensywie na wsi, jak zresztą i wszędzie. Swoją wizją życia ogarnia rozległe, otwarte przestrzenie kultury narodowej. Na gruncie radykalnego przełamania izolacji wsi na czoło nie wysuwa się obecnie obrona tradycyjnych wartości kultury ludowej, ale gospodarcze i społeczno-kulturalne przemiany przekształcające strukturę narodu i jego kultury. Inaczej niż to miało miejsce przed 25 laty, młode pokolenie wsi uważa obecnie za naturalne, że dla jego aspiracji życiowych nie może być granic innych niż dla ogółu młodzieży polskiej. W tej postawie zawiera się już rewolucja dokonana, nieodwracalna. Ta postawa jest jednocześnie motorem pogłębiania się, upowszechniania i umacniania procesów demokratyzacji społeczeństwa i kultury”⁶⁶.

Wydaje się, że dla tego pokolenia w ważnej wstępnej fazie jego rewolucyjnej ekspansji bardzo charakterystycznym forum aktywności i realizacji aspiracji było zasiedlanie Ziemi Zachodnich, wielkie budowle planu 6-letniego, praca w powszechnej organizacji „Służba Polsce” oraz działalność w szeregach Związku Młodzieży Polskiej. Był to okres trudnego przełamania tradycyjnej struktury klasowej społeczeństwa na wsi.

Pokolenie szóste zaledwie w minimalnym procencie przekroczyło próg odgraniczający fazę swej socjalizacji od fazy panowania. Na podstawie analizowanego zbioru pamiętników można mówić o nim tylko w tej pierwszej fazie i na tej podstawie wnioskować o ogniwie genealogii kulturowej, którą ono przypuszczalnie stworzy w najbliższych dziesięcioleciach. Jest to zagadnienie z dziedziny prognozy społecznej.

Pokolenie to obejmuje potomstwo chłopów-rolników urodzone w zasadzie w latach 1941—1960 (20 roczników) i można go nazwać pierw-

⁶⁶ *Ibidem*, s. 2.

szym pokoleniem porewolucyjnym (w sensie rewolucji społeczno-ustrojowej i w dużej części industrialnej), gdyż nie obejmuje ono pamięcią rzeczywistości ustrojowo-społecznej Polski kapitalistycznej, jest całkowicie wychowane i wykształcone w nowych warunkach społeczno-ustrojowych i geopolitycznych Polski Ludowej. Jest to cecha kulturowo dostatecznie doniosła fazy socjalizacji tego pokolenia, by zakładać, że da ona nowe w porównaniu z pokoleniem poprzednim efekty w dziedzinie „pluralizacji organizacji społecznej i osobowości” przyszłej ludności rolniczej i wiejskiej. Stąd też wynika teoretyczna i praktyczna waga dociekań nad aspiracjami, osobowością i postawami tego pokolenia, wchodzącego teraz właśnie masowo (wyz demograficzny) w fazę dojrzałości społeczno-zawodowej i kulturalnej.

Obraz tego pokolenia jest w pamiętnikach bardzo wszechstronny i bogaty, co umożliwia stosunkowo wieloaspektową analizę. 1875 autorów biografii nadesłanych na konkurs z r. 1962 urodziło się w latach 1941—1954, z tego 1694 w latach 1941—1946 (na 5290 pamiętników, dla których dokonano obliczeń, w tym 543 bez danych o roku urodzenia). Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że wypowiedziało się z konieczności (w warunkach konkursu określono granice wieku 16—35 lat) tylko nieco więcej niż $\frac{1}{4}$ roczników zaliczonych tu do tego pokolenia, wtedy ta kategoria 18-latków okaże się najliczniejszą stosunkowo kategorią autorów autobiografii.

Jest to jednocześnie kategoria wieku dominująca w składzie członkowskim organizacji ZMW. Według statystyk ZG ZMW na dzień 31 III 1964 55,44% organizacji liczącej 708 183 członków stanowiła młodzież w wieku 15—20 lat, 34,13% organizacji młodzież w wieku 21—25 lat (a więc łącznie w wieku 15—25 lat — 89,57%), zaś ponad 25 lat — tylko 10,43%.

Sumując tę część dociekań należy z naciskiem zaznaczyć, że powyższa próba wyodrębnienia pokoleń klasy chłopskiej ze względu na pewne dominanty procesu kulturowego jej uhistorycznienia jest zabiegiem umownym, mającym głównie znaczenie klasyfikacyjno-metodologiczne. Próba ta jest ponadto w przedstawionej postaci głównie hipotezą, która wymaga obszernej weryfikacji i analitycznej, wszechstronnej, wieloaspektowej argumentacji w odrębnym studium. Może ona być zmodyfikowana, bądź wręcz zanegowana lub zestawiona z innymi, alternatywnymi, biorącymi pod uwagę inne kryteria i definicje pokolenia, próbami klasyfikacji.

PROBLEM ROZUMIENIA POJĘCIA PROCESU KULTUROTWÓRCZEGO
I MIEJSCE W NIM PROCESU UHISTORYCZNIENIA KLASY CHŁOPIEK

Zaznaczono już wyżej, że zakres treści pojęcia: proces uhistorycznienia, jest prawie identyczny z zakresem treści pojęcia: proces pluralizacji organizacji społecznej i osobowości, używanego przez Z. Baumana. Sprawa nie polega jednak tylko na różnicach werbalnych. Wypada więc określić owe różnice merytoryczne wynikające — po pierwsze — z próby konkretnego zastosowania ogólnych założeń metodologicznych analizy kulturowej do klasy i kultury chłopskiej w Polsce, po drugie — z innego nieco — jak się wydaje — rozumienia przyjętego tutaj pojęcia procesu kulturotwórczego.

Proces kulturotwórczy to kompleks procesów i zjawisk kulturowych; składają się one na kulturową ewolucję ludzkości jako gatunku. Poszczególne jego ciągi mogą być analizowane w obrębie określonego czasu, przestrzeni oraz zbiorowości, bądź w aspekcie dowolnych kombinacji tych czynników wyodrębniających przedmiot badania w zależności od przyjętego założenia badawczego. Metodologicznie nader płodne byłoby precyzyjne zdefiniowanie dwóch swego rodzaju „metakultur”, które stanowiłyby modele biegunowe procesu kulturotwórczego czasów historycznie poznawalnych. Ich ścieranie się, dialektyczne zębianie i przemiany byłyby pewną generalną osią procesu kulturotwórczego, zaś następująca w ten sposób ewolucja mogłaby być mierzona określoną zmienną.

Próba ustalenia takich biegunowych „metakultur” globalnego procesu kulturotwórczego oraz takowej miary ewolucji kulturowej jest wspomniane już wyodrębnienie przez Z. Baumana typu „kultury stabilnej” i typu „kultury rozwojowej” oraz miary ewolucji od jednego typu do drugiego w postaci „podatności na zmianę, tempa wynalazczości i asymilowania dyfundowanych innowacji”. „Zastosowanie tej miary — stwierdza Bauman — pozwala ustawić znane kultury w szereg, nie pokrywający się z historycznym czasem absolutnym i nawet względnym, ale odtwarzający podstawowe stadia ewolucji kultury ludzkości, traktowanej jako całość. Szereg ów ma dwa bieguny, które zarazem stanowią modele analityczne dla badania stopnia ewolucyjnego zaawansowania każdej konkretnej kultury”⁶⁷.

Bieguny ewolucji kulturowej istnieją więc zawsze jako nieodłączny czynnik ogólnoludzkiego procesu kulturotwórczego, w każdym jego konkretnym wydaniu czasowym, przestrzennym, etnicznym itp. Jeśli powyższe założenie jest słuszne, to zestawienie cech „kultury stabilnej”

⁶⁷ Bauman, *Bieguny analizy...*, s. 90.

i tendencji zmian w kierunku „kultury rozwojowej”, których dokonuje Bauman, a które już były cytowane wyżej, tym samym pojęcie procesu „pluralizacji organizacji społecznej i osobowości” należy traktować jako konstrukcje *sensu stricte* metodologiczno-teoretyczne, abstrakcyjnie ilustrowane abstrakcyjny model analizy kulturowej. Stosując bowiem ściśle skonstruowany przez Baumana schemat ewolucji funkcji ekonomicznych jako przykład tendencji zmian towarzyszących przechodzeniu od „kultury stabilnej” do „kultury rozwojowej”, łatwo doszlibyśmy do wniosku, że są to zmiany dehumanizujące społeczeństwo i kulturę, alienujące jednostki ludzkie (od jednolitego strumienia działalności do wyraźnie odseparowanych działań, od układu więzi całościowych do wielu krzyżujących się układów więzi cząstkowych, od osobowości homogenicznej do osobowości będącej „wiązką ról”).

Istnieje tu, należy przypuszczać, jakaś luka w proponowanym przez Baumana zarysie modelu analizy kulturowej. Polega ona, jak się wydaje, na niezauważeniu dość oczywistego zastrzeżenia, że „procesu pluralizacji organizacji społecznej i osobowości” w konkretnych aspektach analizy nie można absolutyzować jako atrybutu rozwojowości kultury, zaś ewentualnego „procesu homogenizacji organizacji społecznej i osobowości” w pewnych aspektach jako atrybutu jej stabilności. Dzieje struktur klasowych społeczeństw jako form organizacji społecznej mogą tutaj być egzemplifikacją faktycznego krzyżowania się i wymienności tych tendencji w aspekcie spełniania przez nie funkcji rozwojowości kultury. Te wyodrębnione abstrakcyjne procesy jako zespoły cech kulturowych, co jest uzasadnione w studium typu metodologiczno-teoretycznego, w analizach konkretnych muszą być traktowane nie jako zespoły cech, lecz konkretnych funkcji danej kultury.

Jeśli dalej przyjąć, że w społeczeństwach nowożytnych „narod oznacza jedność kultury”⁶⁸, wtedy można naród uznać za najmniejszą jednostkę analiz kulturowych posługujących się pojęciami biegunów kulturowych — „kultury stabilnej” i „kultury rozwojowej” (również na określonym tle porównawczym). Wiadomo wszakże, że kultura narodowa składa się z całego systemu mniej lub bardziej ząbających się bądź nakładających się na siebie podkultur środowiskowych, klasowych, grupowo-zawodowych, wieku, płci itp. Ten system posiada określone spoiwa w postaci więzi kulturowej narodu oraz swoje generalne trendy rozwojowe będące wynikiem między innymi procesu zderzeń kulturowych następujących między podkulturami, procesu konfrontacji pokoleń itp.

⁶⁸ B. Malinowski, *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s. 47.

W poszczególnych podkulturach w ramach tej samej kultury narodowej zachodzą procesy, których dominanty nie są bynajmniej we wszystkich przypadkach zgodne z tą tendencją rozwojową, którą ona reprezentuje jako całość. Przeciwnie, w jednym z nich dominują tendencje stabilizacyjne mimo zachodzącego na ich obszarze „procesu pluralizacji organizacji i osobowości”, w innych dominują tendencje „rozwojowe”, mimo iż na ich obszarze dominują procesy „homogenizacji organizacji i osobowości”. Innymi słowy, w procesie zderzeń kulturowych jedne podkultury „uhistoryczniają się”, rozpadają, przekształcają; ich wytwory są włączane do innych podkultur w nowych funkcjach, zaspokajają inne potrzeby innych generacji. Inne podkultury rodzą się, dynamizują swoje wpływy, a nawet przekształcają się na danym obszarze w danym czasie w rdzeń kultury narodowej.

Przykładem może tu być pięć najsilniejszych podkultur funkcjonujących w Polsce w XIX i XX w., które dla uproszczenia nazywać będziemy: 1) ludowa kultura chłopska — historycznie najstarsza, 2) ludowa kultura proletariacka — historycznie najmłodsza, 3) kultura szlachecka, 4) kultura burżuazyjno-drobnomieszczańska, 5) kultura inteligencka. Proces kulturotwórczy zachodzący w kulturze narodowej był w określonej mierze wypadkową procesu zderzeń kulturowych następujących między tymi podkulturami. Przy czym w kulturze szlacheckiej jak i mieszczańskiej, które mimo tarć i zderzeń były mocno ze sobą powiązane określonym klasowo systemem wartości i działań, dominowały czynniki stabilne, choć zarówno w środowisku ziemiańskim, jak i burżuazyjnym następowały „procesy pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”, zaś podatność na zmiany w technice wytwarzania ze względu na ekonomiczne interesy była wśród burżuazji i ziemianstwa większa niż analogicznie wśród proletariatu i chłopstwa⁶⁹. Struktura społeczna narodu i organizacja ustrojowo-klasowa państwa determinowały te zjawiska. Z drugiej strony w środowisku proletariackim następowała raczej względna „homogenizacja organizacji społecznej i osobowości” mająca jednak wyraźny charakter rozwojowy (przekształcenia od „klasy w sobie” ku „klasie dla siebie”).

W kulturze chłopskiej następują niewątpliwie procesy rozpadu, w tym procesy „pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”, lecz typu stabilnego. Kultura ta nie tworzy już perspektywicznego systemu wartości i działań, poza próbami tego rodzaju o charakterze utopijnym (agraryzm). Kultura środowisk inteligenckich, jakkolwiek pozbawiona jednolitego systemu wartości i działań, mająca natomiast pewne własne

⁶⁹ Por. A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce*, Warszawa 1961.

wzory osobowe i zwyczaje, jest najbardziej — jeśli można tak powiedzieć — „zderzeniową” kulturą absorbującą szeroko wpływy innych kultur, szczególnie tradycyjnych (szlacheckiej i chłopskiej), cechuje ją niewątpliwie „proces pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”, określona podatność na innowacje, głównie przyjmowane z kultur innych narodów (snobizmy), mimo to trudno było by ją nazwać podkulturą rozwojową; mamy w tym wypadku do czynienia raczej z tworem pośrednim i niejednorodnym⁷⁰.

Czy w świetle powyższego ma rację Bauman cytując i komentując Redfielda:

„Kultura społeczności chłopskiej to aspekt czy wymiar cywilizacji, której jest częścią. Podobnie jak społeczność chłopska jest na wpół społecznością, tak i kultura chłopska jest na wpół kulturą». Kultura chłopska nie jest samowystarczalna w sensie synchronicznym; liczne jej funkcje żywotne nie mogą być realizowane bez kontaktów z miastem. Nie jest też samowystarczalna w sensie diachronicznym; nie ma bowiem własnej historii, lecz powstaje jako wynik stałej interakcji wiejskich i miejskich wątków ogólnocywilizacyjnych dziejów”⁷¹.

Wydaje się, iż tezy te są do przyjęcia z jednym zastrzeżeniem i pod jednym warunkiem, mianowicie wtedy, jeśli określenie „półkultura” jest tożsame z pojęciem podkultura, a określenie „półspołeczność” z pojęciem społeczności wiejskiej. Jest to zastrzeżenie o charakterze terminologicznym. Warunek dotyczy uściślenia kwestii samowystarczalności podkultury chłopskiej, szczególnie w warunkach Polski XIX wieku i wcześniej, w sensie synchronicznym i diachronicznym.

Funkcje kultury chłopskiej nie były realizowane bez kontaktów z miastem, lecz w pewnych warunkach, miejscach i w pewnych okresach mogą one być lepiej czy gorzej w dłuższym okresie czasu bez tych kontaktów realizowane, a więc stopień jej samowystarczalności jest wysoki w porównaniu z wszelkimi innymi podkulturami wyliczonymi wyżej. Prawdą jest również, że kultura ta nie ma własnej autonomicznej historii, tłumaczącej się całościowo jako jednolity system kulturowy, ma jednak swoją odrębną specyfikę historyczną, wynikającą z wysokiego stopnia samowystarczalności synchronicznej jako podkultura o specjalnej długowieczności i sile przetrwania w określonych warunkach, co wytworzyło, jak się wydaje, owo „obciążenie przeszłością”, ów tradycjonalizm kultury chłopskiej, który Czarnowski uważa za najbardziej uderzającą jej cechę.

Brak w studium Baumana definicji procesu kulturotwórczego nie pozwala na w pełni krytyczne ustosunkowanie się do zarysowanego mo-

⁷⁰ Por. J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1964.

⁷¹ Bauman, *Bieguny analizy...*, s. 68—69.

delu analizy kulturowej oraz do niektórych niedoprecyzowanych kwestii szczegółowych zawartych w studium na marginesie zasadniczego wywodu (np. do funkcji i roli podkultur w strukturze kultury oraz do problemu stosunku procesów zachodzących w podkulturach do procesu kulturotwórczego danej kultury). Wprowadzenie przez Baumana terminu ewolucja kulturowa może sugerować rozumienie procesu kulturotwórczego głównie w kategoriach dyfuzji kulturowej i ewolucji wewnątrz kultury dokonujących się poprzez tendencje przemiany od cech stabilności do cech rozwojowości. Ewolucja taka byłaby łańcuchem gromadzenia się i przechodzenia w nowe jakości (modele kultury) cech kulturowych danej społeczności. A więc byłoby to rozumienie procesu kulturotwórczego zbliżone do rozumienia tego procesu przez m. in. B. Malinowskiego, który nazywa go procesem przemiany kulturowej⁷². Wtedy wyodrębnianie podkultur, badanie ich historii nie ma istotnie większego znaczenia dla przeprowadzenia analizy kulturowej danych społeczeństw.

Odmienne od naszkicowanego wyżej rozumienie procesu kulturotwórczego to jego rozumienie nie w kategoriach ewolucji (przemiany) kulturowej, lecz w kategoriach rewolucji (zderzeń) kulturowych⁷³. Oczywiście jest, że odmiennosc ta nie zasadza się na negowaniu doniosłości procesów przemiany ewolucyjnej i dyfuzji w procesie kulturotwórczym, lecz na akcentowaniu zderzeniowego, w określonym sensie konfliktowego mechanizmu i przebiegu tych procesów oraz „wybuchowego”, rewolucyjnego charakteru ich zawężeń przełomowych, kiedy w wyniku serii zderzeń w ciągu długich okresów czasu, jawiących się nam jako procesy ewolucji czy dyfuzji, następuje powstanie nowego typu kultury.

Opozycja tych dwóch punktów patrzenia na procesy kulturotwórcze nie ma charakteru zasadniczego, lecz nie sprowadza się tylko do odmiennosci terminologii. Rozumienie procesu kulturotwórczego w kategoriach procesu zderzeń kulturowych (ewolucji — rewolucji — ewolucji) zakłada, że te same cechy kultury traktowane jako takie (np. homogenizacja lub pluralizacja organizacji społecznych i osobowości) w różnych układach kulturowych, mogą pełnić zupełnie inne funkcje, być innymi cechami różnych kultur. Tym samym różne podkultury ze swoimi cechami mogą zmieniać swoją rolę jako wektory ustalające w ostatecznym wyniku wypadkową dynamiki danej kultury, do której

⁷² Malinowski, *Szkice...*, s. 115.

⁷³ Używamy w tym artykule terminu: proces zderzeń kulturowych, nie zaś rewolucji kulturowych, by uniknąć nieporozumień związanych z potocznym rozumieniem słowa rewolucja.

należą, w zależności od układu całościowego tej kultury, w ramach której funkcjonują.

To rozumienie procesu kulturotwórczego, oparte na określonej ogólnej teorii zmienności społecznej, zakłada rozpatrywanie faktów kulturowych (społecznych) w kategoriach ich permanentnego różnicowania się i całkowania. Taką ogólną teorię zmienności społecznej, konsekwentnie stosowaną przy definiowaniu procesu kulturotwórczego, sformułował Stefan Czarnowski, zbliżając się najbardziej z polskich socjologów kultury do marksistowskiego rozumienia rewolucji kulturalnej⁷⁴. Mimo wszelkie modne i wyszukane analizy procesów kulturowych, lansowane współcześnie na Zachodzie, model analizy kulturowej zaproponowany w najogólniejszym zarysie w jego dziełach o kulturze oraz w studiach metodologicznych nie uległ przedawnieniu.

„Różnicowanie i całkowanie — pisze Czarnowski w studium *Definicja i klasyfikacja faktów społecznych* — przybierają dwie postacie pozornie wyłączające się, naprawdę będące dwoma obliczami przeciwnymi i wzajem uzupełniającymi się przebiegu jednego. Jedną z tych postaci jest ewolucja — rozwój, drugą rewolucja — przewrót. Mówimy o rozwoju, gdy przemiany zachodzą powolnie, w sposób na pierwszy rzut oka niedostrzegalny, z zachowaniem przez czas dłuższy postaci zewnętrznej układu, aż wreszcie ta postać zewnętrzna zacznie kurczyć się i zanikać, podobnie jak z rozwijającego się kwiatu opadają zwiędłe pochwy pąka. Natomiast o przewrocie, o rewolucji mówimy, gdy sprzeczności zawarte w układzie faktów, wydobyte na powierzchnię dynamiką swoistą tego układu zaostwiają się do tego stopnia, że wszystkie funkcje grupy społecznej okazują się uzależnione od jednego z dwu przeciwległych biegunów. Następuje wówczas, rzecz by można, zjawisko polaryzacji społeczeństwa. W wyniku mamy dwa nie dające się wzajemnie sprowadzić do siebie «porządki rzeczy»: układ dawny i układ nowy, z których jeden usuwa drugi. Ale to są różnice natężenia i tempa. Rewolucja nie tylko nie wyłącza ewolucji, ale jest zawsze dłużej lub szybciej ewolucji wynikiem i daje początek ewolucji nowej. Nie było zresztą — i wątpliwe, by kiedy była — rewolucji, po której cały szereg zwyczajów, dóbr materialnych, norm estetycznych itp. nie przeszłoby w spadku do układu nowego w postaci nie tkniętej przez przewrót, zmieniającej się ewolucyjnie. Odwrotnie, przebieg każdej ewolucji daje się rozłożyć na szereg drobnych, cząstkowych rewolucji, których nie dostrzegamy tylko dlatego, że są powszechne. Co chwila coś się załamuje i ginie, rozsadzane od wewnątrz albo zepchnięte z zewnątrz»⁷⁵.

Powyższe sformułowania dotyczące koncepcji procesu kulturotwórczego jako procesu zderzeń kulturowych przyjmuje się tutaj jako dodatkowe wyjaśnienie podstaw i kryteriów dokonanej uprzednio w tym artykule próby analizy procesu następstwa pokoleń. Zestawienie tych ustaleń z tezami cytowanego studium Baumana jest nie tyle polemiką,

⁷⁴ Por. J. Kądzelski, *O problemie modelu rewolucji kulturalnej*, Warszawa 1964.

⁷⁵ Czarnowski, *Dzieła*, t. II, s. 223; por. także s. 198.

ile pytaniem o pojęcia i problemy w tym studium nie ustalone, a istotne. Oczywiście dalsze precyzacje zarysowanej przez Baumana teorii biegunów ewolucji kulturowej, które zapowiada autor traktując swe studium jako wstępną hipotezę, mogą przekształcić to, co wyżej powiedziano, w stanowisko polemiczne.

ZAKOŃCZENIE

Polskie piśmiennictwo pamiętnikarskie należy niewątpliwie do najwybitniejszych w świecie. Z tego bogactwa socjologia współczesna może i powinna coraz szerzej korzystać. Przekonanie to było jednym z silnych motywów podjęcia próby typologii procesów następstwa pokoleń klasy chłopskiej w Polsce i bliższego określenia procesu uhistorycznienia tej klasy. Do tych celów liczne autobiografie przedstawicieli kolejnych pokoleń chłopskich są materiałem naukowym o niezastąpionej wartości⁷⁶.

Twórca metody dokumentów osobistych w socjologii Florian Znaniecki pisał w przedmowie do *Młodego pokolenia chłopów*:

„W odróżnieniu [...] od psychologa socjolog nie traktuje osobnika ludzkiego jako odrębnej istoty biopsychicznej, lecz jako uczestnika w rzeczywistości społecznej. Toteż doświadczenia wyrażane w autobiografii wyprowadzają socjologa poza «wewnętrzne» życie psychiczne jednostki, są nawet bez jej wiedzy i woli źródłem do poznania ponadindywidualnego, społecznego świata [...] Im liczniejsze i różnorodniejsze mamy autobiografie z pewnej zbiorowości ludzkiej, tym dokładniej i bardziej wyczerpująco możemy odtworzyć te systemy i wzory społeczne, które w niej istnieją, i te zmiany, które w niej zachodzą”⁷⁷. Właśnie liczebność i różnorodność autobiografii klasy chłopskiej umożliwia socjologiczną penetrację historii. Bowiem «pamiętnikarstwo przybliży socjologię i historię»⁷⁸.

W dobie ogromnego renesansu zainteresowania na gruncie marksistowskich nauk społecznych problemem jednostki, filozofią człowieka, zagadnieniami filozofii życia, zapoznanie historyczno-socjologicznej genezy niektórych zjawisk współczesnych w kulturze i przemianach świadomości narodu, łatwo może doprowadzić do przelewania z pustego w próżne. Wiedza o człowieku współczesnym jako istocie społecznej wymaga dokonania wielu analiz i badań z wielu punktów widzenia, różnymi metodami i technikami. Współczesna marksistowska socjologia humanistyczna ma tutaj ogromne możliwości rozwojowe przed sobą.

⁷⁶ F. Jakubczak, *O dokumentach pamiętnikarskich jako materiale źródłowym dla socjologii*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII, 1963, z. 2.

⁷⁷ Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. I, s. XI.

⁷⁸ J. Chałasiński, *Dwadzieścia lat Polski Ludowej w świetle pamiętnikarstwa młodego pokolenia wsi*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII, 1964, s. 13.

Odkrywając te głębokie treści marksizmu, które stały się punktem wyjścia dla skonstruowania wielkiej rewolucyjnej teorii marksistowskiej, czyli jak się to zwykle określać ostatnio — nawiązując twórczo do młodego Marksa — niepodobna na gruncie socjologii polskiej nie nawiązać do tego jej dorobku, który dotyczy analizy społecznych uwikłań, uwarunkowań i manifestacji osobowości ludzkich w kontekście przemian kultury i struktury społecznej naszego narodu.

I to był drugi z motywów podjęcia próby typologii procesu następstwa pokoleń i analizy procesu uhistorycznienia klasy chłopskiej w Polsce w oparciu o dokumenty pamiętnikarskie.

ZBIGNIEW TYSZKA — POZNAŃ

Z BADAŃ NAD PRZEOBRAŻENIAMI RODZINY W UPRZEMYSŁAWIANYM REJONIE KONINA

Badania związane z powyższym tematem wchodzą w skład prac Sekcji Konieńskiego Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN.

Całkowitą realizację tematu zaplanowano na 3—4 lata; w tym czasie ma być ukończona, poświęcona rodzinie monografia pt. *Przeobrażenia społeczne rodziny związane z uprzemysławieniem i urbanizacją (studium rodzin pochodzenia wiejskiego)*.

Badania terenowe kontynuowane przeze mnie w uprzemysławianym rejonie konieńskim w roku 1963 stanowiły pierwszy etap prac, w czasie którego dokonałem częściowej weryfikacji i uzupełnienia przyjętego systemu hipotez, zorientowałem się dość szczegółowo w aktualnej sytuacji ekonomiczno-społecznej interesującego mnie terenu, nawiązałem i utrwaliłem szereg kontaktów społecznych, które ułatwiły mi i będą ułatwiać w przyszłości uzyskanie wielu interesujących informacji o zamieszkujących tam rodzinach i ich społecznym otoczeniu.

Prace swe kontynuowałem przede wszystkim na terenie stosunkowo niedawno powstałego Nowego Konina, gdzie poddałem analizie przemiany zachodzące w rodzinach pochodzenia chłopskiego, tzn. w rodzinach, które uprzednio zamieszkiwały na wsi, a potem przeniosły się na stałe zamieszkanie do Nowego Konina, wiążąc się zawodowo z rozwijającym się nieopodal wielkim przemysłem górniczym (kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego) i energetycznym. Interesowałem się również rodzinami wiejskimi pozostałymi na wsi, by uzyskać materiał porównawczy, umożliwiający wykrycie zmian w tych rodzinach, które migrowały do miasta.

Przyjąłem koncepcję badań idących „w głąb”, a nie opartych jedynie na szerokich co do zakresu, ale zarazem ogólnikowych analizach statystycznych. Wypłynęły stąd określone konsekwencje dotyczące sposobu prowadzenia badań wstępnych, które zacząłem od gromadzenia przede wszystkim (aczkolwiek nie tylko) materiałów o charakterze „jakościowym”, służących wstępnej analizie jakościowej. Analiza ta umożliwiła wykrycie interesujących mnie procesów społecznych i ich wieloaspektowe poznanie. Umożliwia także adekwatne dostosowanie metodologiczno-technicznych założeń badań do konkretnego tematu i ściśle określonego terenu ze wszystkimi jego właściwościami. Dotychczasowe wyniki badań staną się poza tym podstawą do opracowania szczegółowych kwestionariuszy służących dalszym zasadniczym badaniom.

Badania dotyczą zasadniczo zagadnień z zakresu socjologii rodziny, posiadają również jednak istotne związki z socjologią miasta (problematyka społecznej urbanizacji), socjologią wsi (urbanizacja społeczna rodziny wiejskiej), a także z socjologią klasy robotniczej (formowanie się rodziny robotniczej z wiejskich elemen-

tów ludnościowych). Zmierzają one w pięciu kierunkach. Chodzi w nich o to, aby zarejestrować i scharakteryzować następujące procesy:

1. zmiany materialnych warunków egzystencji rodziny na tle szerszych procesów ekonomiczno-społecznych oraz wpływ tych zmian na pozostałe sfery życia rodzinnego;
2. zmiany w warunkach kulturalnych egzystencji rodziny;
3. zmiany w strukturze rodziny i jej funkcjach;
4. zmiany we wzorcach i wartościach regulujących życie i współżycie rodzinne oraz zmiany w postawach wobec spraw rodzinnych;
5. zmiany stosunku rodziny do innych elementów strukturalnych społeczeństwa.

W trakcie dotychczasowych badań przeprowadziłem 46 szczegółowych wywiadów w rodzinach robotniczych pochodzenia wiejskiego zamieszkałych w Koninie oraz rodzinach robotniko-chłopów i chłopów przebywających na wsiach powiatu konińskiego. Wywiady te trwały niejednokrotnie po kilka godzin. Były to — podobnie jak wszystkie inne — wywiady swobodne, przeprowadzane w oparciu o ogólne punkty problemowe. Przeprowadziłem także 82 wywiady z przedstawicielami różnorodnych instytucji państwowych i społecznych, stałymi informatorami oraz wybranymi przedstawicielami badanych zbiorowości. Sporządziłem 28 zaprotokółowanych obserwacji (dokonanych poza wywiadami środowiskowymi) zachowania się ludzi w badanych środowiskach. Dokonałem znacznej ilości wypisów z akt urzędowych, nagromadziłem dużą ilość różnych notatek będących wynikiem nawiązania przypadkowych rozmów, wywiadów niejawnych, fragmentarycznych spostrzeżeń. Zebrałem 178 prac uczniów VII klas szkół podstawowych (położonych w Nowym Koninie i kilku wsiach powiatu konińskiego) i uczniów Zasadniczej Szkoły Górniczej w Marantowie na zadany im temat („Moja rodzina”) ukierunkowany odpowiednimi dyspozycjami. Zebrałem także 95 prac uczniów i uczennic (młodzież w wieku 16—20 lat) na zadany temat: „Jak sobie wyobrażam moją przyszłą rodzinę”.

Uzyskane dotychczas dane są na razie jeszcze fragmentaryczne, niepełne i w wielu wypadkach mniej lub bardziej hipotetyczne. Dopiero przeprowadzone w oparciu o nie w ciągu następnych dwóch lat dalsze badania ilościowe i badania pogłębiające typu *case study* pozwolą na uzyskanie bardziej systematycznych i gruntownie uzasadnionych wyników.

Niemniej już w tej chwili wyłania się szereg istotnych spostrzeżeń, które warto przytoczyć, mimo że, być może, niektóre z nich ulegną jeszcze modyfikacjom w trakcie dalszego gromadzenia i opracowywania terenowych materiałów. Sformułowane niżej twierdzenia są wynikiem przede wszystkim jakościowej analizy posiadanych obecnie materiałów.

1. Proces przystosowania rodzin pochodzenia wiejskiego do miejskich warunków Konina przebiega dość powoli. Rodziny te żyją intensywnym „życiem wewnętrznym”, izolują się od najbliższego otoczenia społecznego. Młodzież przejawia większe umiejętności adaptacyjne, nawiązuje osobiste oraz formalne kontakty społeczne, natomiast dorośli — członkowie małżeństw ograniczają się przede wszystkim do pełnienia jedynie koniecznych z życiowego punktu widzenia ról społecznych w ramach miejskiego środowiska (np. roli pracownika).

Mimo powolności zachodzących wewnątrz rodziny procesów społecznej urbanizacji (co niewątpliwie świadczy o pewnych jej trudnościach adaptacyjnych) nie spotykano się w zasadzie ze zjawiskami skrajnie patologicznymi w rodzinach przyjezdnych pochodzenia chłopskiego. Wynika to stąd, że po pierwsze, przybyłe

do Konina wiejskie rodziny osiągnęły pewien, dość istotny stopień zurbanizowania jeszcze przed osiedleniem się w mieście, w czasie pobytu w podlegających silnym wpływom industrializacyjnym wsiach podkonińskich (większość rodzin przybyła z powiatu konińskiego). Po drugie, czynnikiem ułatwiającym omawianym rodzinom funkcjonowanie w środowisku konińskim jest fakt, że przybywają one do oddalonego od Starego Konina o przeszło 2 kilometry nowego dużego osiedla (Nowy Konin), tj. skupiska budynków pobudowanego w ciągu ostatnich dziesięciu lat, gdzie zamieszkuje niemalże wyłącznie ludność napływowa, reprezentująca zróżnicowane kręgi kulturalne (inteligencja techniczna oraz inni fachowcy z wielu miast, wiejska ludność z okolic Konina, nieco ludności małomiasteczkowej i wiejskiej z innych powiatów itd.). W nowym osiedlu brak więc ustabilizowanej tradycji lokalnej, występuje chwilowy relatywizm ścierających się ze sobą różnych, nieraz przeciwstawnych sobie wzorców kulturowych, nie ma tam zwartej społeczności lokalnej, która bywa zwykle dość skutecznym narzędziem kontroli społecznej. Wprowadzająca się tam rodzina chłopska nie natrafia więc na zwarty system nowych dla niej wzorców społecznych, którym z miejsca trzeba byłoby się podporządkować, ani też nie ma do czynienia ze zwartą grupą lokalną (opartą na stosunkach *face to face*), egzekwującą rygorystycznie uległość ludzi wobec mniej więcej jednoznacznie określonych norm i wzorów postępowania. Rodziny wiejskie mogą nadal kultywować niektóre elementy swego wiejskiego stylu życia bez odczuwania dezaprobaty ze strony osiedlowego środowiska.

Po trzecie, rodziny nowokonińskie pochodzenia chłopskiego przybyły przeważnie ze stosunkowo niedaleko położonych wsi, usytuowanych w powiecie konińskim, i tym samym — w jakimś stopniu znajdują się nadal pod kontrolą swoich dawnych społeczności lokalnych i członków rodziny pozostałych na wsi. W takiej sytuacji wiadomość o niewłaściwym pożyciu rodzinnym jakiejś rodziny konińskiej i niewłaściwym postępowaniu jej członków stosunkowo szybko dotarłaby do byłego miejsca zamieszkania i wywołałaby tam atmosferę potępienia, która niewątpliwie dałaby się odczuć „nowokoninianom” w trakcie ich kontaktów z rodzinną miejscowością. W ten sposób dawna społeczność lokalna — niejako na odległość — sprawuje częściowo kontrolę nad odłączonymi od niej przetrzennie, ale przebywającymi stosunkowo niedaleko rodzinami.

2. Dostrzec można wyraźne zmiany w warunkach materialnych wymienionego typu rodzin w porównaniu z analogicznymi warunkami, jakie miały one na wsi. Zwiększają się przeważnie dochody rodziny i zmienia się charakter pracy członków rodziny. W znaczącej mierze zmianie na lepsze ulegają warunki mieszkaniowe. Z drewnianych, krytych słomą chałup rodziny przenoszą się do ładnych, dość nowocześnie urządzonych mieszkań w blokach Nowego Konina.

Zaobserwować można zmiany w postawach dotyczących spraw bytowych rodziny jako całości i spraw bytowych poszczególnych członków rodziny. Występuje przeważnie większa niż na wsi dbałość o te sprawy. Rodziny przeważnie lepiej się odżywiają, rodzice zwracają szczególną uwagę na odżywianie dzieci. Zaznacza się wzrost higieny osobistej i kultury zamieszkania.

3. Zaszły również dość istotne zmiany w kulturalnych warunkach życia rodzinnego. Stwierdza się więcej radioodbiorników: upowszechniło się czytelnictwo prasy codziennej. Prasą interesuje się szczególnie młodsza generacja. Natomiast nie dostrzegamy istotniejszych zmian u małżonków w korzystaniu z rozrywek kulturalnych poza domem. Ich udział w seansach filmowych jest bardzo sporadyczny, znacznie rzadszy niż udział ich starszego potomstwa. Wiąże się to w znacznej mierze z domatorstwem tych małżeństw, niechęcią opuszczania bez istotnej

potrzeby progów domu rodzinnego, usytuowanego w nowym, miejskim, „obcym” środowisku. Ludzie ci lubią rozrywkę zlokalizowaną w domu, czego dowodem może być fakt, że lepiej materialnie sytuowane rodziny robotnicze pochodzenia chłopskiego zamieszkałe w podkonińskim osiedlu Glinka (własne działki ziemi, hodowla) nabyły dużą ilość telewizorów. Na 47 rodzin zamieszkałych tam w czerwcu 1963 r. i pochodzących niemal wyłącznie ze wsi aż 10 rodzin posiadało własne telewizory. Silnie nurtuje w badanych rodzinach potrzeba dalszego kształcenia dzieci, zwłaszcza kształcenia zawodowego — po ukończeniu przez nie szkoły podstawowej, o czym świadczy (niezależnie od wypowiedzi rodziców na ten temat) wysoki odsetek kształcącej się młodzieży. W rodzinach pochodzenia wiejskiego wyraźnie docenia się znaczenie uczenia dzieci i stawia się obowiązek uczenia przed obowiązkiem pracy.

4. Dostrzega się również zmiany w strukturze rodzin migrantów. W omawianym typie rodzin przeważnie nadal formalnie za głowę rodziny uważany jest ojciec, praktycznie jednak organizatorem życia rodzinnego jest matka ze względu na długie pobyty ojca poza domem związane z pracą zarobkową (10—12 godzin dziennie). Zwierzchnictwo męża wyraża się jednak w autorytatywnym instruowaniu członków rodziny (z żoną włącznie). Przy podejmowaniu ważniejszych decyzji mąż zasięga rady żony, ostateczna jednak decyzja zależy w większości badanych rodzin od męża. Rola kobiety jest nadal pojmowana dość tradycyjnie (gospodarowanie w domu, wychowywanie dzieci), a jej pójście do pracy uważa się za zło konieczne podyktowane sytuacją materialną rodziny. Pewne podwyższenie pozycji kobiety dostrzega się w rodzinach kobiet pracujących. Charakterystyczna jest odpowiedź małżonków z tego typu rodzin na pytanie, kto rządzi w ich rodzinie: zarówno mąż, jak i żona twierdzą przeważnie, że rządzą razem. Trudno jeszcze w tej chwili rozstrzygnąć, w jakiej mierze to twierdzenie odpowiada obiektywnemu stanowi rzeczy; charakterystyczna jest jednak chęć dostosowania się do wzorca rodziny egalitarnej występująca u pracujących małżonków, a przynajmniej chęć zasugerowania osobom postronnym, że taki wzorec w danej rodzinie istnieje.

Wyraźnie zmniejsza się dietność analizowanych rodzin w porównaniu z dietnością rodzin wiejskich.

Małżonkowie wyraźnie cenią sobie środowisko rodzinne, kohezja rodzin — zwłaszcza małżeństw — jest nadal duża, silna więź istniejąca w małżeństwie nie ulega rozkładowi pod wpływem nowego środowiska. Na przykład norma wierności małżeńskiej w omawianym typie rodziny jest rygorystycznie przestrzegana. Niemniej jednak pojawiają się w rodzinach pochodzenia chłopskiego pewne tendencje odśrodkowe wynikające z dążeń emancypacyjnych potomstwa. Warto również dodać, że w postawach młodzieży wywodzącej się z tych rodzin dostrzegamy wyraźne przesunięcie w kierunku uznania rodziny egalitarnej.

5. Zachodzą istotne zmiany w wychowawczej funkcji rodziny wyrażające się w zwiększeniu ilości świadomych zabiegów wychowawczych. Nieprzywykłe do intensywniejszej opieki wychowawczej rodziny wiejskie zostały zmuszone przez sytuację istniejącą w środowisku miejskim (duża ilość demoralizogennych bodźców, anonimowość dziecka w społecznym otoczeniu ulicy) i przez niektóre miejskie instytucje (szkoła, przyszkolne komitety rodzicielskie) do zwiększenia starań wychowawczych.

6. Zmienia się również stosunek „małych” rodzin osiedlonych w Koninie do pozostałych na wsi członków rodziny dużej. Występuje rozluźnienie więzi rodziny dużej, ale mimo to bywa ona jeszcze w wielu wypadkach dość silna, zwi-

szcza w zakresie stosunków z pozostawionymi na wsi rodzicami. Członkowie rodziny odwiedzają się nawzajem, interesują się losem krewnych. Zaczyna jednak pojawiać się niechęć wobec wzajemnych świadczeń materialnych, jakkolwiek świadczenia takie istnieją w wypadku ubóstwa jakichś członków bliższej rodziny (brak środków do życia, wielodzietność itp.).

KAZIMIERZ SŁOMCZYŃSKI — ŁÓDŹ

Z BADAŃ NAD PSYCHO-SPOŁECZNYMI ASPEKTAMI TECHNIKI WYWIADU

W opracowaniu tym zostanie omówiona ogólna koncepcja i pierwsze wyniki badań nad niektórymi zagadnieniami stosowania techniki wywiadu. Przedmiotem zainteresowania uczyniono więc jedno z podstawowych narzędzi zbierania materiałów w socjologii i psychologii społecznej. Badania te włączają się w nurt tych studiów empirycznych, które zmierzają do wyodrębniania różnych czynników wpływających na wypowiedzi respondentów. Celem takich prac jest wyjaśnianie pewnych zależności, których znajomość daje podstawy dla formułowania pełniejszych zasad kontroli nad szeroko pojętymi warunkami wywiadu.

Przedstawiane badania były wykonane na początku 1964 roku w ramach Pracowni Metod Empirycznych Socjologii (Instytut Filozofii i Socjologii PAN), kierowanej przez doc. Z. Gostkowskiego¹. Zebrany materiał ma charakter bardzo ograniczony, bowiem próbka liczy zaledwie kilkadziesiąt osób i obejmuje przedstawicieli jednej kategorii społecznej — inteligencji. W badaniach chodziło tylko o wysunięcie kilku zagadnień i sprawdzenie na empirycznym materiale, na ile są to zagadnienia istotne. Oto jak przedstawia się problematyka badań i przyjęte na wstępie założenia.

Pierwszą z analizowanych kwestii był stopień rozbieżności między wypowiedziami z wywiadów a opiniami „prywatnymi”. Socjologowi na ogół trudno jest ustalić, w jakim stosunku pozostaje to, co mówi badany osobnik w „sztucznej” sytuacji wywiadu, do tego, co głosi on w różnych realnych sytuacjach życiowych. Oczywiście stosunek ten może być rozmaity dla różnych poruszanych spraw oraz dla różnych kategorii ludności. Zależy on też od tego, jakie codzienne, „naturalne” sytuacje weźmie się pod uwagę.

W omawianych badaniach obok zwykłej sytuacji wywiadu wprowadzono sytuację rozmowy ze znajomym. Przeciwstawienie to z socjologicznego punktu widzenia jest dosyć zasadnicze. Ankieter czy częściej ankieterka zwykle występuje u nas wobec respondenta w imieniu instytucji państwowych, jest osobą „obcą”, która przyszła z obowiązku wynikającego z wykonywanej przez nią pracy. W ten sposób w świadomości respondenta pojawia się ona w kontekście formalnych organizacji, „rzeczowości”, a przez to — jak można zakładać — badany osobnik przybiera rolę „oficjalną”. Z kolei rozmowa ze znajomym jest przykładem, kiedy ludzie występują jako członkowie małych grup społecznych, a więc w rolach „osobistych”. Stąd opinie wyrażone w tej sytuacji mają walor „prywatności”. Nasu-

¹ Na podstawie zebranego materiału autor przygotowuje pracę magisterską w katedrze doc. J. Lutyńskiego.

wa się pytanie, na ile wypowiedzi respondentów w sytuacji wywiadu są zgodne z tym, co sądzą oni „prywatnie”².

Wypowiedzi w wywiadzie mogą być również oceniane w kategoriach szczerości, czyli stopnia zgodności z faktycznymi przekonaniami żywionymi przez badanych osobników. Jednakże ze stosowaniem tego kryterium wiążą się pewne niebezpieczeństwa. Wynikają one z tego, że czasami ludzie głoszą pewne poglądy nie mając utrwalonych przekonań odpowiadających tym poglądom. W krańcowym przypadku ktoś w ogóle może nie żywić żadnych przekonań w związku ze sprawą, w której się wypowiada. Potoczne obserwacje dostarczają wielu takich przykładów. Poza tym ludziom towarzyszą niekiedy przekonania ambiwalentne, a wówczas także trudno dokonać oceny, czy wypowiedź jest szczerą czy też nie. Z tych właśnie względów do porównania wypowiedzi z wywiadów wzięto opinie „prywatne”. One również mogą być zmienne, lecz zmienność ta jest ograniczona przez rolę i sytuację społeczną, w jakiej występuje wypowiadająca się osoba.

Zagadnienie stosunku wypowiedzi z wywiadów do opinii „prywatnych” było pomyślane w badaniach jako punkt wyjścia dla poszukiwania czynników, które mogą wpływać „zakłócająco” na werbalne reakcje respondentów. Czynników tych poszukiwano kierując się pewnymi założeniami.

Przy dynamicznym i funkcjonalnym ujmowaniu zjawisk psycho-społecznych każde zachowanie jednostki rozpatruje się w kategoriach funkcji sytuacji, w której ono przebiega. Zwraca się uwagę na to, że zachowanie to zależy nie tylko od bodźców zewnętrznych działających na jednostkę, ale również od subiektywnej „definicji sytuacji”, jaką tworzy sobie reagujący osobnik. Również więc sytuacja wywiadu działa nie tylko przez swe fizyczne właściwości — na które składa się sama obecność badacza, jego zachowanie i miejsce przeprowadzanej rozmowy — ale także przez to, że respondent na podstawie własnych doświadczeń życiowych ujmuje postrzegany układ warunków w określone kategorie i nadaje mu jakieś znaczenie. Innymi słowy tworzy on sobie obraz sytuacji wywiadu i w zależności od niego przybiera takie lub inne nastawienie do ankietera czy ankieterki³.

Dotychczasowe studia empiryczne skupiały się w zasadzie na badaniu czynników w stosunku do respondenta zewnętrznych. Są to czynniki wprowadzane przez samego badacza. Tak więc należy do nich pięć osoby przeprowadzającej wywiad, jej ogólny wygląd, pewne uzewnętrznione przez nią cechy osobowości, sposób zadawania pytań, język, w którym te pytania są sformułowane, itp. Analizy poświęcone tego rodzaju czynnikom są dość liczne w literaturze⁴. W przedstawianych badaniach zaprezentowano jednak inne podejście, bowiem zasadniczą uwagę skierowano na subiektywne definiowanie sytuacji wywiadu dokonywane przez respondentów. Jakie skojarzenia z sytuacjami codziennymi wywołuje u res-

² O rozróżnieniu opinii „oficjalnych” i „prywatnych” pisze szerzej Z. Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 2.

³ A. Cicourel stara się rozpatrzyć różnorakie teoretyczne założenia, jakie leżą u podstaw techniki wywiadu. Wyraża on przekonanie, że wywiad może być dla psychologa i socjologa przedmiotem zainteresowania nie tylko jako narzędzie badawcze, lecz również jako pewien typ interakcji społecznej. Oczywiście dla studiów metodologicznych nad wywiadem szczególnie istotne jest to, co różni stwarzane przez badacza sytuacje od innych sytuacji, w których ludzie ze sobą rozmawiają. Por. A. V. Cicourel, *Method and Measurement*, New York 1964, szczególnie s. 95 i 99—100.

⁴ Najobszerniejszą pracą z tego zakresu jest książka Herberta H. Hymana, *Interviewing in Social Research*, Chicago 1954. Tam podane są też pewne sposoby redukcji działania czynników będących źródłami błędów w wywiadzie.

pondentów wywiad? Jakie mają wyobrażenia o celu prowadzonych z nimi rozmów? Z kim utożsamiają ankietkę? Do jakiego zasobu wiedzy i do jakich życiowych doświadczeń odwołują się wyjaśniając sobie sytuację, w której się znaleźli? W odpowiedziach na te pytania poszukiwano wyjaśnienia źródeł tendencyjnych deformacji treści udzielanych wypowiedzi.

Postawione zagadnienia wymagały opracowania dość skomplikowanej strategii badawczej. Jej wypróbowanie stanowiło jak gdyby pośredni cel badań.

Badaniom poddano 40 osób, przy czym każda z nich znalazła piszącego te słowa z kontaktów towarzyskich. Oczywiście stopień „zażyłości towarzyskiej” był różny, ale wyeliminowano zarówno znajomych, z którymi przeprowadzający badania nie spotykał się w ostatnich miesiącach, jak również osoby należące do bliższej rodziny. W celu ujednoczenia próbki wzięto pod uwagę tylko osoby, które miały co najmniej średnie wykształcenie (większość była po wyższych studiach) oraz które piastowały kierownicze czy samodzielne stanowiska lub reprezentowały tzw. wolne zawody. Byli to więc przedstawiciele środowisk inteligentnych. Za zasadę doboru przyjęto także, aby została zachowana równa liczba mężczyzn i kobiet. Ze względu na ograniczoną liczbę osób spełniających inne warunki w próbie wystąpiła duża rozpiętość wieku badanych. W każdym razie byli to ludzie w pełni dorośli, gdyż dolną granicę wieku wyznaczono na 25 lat. Dodac jeszcze trzeba, że 24 badanych mieszkało w Łodzi, reszta w Warszawie.

Zasadniczy schemat badań był następujący. Najpierw ankietka z wybraną z próbki osobą przeprowadzała wywiad kwestionariuszowy, a następnie — w trzy czy cztery dni później — do tej samej osoby zwracał się autor badań i odbywał z nią „rozmowę prywatną” — wywiad wolny. Powracanie do respondentów było już stosowane w badaniach metodologicznych⁵. Innowacja polegała na tym, że powtórne dotarcie do respondentów opiera się o nieformalne kontakty łączące badacza z badanymi.

Wywiadowi kwestionariuszowemu nadano formy „oficjalne”. Ankietka (którą była studentka socjologii Uniwersytetu Łódzkiego) przedstawiała się jako osoba wykonująca prace zleczone dla Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. W chwili pierwszego kontaktu legitymowała się ona odpowiednim zaświadczeniem. Cel badań podawany był bardzo ogólnie jako poznawanie opinii o życiu społecznym i politycznym kraju. Stosując w przygotowaniu ankietki metodę odgrywania ról, dążono do osiągnięcia dużego stopnia standaryzacji tych zachowań w czasie wywiadu, które ze względu na założoną sytuację mogły mieć jakieś istotniejsze znaczenie. Ankietka dla każdego wywiadu sporządzała sprawozdanie z obserwacji zachowania respondenta. Dyspozycje do obserwacji obejmowały trzy punkty:

1. pierwszy kontakt — nawiązanie rozmowy,
2. specjalne reakcje respondenta na pewne części kwestionariusza (objawy zaniepokojenia, nieufności, wypowiedzi spontaniczne itp.),
3. zakończenie wywiadu — ewentualne uwagi i zachowanie respondenta po zakończeniu rozmowy.

⁵ Przykładowo wymienić tu można studium metodologiczne Riesmana nad badaniami przeprowadzonymi przez Lazarsfelda i Thielensa dotyczącymi postaw amerykańskich profesorów nauk społecznych w okresie zagrożenia ich swobód akademickich. W studium tym autor starał się zebrać materiał na temat prawdziwości uzyskanych odpowiedzi, stosunku badanych do badań, wartości kwestionariusza itp. Patrz: P. Lazarsfeld, W. Thielens, *The Academic Mind. Social Scientists in Time of Crisis*, Field report by David Riesman, Glencoe 1958.

Kwestionariusz zawierał 12 pytań oraz 5 punktów metryczki (płeć, wiek, wykształcenie, zawód, miejsce pracy). Zasadnicze pytania kwestionariusza dotyczyły: a) opinii o uwarstwieniu społeczeństwa polskiego, b) opinii na temat dochodów różnych grup społeczno-zawodowych i ograniczania lub nieograniczania zarobków, c) opinii o działalności inicjatywy prywatnej, d) opinii o własnych warunkach życiowych, e) opinii o socjologii i badaniach społecznych. Ostatnia grupa pytań miała na celu sprawdzenie, czy respondenci uważają socjologię za naukę społecznie ważną i czy sądzą, że z badań społecznych płynie jakiś pożytek dla praktyki społecznej. W zależności bowiem od tych opinii różnie może kształtować się w oczach respondentów obraz sytuacji wywiadu.

Powtórny kontakt z badanymi realizował dwa zadania. Pierwsze z nich polegało na wysondowaniu opinii „prywatnych” o tych samych sprawach, które były przedmiotem kwestionariusza. Drugim zadaniem było zebranie odpowiednich informacji o tym, jak badani definiują sytuację wywiadu i jaki jest ich stosunek do ankieterki. Te informacje były właśnie potrzebne dla wyjaśnienia czynników wpływających na wypowiedzi w wywiadzie.

Zrealizowanie obu zadań wymagało szeregu zabiegów, które w sumie zmierzały do stworzenia swobodnej atmosfery przeprowadzanych rozmów. Dla zachowania „prywatności” sytuacji autor spotykał się z badanymi osobami pod jakimś osobistym pretekstem i, gdy było dość czasu na rozmowę, przystępował do przedstawienia jej celu. Tak zaaranżowana rozmowa nosiła pewne znamiona wywiadu ukrytego, bowiem początkowo nie zdradzano faktycznych zamiarów badawczych. W „zagajeniu” mówiono, iż chodzi o sprawdzenie pracy ankieterki i że w badaniach przeprowadzanych przez PAN do reprezentacyjnej (statystycznej) próbki ludności Łodzi i Warszawy zostały dołączone osoby, do których studenci socjologii mogą dotrzeć powtórnie. W praktyce takie wyjaśnienie okazało się zupełnie wystarczające. Rozmowa zaczynała się od oceny pracy ankieterki, ale przy tej okazji zadawano również szereg pytań dotyczących wyobrażeń o celu, w jakim przeprowadza się wywiady, poczucia anonimowości, ogólnych opinii o kwestionariuszu itp. W ten sposób uzyskiwano dane pozwalające na odtworzenie obrazów sytuacji wywiadu. Rozmowy o sprawach poruszanych w kwestionariuszu okazywały się na ogół interesujące nie tylko dla prowadzącego badanie, ale również dla osób badanych. To w dużej mierze ułatwiało zebranie owych opinii „prywatnych”. Badacz pod koniec rozmowy ujawniał jej faktyczny cel i wyjaśniał zasadnicze kwestie przedsięwziętych badań. Większość osób wykazywała zrozumienie, a nawet zainteresowanie dla tego rodzaju problematyki.

W związku z zastosowaną strategią badawczą nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Ponieważ większość badanych osobników znała się wzajemnie i utrzymywała ze sobą różnego typu kontakty, trzeba było zabezpieczyć się przed możliwością przekazywania informacji (na zasadzie plotki) o prowadzonych badaniach we wspólnym kręgu towarzyskim. W tym celu sporządzono rodzaj socjogramu wskazującego częstotliwość wzajemnych kontaktów osób z próbki. Na tej podstawie wybierano poszczególne przypadki do badania. Osoby, które często widywały się ze sobą, były poddawane badaniom w bardziej zbliżonym czasie niż te, które znały się mało albo wcale. Ten zabieg organizacyjny niewątpliwie ułatwił prowadzenie badań.

Porównanie odpowiedzi odnotowanych przez ankieterkę z tym, co ci sami osobnicy powiedzieli w później przeprowadzonej rozmowie, nastęrczało szereg trudności. Polegały one na tym, że wypowiedzi z obu sytuacji, mimo iż dotyczą tych samych spraw, zdecydowanie różnią się formą. Jest to w dużej mierze spo-

wodowane odmiennymi sposobami zadawania pytań. Ankieterka czytała dosłownie tekst kwestionariusza i dzięki temu otrzymywała na ogół odpowiedzi zwięzłe i konkretne. Szczególnie odnosi się to do pytań skategoryzowanych, kiedy respondenci dokonawszy wyboru którejs z proponowanych możliwości ograniczali się tylko do bardzo lakonicznych komentarzy uzasadniających zajęte stanowisko. Tymczasem w swobodnej rozmowie badacz nie trzymał się ściśle pytań kwestionariusza, a jedynie do nich nawiązywał. Dbałość o utrzymanie korzystnej atmosfery rozmowy sprawiała, że niekiedy trzeba było zrezygnować z pytań rozstrzygających. Tą drogą uzyskano więc materiał obszerniejszy, ale pełen szczegółów i dygresji, w których często gubił się zasadniczy sens wyrażonej myśli. Dlatego też trzeba było w niektórych przypadkach arbitralnych rozstrzygnięć, czy dane wypowiedzi można jeszcze uznać za zgodne czy już nie. Jeżeli przy porównaniu nasuwały się jakieś wątpliwości, to na ogół uznawano, że wypowiedzi są zgodne.

Analizę rozbieżności między wypowiedziami z wywiadów a opiniami „prywatnymi” dla każdego pytania przeprowadzono w dwóch płaszczyznach: ilościowej — jak często rozbieżności owe występują, oraz jakościowej — na czym one polegają. W zastosowanym kwestionariuszu było szereg pytań, dla których wypowiedzi z wywiadu były zupełnie zgodne z opiniami „prywatnymi”. Rozbieżności obejmują w zasadzie tylko cztery pytania. Są one podane w skróconej wersji bez kategoryzacji odpowiedzi.

1. Czy w ostatnich latach Pana warunki życiowe uległy poprawie, pogorszyły się, nie uległy zmianie?

2. Jak według Pana opinii powinny kształtować się dochody (zarobki) przedstawicieli różnych grup społeczno-zawodowych? ⁶

3. Czy sądzi Pan, że rozpiętość dochodów (zarobków) w Polsce powinna być ograniczona?

4. Do jakich dziedzin można, Pana zdaniem, dopuścić inicjatywę prywatną?

Pytania te, podobnie jak szereg innych, zostały wzięte — w zmodyfikowanej wersji słownej — z kwestionariuszy i ankiet różnych badań ⁷. Daje to oczywiście pewną perspektywę ustosunkowania się do wyników tamtych badań, ale nawiązanie do nich wykracza już poza ramy tego opracowania.

Analiza zebranego materiału wskazuje, że rozbieżności między wypowiedziami z wywiadu a opiniami „prywatnymi” są bardzo znaczne. Scharakteryzujemy je krótko w czterech punktach odpowiadających wymienionym wyżej pytaniom kwestionariusza.

1. W odpowiedziach na pytanie o ocenę własnych warunków życiowych rozbieżności stwierdzono w 15 przypadkach. Najczęściej respondenci podawali ankieterce zaniżoną ocenę swoich warunków życiowych. Szczególnie dotyczy to osób, które w wywiadzie podawały kategorię „nie uległy zmianie”. Tę kategorię można traktować jako ucieczkę przed wyjawianiem „prywatnego” sądu. Jednakże

⁶ W pytaniu tym byli wymienieni przedstawiciele pięciu grup społeczno-zawodowych: robotników niewykwalifikowanych, robotników wykwalifikowanych, urzędników, pracowników umysłowych, inicjatywy prywatnej. Respondenci mieli uszeregować podane grupy społeczno-zawodowe według wysokości proponowanych dochodów (zarobków) od najwyższych do najniższych.

⁷ Pierwsze z wymienionych pytań pochodzi z kwestionariusza badań prowadzonych w 1963 roku w Belchatowie przez katedry socjologiczne Uniwersytetu Łódzkiego. Dwa ostatnie pytania pochodzą z ankiety na temat postaw światopoglądowych studentów (patrz: S. Nowak, *Środowiskowe determinanty studenckiej ideologii*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 3). Natomiast drugie pytanie w sposób luźny nawiązuje do wielu badań nad hierarchią zawodów i stanowisk.

trzeba zaznaczyć, że w 5 przypadkach kierunek zmian w odpowiedziach był inny, mianowicie badani osobnicy w wywiadzie mówili, że ich warunki uległy poprawie, a później twierdzili coś zupełnie przeciwnego.

2. W odpowiedziach na pytanie, jak powinny kształtować się dochody różnych grup społeczno-zawodowych, rozbieżności stwierdzono w 10 przypadkach. Kierunek zmian w wypowiedziach był następujący. Respondenci w wywiadzie jako jedną z trzech grup społeczno-zawodowych, które powinny być szczególnie uprzywilejowane w dochodach, wymieniali zwykle robotników wykwalifikowanych, podczas gdy w „rozmowie prywatnej” zawsze umieszczali ich na przedostatniej pozycji (przed robotnikami niewykwalifikowanymi). Poza tym kilka osób podało ankieterce inicjatywę prywatną na samym końcu, co nigdy nie zdarzyło się w czasie później odbywanych rozmów.

3. W odpowiedziach na pytanie, czy rozpiętość zarobków w Polsce powinna być ograniczona, rozbieżności stwierdzono w 9 przypadkach. Zawsze tam, kiedy respondenci wymieniali ankieterce kategorie „nie mam zdania” lub „raczej tak”, w rozmowie prywatnej odpowiadali, że rozpiętość zarobków nie powinna być ograniczona. Nie było ani jednego przypadku, w którym stosunek między tymi kategoriami byłby odwrotny.

4. W odpowiedziach na pytanie o stosunek do działalności inicjatywy prywatnej rozbieżności stwierdzono w 7 przypadkach. Dotyczyły one w zasadzie tylko stanowiska wobec handlu detalicznego i niewielkich zakładów przemysłowych. Natomiast w obu sytuacjach — w wywiadzie i „rozmowie prywatnej” — każda z badanych osób zgodnie twierdziła, że rzemiosło powinno być w rękach prywatnych, a handel hurtowy oraz ciężki i średni przemysł ma pozostawać państwowiony.

W związku z analizą tych rozbieżności nasuwają się dalsze kwestie. Ile jest takich osób, które na każde z omawianych pytań odpowiadały ankieterce niezgodnie ze swoimi opiniami „prywatnymi”? Ile jest takich przypadków, w których rozbieżności w ogóle nie wystąpiły? Informacje na ten temat zawiera następujące zestawienie:

	Liczba przypadków	%
Rozbieżności w odpowiedziach:		
na jedno pytanie	6	40
na dwa pytania	2	
na trzy pytania	1	
na cztery pytania	7	
Brak rozbieżności w odpowiedziach	24	60
	40	100

Z zestawienia tego wynika, że zgodność odpowiedzi z wywiadem z opiniami „prywatnymi” wystąpiła w 3/4 zbadanych przypadków, w pozostałych zaś stwierdzono rozbieżności, przy czym obejmują one różną liczbę pytań. W 6 przypadkach rozbieżności wystąpiły tylko przy jednym pytaniu, ale w 7 — aż przy czterech pytaniach. Ogólnie rzecz biorąc, dane te wskazują, iż nawet przy względnie ujednoliconej (zestandardyzowanej) sytuacji wywiadu stosunek wypowiedzi udzielanych ankieterce do opinii „prywatnych” kształtuje się bardzo różnie.

Powtórny kontakt z badanymi dostarczył wielu informacji o czynnikach, które ingerowały w wypowiedzi respondentów. Część tych informacji stanowią bezpośrednie spostrzeżenia badanych osób, gdyż w wielu wypadkach one same komentowały rozbieżności we własnych wypowiedziach. Wówczas na ogół badani określali opinie wyrażone w wywiadzie jako „nieprawdziwe”, „stereotypowe”, „nieszczerze”. Wtedy też podawali szereg czynników, które ich zdaniem wpłynęły „zakłócająco” na to, co mówili ankierterce. I tak w 11 przypadkach wymienili niekorzystny stan psychiczny, w jakim znajdowali się w dniu przeprowadzania wywiadu; w 10 — brak zainteresowania sprawami poruszonymi w kwestionariuszu; w 9 — brak czasu na dłuższą rozmowę; w 4 — nieumiejętność prowadzenia rozmowy przez ankierterkę. Niektóre osoby podkreślały, iż nie odmówiły lub nie przerwały wywiadu tylko ze względów grzecznościowych i tylko dlatego, że ankierterka pozyskała ich sympatię. Wszystkie te spostrzeżenia są o tyle charakterystyczne, że mogą odnosić się do każdego okoliczności, w których ludzie rozmawiają.

Dalsze poszukiwania czynników wpływających na wypowiedzi respondentów poszły w kierunku rozpatrzenia rozmaitych rodzajów subiektywnego definiowania sytuacji wywiadu i to jako sytuacji badawczej. Analiza obejmująca całą próbkę dotyczyła dwóch kwestii: a) w jaki sposób w umyśle respondenta kształtuje się obraz sytuacji wywiadu, b) jakie treści w nim zawarte mogą być źródłem tendencyjnych deformacji wypowiedzi.

„Sztuczność” sytuacji wywiadu wynika właśnie z tego, że jest to sytuacja badawcza oraz że respondent ma pełną świadomość tego faktu. Świadomość ta jest pobudzana z chwilą, gdy ankierterka przedstawia cel swojej wizyty i dokonuje wstępnych wyjaśnień o charakterze badań. Później podtrzymuje ją szereg czynności wykonywanych przez osobę przeprowadzającą wywiad: zaglądnienie do kwestionariusza, notowanie wypowiedzi itp. W ten sposób w umyśle respondenta zostają uruchomione przekonania i poglądy przynajmniej pośrednio odnoszące się do nauki, w której badania został on niejako zaangażowany. Chodzi tu o mniej lub bardziej zorganizowane opinie na temat tej nauki, czyli o pewien zakres ogólnej wiedzy, będącej raczej zlepkiem potocznych wyobrażeń i stereotypów niż wynikiem racjonalnego poznania.

W referowanych badaniach stwierdzono, że to, jak respondenci definiują sytuację wywiadu i jaki tworzą sobie jej obraz, w dużej mierze zależy od przekonań i opinii o socjologii i badaniach społecznych. Te przekonania i opinie były dla respondentów czymś, co kształtowało ich stosunek do ankierterki; odwołując się do wiedzy na temat socjologii, określali sobie cel prowadzonych wywiadów, a nawet je oceniali.

Biorąc pod uwagę wszystkie 40 przypadków, dało się wyróżnić dwa typy sytuacji wywiadu. Pierwszy z nich związany jest z przekonaniem, że socjologia dostarcza podstaw dla szeroko rozumianej praktyki społecznej, w tym dla manipulacyjnego oddziaływania na ludzi i procesy. W każdym razie chodzi tu o przekonanie, iż socjologia wraz ze swoimi badaniami jest w jakimś sensie użyteczna przy sprawowaniu władzy i planowaniu społecznym. Ci badani, którzy w ten właśnie sposób widzieli funkcje socjologii, ujmowali cel wywiadów pod kątem różnie rozumianych posunięć praktycznych. Jednocześnie ankierterkę utożsamiali z „ekspertem od spraw społecznych”, „działaczem”, a nawet „egzaminatorem z uspołecznienia”. Taki obraz sytuacji wywiadu reprezentowało 21 osób, przy czym rozbieżności między wypowiedziami udzielonymi ankierterce a opiniami „pry-

watnymi" wystąpiły w 10 przypadkach. Dodać trzeba, że rozbieżności te aż w 6 przypadkach dotyczyły czterech pytań.

Dalsza analiza wykazała, iż z przedstawionym obrazem sytuacji wywiadu wiążą się dwa czynniki, które mogą być źródłem tendencyjnych deformacji wypowiedzi. Pierwszym z tych czynników jest brak poczucia anonimowości, drugim — niepewność co do wykorzystania wyników badań. Aż 8 osób wyraźnie podkreśliło, że anonimowość jest w ogóle nieodpowiednim słowem, gdyż ankieterka przychodzi do określonej osoby i pod określony adres, a więc dysponuje danymi umożliwiającymi pełną identyfikację. Z tego można wysunąć praktyczny wniosek, iż w „zagajeniu” rozmowy przez ankieterów należy posługiwać się innymi terminami, które nie wzbudzałyby u respondentów niepożądanych wątpliwości. O ile zaś chodzi o niepewność co do wykorzystania wyników, to stwierdzono, że respondenci w czasie wywiadu nie zawsze wiedzą, jaki użytek będzie zrobiony z ich wypowiedzi i czy wyrażone przez nich opinie nie zostaną pośrednio skierowane przeciw nim samym lub przeciw grupom społecznym, do których należą. Niepewność ta przybiera bardzo różne formy — od obawy przed zgołą osobistą odpowiedzialnością do obawy przed krokami niekorzystnymi dla grupy jako całości. Jednakże część badanych osób reprezentujących przekonania, że badania społeczne mają jakieś znaczenie dla działalności praktyczno-społecznej, uważała, że wyniki z wywiadów mogą przyczynić się do pojawienia się różnych oczekiwanych zmian. W tych przypadkach rozbieżności na ogół nie występowały.

Drugi typ obrazu sytuacji wywiadu wynika z przekonania, że socjologia jest nauką akademicką, a jej jedynym celem jest zaspokajanie ciekawości intelektualnej i kształtowanie światopoglądu człowieka. Badani osobnicy o takich przekonaniach utożsamiali ankieterkę z „naukowcem”, „samodzielnym badaczem”. Wyrażali jednocześnie większe zainteresowanie dla wywiadu, a szczególnie pragnęli dowiedzieć się, w jaki sposób są opracowywane zebrane materiały. Oczywiście wynikom badań przypisywali wartość czysto poznawczą. Taki typ obrazu sytuacji wywiadu reprezentowało 19 osób, przy czym rozbieżności między odpowiedziami na pytania ankieterki a opiniami „prywatnymi” wystąpiły w 6 przypadkach. Tylko w 1 przypadku rozbieżności te dotyczyły czterech pytań.

Przy tym obrazie sytuacji wywiadu czynnikiem, który niekorzystnie wpływał na nastawienie respondentów do ankieterki, było przekonanie, że wywiad jest nieodpowiednią metodą zbierania materiałów w badaniach społecznych. Niektóre osoby odwoływały się do dyskusji o „ankietomanii”, jaka toczyła się na łamach „Polityki” w 1962 roku. Na podstawie tam zamieszczonych głosów krytycznych osoby te wyrobiły sobie niechętny stosunek do badań, w których stosuje się wywiad czy ankietę. Trzeba jednak zaznaczyć, że osobnicy reprezentujący omawiany typ obrazu sytuacji wywiadu na ogół przychylnie odnosili się do ankieterki i starali się jej pomóc w pracy.

Na zakończenie warto sformułować jeszcze kilka uwag o tego rodzaju badaniach. Wydaje się, że powracanie do respondentów z intensywnymi wywiadami wolnymi przy wykorzystaniu nieformalnych kontaktów łączących badacza z badanymi może dostarczyć interesujących informacji o różnicach między wypowiedziami udzielanymi ankieterce a opiniami „prywatnymi”. Główną wadą tego typu postępowania badawczego jest brak ściślejszej kontroli nad wyborem roli, jaką przybiera badany w stosunku do badacza sondującego owe opinie „prywatne”. Poza tym takie badania muszą mieć z natury rzeczy ograniczony charakter, gdyż mogą obejmować tylko wąskie kategorie społeczno-zawodowe, te mianowicie, z którymi kontaktuje się określona osoba przeprowadzająca badania. Tak więc,

aby rozszerzyć zakres wniosków, należałoby przeprowadzić kilka badań w zróżnicowanych środowiskach.

O ile zaś chodzi o poszukiwanie źródeł tendencyjnych deformacji wypowiedzi respondentów, to studia empiryczne tego rodzaju pozwalają raczej na formułowanie różnych hipotez niż na ich pełniejszą weryfikację. Oparcie się na introspekcyjnych zeznaniach badanych osób dostarcza danych, które powinny być sprawdzone przez badania wykorzystujące bardziej wyrafinowane techniki.

EWA JESIONOWSKA — ŁÓDŹ

POWIEŚĆ W ODCINKACH JAKO ELEMENT KULTURY MASOWEJ W POLSCE*

Przedmiot pracy stanowią powieści odcinkowe zamieszczane w gazetach codziennych.

Zainteresowanie powieścią odcinkową wypłynęło z kilku względów; po pierwsze, jest to typ literatury o najszerszym chyba zasięgu społecznym. Niektóre z dzienników zamieszczających odcinek powieściowy posiadają nakłady paruset tysięcy, zdarza się przy tym, że ta sama powieść drukowana bywa w kilku gazetach. W rezultacie osiąga ona nakład przynajmniej półtora miliona, zatem nakład, jakiego nie osiągają żadne dzieła literatury pięknej. Dotychczasowe badania socjologiczne wskazują, że w Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, znacznie większy procent dorosłej ludności czyta gazety niż książki, jest to też argumentem na rzecz społecznej doniosłości literatury odcinkowej.

Analizą treści objęto wszystkie powieści odcinkowe umieszczone we wszystkich polskich gazetach codziennych w r. 1962. Tak więc zbadano 82 powieści w odcinkach publikowane w 36 dziennikach. Z analizy wyłączono powieści ryunkowe, nowele jedno- lub dwuodcinkowe oraz drukowaną poprzez szereg lat w „Dzienniku Ludowym” powieść radiową *W Jezioranach*.

Analiza treści wykazała, że powieści w odcinkach umieszczone w prasie polskiej w 1962 r. to w znacznej części utwory nie tłumaczone z obcych języków (na 82 powieści poddane analizie 49 było polskich). Niektóre z tytułów ulegały wielokrotnym przedrukowi (nawet 6—7 razy); we wszystkich dziennikach polskich opublikowano 132 powieści. Wynika stąd, że jeden tytuł był przeciętnie przedrukowywany 1,7 raza. Charakterystyczny wydaje się być fakt, że przedrukowi ulegały te tytuły, które zawierały w mniejszym lub większym stopniu elementy sensacji, a więc powieści detektywne, fantastyczne lub opisujące niezwykle przygody bohaterów dominują nad innymi i są najczęściej przedrukowywane w różnych dziennikach tego samego roku. Przeważają powieści niezbyt długie, mieszczące się w ramach 70—80 odcinków.

Charakteryzując ogólnie powieść odcinkową można zaryzykować twierdzenie, że istotą jej jest fabuła. Jest ona tutaj zestandaryzowana, charakteryzuje się żywością, tempem, szybko po sobie następującymi zdarzeniami.

Dramatyczny wątek akcji przybiera często postać detektywno-kryminalną. Powieść tego rodzaju operuje typowymi standartowo rozwiązywanymi sytuacjami, przedstawia najczęściej niepogiębione psychologicznie i zachowujące się w spo-

* Komunikat oparty na pracy magisterskiej wykonanej w Katedrze Historii Socjologii i Myśli Społecznej UŁ.

sób schematyczny postaci. Rzadkością jest przedstawianie poważniejszych problemów społecznych czy psychologicznych. Trudno także mówić o wartości dokumentalnej tego rodzaju literatury.

Również poziom literacki powieści odcinkowej jest mocno ujednolicony — odpowiada on w pełni zasadzie „wspólnego mianownika gustów i zainteresowań” właściwej najniższemu poziomowi masowej kultury¹.

W jednym roczniku gazety było od jednej do sześciu powieści. Umieszczenie odcinka powieściowego jest szeroko praktykowane we wszystkich 3 kategoriach wysokonakładowych dzienników polskich; mowa tu o dziennikach „partyjnych” — organach PZPR, ZSL, SD, dziennikach nie będących organami partii politycznych, dziennikach popołudniowych także bezpartyjnych.

Dla ułatwienia opracowania 82 analizowanych powieści autorka dokonała podziału ich na 4 grupy, przy czym głównym kryterium tego podziału był centralny wątek utworu, wokół którego obracała się fabuła publikowanego utworu. Tak więc spośród 82 analizowanych powieści wyróżniono następujące 4 rodzaje:

detektywne	—	41,	50 ⁰ / ₀
wojenne	—	15,	18 ⁰ / ₀
fantastyczne	—	4,	5 ⁰ / ₀
inne	—	22,	27 ⁰ / ₀
		<hr/>	
razem	—	82,	100 ⁰ / ₀

Zestawienie wskazuje, że najliczniej reprezentowana jest kategoria powieści detektywnej, obejmuje ona połowę analizowanego materiału. Do grupy powieści tego rodzaju zaliczano wszystkie te utwory, w których występuje element pościgu za przestępcą oraz element poszukiwania, prowadzonego przez przedstawicieli prawa lub osoby stojące po jego stronie.

Wyraźne eksponowanie detektywnej powieści określone jest prawdopodobnie przez fakt stosunkowo dużego zapotrzebowania społecznego na utwory tego rodzaju. Jednocześnie można chyba stwierdzić, że klasyczna powieść detektywna o charakterystycznie dla swojego rodzaju skonstruowanej akcji szczególnie dobrze nadaje się do publikowania w odcinkach. Mówiąc o specyficznej budowie powieści tego rodzaju, autorka ma na myśli częste zagęszczanie akcji, umieszczanie pointy w końcowej partii utworu itp. Fakty te wzmagają ciekawość czytelnika, który chcąc zrozumieć fabułę powieści nie może dopuścić do pomijania jej fragmentów — kupuje dziennik systematycznie z dnia na dzień, co jest zgodne z intencjami wydawców. Popularność powieści detektywnej wyrażająca się w jej częstym publikowaniu wiąże się zapewne także z dużym ładunkiem sensacji, jaką zawsze zawiera ten rodzaj utworów.

Elementy sensacji zawarte są zresztą także w pozostałych powieściach. Analiza 41 powieści nie mających charakteru detektywnej wykazała, że 29 spośród nich, a więc około 70⁰/₀, zawiera jakieś treści sensacyjne. Tak więc można chyba stwierdzić, że ten czynnik jest prawdopodobnie decydującym kryterium wyboru powieści do druku w formie odcinkowej. Liczną jest także kategoria powieści „partyzancko-wojennych”. Wiąże się to zapewne z ogólną, ciągle niesłabnącą popularnością tego rodzaju treści w masowej kulturze polskiej, niezależnie od formy, w jakiej są one zawarte i przekazywane.

¹ A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1964, s. 332, 333, 342.

Na osobne omówienie zasługuje także kategoria powieści zakwalifikowana jako „inne”. Znalazły się tu utwory nie mieszczące się w którejkolwiek z 3 kategorii powieści detektywnej wojennej lub fantastycznej. Do „innych” należą zatem pozycje skupiające w sobie elementy powieści obyczajowej, satyrycznej, przygodowo-podróżniczej, nawet kryminalno-detektywnej. Nie występuje tu jednak wyraźna i jaskrawa przewaga jednej z takich cech, która pozwalałaby zakwalifikować utwór do pewnej ściśle określonej i opatrzonej konkretną nazwą grupy powieści.

Dalszy problem to analiza lokalizacji powieści w czasie. Rozpatrując wszystkie rodzaje powieści łącznie, autorka doszła do jednego generalnego wniosku: akcja zdecydowanej większości utworów (zarówno polskich jak i obcych) toczy się w okresie współczesnym. Fakt ten w świetle stwierdzenia przewagi powieści detektywnej w całym badanym materiale nabiera szczególnego znaczenia. Otóż można by było tu zastanawiać się, czy i w jakim stopniu detektywna powieść odcinkowa daje czytelnikowi obraz współczesności. Jak pisze J. Iwaszkiewicz, tzw. „kryminał”, o ile jest rezultatem pracy wnikliwego obserwatora, może być brany pod uwagę jako studium środowiska². Jednakże teza o dokumentalnej wartości raczej nie odnosi się do powieści publikowanej w odcinkach, bowiem tutaj obraz realiów codziennego życia jest zwykle zubożony poprzez cięcia i skróty redakcyjne, jakim ulega utwór zakwalifikowany do publikowania w odcinkach. Na podstawie wyrywkowego porównywania objętości tekstu niektórych powieści w wydaniu książkowym z tekstem odcinkowym autorka stwierdziła, że najczęściej eliminowane są wszelkie dłuższe, bardziej szczegółowe opisy, właśnie owe realia, które mogą mieć ewentualnie wartość dla badacza obyczajowości. Ocenę taką potwierdził wywiad z jednym z długoletnich redaktorów pisma regularnie zamieszczającego powieść odcinkową.

Trzeci kierunek, w którym szła analiza treści badanego materiału, to geograficzna lokalizacja akcji powieści. Celem analizy było tutaj określenie, gdzie powieść przenosi czytelnika, do jakich warunków geograficznych, stosunków ustrojowych odnosi jego przeżycia związane z recepcją powieści. Podstawą obliczeń była tu ilość lokalizacji według krajów. Otóż w przeważającej większości tiem powieści są kraje, w których życie może sobie czytelnik doskonale wyobrazić, natomiast w znikomej liczbie są utwory o scenerii egzotycznej itp. Na przykład na 49 powieści polskich w 34 akcja toczy się w Polsce, w pozostałych koncentruje się w stosunkowo bliskim rejonie geograficznym. Jednocześnie akcja rozgrywa się w jednym kraju, często w jednej miejscowości, bardzo rzadko przenosząc się do innych krajów (na jedną powieść przypada przeciętnie 1,07 lokalizacji). Ponieważ w analizowanym materiale przeważa powieść, której akcja toczy się w Polsce, autorka dokonała tu dokładniejszej analizy treści niż dla pozostałych powieści; mianowicie wyodrębniła, w jakich konkretnie miejscowościach zlokalizowana jest akcja utworów, których fabuła umiejscowiona jest w Polsce. Oczywiście uwzględniono tu tylko lokalizacje główne, a nie epizodyczne. Tak więc w 34 przypadkach na 43 akcja powieści zlokalizowana jest w wielkich miastach (głównie w Warszawie, 21 przypadków).

Czwartym z kolei celem analizy treści było ustalenie, kim są bohaterowie badanych powieści. Za bohatera uznano tu postać lub postaci centralne powieści, tzn. te, które są najbardziej wyeksponowane przez autora, które swym działa-

² J. Iwaszkiewicz, *Rozmowy o książkach*, Warszawa 1962, §: Zasiłgi kryminalów.

niem wpływają w istotny sposób na zmiany przebiegu akcji. Bohaterów klasyfikowano w niniejszej analizie według wykonywanego przez nich zawodu. Przyjęcie tej dosyć uproszczonej klasyfikacji wynika stąd, że analizowane powieści są w gruncie rzeczy raczej schematyczne i wyodrębnienie centralnej postaci według innych cech, np. pozazawodowo wykonywanych ról społecznych, jest chyba niemożliwe z powodu niezwykle oszczędnego rysunku sylwetki bohatera, jaką daje autor. Dla uproszczenia cały analizowany materiał podzielono na 3 grupy:

- powieści detektywne,
- powieści „wojenno-partyzanckie”,
- wszystkie inne powieści, które rozpatrywano oddzielnie.

W grupie powieści detektywnej dokonano podziału postaci na typy pozytywne oraz negatywne, tzn. takie, które są potępiane przez autora, a u czytelnika powinny wywoływać reakcje niechęci itd. Podział taki mógł być aktualny w stosunku do powieści detektywnej, gdzie wyraźnie nakreślone są sylwetki bohatera negatywnego i pozytywnego. Natomiast w następnej grupie powieści, w powieściach oznaczonych jako „inne”, postaci na ogół są konglomeratami cech dodatnich i ujemnych, tak że zastosowanie tu wyżej wspomnianego podziału dychoomicznego byłoby niewłaściwe. Jeżeli chodzi o bohaterów 15 „powieści wojennych”, to we wszystkich przypadkach centralnymi postaciami są wojskowi różniący się jedynie stopniem — rangą. Dokładniejsza analiza tego rodzaju w powieściach „wojennych” nie byłaby chyba konieczna.

W powieści detektywnej bohaterowie, zwłaszcza negatywni, nie zawsze posiadają określony konwencjonalny zawód. Autor często określa daną postać po prostu jako przestępcę, szpiega, mordercę, oszusta. Analiza treści wykazała, że wśród postaci negatywnych w polskiej powieści odcinkowej przeważa kategoria „szpieg zawodowy” i „kryminalista zawodowy” (odpowiednio 11 i 6 przypadków na 30). Rzecz charakterystyczna, że przestępcy „niezawodowi” są przedstawicielami zawodów skądinąd wysoko postawionych w hierarchii społecznej (lekarze, adwokaci itd.). Natomiast w odcinkowych powieściach detektywnej tłumaczonych z języków obcych na 12 postaci negatywnych było tylko 3 „szpiegów zawodowych” i 3 „kryminalistów zawodowych”. W powieści polskiej na ogólną liczbę 30 postaci pozytywnych jest 18 pracowników MO, a zatem oficjalnych stróżów prawa. W powieści obcej nie wystąpiła podobna koncentracja.

Ostatnią i może najciekawszą dziedziną analizy treści powieści odcinkowej była analiza wątku gwałtu. Duże natężenie i drastyczne ukazanie gwałtu w powieści detektywno-kryminalnej wywołuje często krytykę i potępienie tego rodzaju treści kultury masowej ze strony władz wychowawczych, moralistów lub działaczy społecznych widzących w recepcji tego typu motywów czynniki działające dysfunkcyjnie na współzycie społeczne. Przystępując do analizy motywu gwałtu, autorka starała się możliwie precyzyjnie zdefiniować tę kategorię. Pod nazwą gwałt rozumiano więc w niniejszej pracy wszelkie zastosowanie siły fizycznej przelamujące cudzy opór. Jest to definicja możliwie jak najszersza nie zważająca zakresu pojęcia do wypadków bezprawnego zastosowania siły fizycznej. Bowiem w pracy starano się uchwycić wszelkie obrazy gwałtu, jakie podlegają recepcji czytelnika, a kwestia prawnego czy bezprawnego stosowania siły fizycznej była jednym ze szczegółowych problemów analizy tego motywu. W badaniu wątku gwałtu występującego w powieściach odcinkowych wzięto pod uwagę:

1. natężenie mierzone częstotliwością występowania poszczególnych elementów gwałtu, takich jak morderstwa, zabójstwa, bójki, zranienia, tortury, zgwałcenia, akty terroryzowania, porwania i uprowadzenia;

2. intensywność psychologiczną przekazywania obrazów gwałtu, tzn. sugestywność i drastyczność opisów sytuacji. Przyjęto dychotomiczny podział opisów: pewne typy ich uznano za drastyczne, inne za niedrastyczne.

Analizie treści w pierwszym etapie pracy poddano tylko powieści „niewojenne”, wykluczając 15 powieści *sensu stricto* „wojennych”, „partyzanckich”, ponieważ chodziło nam o gwałt popełniany w sytuacjach normalnych, pokojowych. Sytuacja wojny z istoty swej określona jest przez gwałt, ale ze względu na społeczny charakter sytuacji należy traktować ją osobno. Wyniki analizy są następujące: w 47 powieściach na 82 przeanalizowane występował przynajmniej jeden element gwałtu. Łącznie na 47 powieści przypada 156 rozmaitych elementów gwałtu, a w tym czytelnik styka się z drastycznymi, sugestywnymi opisami w 92 wypadkach. Jako wskaźnik natężenia (częstotliwości) oraz intensywności opisów gwałtu w powieściach „niewojennych” badanego okresu posłużą nam dwie przeciętne:

1. liczba wszelkich opisów,
2. liczba opisów drastycznych przypadających na jedną powieść.

Średnie te wynoszą: dla natężenia (częstotliwości) opisów 3,3, dla intensywności opisów 1,7.

Dalsza i dokładniejsza analiza treści wykazała, że natężenie częstotliwości występowania i intensywność drastyczności opisu gwałtu zdają się być niewielkie. Największą drastycznością charakteryzują się opisy bójek (92% opisów drastycznych). Można by więc wysunąć hipotezę, że umieszczanie bójek i ich sugestywny i drastyczny opis są zabiegiem służącym do podtrzymania akcji powieści, zagęszczania i wzmożenia jej tempa. Rzecz charakterystyczna, wszelkie drastyczne opisy faktów, które w największym stopniu budziłyby grozę wśród czytelników, a więc opisy morderstw, zabójstw, są umieszczane stosunkowo rzadko w porównaniu z częstotliwością publikowania sugestywnych opisów bójek, które wśród wyodrębnionych elementów gwałtu są powtarzane stosunkowo najczęściej.

Ostatnia część pracy poświęcona jest zagadnieniom popularności powieści odcinkowej wśród różnych kręgów czytelniczych. Wykorzystano tu dane z dwóch różnych źródeł: badania J. Kądzielskiego nad czytelnictwem prasy w Katowicach oraz sondaż prasowy nad czytelnictwem prasy w Lublinie, udostępniony autorce przez Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych. Z badań J. Kądzielskiego wyciągnięto dwa generalne wnioski: 1) atrakcyjność treści literackich w prasie codziennej wśród ogółu czytelników (74% wśród czytelników stałych) jest duża; 2) treści literackie, a więc i powieści odcinkowe, uplasowały się na jednym z czołowych miejsc na tle poczytności innych wyodrębnionych w pracy grup treści prasowych (treści literackie są wyprzedzane jedynie przez treści informacyjne i polityczne). Omawiając badania lubelskie warto zwrócić uwagę na poczytność powieści kryminalnych i związek tej poczytności z wykształceniem i płcią czytelnika. Okazuje się tutaj, że mężczyźni z wyższym wykształceniem mniej chętnie zaczytują się tzw. „kryminałami” (49%) niż mężczyźni z wykształceniem podstawowym (65%), czyli że posiadanie wykształcenia wywiera różnicujący wpływ na tego rodzaju upodobania. Wniosku tego nie można zastosować do kobiet. U nich wykształcenie nie odgrywa tej roli: zarówno kobiety mające ukończone 7 klas, jak i studia wyższe jednakowo chętnie interesują się literaturą detektywno-kryminalną (pierwsza grupa 64%, druga 65%).

JAN STANISŁAW BYSTRONŃ
(1892—1964)

Zgasł 18 listopada 1964 r. Przyjacielski, pogodny, uroczy człowiek. Takiego Bystronia pamiętam z naszej współpracy w Zakładzie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego mieszczącym się wówczas w Pałacu Staszica. Przez parę lat — 1935—1936 — byłem adiunktem przy jego katedrze, będąc jednocześnie docentem. Z adiunktury przeszedłem na dyrektora Państwowego Instytutu Kultury Wsi, a adiunkturę przy Bystroniu przejął po mnie Stanisław Ossowski.

W dziejach nauki polskiej międzywojennego dwudziestolecia zapisał się Bystron chlubnie zarówno przez swoją bogatą twórczość pisarską, jak i przez pamięć, jaką zostawił po sobie w uniwersyteckich środowiskach jako profesor Uniwersytetu Poznańskiego (1919—1924), Jagiellońskiego (1925—1934) i Warszawskiego (od 1934 r.)

Ostatnia praca Bystronia pt. *Etnografia Polska* (1947) była pisana w latach 1943—1944. Z tej samej dziedziny — z etnografii — były jego pierwsze publikacje: *Słowiańskie obrzędy rodzinne* (1916) i *Zwyczaje żniwiarskie* (1916). Już wtedy etnografia szła u Bystronia w parze z zainteresowaniami dla socjologii, czemu dał wyraz w pracy pt. *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej* (1917), a przedtem *Rozwój demograficzny dzielnic Krakowa* („*Ekonomista*”, 1915).

Z bogatej produkcji pisarskiej Bystronia wymienimy następujące pozycje: *Pieśni ludu polskiego* (1924), *Wstęp do ludoznawstwa polskiego* (1926), *Nazwiska polskie* (1927), *Szkoła i społeczeństwo* (1930), *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce* (1932), *Przysłowia polskie* (1933), *Szkoła jako zjawisko społeczne* (1934), *Megalomania narodowa* (1935), *Kultura ludowa* (1936), *Publiczność literacka* (1938), *Komizm* (1939). Gdy do tych pozycji dodać inne, jak *Wyobrażenia artystyczna Bolesława Prusa*, *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815—1831*, *Algier — kraj i ludzie*, *Typy ludowe J. P. Norblina*, *Paryż — Dwadzieścia wieków*, to uzyskujemy obraz produkcji pisarskiej, która obejmuje etnografię, socjografię, historię kultury, historię literatury i sztuki, jak również współczesne zjawiska kultury. We wszystkich pracach towarzyszył Bystroniowi socjologiczny punkt widzenia — traktowanie zjawisk kultury od strony zbiorowości; uprawiał on jednak raczej opis wytworów niż analizę mechanizmów socjo-psychologicznych.

Józef Chałasiński

III OGÓLNOPOLSKI ZJAZD SOCJOLOGICZNY

W dniach 2—6 II 1965 r. odbył się w Warszawie III Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny poświęcony dorobkowi polskiej socjologii w minionym dwudziestoleciu. Otwarcia zjazdu, który obradował w Audytorium Maximum UW, dokonała prof. dr Nina Assorodobraj, przewodnicząca Zarządu Głównego PTS. Po powitaniu przedstawicieli KC PZPR i PAN, rektora UW oraz przybyłych na zjazd socjologów z całego kraju prof. dr N. Assorodobraj przypomniała historię dwóch poprzednich zjazdów, wybitnych polskich socjologów, którzy brali w nich udział, oraz sekcje i tematy referatów zjazdowych.

Następnie przewodnicząca ZG PTS omówiła krótko rozwój polskiej socjologii po II wojnie światowej, wskazując na postępowe tradycje naszej socjologii. Zmiany, które dokonały się w Polsce Ludowej, wpłynęły w poważnym stopniu na rozwój i kierunek badań socjologicznych. Świadczą o tym niektóre z przytoczonych liczb: mamy w Polsce ponad 300 socjologów ze stopniem magistra lub doktora. Polskie Towarzystwo Socjologiczne liczy ponad 450 członków. Około 70 instytucji prowadzi badania socjologiczne. Na zjazd wpłynęło ponad 70 komunikatów o prowadzonych (często zespołowo) badaniach.

Pamięć niedawno zmarłych socjologów: prof. dra Stanisława Ossowskiego i dra Andrzeja Malewskiego, zebrani uczcili chwilą ciszy.

W imieniu Komitetu Nauk Filozoficznych i Socjologicznych uczestników zjazdu powitał prof. dr A. Schaff, który podkreślił wysoką rangę, jaką zyskała sobie socjologia w Polsce w latach powojennego dwudziestolecia, a w ramach socjologii metoda marksistowska. Mówił on o konieczności ściślejszego powiązania badań empirycznych z teorią oraz z badaniami prowadzonymi przez inne nauki społeczne. Wskazał także na potrzebę prowadzenia badań użytecznych dla praktyki. Wystąpienie prof. dra A. Schaffa zakończyło część oficjalną Zjazdu.

W czasie zjazdu wygłoszono następujące referaty: prof. dr J. Szczepański — Społeczne aspekty industrializacji w Polsce Ludowej, prof. dr S. Nowakowski — Procesy urbanizacyjne w powojennej Polsce, doc. dr J. Ziółkowski — Miejsce i rola procesu urbanizacji w przeobrażeniach społecznych w Polsce Ludowej, doc. dr B. Gałęski — Przemiany społeczne wsi polskiej, doc. dr A. Kłoskowska — Rozwój kultury masowej w Polsce Ludowej, doc. dr M. Hirszowicz, dr J. Kulpińska, doc. dr A. Matejko, dr K. Doktor — Kształtowanie się socjalistycznego modelu stosunków przemysłowych, doc. dr J. J. Wiatr i doc. dr W. Wesołowski — Kształtowanie się instytucji politycznych Polski Ludowej. Pełne teksty referatów opublikowane zostały w „Studiach Socjologicznych”. W specjalnym wydawnictwie opublikowane zostaną również głosy w dyskusji.

W dalszej części komunikatu ograniczymy się do przedstawienia sprawozdań z obrad niektórych sekcji tematycznych.

Sprawozdanie z obrad sekcji IV
Kształtowanie się kultury masowej w Polsce

Dyskusja na zebraniach sekcji stanowiła w pewnej mierze kontynuację dyskusji zapoczątkowanej po referacie plenarnym. Główne problemy, które tam wystąpiły, związane były z rozumieniem kultury masowej, oceną jej charakteru i ustaleniem zakresu badań.

Pierwszy dzień obrad poświęcono zagadnieniom teoretycznym, drugi — głównie omówieniu niektórych metodologicznych problemów badań nad kulturą masową. W pierwszym dniu obradom sekcji przewodniczył doc. dr Z. Gostkowski, w drugim doc. dr J. Kądzelski.

Zgodnie z zaproponowanym przez kierownictwo sekcji porządkiem punktem wyjścia dyskusji uczyniono komunikaty poświęcone określeniu stosunku kultury ludowej do kultury masowej. Dr E. Pietraszek, opierając się na badaniach ośrodka krakowskiego, mówił o pozycji kultury ludowej w różnych okresach historycznych. Stwierdzając, że obecny rozpad kultury ludowej uwarunkowany jest szeregiem przekształceń ekonomicznych i społecznych, wskazał na uproszczenie zawarte w poglądzie, przypisującym kulturze masowej wywołanie tego rozpadu. Protestował też przeciw stereotypowemu przeciwstawianiu kultury masowej jako biernej kulturze ludowej uznanej za czynną. Zdaniem mówcy, zarówno jedna, jak i druga kultura bywa przyjmowana przez odbiorców.

Problemem definicji kultury masowej zajmowali się doc. dr J. Kądzelski i doc. dr K. Żygulski. Ten ostatni stwierdzając pożyteczność terminu kultura masowa negował potrzebę dyskusji, mającej na celu ustalenie i uzgodnienie jego definicji. Uważając uniwersalizm kultury masowej i kultury ludowej za wspólną cechę określił kulturę masową jako sukcesora tej ostatniej. Doc. dr Z. Bauman określił kulturę masową jako wytwór społeczeństwa o jednolitych wzorach kulturowych. Uznał, że zasadniczy warunek jej występowania stanowi podobne nastawienie psychiczne, nie zaś bliskość przestrzenną w obrębie tego samego obszaru geograficznego. W przeciwieństwie do tak określonego stanowiska mgr J. Dąmrosz widział w kulturze masowej zespół jednorodnych treści połączonych tylko wspólnością kanałów przekazywania, których nie można zestawzić z kulturą ludową ani narodową. Doc. dr A. Kłosowska kładła również nacisk na formalne kryteria kultury masowej określone sposobem jej przekazywania. Z szerokiego przestrzennego i społecznego zasięgu kultury masowej wynika jej przeciwstawność w stosunku do kultury ludowej, która stanowiła sumę względnie wyodrębnionych, lokalnych systemów kulturowych. Unifikacja i standaryzacja posunięta jest w kulturze masowej dalej niż w jakimkolwiek historycznym typie kultury, z drugiej jednak strony teoria całkowitej niwelacji psychicznej odbiorców kultury wyrażona w koncepcji społeczeństwa masowego poddana została rewizji w wielu znanych badaniach. Kultura masowa nie oznacza też zatracenia narodowej swoistości i odrębności ustrojowej. Drugi nurt dyskusji dotyczył głównie oceny estetycznych, moralnych i intelektualnych wartości kultury masowej. W związku z wyrażonymi przez A. Łaszowskiego obawami co do wpływu zhomogenizowanych treści kultury masowej dr J. Komorowska przedstawiła rezultaty szczegółowych badań socjologicznych ilustrujące procesy selekcji dokonanej przez odbiorców spośród dostępnych im treści.

Referowaniem szczegółowych wyników badań i hipotez poświęcone były komunikaty mgra Z. Skórzyńskiego oraz mgra M. Strzeszewskiego, dotyczące spę-

dzania czasu wolnego. Mgr A. Ziemiński podkreślił potrzebę uwzględnienia sportu w badaniach kultury masowej.

Drugie posiedzenie sekcyjne otworzył doc. dr Z. Gostkowski przedstawieniem próby oceny badań empirycznych nad kulturą masową w Polsce, formułując jednocześnie postulaty pod adresem badaczy (konieczność nadania badaniom postaci, która ułatwi ich późniejszą syntezę oraz uoperacjonowanie koncepcji ogólnych). Przedmiotem dalszej części tego wystąpienia było zagadnienie uogólnień w omawianej gałęzi socjologii. Również dr A. Siciński w swojej wypowiedzi nawoływał do uściślenia podstawowych pojęć używanych w badaniach, zwrócił również uwagę na konieczność wypracowania własnego modelu badań w dziedzinie percepcji kultury masowej, ponieważ model amerykański jest w warunkach polskich w znacznej mierze nieprzydatny. Sformułował on również postulat poszukiwania dróg przekazywania wniosków wynikających z badań do realizacji organizatorom kultury masowej. Doc. dr A. Kłoskowska stwierdziła, że zapowiedziana realizacja szerszych badań wzmaga potrzebę ujednolicenia aparatury pojęciowej. Recepcję bada się zazwyczaj poprzez deklaracje badanych i to rodzi dodatkowe problemy metodologiczne wobec braku standaryzacji mniej lub bardziej subtelnych narzędzi. Dr J. Kubin podkreślił, że w wypadku podjęcia badań nad percepcją treści kultury wyższego rzędu należy tworzyć zespoły, łączące specjalistów z różnych dziedzin (m. in. estetyki i filozofii). Wobec wystąpienia omawianego kompleksu zagadnień w dyskusji dr J. Possart proponuje przedstawienie ZG PTS wniosku o utworzenie sekcji badań nad kulturą masową. Prof. dr N. Assorodobraj zaapelowała zaś o powołanie wąskiej grupy roboczej (komisji) przy PTS bądź PAN, która zajmie się inwentaryzacją prowadzonych badań oraz pracować będzie nad sprecyzowaniem aparatury badawczej.

W drugiej części posiedzenia dr J. Szacki przedstawił projekt badań (będących obecnie w pierwszej fazie realizacji) nad świadomością historyczną w Polsce współczesnej, prowadzonych przez zespół Katedry Historii Myśli Społecznej UW pod kierunkiem prof. dr N. Assorodobraj. Referent omówił trudności związane z określeniem źródeł tworzenia się opinii i sądów o historii (badać się będzie raczej powiązania strukturalne niż genetyczne) i zarysował niektóre szczegółowe problemy badawcze. Prof. dr N. Assorodobraj oświadczyła ponadto, że badanie nie poprzestanie na materiałach ankietowych, lecz korzystać będzie także z różnorodnych „źródeł kompleksowych”.

W dyskusji głos zabrali: dr H. Władyka, doc. dr A. Kłoskowska, mgr J. Pomorski, doc. dr Z. Gostkowski, mgr Z. Olszewski, dr E. Pietraszek, mgr J. Kwaśniewski, doc. dr Z. Bauman.

Nawiązując do przedstawionej tematyki badań prof. dr J. Chałasiński stwierdził, że na podstawie materiałów pamiętnikarskich, które aktualnie opracowuje, można wyróżnić różnorodne typy świadomości narodowej zasługujące na badania. Nawiązując do tego głosu na zakończenie obrad doc. dr A. Kłoskowska podkreślając związek całokształtu problematyki omawianej w ramach sekcji proponowała rozszerzenie pierwotnego wniosku i przyjęcie go w formie propozycji powołania przy PTS sekcji socjologii kultury, która mogłaby się stać organem komentującym zarówno szczególnie obecnie popularne badania nad kulturą masową, jak również jej związkami z kulturą narodową i ludową oraz badania twórczości kulturalnej, postulowane w czasie dyskusji plenarnej przez prof. J. Szczepańskiego. Oba zgłoszone w ramach sekcji wnioski przyjęto.

Sprawozdanie z obrad Sekcji V
Kształtowanie się socjalistycznego modelu stosunków przemysłowych

Pierwsze swe posiedzenie sekcja V odbyła wspólnie z sekcją I. Obie sekcje obradowały pod kierownictwem prof. dra J. Szczepańskiego, z uwagi na wspólne zainteresowanie problemami rozwoju przedsiębiorstwa socjalistycznego w Polsce. Jednakże dyskusja skupiła się przede wszystkim wokół modelu społecznego systemu zakładu pracy przedstawionego przez doc. dra A. Matejkę. Punktem wyjścia dla jego modelu była teoria działania i teoria stosunków międzyludzkich. Elementami tego modelu były typy więzi społecznych, a jako naczelną zasadę, wg której „zachowuje się” system, A. Matejko przyjął zasadę: „maksimum spójności przy minimum zastoju”. Zastosował w swym modelu znaną parsonsofską koncepcję czterech funkcji systemu.

W dyskusji nad przedstawionym modelem J. Hoser wyraził pogląd, że model A. Matejki odznacza się niepowiązaniem ze sobą elementów. Hoser postulował przyjęcie procesu produkcyjnego jako podstawy odniesienia do analizy zachowań ludzkich w przedsiębiorstwie, wysunięcie na pierwszy plan uwarunkowania zachowań wyznaczonych systemem ekonomicznym, technicznym, technologicznym i organizacyjnym, natomiast uwarunkowania pozazakładowe, które grały ważną rolę w modelu Matejki, potraktować drugorzędnie, ponieważ system społeczny wynika wtórnie z układu formalnego. Dr J. Kulpińska zwróciła uwagę na różne typy czy modele powiązań pomiędzy zakładem przemysłowym a jego środowiskiem zewnętrznym. W każdym niemal przypadku inaczej będzie się kształtował ów model powiązań w zależności od stopnia industrializacji i urbanizacji rejonu, w którym funkcjonuje zakład, społecznej aktywności członków załogi oraz funkcji opiekuńczych, jakie pełni zakład w stosunku do swego środowiska, oraz struktury demograficznej jego rejonu.

Dla doc. dra S. Wiederszpila model Matejki był niejasny. Wyróżnione w jego modelu liczne struktury wyodrębnione są na podstawie różnych kryteriów, a zagadnienie składu miesza Matejko ze strukturą społeczną. Także inne podziały nakładają się. Nie uwidoczniła jest rola powiązań typu: przedsiębiorstwo — zjednoczenie. P. Tobera podkreślił ten fakt, że przedstawiony model opiera się na różnych teoriach, które nie wynikają z siebie i odnoszą się do całkiem innych zakresów rzeczywistości będąc przy tym na odmiennym szczeblu ogólności.

Dr A. Dyoniziak przedstawił własny empiryczny model przedsiębiorstwa, opierający się o cztery typy zachowań, związanych z opanowaniem procesu produkcyjnego, realizacją celów, uznanymi wartościami, usuwaniem lub łagodzeniem konfliktów. Wg Dyoniziaka każdemu z tych zachowań odpowiada właściwa struktura w społeczeństwie. Opis przedsiębiorstwa polegałby na wiązaniu procesów zachodzących wewnątrz przedsiębiorstwa z procesami makrostruktury.

Jadwiga Bielicka przedstawiła model wzrostu gospodarki wg Hoselitz'a oraz model przedsiębiorstwa wg Smelser'a. Wskazywała ona na możliwości zastosowania ich w warunkach socjalistycznych.

Oprócz dyskusji nad modelem w pierwszym dniu mówiono również o humanizacji pracy i problemie automatyzacji w przemyśle.

W drugim dniu sekcja V obradowała pod przewodnictwem doc. dr Marii Hirszowicz. Najpierw udzielono głosu doc. A. Matejce, aby mógł odpowiedzieć swoim oponentom, a następnie przystąpiono do dyskusji nad następującymi zagadnieniami: a) sprawa socjologa zakładowego, b) ocena stanu badań socjologii pracy, c) sprawa czasopisma i podręcznika.

Najbardziej ożywiona dyskusja wywiązała się w związku z miejscem i rolą socjologa zakładowego w naszym systemie gospodarczym. Ścierały się tu różne koncepcje: propozycje ulokowania socjologów-praktyków na zewnątrz zakładów pracy, w pracowniach branżowych lub regionalnych; koncepcje zatrudnienia socjologów bezpośrednio w zakładach pracy. Co się tyczy ostatniego rozwiązania spór dotyczył jeszcze miejsca socjologa w strukturze przedsiębiorstwa. Niektórzy socjologowie-praktycy domagali się uregulowania tej sprawy w sposób jednoznaczny. Jednakże przeważała opinia, żeby pozostać przy różnych rozwiązaniach. Dyskutowano również problem, kim ma być socjolog zakładowy: doradcą, badaczem czy też tzw. inżynierem społecznym?

Wszyscy dyskutanci, zarówno praktycy, jak i pracownicy naukowcy, podkreślali słabe przygotowanie absolwentów socjologii do pracy w przemyśle. Owe braki przypisywano strukturze programów socjologii uniwersyteckiej, częściowo zaś poziomowi w Polsce tej dyscypliny, zwłaszcza socjologii przemysłowej.

W związku z tym przeglądu i oceny stanu socjologii przemysłowej dokonał dr K. Doktor. Nakreślona przez niego mapa badań, wyróżniająca zakres i problematykę, uwiarygodniła wyraźne zagęszczenia badań na pewnych tylko poziomach uszeregowanych od pracownika do społeczeństwa globalnego. Owe zagęszczenia skupiały się w rejonach mikrostrukturalnych, przy ich braku na poziomie makrostruktury.* Wskazywano więc na potrzebę podjęcia nowej lub dotychczas słabo uwzględnianej problematyki dotyczącej socjologii organizacji, zarządzania i kierowania, podziału pracy itp.

W dyskusji podkreślono również potrzebę wydawania czasopisma poświęconego socjologii pracy oraz napisania podręcznika z tej dziedziny na użytek kierowników, administratorów i socjologów-praktyków.

Wysunięto wnioski, aby utworzyć Ośrodek Informacji Naukowo-Badawczej przy Zakładzie Socjologii Pracy IFiS PAN, a także centrum dokumentacji. W tym względzie GUS-owskie materiały są niepełne i nie zawsze adekwatne.

Postulowano ponadto, aby formalnie potwierdzono fakt wykładania socjologii w wyższych uczelniach techniczno-ekonomicznych i przyznano socjologowi prawo do tajemnicy zawodowej.

Liczni dyskutanci stwierdzali potrzebę spotkań w określonych ramach organizacyjnych. Jako formę proponowano konwersatoria ogólnopolskie.

* * *

Ostatnie posiedzenie plenarne III Ogólnopolskiego Zjazdu PTS odbyło się 6 II w godzinach popołudniowych. Posiedzenie, któremu przewodniczyła prof. dr M. Ossowska, poświęcone było podsumowaniu i ocenie pięciodniowych obrad. Zabierali kolejno głos przewodniczący poszczególnych sekcji tematycznych, zdając relacje z przebiegu pracy w sekcjach i przedstawiając szerszemu zgromadzeniu wnioski i postulaty uznane za istotne dla dalszego rozwoju odpowiednich dziedzin socjologii (omówione będą wystąpienia przewodniczących tych sekcji, z obrad których nie zamieszczono dokładniejszej relacji).

Doc. dr J. Ziółkowski przedstawił przebieg obrad i postanowienia sekcji socjologii miasta. W ramach pracy w sekcji dyskutowano nad pojęciem urbanizacji, zastanawiano się nad specyfiką miasta socjalistycznego, poruszono problemy przemian kultury miejskiej i osobowości miejskiej. Uwzględniono zasługującą na krytyczne rozpatrzenie dychotomię wieś — miasto, próbowano skonstruować system stratyfikacyjny polskich miast. Zajęto się również szeroko rozumianą ada-

ptacją (uwzględniającą wędrówki ze wsi do miasta, z miasta do miasta i w oobębnie „murów miejskich”). Na uwagę zasługuje nurt rozważań poświęconych współpracy socjologów z urbanistami, który doprowadził do konkretnych propozycji zdecydowano, że socjologia miasta powinna być ściśle powiązana z planowaniem każdy zaś plan urbanistyczny winien być przed przystąpieniem do jego realizacji zaopatrzonej w ekspertyzę socjologiczną. Ekspertyzy te wykonywaliby fachowcy pracujący w odpowiedniej terenowej poradni (socjologicznej dla urbanistów). W celu skoordynowania prac badawczych socjologów miasta (a także w celu świadczenia pomocy urbanistom) wniesiono o powołanie Sekcji Procesów Urbanizacyjnych przy ZG PTS, określając równocześnie przedmioty zainteresowań członków sekcji (typologia skupisk miejskich, typologia procesów urbanizacyjnych w różnych rejonach, zagadnienia stref mieszanych, metropolizacja, małe miasta).

Przebieg pracy w sekcji III, zajmującej się problemami socjologii wsi, zrealizował doc. dr B. Gałęski. Na pierwszym posiedzeniu sekcji przedstawiono trzy dodatkowe referaty przygotowane na zjazd. W trakcie drugiego posiedzenia dyskusja dotyczyła problemów klasy chłopskiej jako całości oraz ideologii chłopskich i zawodu rolnika. Podkreślono ważność przyszłych badań nad dotąd nie eksplorowanymi kategoriami społeczno-zawodowymi na wsi (robotnicy PGR-ów, ludność nierolnicza, ludzie starzy). Wskazano na konieczność organizowania badań na terenach pewnych regionów etnograficznych (aby analizować n.p. kształtowanie się i przemiany świadomości narodowej) i na terenach objętych dużymi inwestycjami (np. okolice kanału Wieprz — Krzna). Okazało się również, że należy ustalić typologię społeczności wiejskich i społeczne typy wsi. W trakcie posiedzenia omówiono również kwestie związane z modernizacją gospodarstw chłopskich, a także problemy dużych przedsiębiorstw rolnych. Uczestnicy sekcji nie uznali za wskazane powołanie Sekcji Socjologii Wsi przy PTS. Za bardzo pilne zadanie uznano opracowanie podręcznika socjologii wsi.

Sekcja VI (Kształtowanie się instytucji życia politycznego w Polsce Ludowej) obradowała pod przewodnictwem doc. dra J. J. Wiatra. Skoncentrowano się na dwóch zagadnieniach: lokalne systemy władzy oraz powiązanie badań z praktyką instytucji politycznych (partii, wojska, wymiaru sprawiedliwości). W dyskusji wskazano na konieczność prowadzenia kompleksowych badań i współpracy interdyscyplinarnej. Podkreślono wagę prowadzenia badań porównawczych nad socjalistycznym systemem politycznym w innych krajach demokracji ludowej. Omówiono szereg „białych plam” na mapie badawczej tej dyscypliny (stosunki narodowościowe, problemy krajów wyzwolających się i nowo wyzwolonych). Wy-sunięto dwa postulaty organizacyjne. Jeden z nich dotyczył powołania Ośrodka Empirycznych Badań nad Prawem. Drugi wniosek zawierał propozycję powołania Sekcji Socjologii Polityki przy PTS (ale po stwierdzeniu, czy istnieje rzeczywista potrzeba jej powołania wśród ogółu socjologów zajmujących się tą dziedziną).

Następnie prof. dr N. Assorodobraj wygłosiła przemówienie zamykające zjazd. Zawierało ono podsumowanie pięciodniowych obrad i próbę ich oceny. Przewodnicząca ZG PTS wskazała między innymi na to, że zjazd będzie miał doniosłe znaczenie dla polskiego środowiska socjologicznego i być może zakończy etap badań o charakterze przyczynkarskim, otwierając równocześnie perspektywę dla dokonania syntezy naszej wiedzy o Polsce współczesnej.

POLSKIE TOWARZYSTWO SOCJOLOGICZNE W ROKU 1964

W roku 1964 do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego wchodził następujący członkowie: prof. dr Nina Assorodobraj, przewodnicząca, doc. dr Stefan Nowak — zastępca, doc. dr Adam Podgórecki — sekretarz, dr Zygmunt Pióro — skarbnik; w składzie rozszerzonego Prezydium znaleźli się: prof. dr Paweł Rybicki, doc. dr Zygmunt Bauman, doc. dr Jan Lutyński, doc. dr Janusz Ziółkowski. Ponadto w skład Zarządu wchodził: prof. dr Maria Ossowska, prof. dr Józef Chałasiński, doc. dr Antonina Kłoskowska, prof. dr Stefan Nowakowski, prof. dr Jan Szczepański. Po Walnym Zgromadzeniu w r. 1965 Zarząd przedstawia się następująco: przewodnicząca — prof. dr Nina Assorodobraj, zastępca doc. dr Stefan Nowak, sekretarz — doc. dr Adam Podgórecki, skarbnik — doc. dr Maria Hirszowicz. W skład Prezydium wchodzi: prof. dr Paweł Rybicki, prof. dr Jan Szczepański, doc. dr Antonina Kłoskowska, doc. dr Zygmunt Bauman. Pozostali członkowie Zarządu to: prof. dr Maria Ossowska, prof. dr Józef Chałasiński, prof. dr Stefan Nowakowski, doc. dr Bogusław Gałęski, doc. dr Jan Lutyński, doc. dr Janusz Ziółkowski, doc. dr Jan Turowski.

W dniu 31 XII 1964 r. Polskie Towarzystwo Socjologiczne liczyło 441 członków, co oznacza wzrost w ciągu roku o 73 osoby. Terenowy podział przedstawia się następująco: w Warszawie — 207 osób, w Krakowie wraz z Katowicami — 50 osób, w Lublinie — 28 osób, w Łodzi — 49 osób, w Toruniu, gdzie powstał nowy Oddział w roku 1964, 27 osób, w Poznaniu — 60 osób, we Wrocławiu — 20 osób.

W Warszawie istnieją trzy sekcje przedmiotowe, obejmujące swą działalnością cały kraj. Są to: Sekcja Socjologii Prawa z przewodniczącym doc. drem A. Podgóreckim, Sekcja Socjologii Medycyny z doc. dr med. Magdaleną Sokołowską oraz Sekcja Socjologii Pracy i Przemysłu pod kierunkiem doc. dra Aleksandra Matejki.

Dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej Oddział Warszawski zainicjował działalność popularnonaukową, która objęła wszystkie oddziały Towarzystwa. Przy współpracy organizacyjnej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Towarzystwa Szkoły Świeckiej oraz klubów międzynarodowej książki i prasy „Ruch” odbyło się dotychczas ok. 50 odczytów na terenie całego kraju, dalsze zaś są w przygotowaniu.

W porozumieniu ze Zrzeszeniem Prawników Polskich powołano w Szczecinie Sekcję Socjologii Prawa, stale kontaktującą się z Sekcją Socjologii Prawa w Warszawie.

W ciągu roku 1964 Zarząd Towarzystwa oraz powołana specjalnie Komisja przeprowadziły organizację III Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego. Po konsultacjach i porozumieniu z Wydziałem I PAN oraz Komitetem Nauk Filozoficznych i Socjologicznych PAN powstały następujące sekcje tematyczne: I — Społeczne Aspekty Industrializacji w Polsce Ludowej pod kierunkiem prof. dra Jana Szczepańskiego, II — Społeczne Aspekty Urbanizacji w Polsce Ludowej pod kierunkiem prof. dra S. Nowakowskiego, III — Przemiany Społeczne Wsi Polskiej pod kierunkiem doc. dra Bogusława Gałęskiego, IV — Kształtowanie się Kultury Masowej w Polsce Ludowej pod kierunkiem doc. dr Antoniny Kłoskowskiej, V — Kształtowanie się Socjalistycznego Modelu Przedsiębiorstwa Przemysłowego w Polsce Ludowej pod kierunkiem doc. dr Marii Hirszowicz oraz VI — Kształtowanie się Instytucji Życia Politycznego w Polsce Ludowej pod kierunkiem doc.

dra Jerzego J. Wiatra. Uczestnicy zjazdu nadesłali 77 komunikatów o objętości łącznej ok. 900 stron maszynopisu. Ponadto przygotowane na zjazd referaty i sprawozdania z dyskusji wejdą do przyszłego wydawnictwa pamiętnika zjazdowego, planowanego przez Zarząd Główny.

W przygotowaniach do VI Międzynarodowego Zjazdu Socjologicznego, który odbędzie się we wrześniu 1966 roku w Evian (Francja), bierze udział z ramienia ZG PTS prof. dr J. Szczepański, członek Zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. Jeden z tematów obrad na VI MTS dotyczący problemów wojny i pokoju, został zaproponowany przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Oprócz prof. Szczepańskiego czynnie współpracuje z MTS doc. dr Adam Podgórecki, wiceprzewodniczący Sekcji Socjologii Prawa MTS. W czerwcu 1966 r. w Warszawie odbędzie się w porozumieniu z Wydziałem I PAN i Komitetem Nauk Filozoficznych i Socjologicznych zjazd Komitetu Socjologii Prawa MTS. Ponadto w ramach współpracy z zagranicą Towarzystwo zaprosiło do Polski w r. 1965 prof. Rene Königa, Renato Trevesa oraz Johna Madge'a. W r. 1964 przebywał na zaproszenie PTS i wygłosił kilka odczytów w różnych miastach Polski prof. dr Milton Rokeach.

Działalność oddziałów PTS

Zarząd Oddziału Warszawskiego w r. 1964 przedstawiał się następująco: przewodniczący — doc. dr Adam Podgórecki, wiceprzewodniczący — doc. dr Włodzimierz Wesołowski, sekretarz — dr Waław Makarczyk, skarbnik — dr Jerzy Szacki; członkowie: doc. dr Maria Hirszowicz, doc. dr Stefan Nowak, dr Jan Strzelecki. Oddział kontynuował uprzednią działalność płynącą kilku nurtami. Były to: zebrania naukowe, działalność naukowo-badawcza, działalność popularyzatorska.

W czasie zebrania naukowych oddziału wygłoszono następujące odczyty: doc. dr A. Matejko: *Hutnicy na tle ich środowiska pracy*; doc. dr J. J. Wiatr: *Aspekty egalitaryzmu* (wspólnie z Polskim Towarzystwem Nauk Politycznych); doc. dr Z. Bauman: *Bieguny analizy kulturowej (w związku z rozwojem cywilizacji industrialnej)*; doc. dr M. Sokołowska: *O osobliwościach pracy kobiet*; doc. dr Z. Bauman: *Kilka uwag o procesie urbanizacji wsi*; prof. dr E. de Sola Pool: *Computer Models in Social Systems*; dr A. Siciński: *Opinie o problemach międzynarodowych jako element ideologii społeczeństwa (z wyników badań ankietowych)*; dr Roman Łyczywek: *Socjologia zawodów prawniczych* (Sekcja Socjologii Prawa); dr Waław Makarczyk: *Socjalne uwarunkowania modernizacji gospodarstw chłopskich*; dr Józef Wąsik: *Wykonanie kary dożywotniego więzienia* (Sekcja Socjologii Prawa); doc. dr S. Nowak: *Struktura społeczna w społecznej świadomości (z badań empirycznych)*; doc. dr M. Sokołowska: *Badania socjomedyczne* (Sekcja Socjologii Medycyny); dr S. Szostkiewicz: *Niektóre problemy z badań nad strukturą zakładu przemysłowego* (wspólnie z Sekcją Socjologii Przemysłu); Władysław Bieńkowski: *O prawach rozwoju społecznego*; prof. dr W. Brus: *Problemy podziału dochodu narodowego*; prof. dr M. Rokeach: *The Three Christs of Ypsilanti*; prof. dr M. Rokeach: *The Organization and Modification of Belief Systems*; doc. dr A. Matejko: *Zasady optymalizacji społecznych warunków pracy twórczej* (Sekcja Socjologii Pracy i Przemysłu wspólnie z Towarzystwem Naukowym Organizacji i Kierownictwa); mgr S. Tyrowicz: *Socjologia w III Rzeszy*; prof. dr J. Szczepański, prof. dr C. Bobrowski: *Socjologia i ekonomia — zbieżności i rozbieżności* (wspólnie z Sekcją Socjologii Pracy i Przemysłu oraz Polskim Towarzystwem Ekonomicz-

nym); doc. dr Z. Bauman: *Uwagi na marginesie badań nad kulturą masową*; doc. dr T. Pawłowski: *O pomiarze w naukach społecznych*; dr S. Chodak: *Świątynie Ghany: (z własnych badań empirycznych)*; doc. dr J. Górecki: *Rozwód a moralność* (wspólnie z Sekcją Socjologii Prawa); prof. dr J. Konorski: *Fizjologiczne podstawy zachowania człowieka* (wspólnie z Sekcją Socjologii Medycyny); prof. dr T. Kotarbiński: *Postawa humanistyczna w naukach społecznych* (wspólnie z Polskim Towarzystwem Filozoficznym).

W akcji popularyzacji wiedzy najwięcej, jak dotąd, odczytów zostało ogłoszonych przez socjologów ze środowiska warszawskiego.

Jak co roku Oddział prowadził badania terenowe na zlecenie różnych instytucji. W r. 1964 badania te były prowadzone w Koszalinie na zlecenie Wydziału Kultury Prezydium WRN, w Szczecinie na zlecenie Instytutu Zachodnio-Pomorskiego (oba te badania prowadziło Koło Naukowe Studentów Socjologii UW pod kierunkiem PTS) oraz w Puławach na zlecenie Zakładów Azotowych „Puławy”. Wstępne opracowania tych badań zostały wykonane, przesłane zleceniodawcom oraz złożone w archiwum Towarzystwa.

W czerwcu 1964 r., dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej, Oddział Warszawski zorganizował ogólnokrajową sesję naukową, która miała na celu podsumowanie refleksji teoretycznej w niektórych dziedzinach socjologii w okresie XX-lecia. Referaty wygłosili: prof. dr Stefan Nowakowski, doc. dr Jerzy J. Wiatr, doc. dr Bogusław Gałęski oraz dr Jan Strzelecki. Sesja zgromadziła licznych uczestników zarówno z Warszawy, jak i całego kraju. Frekwencja na zebraniach Oddziału Warszawskiego była znaczna, wynosiła od 50 do 100, a niekiedy ponad 100 osób.

Członkowie Oddziału wzięli masowo udział w III Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym, na który zgłosili 35 komunikatów.

W Oddziale Krakowskim skład Zarządu w r. 1964 przedstawiał się następująco: przewodniczący — prof. dr P. Rybicki, sekretarz — mgr R. Siemieńska, skarbnik — dr E. Pietraszek, członkowie: prof. dr K. Dobrowolski, dr D. Dobrowolska, dr E. Halpern oraz dr F. Adamski z Koła PTS w Katowicach.

Odbyły się zebrania naukowe z następującymi odczytami: dr Z. Bezwiński: *O badaniach nad organizacją życia społecznego rodziny wielkomiejskiej w Krakowie*; doc. dr P. Rybicki: *O problemach ontologicznych w socjologii*; dr W. Kwaśniewicz: *Zagadnienie świadomości społecznej u współczesnej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego*; prof. dr S. Nowakowski: *Tworzenie się społeczności miejsko-przemysłowej na Ziemiach Zachodnich*; dr A. Gella: *Antyutopia Ludwika Gumpłowicza*; prof. dr M. Rokeach: *The Structure of Attitudes*; mgr E. Halpern: *Próba socjologicznej charakterystyki przedsiębiorstwa budowlanego*.

Cztery z tych odczytów należą zgodnie z planem do cyklu poświęconego zagadnieniom przemian, dokonujących się w Polsce Ludowej. Frekwencja na zebraniach wynosiła od 20 do 40 osób. Ponadto członkowie Oddziału wzięli udział w inicjowanej przez Oddział Warszawski akcji popularyzacji wiedzy. Na III Zjazd Socjologiczny z Krakowa i Katowic przybyło 36 osób, które nadesłały 18 komunikatów.

W Lublinie w roku 1964 Zarząd Oddziału przedstawiał się następująco: przewodniczący — doc. dr J. Turowski, zastępca — dr Jerzy Molenda, sekretarz — mgr A. Bornus, skarbnik — mgr P. Kryczka oraz mgr R. Steczek ze Świdnika jako członek Zarządu. Połowa członków Oddziału to pracownicy wyższych uczelni Lublina, pozostali to pracownicy instytucji, przedsiębiorstw i urzędów, interesujących się naukowo socjologią.

Działalność Oddziału rozwijała się w trzech kierunkach: praca samokształceniowa, działalność badawcza i działalność popularyzatorska.

Publiczne odczyty i zebrania naukowe Oddział organizował zarówno samodzielnie, jak i wspólnie z innymi instytucjami. Odbyło się 10 zebrań własnych, 3 wspólnie z TNOiK, 1 z Wojewódzkim Domem Kultury.

Tematyka odczytów była następująca: mgr R. Steczek — *Rola i pozycja majstra w przedsiębiorstwie* (wspólnie z TNOiK); doc. dr A. Sarapata: *Stosunek inżynierów i techników do zawodu* (wspólnie z TNOiK); mgr W. Bugaj: *Rodzina i mieszkanie w badaniach Chombart de Lauwe*; mgr A. Turzański: *Człowiek „nowy” w środowisku pracy* (wspólnie z WDK); dr T. Kukułowiczowa: *Kobieta pracująca (przeгляд problematyki i badań)*; dr K. Doktor: *Kształtowanie się stosunków społecznych w przedsiębiorstwie*; mgr Z. Szpakowski: *Tendencje rozwojowe spółdzielczości rolniczej w Polsce*; prof. dr M. Rokeach: *Beliefs, Attitudes and Values — a Theoretical Analysis*; mgr A. Stanowski: *Kultura masowa a ruch amatorski (problematyka i program badań)*; mgr R. Kukułowicz: *O związkach między teorią działania i potrzeb — motywacji (hipoteza i jej weryfikacja na przykładzie badań załogi „Azotów”)*; dr K. Doktor: *Przemiany stosunków społecznych w zakładach przemysłowych*; mgr R. Kukułowicz: *Wysokie zarobki jako motyw zatrudniania się (badania w fabryce „Azoty” w Puławach)*; dr T. Kukułowiczowa: *Kierunki przemian rodzin chłopów-robotników (badania w fabryce „Azoty” w Puławach)*.

Działalność badawcza była kontynuacją prac socjologiczno-urbanistycznych z lat ubiegłych. Zebrane zostały materiały do badania przemian warunków społecznych oraz wzajemnego przenikania się miasta i osiedla przemysłowego w Kraśniku Lubelskim i Kraśniku Fabrycznym. W oparciu o część zebranych materiałów doc. dr J. Turowski przedstawił pracę pt. *Profile społeczne starego miasta i nowego miasta przemysłowego*. Ponadto została opracowana koncepcja i szczegółowy plan badań nad inteligencją w ramach społeczności lokalnej na przykładzie Puław.

Dzięki inicjatywie Oddziału wygłoszone zostały dwa cykle wykładów na tematy z socjologii przemysłu oraz liczne odczyty w akcji popularyzacji wiedzy socjologicznej na całym terenie województwa lubelskiego.

W Łodzi w skład Zarządu Oddziału w r. 1964 wchodziły następujące osoby: przewodniczący — prof. dr J. Szczepański, zastępca — doc. dr J. Lutyński, sekretarz — dr J. Kulpińska, skarbnik — mgr A. Borucki, ponadto doc. dr Z. Gostkowski.

Odbyły się w tym okresie zebrania naukowe z następującymi odczytami: dr P. Zakrzewski: *Zagadnienie prognozy zachowań jednostki*; doc. dr A. Kłoskowska: *Obrona kultury masowej*; dr J. Kądzielski: *Modele rewolucji kulturalnej w polskim piśmiennictwie społeczno-literackim*; dr J. Kulpińska: *Stosunek do pracy łódzkich włóknarzy*; prof. dr M. Rokeach: *Structure of Social Attitudes*; doc. dr A. Kamiński: *Nieprzystosowanie społeczne mężczyzn i chłopów*.

Na sesji XX-lecia Polski Ludowej zorganizowanej przez Radę Naukową WRN w Łodzi, a poświęconej zagadnieniom industrializacji doc. dr J. Lutyński wygłosił referat na temat przemian małego miasteczka w woj. łódzkim; na sesji zorganizowanej przez tę Radę, poświęconej zagadnieniom kultury, doc. dr A. Kłoskowska wygłosiła referat o funkcjach Łodzi w życiu kulturalnym województwa. Na sesji XX-lecia zorganizowanej przez wyższe uczelnie Łodzi referaty wygłosili: prof. dr J. Szczepański i dr T. Miller: *Przemiany społeczne i klasowe w Pol-*

sce ze szczególnym uwzględnieniem Łodzi oraz doc. dr A. Kłoskowska: *Miejsce i rola wyższych uczelni w środowisku kulturalnym Łodzi*.

Na III Zjazd Socjologiczny przybyło z Łodzi 28 osób, nadesłano 6 komunikatów.

Zarząd Oddziału w Poznaniu przedstawiał się następująco: przewodniczący — doc. dr W. Markiewicz, sekretarz — dr Z. A. Żechowski, skarbnik — dr Z. Tyszka, członkowie: prof. dr J. Burszta, prof. dr S. Kowalski. Liczebność Oddziału w Poznaniu zmniejszyła się nieco z powodu powstania Oddziału PTS w Toruniu, który przejął część dotychczasowych członków Oddziału poznańskiego.

W roku 1964 najaktywniej działała w Poznaniu Sekcja Socjologii Miasta pod kierunkiem doc. dra J. Ziółkowskiego. Na zebraniach tej Sekcji zostały wygłoszone i przedyskutowane następujące referaty: dr Z. A. Żechowski: *Spoleczno-ekologiczna struktura rozwijającego się miasteczka Kazimierz Biskupi w pow. konińskim*; dr Z. A. Żechowski: *Motywy migracji ze wsi do miasta, na przykładzie migracji w strefie przemysłowej Konina*; dr Z. Tyszka: *Z badań nad przeobrażeniami społecznymi rodziny pod wpływem uprzemysłowienia i urbanizacji, na przykładzie rejonu Konina*; mgr M. Chmara: *Z badań nad świadomością prawną mieszkańców Poznania*; mgr J. Kultuniak: *«Miasto w świadomości jego obywateli» Znanieckiego — metodyczne walory i ograniczenia*; mgr Z. Korszyński: *O sąsiedztwie przestrzennym i społecznym — na przykładzie osiedli w Warszawie*; mgr Łucja Łukaszewicz: *Problemy integracji starych i nowych robotników w zakładzie przemysłowym*; mgr J. Pieprzyk: *Zjawiska rustyfikacji w Poznaniu*.

Ponadto odbyły się odczyty publiczne na następujące tematy: mgr B. Jałowicki: *Problem alienacji władzy lokalnej w obliczu uprzemysłowienia na Dolnym Śląsku*; mgr M. Chmara: *Dwa nurty socjologii prawa*; dr Z. A. Żechowski: *Mała i wielka społeczność przemysłowa*.

Na Zjazd zgłosiło się 25 osób, nadesłano 11 komunikatów.

Zarząd nowo powstałego w r. 1964 Oddziału w Toruniu przedstawia się następująco: przewodniczący — prof. dr T. Szczurkiewicz, sekretarz — dr J. Sztumski, skarbnik — mgr S. Kowalski.

Na zebraniach naukowych wygłoszono następujące odczyty: prof. dr T. Szczurkiewicz: *Krytyka zasadniczych stanowisk ontologicznych w teorii grup społecznych*; mgr S. Kowalski: *Teoria typów idealnych Maxa Webera*; dr J. Sztumski: *Rozważania wokół bodźców kształtujących wydajność pracy — próba systematyzacji*.

Z Torunia na Zjazd przybyły 4 osoby, nadesłano 2 komunikaty.

We Wrocławiu skład Zarządu Oddziału jest następujący: przewodniczący — doc. dr S. Gołachowski, zastępca — dr B. Garyga, sekretarz — dr B. Jałowicki.

Odbyły się zebrania naukowe z odczytami następujących osób: doc. dr S. Gołachowski: *Problemy urbanizacji wsi*; doc. dr J. Ziółkowski: *Spoleczne problemy industrializacji w Poznaniu*; dr T. Jankowski: *Problemy socjologiczne ludności dwuzawodowej na tle produkcji rolnej strefy podmiejskiej Wrocławia*.

Ponadto Oddział brał udział w sesji socjologii miasta, zorganizowanej w lutym 1964 r. przez Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury WRN we Wrocławiu.

Na Zjazd przybyło 8 osób, nadesłano 2 komunikaty.

* * *

„The Polish Sociological Bulletin”, wydawany przez Towarzystwo, wychodzi obecnie jako półrocznik. Na rok 1965 przygotowywany jest rozszerzony numer, poświęcony XX-leciu Polski Ludowej. Dalszy numer będzie poświęcony III Ogólnopolskiemu Zjazdowi Socjologicznemu.

A. Rudzińska

STUDIA SOCJOLOGICZNE NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM W 1964/1965 ROKU

Kierunek socjologiczny w Uniwersytecie Łódzkim jesienią 1961 r. został przeniesiony z Wydziału Historyczno-Filozoficznego na Wydział Ekonomiczny, który powstał po połączeniu Uniwersytetu z Wyższą Szkołą Ekonomiczną. Na kierunku tym w roku akademickim 1964/1965 studiowało ok. 160 studentów. Od roku 1961 na pierwszy rok studiów przyjmuje się przeszło 30 osób spośród 150—180 zgłaszających się kandydatów. W związku z przeniesieniem kierunku na Wydział Ekonomiczny opracowano w 1962 roku nowy program studiów określony przez Komisję powołaną przez Ministerstwo jako socjologia pracy (w dokumentach oficjalnych nosi nazwę: Kierunek organizacji pracy i socjologii przemysłu, wprowadzoną w 1961 r.). Program ten ma za zadanie przygotować absolwentów do pracy w określonych dziedzinach zawodowej działalności, podczas gdy program dawny, wprowadzony w 1957 r., miał charakter w większym stopniu teoretyczny. W roku akademickim 1964/1965 według nowego programu studiowali studenci I, II i III roku, według programu wygasającego — studenci IV i V roku.

Nowy program przewiduje wprowadzenie różnych specjalizacji. Specjalizację zasadniczą stanowi socjologia przemysłu, której został podporządkowany cały tok studiów. Absolwenci tej specjalizacji pracować będą głównie jako socjologowie przemysłu, między innymi jako socjologowie zakładowi. Obok specjalizacji z socjologii przemysłu w roku akademickim 1965/1966 uruchomiona zostanie specjalizacja w zakresie pracy kulturalno-oświatowej.

Trzon studiów poprzedzających specjalizację stanowią przedmioty socjologiczne i niesocjologiczne. Głównymi przedmiotami socjologicznymi, z którymi student zapoznaje się na pierwszych latach studiów, są: wstęp do socjologii, historia socjologii i myśli społecznej, metodyka badań społecznych w socjologii, socjologia rozwoju społecznego, psychologia społeczna, socjologia pracy. Przedmioty niesocjologiczne dostarczają studentowi wiedzy humanistycznej i ekonomicznej, potrzebnej socjologowi. Są to: historia społeczno-gospodarcza, logika z metodologią, psychologia ogólna, matematyka, statystyka z elementami demografii, ekonomia polityczna (w ciągu 2 lat), teoria organizacji i zarządzania, główne zagadnienia marksistowskiej filozofii, polityka gospodarcza.

Specjalizacja dokonuje się w oparciu o przedmioty socjologiczne i niesocjologiczne. Spośród przedmiotów socjologicznych na specjalizacji z socjologii przemysłu główną rolę odgrywa przedmiot: socjologia zakładu przemysłowego. W skład przedmiotów niesocjologicznych na tej specjalizacji wchodzi przedmioty ekonomiczne, a także psychologia i prawo pracy.

Program przewiduje ponadto 300 godzin wykładów monograficznych. Wykłady te mają zapoznać studentów z warsztatem naukowo-badawczym i ułatwić im wybór specjalizacji; a po jego dokonaniu pogłębić ją. Studentów wszystkich lat obowiązuje wysłuchanie 2 godzin tygodniowo wykładu monograficznego według własnego wyboru.

W roku akademickim 1964/1965 wygłaszano następujące wykłady monograficzne: prof. dr Jan Szczepański — Socjologiczne aspekty funkcjonowania gospodarki socjalistycznej (sem. zimowy i letni), doc. dr Włodzimierz Wesołowski — Teoria społecznego podziału władzy (sem. zimowy i letni), doc. dr Jan Lutyński — Analiza wybranych badań społecznych (sem. letni), dr Waław Piotrowski — Wybrane zagadnienia z socjologii miasta (sem. letni), doc. dr Aleksander Kamiński — Wybrane zagadnienia społeczno-wychowawcze (sem. zimowy) i Elementy nauki o środowisku (sem. letni), doc. dr Józef Kądzielski — Polityka kulturalna (sem. zimowy), dr Stefania Dziecielska-Machnikowska — Kategorie zawodowe.

W roku 1964/1965 uruchomione były trzy seminaria magisterskie. Seminarium prof. dra Jana Szczepańskiego, prowadzone przy pomocy dr J. Kulpińskiej i dr S. Dziecielskiej-Machnikowskiej skupia studentów piszących prace z zakresu socjologii pracy i przemysłu. Seminarium doc. dr Antoniny Kłoskowskiej i doc. dra Jana Lutyńskiego koncentruje się na problemach socjologii kultury i rodziny. Seminarium doc. dra Włodzimierza Wesołowskiego obejmuje problemy socjologii ogólnej. Kilku studentów socjologii pisze prace magisterskie pod kierunkiem doc. dra Aleksandra Kamińskiego przy Katedrze Pedagogiki Społecznej oraz pod kierunkiem prof. dra Edwarda Rosseta przy Katedrze Statystyki i Demografii.

Od jesieni 1961 roku na Wydziale Ekonomicznym istnieją cztery katedry socjologiczne. Obsada personalna katedr w roku akademickim 1964/1965 przedstawia się następująco (kierownicy katedr wymienieni są na pierwszym miejscu): Katedra Socjologii Przemysłu — prof. dr Jan Szczepański, dr Jolanta Kulpińska, dr Stefania Dziecielska-Machnikowska, mgr Andrzej Borucki; Katedra Historii Socjologii i Myśli Społecznej — doc. dr Antonina Kłoskowska, mgr Zbigniew Bokszański; Katedra Socjografii — doc. dr Jan Lutyński, dr Waław Piotrowski, mgr Andrzej Węgrzynowski; Katedra Socjologii Ogólnej — doc. dr Włodzimierz Wesołowski, mgr Zdzisław Iwanicki, mgr Andrzej Mazur. Doc. dr W. Wesołowski objął Katedrę Socjologii Ogólnej w roku akademickim 1964/1965 po przeniesieniu się do Warszawy doc. dr Marii Hirszowicz, która poprzednio była kierownikiem tej Katedry.

Ponadto zajęcia z przedmiotów socjologicznych w roku akademickim 1964/1965 prowadzili w ramach prac zleconych: doc. dr Zygmunt Gostkowski (psychologia społeczna) i doc. dr Józef Kądzielski (wykład monograficzny pt. Polityka kulturalna).

Obok zajęć na kierunku socjologicznym pracownicy katedr socjologicznych prowadzą zajęcia z socjologii ogólnej na wydziałach: Filozoficzno-Historycznym, Filologicznym i Prawa oraz na kierunkach ekonomicznych Wydziału Ekonomicznego. Ogólną pieczę nad tymi zajęciami sprawuje Katedra Socjologii Ogólnej.

A. Węgrzynowski

BADANIA ŁÓDZKIEGO OŚRODKA SOCJOLOGICZNEGO W BEŁCHATOWIE

Łódzki Ośrodek Socjologiczny podjął w 1963 roku długofalowe badania nad procesami społecznymi w rejonie Bełchatowa. Inicjatywa badań wiąże się z planami uprzemysłowienia tego rejonu w oparciu o bogate złoża węgla brunatnego, dotychczas nie eksploatowane. Badania prowadzone są częściowo w ramach prac Sekcji Bełchatowskiej Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych Polskiej

Akademii Nauk. Obok badań socjologicznych w tym rejonie są lub będą prowadzone badania ekonomiczne, etnograficzne, demograficzne i inne przez odpowiednie katedry Uniwersytetu Łódzkiego. Dotychczas wszystkie badania dotyczyły problemów rejonu Bełchatowa w jego okresie „przedindustrialnym”, bowiem planowane inwestycje nie zostały jeszcze podjęte.

Przyjęta na początku koncepcja badań socjologicznych zakłada, że efektem końcowym tych badań będzie wieloprotblemowa socjologiczna monografia małej społeczności lokalnej¹. Monografia taka stanowić będzie dogodny punkt wyjścia do analizy późniejszych zmian wybranej miejscowości w różnych okresach realizacji inwestycji. Tą wybraną małą społecznością lokalną jest ośmiotysięczne miasteczko Bełchatów. Koncepcja ta nawiązuje do klasycznych studiów nad małymi miasteczkami. Ograniczenie badań do samego Bełchatowa nie wyklucza podjęcia w przyszłości nowych badań nad niektórymi problemami na innych terenach w tym rejonie.

Środki finansowe na prowadzone badania terenowe i ich opracowanie w latach 1963 i 1964 przyznawane były przez Komitet Badań Rejonów Uprzemysławianych, przez władze Uniwersytetu Łódzkiego ze specjalnej dotacji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na kompleksowe badania w rejonie Bełchatowa oraz przez Radę Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich w Łodzi, która przydzielała niewysokie dotacje na wydatki związane ze studenckim obozem naukowo-badawczym.

W badaniach biorą udział wszyscy pracownicy naukowcy katedr socjologicznych i niektórych katedr ekonomicznych Uniwersytetu Łódzkiego oraz dwóch pracowników naukowych PAN. Każdy z uczestników prowadzi badania nad własnymi tematami szczegółowymi. W ramach badań przygotowywane są dwie prace doktorskie i kilka prac magisterskich. Tematy wszystkich prac objęte są wspólnym programem całego ośrodka, a ich wyniki włączone zostaną do wspomnianej monografii. W monografii tej wykorzystane zostaną również wyniki badań prowadzonych przez pedagogów społecznych nad problemami dezorganizacji społecznej na terenie Bełchatowa. Przyjęta zasada zespołowości prac terenowo-badawczych kontynuowana była przez cały okres dotychczasowych badań, zarówno w zakresie zbierania materiałów, jak również przy opracowaniu wyników.

Podstawowa część materiałów do wszystkich tematów zebrana została podczas obozów naukowo-badawczych organizowanych w miesiącu lipcu w latach 1963 i 1964 w ramach praktyk wakacyjnych obowiązujących studentów socjologii UŁ. Kierownikiem obydwu zorganizowanych dotychczas obozów był dr W. Piotrowski.

W 1963 roku podczas obozu przeprowadzono badania kwestionariuszowe z reprezentacyjną próbką mieszkańców Bełchatowa. Problemem wiodącym w wielotematycznym kwestionariuszu był stosunek mieszkańców Bełchatowa do planowanej inwestycji. Zebrano ponad tysiąc wywiadów kwestionariuszowych pozwalających uchwycić najważniejsze cechy badanej zbiorowości, a także przedstawić jej oczekiwania i plany życiowe związane z inwestycją. Badania prowadzono w sytuacji ożywionego zainteresowania społeczeństwa planami inwestycyjnymi. Dla członków zespołu badawczego był to okres, w którym nawiązywano systematyczne kontakty z badaną miejscowością.

¹ Por. program badań socjologicznych, etnograficznych i z zakresu pedagogiki społecznej w rejonie Bełchatowa opublikowany w „Zeszytach Badań Rejonów Uprzemysławianych”, 1963, nr 5, s. 257—350. Ponadto informacje o programie badań socjologicznych w Bełchatowie zawarte są w recenzji z tego numeru „Zeszytów”, opublikowanej w „Przeglądzie Socjologicznym”, T. XVII/2, s. 164—166.

Materiały zebrane w czasie trwania obozu uzupełniane były przez poszczególnych badaczy na drodze indywidualnych i zbiorowych kontaktów w badanej miejscowości.

Wyniki badań kwestionariuszowych zostały częściowo opracowane statystycznie w postaci kilkuset tabel korelacyjnych i zestawień statystycznych. Materiały uzyskane w pierwszym roku badań zostały wykorzystane w planowaniu dalszych badań.

W roku 1964 kontynuowano intensywne zbieranie materiałów w terenie, a także opracowanie statystyczne materiałów kwestionariuszowych. W ramach prac studenckiego obozu naukowo-badawczego zbierano głównie materiały typu jakościowego, przy pomocy wywiadów wolnych jawnych i ukrytych, jednostkowych i zbiorowych, obserwacji, analizy dokumentów itp. Część otrzymanych materiałów stanowią zdjęcia fotograficzne i filmowe. W czasie badań terenowych prowadzone były także studia z zakresu metodologii badań społecznych pod kierunkiem doc. dra Z. Gostkowskiego. Dotyczyły one mechanizmów rozchodzenia się pogłosek o badaniach, postawy mieszkańców Bełchatowa w stosunku do prowadzonych badań, wiarygodności informacji zdobytych przy pomocy różnych technik i tym podobnych problemów.

W czasie trwania obozu prowadzone były systematyczne zajęcia seminaryjne, na których omawiano zagadnienia metodologiczne dotyczące badań prowadzonych w ramach poszczególnych tematów i informowano o osiągnięciach materiałowych i otrzymywanych wynikach. Zebrania seminaryjne umożliwiały wymianę doświadczeń osób biorących udział w aktualnie prowadzonych badaniach i sprzyjały realizacji zasady zespołowości prowadzonych prac. Problematyka badań bełchatowskich wykorzystywana jest również w zajęciach dydaktycznych ze studentami w czasie roku akademickiego, m. in. w zajęciach z metod i technik badań społecznych.

Zespół prowadzący badania w Bełchatowie odbywa zebrania z referatami poświęconymi poszczególnym tematom. Niektóre referaty były wygłaszane i poza środowiskiem łódzkim. Tak więc dr J. Kulpińska przedstawiła referat pt. *Procesy uprzemysłowienia w Bełchatowie* w Zakładzie Socjologii Pracy PAN, a mgr K. Szymańska referat pt. *Próba zastosowania ekologicznego podejścia w ramach socjologicznej monografii Bełchatowa* w Zakładzie Socjologii Miasta PAN. W tym samym Zakładzie dr W. Piotrowski przedstawił komunikat pt. *Bełchatów — przykład awansu administracyjnego, industrialnego i urbanistycznego*, złożony do druku w materiałach *Konferencji socjologów miasta PAN*. Doc. dr J. Lutyński wygłosił referat pt. *Przemiany społeczne Bełchatowa* na posiedzeniu seminarium prac badawczych Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych. Referat ten, przygotowany przy współudziale dra W. Piotrowskiego, był także przedstawiony na Sesji Naukowej WRN w Łodzi, poświęconej rozwojowi przemysłu w województwie łódzkim w XX-leciu PRL. Został on opublikowany w materiałach tej sesji oraz w numerze 9 „Zeszytów Badań Rejonów Uprzemysławianych” z 1964 roku.

Z badań nad Bełchatowem wygłoszone zostały 4 komunikaty na III Zjeździe Polskiego Towarzystwa Socjologicznego: doc. dra J. Lutyńskiego, *Urbanizacja i przemiany struktury społecznej małego miasta w województwie łódzkim*, dr J. Kulpińskiej, *Wpływ pracy w przemyśle na opinie o miasteczku i jego przeobrażeniach*, dra W. Piotrowskiego, *Z badań nad organizacjami terenowymi w społecznościach miejskich*, dr S. Dziecielskiej-Machnikowskiej, *Ruchliwość klasowa robotników Bełchatowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego oraz robotników Włókienniczej Spółdzielni Pracy „Czyn Majowy” w Bełchatowie*.

Poza wymienionymi dotychczas referatami i komunikatami ukończone zostały następujące opracowania materiałowe, które znajdują się w roboczym archiwum zespołu: mgr Z. Bokszański, *Działacze i aktywiści kulturalni w Bełchatowie*, mgr P. Tobera, *Instytucje pracy w Bełchatowie*, mgr Z. Iwanicki, *Ludność rolnicza Bełchatowa a pozostałe grupy społeczno-zawodowe miasteczka pod względem wybranych cech*. Do druku przygotowano ponadto następujące opracowania: doc. dr J. Lutyński, *Przemiany struktury społecznej małego miasta* (artykuł ogłoszony w „*Polish Sociological Bulletin*”), dr S. Dziecielska-Machnikowska, *Stosunek mieszkańców Bełchatowa do inwestycji* (komunikat opublikowany w nr 12 1965 r. „*Zeszytów BRU*”), mgr A. Kaczmarek, *Struktura społeczna robotników Bełchatowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego* (komunikat oparty o pracę magisterską złożony w redakcji „*Zeszytów BRU*”).

W roku 1965 planuje się zakończenie obecnej fazy prac terenowych w Bełchatowie. Wysiłki badaczy skoncentrują się następnie na pracach związanych z przygotowaniem planowanej socjologicznej monografii Bełchatowa. Z chwilą podjęcia inwestycji badania bełchatowskie wkroczą w nową fazę, w której dotychczasowe wyniki stanowią będą podstawę do ustalenia zakresu zmian spowodowanych intensywną industrializacją.

Socjologowie łódzcy w związku z prowadzonymi przez nich badaniami bełchatowskimi brali udział w sesjach wyjazdowych KBRU oraz uczestniczyli całym zespołem w zorganizowanej w Koninie wspólnej konferencji naukowej z Sekcją Konińską. Na konferencji tej komunikaty i informacje o realizacji programu badań bełchatowskich wygłosili: doc. dr J. Lutyński, dr J. Kulpińska i dr W. Piotrowski. W następnych latach planuje się kontynuowanie tego typu kontaktów w formie bardziej systematycznych spotkań.

Z. Iwanicki

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA SOCJOLOGÓW MIASTA

W dniach 13—14 listopada 1964 r. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja poświęcona socjologicznym problemom miasta, zorganizowana przez Zakład Socjologii Miasta PAN. Uczestniczyli w niej obok socjologów geografowie, urbaniści, ekonomiści i przedstawiciele innych dyscyplin, dla których miasto stanowi przedmiot naukowych poszukiwań.

W czasie obrad referaty wygłosili: prof. dr Paweł Rybicki, doc. dr Janusz Ziółkowski, doc. dr Jan Turowski, prof. dr Stefan Nowakowski.

Referat prof. Rybickiego *Problem zbiorowości i społeczności miejskiej*, oprócz całego szeregu twierdzeń systematyzujących dorobek naukowy w omawianej dziedzinie zawierał postulat metodologiczny, aby przedmiotem badań uczynić przede wszystkim procesy społeczne zachodzące w mieście. Doc. Ziółkowski w referacie *Główne orientacje teoretyczne w socjologii miasta*, charakteryzując główne kierunki w socjologii miasta w rozwoju historycznym, dokonał ich krytycznej analizy z punktu widzenia przydatności do studiów nad miastami prowadzonych w Polsce. W referacie pt. *Problemy społeczne sąsiedztwa starego i nowego miasta* doc. Turowski przedstawił wyniki swoich badań, związanych z aktualnymi problemami industrializacji i urbanizacji na terenie Kraśnika Lubelskiego i Kraśnika Fabrycznego. Przeprowadzona analiza porównawcza tych dwóch miast stanowiła okazję do wypuklenia socjologicznych zagadnień ważnych dla wielu po-

czynach badawczych prowadzonych obecnie w Polsce. Powojenny dorobek polskiej socjologii miasta podsumował referat prof. Nowakowskiego pt. *Socjologia miasta i procesów urbanizacyjnych w powojennej Polsce*.

Poza referatami uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania następujących komunikatów: dr Krzysztof Przeclawski, *Przegląd problematyki i terenów badań z zakresu socjologii miasta w Polsce powojennej*, mgr Irena Łabudzka, *Problemy współpracy psychiatrii i socjologii miasta*, mgr Barbara Łobodzińska, *Zawód lekarza na tle środowiska lokalnego*, dr Bohdan Jałowicki, *Badania nad przestrzenią społeczną Wrocławia*, mgr Włodzimierz Mirowski, *Z badań motywów migracji do Warszawy*, dr Andrzej Stasiak, *Spoleczne przemiany w sytuacji mieszkaniowej województwa katowickiego*, dr Zbigniew Tyszka, *Urbanizacja społeczna rodzin robotniczych pochodzenia chłopskiego*, dr Wacław Piotrowski, *Miasteczko Belchatów jako przykład awansu administracyjnego, industrialnego i urbanistycznego*, dr Ryszard Dyoniziak, *Z badań nad potrzebami konsumpcyjnymi w środowisku wielkomiejskim*, mgr Józef Muszyński, *Więź społeczna w spółdzielczym osiedlu mieszkaniowym (na przykładzie osiedla WSM „Sady Żoliborskie”)*. Ponadto odczytano komunikaty złożone przez: mgr inż. arch. Zygmunta Budnickiego, *Planowanie urbanistyczne a problematyka socjologiczna osiedla Powszechniej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” w Gdańsku-Oliwie*, dra Zbigniewa A. Żechowskiego, *Procesy urbanizacji w strefie przemysłowego Konina*, doc. dra Juliusza Brauna, *Elementy ekologii miasta przemysłowego*, i dra Jerzego Sulimskiego, *Organizacja życia społecznego ośrodka wielkomiejskiego*.

Naczelne miejsce w dyskusji, która poza referatami i komunikatami wypełniła dwa dni obrad, zajęła koncepcja „miasta socjalistycznego”. Wysłunięto szeroki wachlarz problemów i wątpliwości, jakie nasuwają próby bliższego określenia tego pojęcia. Zgłaszano także propozycje metod i sposobów podejścia badawczego, które w konkretnych badaniach mogłyby pomóc w sprecyzowaniu pojęcia miasta. Zdania dyskutantów były w tej materii dość zróżnicowane, podkreślano natomiast zgodnie potrzebę dalszej dyskusji nad tymi zagadnieniami. W poszukiwaniu dróg rozwiązania diskutowanego problemu wskazywano między innymi na potrzebę dokonania typologii miast jako wstępnego kroku do analiz monograficznych, których rezultaty mogą pomóc przy formułowaniu pojęcia miasta socjalistycznego. Proponowane drogi analizy prowadzą od studiów monograficznych (w ramach poszczególnych typów aktualnie istniejących miast) do uogólniających wniosków. Zgodnie wskazywano na potrzebę wykorzystania doświadczeń dyscyplin pokrewnych, jak geografia, demografia, urbanistyka itp. i nawiązania z nimi bliższej współpracy.

Inną grupę zagadnień, której dotyczyło wiele głosów w dyskusji, stanowiły problemy ruchliwości społecznej w ramach społeczności miejskiej. Wskazywano tutaj szereg możliwych szczegółowych problemów badawczych. Stosunkowo dużo uwagi poświęcono sprawom adaptacji do środowiska miejskiego.

Wśród problemów dyskusyjnych nie zabrakło tradycyjnego już w środowisku pracowników naukowych zajmujących się miastem tematu dotyczącego współpracy między socjologią a urbanistyką czy też raczej kwestii braku czy niedostatku form tej współpracy. Poza praktyczną stroną zagadnienia wskazywano również na konieczność podejmowania problemów badawczych i metodologicznych leżących na pograniczu tych dwóch odrębnych dziedzin.

Poza wymienionymi problemami dyskutanci podnosili szereg bardziej szczegółowych zagadnień. Na przykład rozważano interpretację stosowanego przez prof. Groenmana pojęcia „strefy pustej”. Wysłunięto możliwość rozumienia powyż-

szego terminu jako „strefy rozrzedzonej”. Modne obecnie w naukowej publicystyce pojęcie „alienacji” znalazło również swoich zwolenników, którzy proponowali, aby włączyć je do aparatu pojęciowego używanego w socjologii miasta. W dyskusji nad obydwoma koncepcjami zwrócono uwagę, że związane z nimi zagadnienia uwzględniane są w prowadzonych badaniach, na przykład nad zjawiskami integracji jednostek w ramach społeczności miejskich, nowym typem więzi społecznych znajdujących wyraz między innymi w terenowej aktywności społecznej itp.

Zastanawiano się również nad utworzeniem spójnego, jednolitego systemu teoretycznego w ramach socjologii miasta. Możliwość zbudowania takiego systemu kwestionowało wielu dyskutantów, którzy ponadto podkreślali niebezpieczeństwa wynikające z posługiwania się jednym systemem. W dyskusji podjęto także próbę przedstawienia typu idealnego (konstrukcyjnego) miasta, który może być użyteczny dla ustalenia zakresu socjologicznych zainteresowań miastem oraz może posłużyć jako schemat porządkujący badania w tym zakresie. Jednocześnie podkreślano, że właściwą drogą badań socjologicznych nad miastem jest przechodzenie od konkretnych do uogólnień.

Zarówno obszerna dyskusja, jak i jej charakter wykazały celowość organizowania tego typu konferencji. Liczny udział w niej specjalistów z innych dziedzin nauki wskazuje jednocześnie na pozycję i wagę socjologii miasta w ramach ogólnych zainteresowań „miejską” problematyką. Konferencja umożliwiła wszystkim specjalistom konfrontację ich poglądów i punktów widzenia. Stanowiła okazję dla nawiązania i ugruntowania wzajemnych kontaktów, które w obecnej fazie rozwoju socjologii miasta są na pewno nie tylko pożyteczne, ale i niezbędne.

K. J. Szymańska

KONFERENCJA NA TEMAT PRACY KOBIET I RODZINY

W dniach 25—27 marca 1965 odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Zarząd Główny Ligi Kobiet konferencja poświęcona roli i pozycji społecznej kobiet w Polsce. Konferencja obradowała w dwóch sekcjach: pracy zawodowej kobiet pod przewodnictwem doc. dra Jerzego Piotrowskiego i sytuacji kobiety w rodzinie — pod kierunkiem doc. dr Antoniny Kłoskowskiej. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele socjologii, psychologii, pedagogiki, prawa, medycyny i innych specjalności naukowych oraz przedstawiciele licznych instytucji i organizacji społecznych. Na posiedzeniu plenarnym obu sekcji J. Piotrowski wygłosił referat pt. *Badania nad pozycją społeczną kobiet w Polsce Ludowej i wynikające stąd potrzeby społeczne*. Na posiedzeniach sekcyjnych wygłoszone m. in. następujące referaty: M. Sokołowska, *Płeć jako wyznacznik stosunku do pracy*, A. Preiss-Zajdowa, *Sytuacja zawodowa kobiet z wyższym wykształceniem*, S. Dziecielska-Machnikowska i J. Kulpińska, *Kobiety na kierowniczych stanowiskach w przemyśle łódzkim*; D. Gałaj i B. Tryfan, *Przeobrażenie roli i pozycji społecznej kobiet w rodzinach chłopskich*; H. Strzemińska, *Praca a dom w świetle badań budżetu czasu*; A. Kurzynowski, *Sytuacja rodzinna kobiet a zatrudnienie zawodowe*.

A. K.

KONFERENCJA NA TEMAT SPOŁECZNYCH FUNKCJI MUZYKI

W związku z dwudziestolecie PRL Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Krakowie zorganizowała w dniach 8—10 kwietnia sesję naukową, poświęconą przemianom funkcji społecznej muzyki. Inicjatorem sesji był nieżyjący już dziś prof. Bronisław Rutkowski, któremu przy organizowaniu tego przedsięwzięcia przyświecała myśl przedyskutowania w gronie muzyków, socjologów, pedagogów, publicystów i działaczy kulturalnych zagadnień dotyczących roli i funkcji muzyki we współczesnym społeczeństwie, jak również środków jej upowszechniania.

Referaty na sesji przedstawili: mgr P. Beylin, *Funkcje społeczne muzyki i jej przemiany*; dr M. Bristiger, *Tendencje i kierunki przemian funkcji społecznej muzyki*; mgr A. Walaciński, *Muzyka współczesna i jej odbiorca*; mgr M. Tomaszewski, *Zagadnienia jakościowe dzieła muzycznego*; S. Kisielewski, *Problemy masowej kultury muzycznej*; mgr L. Kaszycki, *O muzyce zwanej rozrywkową*; A. Sławiński, *Przemiany funkcji jazzu*; doc. A. Rieger, mgr Hofmanowa, mgr Szmidtowa (referat zespołowy), *Szkolnictwo muzyczne wobec przemian funkcji społecznej muzyki*.

Uczestnicy sesji doszli do wniosku, że zarówno różnorodność podejmowanej problematyki, jak i języka, którym ją określano, wskazuje na fakt prawie zupełnego braku zinstytucjonalizowania badań nad socjologią muzyki jako gałęzią socjologii sztuki, z drugiej zaś strony dowodzi potrzeby jej zinstytucjonalizowania. Krakowska sesja była pierwszym krokiem na drodze do takiej instytucjonalizacji.

E. S.

AKTUALNE TENDENCJE W BADANIACH Z ZAKRESU SOCJOLOGII PRZEMYSŁU

Jeden z ostatnich numerów bibliograficznego periodyku, wydawanego przez Międzynarodowe Towarzystwo Socjologiczne pod nazwą „Current Sociology”, jest poświęcony socjologii przemysłu¹. Przygotowali go dwaj francuscy socjologowie: J. R. Tréanton i J. D. Reynaud, obejmując publikacje z lat 1951—1962. Numer zawiera 1351 not bibliograficznych (najczęściej rozmowanych), ułożonych w następujące działy: 1. Prace ogólne; 2. Studium organizacji (przedsiębiorstwo jako organizacja, bodźcowanie i wydajność); 3. Grupa robocza i mistrzowie; 4. Stosunki międzyludzkie, komunikacja, przywództwo; 5. Zachowanie i motywacje pracowników, Morale, postawy i motywacje, Przygotowanie do pracy, Kariery i ruchliwość zawodowa, Praca a starzenie się; 6. Urzędnicy i technicy; 7. Kierownictwo i nadzór; 8. Socjologia ruchu zawodowego; 9. Stosunki przemysłowe; 10. Uczestnictwo w zarządzaniu w krajach kapitalistycznych; 11. Praca i pracownicy w krajach socjalistycznych; 12. Problemy specjalne: praca kobiet, mniejszości etniczne i rasowe; 13. Siła robocza — rynek pracy i ruchliwość. Bezrobocie; 14. Czynniki techniczne — technika i zmiany techniczne, automatyzacja; 15. Praca, społeczność lokalna, społeczeństwo globalne. Mimo że w numerze wyodrębniono dział poświęcony krajom socjalistycznym (liczący zresztą tylko 20 pozycji), w zasadzie bibliografia dotyczy krajów zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych AP oraz socjo-

¹ „Current Sociology”, vol. XII, 1963—1964, nr 2, *La sociologie industrielle 1951—62. Tendances actuelles de la recherche et bibliographie établies par Jean-René Tréanton et Jean Daniel Reynaud*, s. 245.

logii tych krajów. Autorzy świadomie nie wprowadzają nowej problematyki krajów socjalistycznych i tzw. „trzeciego świata”.

Na specjalną uwagę w omawianym numerze „Current Sociology” zasługuje wstęp do bibliografii pióra Tréantona i Reynauda, omawiający aktualne tendencje w rozwoju socjologii przemysłowej. Wydaje się pożyteczne, aby przedstawić zawarte w nim uwagi naszym czytelnikom. Zbyt często bowiem nasza informacja o socjologii przemysłu ogranicza się do klasycznych wprawdzie, ale dawnych prac.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia (1951—1962) — stwierdzają autorzy — obserwujemy ogromny, ogólnosiwiatowy rozwój socjologii przemysłu, która niedawno jeszcze była w powijakach. Szczególnie silne są w niej wpływy amerykańskie, chociaż i prace „starej Europy” zdobywają sobie światowy rozgłos (Friedmann, Dahrendorf). Socjologia przemysłu zaczęła się właściwie od badań prowadzonych pod kierunkiem Eltona Mayo na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych od słynnej książki *Management and the Worker* Roethlisbergera i Dicksona (1939 r.) i innych prac Uniwersytetu Harvarda oraz prac K. Lewina z Michigan. Dziedzictwo to jest ciągle żywe. Odnajdujemy je w pracach omawiających zagadnienia komunikacji, funkcjonowanie małych grup i ich wpływ na wydajność i satysfakcję z pracy, dynamikę zmian społecznych i opory przeciw zmianom, a także uzgadnianie motywacji pracownika z interesami przedsiębiorstwa. Przedstawiona bibliografia obejmuje szereg prac na powyższe tematy. Do szkoły Mayo zaliczyć także można prace, odnoszące się krytycznie do prób oparcia systemu bodźców na starych koncepcjach indywidualnego hedonizmu. Należą tu prace o ograniczaniu produkcji, najczęściej wiążące to zjawisko z rozwojem techniki, demokratyzacją kierowania i rolą małych grup w przemyśle. Mayo i jego następcy stwierdzili, że dobre funkcjonowanie przedsiębiorstwa zależy od wielu czynników. Jednocześnie traktowali oni przedsiębiorstwo jako system stabilny, zamknięty, o stałej równowadze. W ostatnich pracach „interakcjonistów” obraz przedsiębiorstwa staje się bardziej zmienny i dynamiczny, uwzględnia on różnorodność kultury przemysłowej. Innym nowym rysem współczesnej socjologii przemysłu jest zwrócenie baczniejszej uwagi na otoczenie przedsiębiorstwa. Być może wpłynęła na to krytyka szkoły E. Mayo. Bez wątpienia zaś zmiana perspektywy stanowiła rezultat nawiązania kontaktu przez amerykańską socjologię z krajami o innej kulturze, a stąd i o innych cechach społecznych przedsiębiorstwa przemysłowego. Inne wielkie wydarzenie — automatyzacja — również wpłynęło na odejście socjologii przemysłowej od jej dawnego „psychologizmu” w stronę badania „morfologii” zjawisk społecznych i zależności między techniką a zachowaniem pracowników. Jednakże zasadnicza krytyka interakcjonizmu wyszła od analizy praktycznych zastosowań *human relations*, a zwłaszcza szkolenia niższego nadzoru w duchu *human relations*, co miało przynieść radykalną zmianę w stosunkach przemysłowych. Niestety rezultaty okazały się mierne. W związku z tym poglądy Mayo i Lewina zostały poddane rewizji. Wykazano, że wysoka wydajność pracy nie zawsze zbiega się z zadowoleniem z pracy ani nie jest rezultatem zastosowania systemu demokratycznego kierownictwa. W badaniach późniejszych, pozostających w pewnym sensie w opozycji w stosunku do „mayoizmu” (stanowiska i szkoły E. Mayo) zwrócono większą uwagę na „organizację formalną”, na systemy instytucji. Nawiązano w tych badaniach do M. Webera, Mertona, Bendixa i Selznicka. Analizuje się w nich biurokrację, zwraca się uwagę na funkcjonalne i dysfunkcjonalne elementy systemów, wykazując, że dysfunkcja jest również „normalna”. Organizację definiuje się nadal jako system pozycji i ról, ale analiza organizacji, w przeciwieństwie do wcześniejszych prac, jest pro-

wadzona głównie w kategoriach władzy, wpływu i autorytetu. Pojęcie władzy jako stosunku społecznego stanowi łącznik między teorią biurokracji a teorią stosunków międzyludzkich. Z problematyką władzy wiążą się kwestie dotyczące podejmowania decyzji, z nimi zaś z kolei pojęcie strategii umożliwiającej utrzymanie ciągłości organizacji.

Przeprowadzane w ostatnich latach analizy kierownictwa kładą silny akcent na przewidywanie i innowacje. Ten punkt widzenia charakterystyczny jest dla studiów nad procesem podejmowania decyzji. W ramach tych zainteresowań zarówno przedsiębiorstwo, jak i świat pracy traktuje się jako rzeczywistość pełną konfliktów, zmienną, ciągle poszukującą nieosiągalnej równowagi. W porównaniu z dawną koncepcją zamkniętego systemu społecznego fabryki jest to oczywiście zupełnie nowe stanowisko. Konflikty nie stanowią teraz wyłącznie naruszenia równowagi, które można wyjaśniać psychologicznie, są one konsekwencją sprzeczności interesów i ról, mają charakter strukturalny. Tej zmianie towarzyszy nowy rodzaj optymizmu. Psychologizujący i moralizatorski optymizm *human relations* ustępuje optymizmowi wynikającemu z nowych analiz strukturalnych, nowych poszukiwań na temat decentralizacji, delegacji władzy, dyfuzji autorytetu, granic biurokracji itp.

Analiza karier zawodowych wprowadziła do socjologii przemysłu pojęcie „profesjonalizacji”, tzn. tendencji do ścisłego regulowania kariery zawodowej przez organizacje biurokratyczne. Szczególnie interesujące badania tych procesów dotyczyły urzędników, prowadząc zarazem do szerszych koncepcji ruchliwości i stratyfikacji społecznej. Również w badaniach dotyczących kierowników i przedsiębiorców chodzi nie tylko o funkcjonowanie przedsiębiorstwa, lecz i o kształtowanie się nowych szerszych grup i kategorii społeczno-zawodowych. Mamy więc jeszcze jeden przykład, kiedy socjologia przemysłu staje się raczej studium określonego aspektu społeczeństwa przemysłowego, niż wyodrębnionego wycinka rzeczywistości.

Obserwujemy również ewolucję w zakresie badań nad stosunkami przemysłowymi, tzn. stosunkami między zatrudnionymi a pracodawcami. W tej dziedzinie widoczne są bliskie związki interdyscyplinarne socjologii z naukami prawnymi i ekonomicznymi. Przedstawiciele tych nauk częściej niż socjologowie zwracają uwagę na umowy zbiorowe, przetargi i negocjacje między przedsiębiorstwami a związkami zawodowymi. Zmiany, które można dostrzec w ruchu zawodowym, znajdują zresztą odzwierciedlenie i w literaturze socjologicznej, dotyczącej akcji związkowych, roli związków zawodowych w przedsiębiorstwach, i w systemie gospodarczym, a także samej wewnętrznej organizacji związków zawodowych. W studiach tego rodzaju przodują Anglicy. Związki zawodowe coraz częściej traktuje się jako instytucję konfliktu. Same konflikty w przemyśle przestaje się traktować psychologicznie. Analiza instytucjonalna kontroli, decyzji, ról, konstytuowania się różnych grup nacisku dostarcza niewątpliwie więcej możliwości poznawczych niż dawna analiza psychologiczna.

Udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem to fenomen europejski. Analiza instytucji i form uczestnictwa stanowi zatem obszerny rozdział w europejskiej socjologii przemysłu (Anglia, Niemcy). Duże znaczenie w tym zakresie mają także doświadczenia i badania w krajach socjalistycznych (Polska, Jugosławia).

Rozważania nad uczestnictwem w zarządzaniu nie mogą ograniczać się do zakładu pracy, wiążą się one z szerszą problematyką zarządzania i organizacji przemysłu oraz z kwestią roli producentów w społeczeństwie. Określone miejsce

w tych rozważaniach muszą zająć także problemy etapów rozwoju ekonomicznego i poziomu uprzemysłowienia. A stąd niedaleko już do makrosocjologicznych analiz na temat społeczeństwa dobrobytu czy społeczeństwa przemysłowego. W rezultacie socjologia przemysłu staje się socjologią społeczeństwa przemysłowego czy też socjologią określonego systemu gospodarczego.

Rozważania Tréantona i Reynauda dotyczą prawie wyłącznie socjologii przemysłu w krajach zachodnich. W związku z tym nasuwa się pytanie, w jakiej mierze rozwój polskiej socjologii przemysłu odpowiada tendencjom zarysowanym przez tych autorów. W oparciu o istniejące publikacje trudno sformułować jednoznacznie odpowiedź na to pytanie, gdyż tych publikacji jest jeszcze zbyt mało. Jeśli jednak wziąć pod uwagę badania prowadzone przez podstawowe polskie ośrodki socjologiczne, można chyba stwierdzić występowanie w nich tendencji podobnych do tendencji w socjologii przemysłu w krajach zachodnich. Tak więc zakład pracy traktuje się u nas jako organizację społeczną o niestałej i konfliktowej równowadze, jako hierarchię decyzji i władzy. Szuka się zależności między przedsiębiorstwem a systemem gospodarczym, bada się funkcjonowanie demokracji przemysłowej. Wyrazem tych tendencji był m. in. zbiorowy referat o stosunkach przemysłowych przedstawiony na III Ogólnopolskim Zjeździe Polskiego Towarzystwa Socjologicznego².

Jolanta Kulpińska

SOCJOLOGIA W AUSTRALII

W 1963 r. powstało Sociological Association of Australia and New Zealand z siedzibą w Melbourne. Organem prasowym Towarzystwa jest „The Australian and New Zealand Journal of Sociology”. Publikacja ta ukazuje się co pół roku począwszy od 1965 r. Pierwsze numery zawierają między innymi następujące artykuły: A. Congalton, *Uncertainties in Community Stratification*; A. F. Davies, *The Child's Discovery of Social Class*; H. Gray, *The Correlation of Social Cleavages and the Intensity of Group Conflict*; R. S. Parker, *Power in Australia*; Joan Tully, *A Theoretical Basis for Promoting Change in Rural Communities*.

Z czasopiśmie współpracują socjologowie z 7 ośrodków akademickich Australii i Nowej Zelandii. Redaktorem naczelnym czasopisma jest profesor Jerzy Zubrzycki, pracujący obecnie w Institute of Advanced Studies przy Australian National University w Canberra.

Prof. Zubrzycki opublikował w ubiegłym roku monografię pt. *Settlers of the Latrobe Valley*, która powstała w wyniku czteroletnich badań 50-tysięcznej społeczności zagłębia węgla brunatnego. Praca ta jest oparta na analizie porównawczej kilkunastu grup etnicznych imigrantów europejskich, stanowiących 40% ludności zagłębia. W związku ze swymi zainteresowaniami prof. Zubrzycki przygotowuje inną pracę pod tytułem *Prasa obcojęzyczna w Australii*. W dalszym etapie badawczym polskiego socjologa ukaże się studium poświęcone stratyfikacji społecznej w Australii. W książce tej opartej na materiale empirycznym zebrany metodą ankietową prof. Zubrzycki zamierza zweryfikować twierdzenie o bezklasowości społeczeństwa australijskiego.

P. B.

² K. Doktor, M. Hirszowicz, J. Kulpińska, A. Matejko, *Kształowanie się socjalistycznego modelu stosunków przemysłowych*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 3, s. 145—171.

BIBLIOGRAFIA PRAC SOCJOLOGICZNYCH OPUBLIKOWANYCH
W POLSCE W 1963 ROKU*

CZASOPISMA I DRUKI SERYJNE

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE. TEORIA. SOCJOLOGIA WIEDZY. METODY BADAŃ.

A. Artykuły

1. Assorodobraj N., *„Żywa historia”*. Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze, *„Studia Socjologiczne”*, nr 2.
2. Bachitow M. S., *Problem przyczynowości w socjologii i krytyka funkcjonalizmu*, *„Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”*, nr 12.
Przedruk z *„Woprosow Filozofii”*, nr 9.
3. Bauman Z., *Dwa typy inżynierii społecznej*, *„Studia Filozoficzne”*, nr 2.
4. Dyoniziak R., C. W. Millsa program socjologii humanistycznej, *„Kwartalnik Historyczny”*, nr 1.
5. Hann E., Kumpf F., *W sprawie badań socjologicznych*, *„Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”*, nr 1.
Przedruk z organu KC SED *„Einheit”*.
6. Jachot O., *Badania socjologiczne i niektóre problemy teoretycznej statystyki*, *„Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”*, nr 7.
Przedruk z *„Woprosow Filozofii”*, nr 5.
7. Jakubczak F., *O dokumentach pamiętnikarskich jako materiale źródłowym dla socjologii*, *„Przegląd Socjologiczny”*, T. XVII/2.
8. Jedlicki J., *Historia wśród nauk społecznych*, *„Kwartalnik Historyczny”*, nr 4.
W związku z książką S. Ossowskiego, *O osobliwościach nauk społecznych*.
9. Karpiński J., *Socjologiczne i metodologiczne spojrzenie na socjologię*, *„Studia Socjologiczne”*, nr 4.
10. Konstantinow F., *Socjologia a polityka*, *„Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”*, nr 4.
Przedruk z *„Woprosow Filozofii”*, nr 11.
11. Lutyński J., *Spółeczna funkcja badań społecznych*, *„Przegląd Socjologiczny”*, T. XVII/2.
12. Malewski A., *Stopień rozbieżności czynników statusu i jego następstwa*, *„Studia Socjologiczne”*, nr 1.
13. Malewski A., *Szczeble ogólności teorii a proces wyjaśniania*, *„Studia Socjologiczne”*, nr 2.
14. Mokrzycki E., *Procedura doborów wskaźników a postulat empiryczności terminów przyrodniczych*, *„Studia Socjologiczne”*, nr 2.
15. Moliński B., *„Człowiek organizacji”*, *„Człowiek techniki”*, i *„afrykańska osobowość”* (człowiek współczesny w poszukiwaniu własnego samo-

* Bibliografię za lata 1963 i 1964 opracowała Sekcja Bibliograficzna Koła Socjologicznego Studentów UŁ w składzie: A. Muchnicka (przewodnicząca), S. Borkowski, K. Brzozowska, R. Janik, W. Jaśkiewicz, A. Kobus, A. Kapusta, B. Nagel, M. Sobykowski, J. Szypszak, T. Walendowski, C. Zasadzki.

określenia), „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII/1.

16. Nowak S., *Refleksje nad strukturą teorii socjologicznych*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

17. Ossowska M., *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

18. Ossowski S., *Dwie koncepcje historycznych uogólnień*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

19. Ossowski S., *Zoologia społeczna i zróżnicowanie kulturowe*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

20. Pawłowski T., *Wskaźniki metryczne i skale w socjologii*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

21. Pawłowski T., *Wskaźniki w naukach społecznych*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII/2.

22. Podgórecki A., *Socjotechnika*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

23. Potocka-Hoser A., *Uznanie ze strony innych i lęk przed niepowodzeniem a sprawność intelektualna*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

24. Rapoport A., *Zastosowanie metod matematycznych w naukach behawioralnych*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

25. Szlezinger M., *Podstawy filozoficzne doktryny społecznej Róży Luksemburg*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 15.

26. Werblan A., *O socjologii krytycznie*, „Nowe Drogi”, nr 7.

27. Wiatr J., *Współczesna socjologia polska*, „Życie Szkoły Wyższej”, nr 12.

28. Wierzchosławski S., *Wpływ techniki obserwacji na wyniki badań ankietowych (na przykładzie badań nad efektywnością handlu)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.

29. Wiśniewski W., *Wpływ sposobu stawiania pytań w ankiecie na rodzaj odpowiedzi*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

30. Wiśniewski W., *Tolerancja a egalitaryzm*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

31. Znamierowski Cz., *Grupa społeczna i jej struktura*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII/1.

32. Bauman Z., *Marksa wizja ludzkiego świata*, „Argumenty”, nr 17, 19.

B. Recenzje

33. Fijaś J., *Chałasińskiego panorama Ameryki*, „Tygodnik Powszechny”, nr 20.

34. Hirszowicz M., *Praca o metodzie materializmu historycznego*, „Studia Filozoficzne”, nr 2.

Rec. z książki J. Witt-Hansen, *Historical Materialism: the Method, the Theories*.

35. Krawczyk Z., *Problemy marksistowskiej metodologii humanistyki*, „Studia Filozoficzne”, nr 3—4.

Omówienie książki, Lucjan Goldman, *Nauki humanistyczne a filozofia*.

36. Krzemień S., *Antropologia — Kultura — Polityka*, „Argumenty”, nr 9.

37. Łapiński Z., *Jana Szczepańskiego, Elementarne pojęcia socjologii*, „Tygodnik Powszechny”, nr 35.

38. Łapiński Z., *Wiedza i działanie*, „Tygodnik Powszechny”, nr 32.

Rec. z książki St. Ossowskiego, *O osobliwościach nauk społecznych*.

39. Łaszowski A., *Ekstrakt filozoficzny*, „Kierunki”, nr 5.

Rec. z książki, *Filozofia i socjologia XX w.*

40. Łaszowski A., *Obraz kultury amerykańskiej*, „Kierunki”, nr 13.

Rec. z książki J. Chałasińskiego, *Kultura amerykańska*.

41. Łaszowski A., *Socjologia współczesna*, „Kierunki”, nr 1.

Rec. z książki J. Szczepańskiego, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*.

42. *Marksizm i psychologia społeczna*, „Argumenty”, nr 26.

Omówienie artykułu B. Porszniewa, *Psychologia społeczna i kształtowanie nowego człowieka*, z „Komunist”, nr 8.

43. Mokrzycki E., *Osobliwośći humanistyki*, „Argumenty”, nr 22.

Rec. z książki S. Ossowskiego, *O osobliwościach nauk społecznych*.

44. R. J., *Spółeczeństwo, grupa, osobowość*, „Kierunki”, nr 5.

Rec. z książki Z. Baumana, *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*.

45. Syski J., *Wprowadzenie do języka socjologii*, „Argumenty”, nr 36.

Rec. z książki, J. Szczepańskiego, *Elementarne pojęcia socjologii*.

46. Wesółowski W., *Problemy socjologów-marksistów*, „Studia Filozoficzne”, nr 3—4.

Na temat J. Wiatra, *Szkice o materializmie historycznym i socjologii*.

47. Wiatr J., *Marksistowski podręcznik socjologii*, „Studia Filozoficzne”, nr 1.

Rec. z książki Z. Baumana, *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*.

II. HISTORIA MYŚLI SPOŁECZNEJ I SOCJOLOGII

48. Bauman Z., *Antonio Gramsci — czyli socjologia w działaniu*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.

Jest to rozdział z książki Z. Baumana, *Wizja ludzkiego świata*.

49. Burda A., *Idea praworządności w doktrynie politycznej J. J. Rousseau*, „Państwo i Prawo”, nr 2.

50. Gella A., *Dzieje hipotezy Fredericka J. Turnera*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

51. Grzybowski K., *O nowożytnych początkach nauk społecznych*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4.

Rec. książki Waldemara Voisé, *Początki nowożytnych nauk społecznych. Epoka renesansu, jej narodziny i schyłek*.

52. Krawczyk Z., *Antyracjonalizm i krytyka zjawisk alienacji w socjologii E. Abramowskiego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.

53. Krawczyk Z., *Inspiracje ideologiczne metody socjologicznej Edwarda Abramowskiego*, „Studia Filozoficzne”, nr 1.

54. Lewicki S., *Z dziejów myśli społecznej*, „Argumenty”, nr 4.

Rec. książki Waldemara Voisé, *Początki nowożytnych nauk społecznych. Epoka renesansu, jej narodziny i schyłek*.

55. Syski J., *Przyczynek do genealogii współczesności*, „Zeszyty Argumentów”, nr 2.

Rec. nr 8, 1962 „Archiwum Filozofii i Myśli Społecznej” poświęconego w całości studium nad filozofią społeczną XIX w.

III. STRUKTURA SPOŁECZNA, WARSTWY SPOŁECZNE I SOCJOLOGIA ZAWODÓW

56. Billig W., *Marks i Engels o problemach ludnościowych*, „Studia Demograficzne”, T. I, z 3.

57. Billig W., *Tendencje rozwoju ludności w krajach socjalistycznych*, „Studia Demograficzne”, T. I, z 1.

58. Borucki A., *Pracownicy umysłowi i inteligencja Bełchatowa w procesie przemian*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

59. Bouvier-Ajam M., Mury G., *Klasy społeczne we Francji*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 10.

Przedruk z „Economie et Politique”, nr 106 w książce *Rozwój społeczeństwa przemysłowego a stratyfikacja społeczna*.

60. Dziabała S., *Niektóre aspekty zawodu rolnika w świetle badań przywództwa w życiu społecznym wsi*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.

61. Gałęski B., *Niektóre problemy struktury społecznej w świetle badań wiejskich*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

62. Gałęski B., *Socjologiczna problematyka zawodu rolnika*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.

63. Gałęski B., *Zawód jako kategoria socjologiczna. Kształtowanie się zawodu rolnika*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 3.
64. Gołębiowski B., *Migracja z awansem*, „*Argumenty*”, nr 50.
65. Grzelak Z., *Wzory osobowe chemików*, „*Argumenty*” nr 13.
66. Iwanicki Z., *Ludność rolnicza Bełchatowa w procesie uprzemysławiania*, „*Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych*”, nr 5.
67. Kaltenberg E., *Problemy socjologii klasy robotniczej*, (Sprawozdanie z konferencji naukowej), „*Praca i Zabezpieczenie Społeczne*”, nr 7.
68. Kądzielski J., *Międzypokoleniowa ruchliwość społeczna mieszkańców Łodzi*, „*Przegląd Socjologiczny*”, T. XVII/2.
69. Kolbusz F., *Wstępna analiza struktury społeczno-ekonomicznej wsi w tarnobrzESCO-mieleckim rejonie przemysłowym*, „*Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych*”, nr 4.
70. Kraszewski Z., *Z badań wybranych procesów migracyjnych w Płocku* (komunikat), „*Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych*”, nr 6.
71. Kujawski E., *Przeobrażenia demograficzne w Polsce (XVI Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN w dn. 17 V 1963 r.)*, „*Nauka Polska*”, nr 4.
72. Kupis T., *Porównania*, „*Prasa Polska*”, nr 9.
Analiza demograficzno-socjologiczna polskich dziennikarzy na tle podobnych środowisk za granicą.
73. Lewicki S., *Inteligencja w świetle badań socjologicznych*, „*Prawo i Życie*”, nr 13.
74. Lewicki S., *O socjologii zawodów*, „*Prawo i Życie*”, nr 24.
75. Litwin J., *Droga kobiet do zawodów prawniczych w Polsce*, „*Prawo i Życie*”, nr 6.
76. Lutyński J., *Stratyfikacja ludności Bełchatowa*, „*Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych*”, nr 5.
77. Lutyńska K., *Opinie urzędników o ich pozycji społecznej*, „*Przegląd Socjologiczny*”, T. XVII/2.
78. Ławniczak B., *Z badań nad przeobrażeniami struktury i funkcji rodziny wiejskiej w Malińcu i wsiach sąsiednich*, „*Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych*”, nr 4.
79. M. W., *Badania nad przeobrażeniami struktury agrarnej i struktury społeczno-zawodowej wsi (Z działalności Pracowni Badań Rejonów Uprzemysławianych)*, „*Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych*”, nr 4.
80. Malanowski J., *Przemiany w pozycji społecznej drobnomieszczaństwa w nie uprzemysłowionych miasteczkach polskich w latach 1938—1960 (Zarys problematyki badawczej)*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 1.
81. Marek J., *Z badań nad autorytetem w zawodzie rolnika*, „*Roczniki Socjologii Wsi*”, T. I.
82. Mienicki H., *Struktura narodowościowa ludności Torunia w I połowie XIX wieku*, „*Studia Demograficzne*”, T. I, z. 3.
83. Miller T., *Przeobrażenia w strukturze zawodowej ludności Bełchatowa, związane z uprzemysłowieniem okręgu bełchatowskiego*, „*Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych*”, nr 5.
84. Mińc B., *O rozwarstwieniu społeczeństwa socjalistycznego*, „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 3.
85. Młeczko F., *Aktywność zawodowo-rolnicza i społeczna mieszkańców wsi Łysa Góra*, „*Roczniki Socjologii Wsi*”, T. I.
86. Najduchowska H., *Awans zawodowy robotników*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 3.
87. Rosset E., *Przeobrażenia demograficzne w Polsce i ich konsekwencje dla nauki i gospodarki narodowej*, „*Nauka Polska*”, nr 4.
88. S. J., *Robotnicy o sobie*, „*Polityka*”, nr 25.
Notatka oparta o wyniki badań OBOP w 15 zakładach przemysłowych.

89. Sarapata A., *Uwagi o przedmiocie, problematyce i metodzie socjologii ruchliwości społecznej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
90. Sianko A., *Problematyka zawodu w pamiętnikach młodych mieszkańców wsi*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.
91. Staniszewski J., *Sytuacja młodej kadry prawników w administracji*, „Prawo i Życie”, nr 1.
92. Syski J., *Próba marksistowskiej interpretacji*, „Argumenty”, nr 29.
- Rec. z książki *Przemiany w strukturze klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych*.
93. Szczepański J., *Robotnicy Belchatowa w procesie przemian*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.
94. Szczepański J., *Struktura klasowa społeczeństwa polskiego*, „Kultura”, nr 28—29.
95. Szczypiorski A., *Imigracja do Warszawy w XIX w.*, „Studia Demograficzne”, T. I, z. 2.
96. Trawińska-Kwaśniewska M., *Zawód rolnika w aspiracjach i ocenach młodzieży wyższych szkół rolniczych*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.
97. Turowski J., *Problem struktury społecznej regionu rolniczo-przemysłowego*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII/1.
98. Turcki R., *Demitologizacja chłopów-robotników*, „Życie Gospodarcze”, nr 44.
99. Turcki R., *Struktura społeczno-zawodowa „chłopów-robotników*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
100. Wacławek I., *Migracja zawodów*, „Argumenty”, nr 29.
101. Wesołowski W., *Klasa panująca i elita władzy: wymiary analizy stosunków wzajemnych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
102. Widerszpil S., *Z zagadnień socjologii klas i warstw*, „Nowe Drogi”, nr 8.
- Recenzja pracy W. Wesołowskiego, *Studia z socjologii klas i warstw społecznych*.
103. Woskowski J., *Z badań nad pozycją społeczną nauczycieli szkół podstawowych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
104. Wyrobkova-Pawłowska W., *Konferencja socjologiczna zawodów*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 3.
105. Żechowski Z., *Tendencje przemieszczeń przestrzennych oraz zmiany zawodu (zatrudnienia) ludności osiedla Kazimierz Biskupi, pow. Konin, przewidzianej do wywłaszczenia w latach 1963—67*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 4.

IV. KULTURA I ZAGADNIENIA RECEPCJI KULTURY

A. Artykuły

106. Bauman Z., *Polskie Americana*, „Zeszyty Argumentów”, nr 4.
107. Cazaneuve J., *Socjologia poznania a radio i telewizja*, „Zeszyty Argumentów”, nr 1.
108. Chałasiński J., *Pamiętnikarstwo młodego pokolenia wsi jako przejaw kultury współczesnej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Referat wygłoszony na zebraniu Wydziału Nauk Społecznych PAN w maju 1963 r.
109. Chałasiński J., *Społeczno-kulturalny awans prowincji*, „Kultura”, nr 19.
110. Czerwiński M., *Kilka myśli o kulturze masowej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
111. Fitch J. M., *Technologia a kultura prywatna*, „Argumenty”, nr 3.
112. Galant W., *Sprawozdanie z badań dotyczących tematu pt. „Wpływ rozbudowującego się przemysłowego ośrodka konińskiego na przemiany społeczno-kulturalne i oświatowe wsi”*,

- „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.
113. Garstecki Z., *Policentryzacja kultury*, „Argumenty”, nr 12.
114. Harrington M., *Amerykańskie sprzeczności*, „Znak”, nr 109—110.
115. Harwa E., *Zainteresowanie oświatowo-kulturalne i samokształceniowe robotników przemysłowych okręgu Konin (sprawozdanie z I etapu badań)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.
116. Kądziański J., *Środki masyowego oddziaływania w życiu kulturalnym ludności miasta*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.
117. Kłoskowska A., *Homogenizacja kultury masowej a poziomy kultury*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
118. Kłoskowska A., *Ilość i jakość w kulturze masowej*, „Zeszyty Argumentów”, nr 2.
119. Kłoskowska A., *Przeobrażenia kulturalne Bełchatowa w procesie industrializacji*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.
120. Krzemień S., *Engels o kulturze*, „Argumenty”, nr 24.
121. Krzemień S., *Lafargue o kulturze*, „Argumenty”, nr 29.
122. Krzemień S., *Współczesność i antropologia kulturalna*, „Argumenty”, nr 13.
123. Kerstan A., *W sprawie badań nad początkami prasy polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1.
124. Kucharski M., *Wydatki na urządzenia socjalne i kulturalne oraz świadczenia społeczne*, „Życie Gospodarcze”, nr 13.
125. Lissa Z., *Wychowawcza rola filmu w zakresie muzyki*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
126. Matejko A., *Społeczne warunki pracy twórczej*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
127. Morin E., *Duch czasu*, „Znak”, nr 109—110.
- Fragmenty pracy na temat kultury masowej.
128. Piotrowski K., *Z badań nad czytelnictwem studentów w bibliotece*, „Życie Szkoły Wyższej”, nr 6.
129. Przeclawska A., *Rzeczywistość i wyobraźnia*, „Argumenty”, nr 22.
- Relacja z badań Zakładu Literatury i Czytelnictwa przy Katedrze Pedagogiki Ogólnej UW.
130. Suchodolski B., *Wychowanie a rozwój kultury*, „Argumenty”, nr 18.
131. Syzdek E., *Zabrze — próba sondażu*, „Argumenty”, nr 18.
132. Toeplitz J., *Kultura w domu*, „Argumenty”, nr 10.
133. Tymowski A., *Kultura za parę złotych*, „Polityka”, nr 18.
134. Wejroch J., *Szansa czy zagrożenie kultury?*, „Więź”, nr 10.
135. Wiatr J., *Kultura: „masowa” czy demokratyczna?*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
136. Wilhanowicz S., *Personalizm mounierowski wobec kultury masowej*, „Więź”, nr 10.
137. Zawadzka M., *Czytelnictwo dzienników i czasopism w r. 1962*, „Prasa Polska”, nr 7.
138. Żółkiewski S., *O kulturze masowej w kraju socjalistycznym*, „Zeszyty Argumentów”, nr 2.
139. Żółkiewski S., *Problem kultury masowej, zagrożenia i środki zaradcze*, „Argumenty”, nr 8.
140. Żygulski K., *Obraz i słowo w kulturze masowej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.

B. Recenzje

141. Gruszecki D., [rec. książki A. Zajączkowskiego, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*], „Kwartalnik Historyczny”, nr 1.
142. Krzemień S., *Kultura dla milionów*, „Zeszyty Argumentów”, nr 1.
- Rec. z książki, *Culture for Millions? Mass Media in Modern Society*.

143. *Kultura i społeczeństwo*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 6.

Rec. artykułu S. Żółkiewskiego, *O polityce kulturalnej PPR w latach 1945–1948*.

144. Lewicki S., *Książka o kulturze amerykańskiej*, „Prawo i Życie”, nr 3.

Rec. książki J. Chałasińskiego, *Kultura amerykańska*.

145. Mokrzycki E., *Złota gałąź*, „Argumenty”, nr 40.

Dotyczy książki Jamesa George Frazera, *Złota gałąź*.

146. Nowakowski S., *Nowa książka o Ameryce*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 16.

Rec. książki J. Chałasińskiego, *Kultura amerykańska*.

147. Roniker M., *Robotnicy w kinie*, „Tygodnik Powszechny”, nr 4.

Rec. książki K. Żygulskiego, *Film w środowisku robotniczym*.

148. Żabicki Z., *Dzisiejsze szanse realizmu*, „Argumenty”, nr 29.

Rec. z książki S. Żółkiewskiego, *Przepowiednie i wspomnienia*.

V. SOCJOLOGIA PRACY, PRZEMYSŁU I SOCJOLOGIA ZJAWISK ŻYCIA GOSPODARCZEGO

149. Balcerek J., *O niektórych metodologicznych aspektach badań nad działalnością samorządu robotniczego*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 2.

150. Bitterowa C., *Zagadnienia metodyczne w badaniu płynności zatrudnionych*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 2.

151. Białejczyk M., *O badaniach problematyki samorządu robotniczego*, „Państwo i Prawo”, nr 3.

152. Cerroni U., *Nowoczesna biurokracja*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 2.

Przedruk z „Rinascita”.

153. *Człowiek i automatyzacja*, „Znak”, nr 106.

154. Gawlińska-Kupść, U., *Nad przyczynami fluktuacji*, „Samorząd Robotniczy”, nr 11.

155. Harędzka D., *Stosunki między kadrą techniczną i robotnikami kwalifikowanymi z chłopo-robotnikami*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 4.

156. *Informacje o bieżących badaniach IGS*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 1.

157. Jankowski H., *Patron*, „Argumenty”, nr 17.

158. Kąkol K., *Po V Kongresie Związków Zawodowych. Zadanie na miarę naszych czasów. Metody na miarę zadań*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 3.

159. Krzykała F., *Procesy kształtowania się struktury i form organizacyjnych w toku budowy huty aluminium w Koninie — Molińcu*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 4.

160. Kulpińska J., *Instytucje pracy w Bełchatowie*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

161. Kurzynowski A., *Doskonalenie kadr kierowniczych. Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 3.

162. Leja L., *Sprawozdanie z przeprowadzonych badań naukowych w rejonie przemysłowym konińsko-tureckim w latach 1961–1962*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

163. Łęgowski J., *Głos socjologa*, „Samorząd Robotniczy”, nr 12.

Stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy.

164. Matejko A., [rec. książki S. Kowalewskiej, *Psycho-społeczne warunki pracy w przedsiębiorstwie przemy-*

stowym], „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 2.

165. Matejko A., *Wpływ postępu technicznego na budżet czasu pracowników ZSRR*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

166. Missiuro W., „Ludzkie” aspekty automatyzacji produkcji, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.

167. Moszyński W., *W 7 zakładach przemysłu ciężkiego*, „Prawo i Życie”, nr 10.

168. Naumowa N. F., *Wymowa dwóch ankiet*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 5.

Przedruk z „Woprosow Filosofii” nr 1. Artykuł omawia dwie ankiety na temat stosunku do pracy robotników francuskich i radzieckich.

169. *Samorząd robotniczy w opiniach załóg fabrycznych*, „Samorząd Robotniczy”, nr 8—9.

Omówienie pracy M. Jarosz, J. Kulpińskiej, I. Majchrzak, H. Szostkiewicz zawartej w zbiorze *Studia nad rozwojem klasy robotniczej*, cz. II.

170. Siciński A., *Informacja fachowa a różnicowanie ról w grupie. Na przykładzie jednego zakładu pracy*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

171. Sokołowska M., *Socjometryczne problemy zakładu przemysłowego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.

172. Stoberski J., *Czynniki ekonomiczne i społeczne a absencja chorobowa*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 1.

173. Sufin Z., *Między powinnościąmi i rzeczywistością*, „Życie Gospodarcze”, nr 49.

Model dobrego pracownika.

174. Sufin Z., *Współzależność między technicznymi, organizacyjnymi i społecznymi warunkami pracy*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 15.

175. Szamreta J., *Pracownicy psychologiczne w przemyśle*, „Życie Gospodarcze”, nr 14, nr 19—20.

176. Szostkiewicz H., *Podstawy konfliktu (cz. I)*, „Samorząd Robotniczy”, nr 8—9.

Z problematyki konfliktu przemysłowego.

177. Szostkiewicz H., *Klasyfikacja konfliktów i ich przyczyn (cz. II)*, „Samorząd Robotniczy”, nr 11.

178. Szostkiewicz H., *Przemiany w strukturze cech społecznych załogi FSO w latach 1956—1961*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

179. Turzański A., *Z doświadczeń socjologa zakładowego*, „Samorząd Robotniczy”, nr 11.

180. Tymowski A., *Kształtowanie się dochodów gospodarstw domowych robotników zatrudnionych w poszczególnych gałęziach przemysłu*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 5.

181. Walkowiak A., *O warunki sprzyjające stabilizacji załóg*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 2.

182. Wasilisew N., *O burżuazyjnej teorii rewolucji w zarządzaniu*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 11.

Przedruk z „Woprosow Ekonomiki” nr 5.

183. Wesołowski W., *Robotnicy o swojej pracy i swoich zakładach*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 14.

184. Wierzchosławski S., *Efektywność przedsiębiorstw handlowych jako przedmiot badań ankietowych*, „Ruch” Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.

185. Wojciechowski K., *Zegadnienie pedagogiki pracy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.

186. Wysokiński A., *Odpowiedzialność za działalność przedsiębiorstwa*, „Prawo i Życie”, nr 12.

187. *Z badań nad rozwojem Samorządu*, „Samorząd Robotniczy”, nr 8—9.

VI. SOCJOLOGIA POLITYKI I BADANIA OPINII PUBLICZNEJ.
SOCJOLOGIA PRAWA I MORALNOŚCI

188. Bauman Z., *Studium o brytyjskim kapitalizmie*, „Nowe Drogi”, nr 9.
Rec. książki Sam Aaronovitch, *Klasa rządząca, Studium o brytyjskim kapitale finansowym*.
189. Czapow C., *O prawo użyteczne*, „Argumenty”, nr 48.
Rec. książki A. Podgóreckiego, *Socjologia prawa*.
190. Jakubowski J., *Z problematyki metodologicznej badań porównawczych*, „Państwo i Prawo”, nr 7.
191. Kossobudzki L., *Socjologia moralności*, „Argumenty”, nr 42.
Rec. książki M. Ossowska, *Socjologia moralności*.
192. Lewicki S., *Etyka, socjologia, filozofia*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 28.
Omówienie książek M. Ossowskiej, *Socjologia moralności*, i Wł. Krajewskiego, *Szkiełce filozoficzne*.
193. Makarczyk W., Markowska D., *Opinie rolników o polityce ograniczania podziału gospodarstw*, „Życie Gospodarcze”, nr 44.
194. Ossowska M., *Ogólne refleksje związane z projektem nowego kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo”, nr 5—6.
195. Popper R. K., *Krytycyzm i tradycja*, „Znak”, nr 109—110.
196. Russocki S., *„Grupy interesu” w społeczeństwie feudalnym*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4.
197. S. I., *Władza elity i panowanie klasy*, „Argumenty”, nr 42.
Rec. artykułu W. Wesolowskiego, *Klasa panująca i elita władzy*.
198. Świda W., *Wpływ zmian ustrojowych i demograficznych na przestępczość w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
199. Wiatr J., *Nauki polityczne: charakter i perspektywy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
200. Wiatr J., *Psychologiczne aspekty zachowania politycznego*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
201. Wiatr J., *Socjologia, świadomość społeczna, polityka*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
202. Wróblewski J., [rec. książki Z. Ziemińskiego, *Normy moralne, a normy prawne (Zarys problematyki)*], „Państwo i Prawo”, nr 12.
203. Zawadzki S., *Spór o istotę dyktatury proletariatu*, „Państwo i Prawo”, nr 11.
204. Ziemiński Z., *Próba empirycznego badania świadomości prawnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.
205. Ziemiński Z., [rec. z książki A. Podgóreckiego, *Socjologia prawa*], „Państwo i Prawo”, nr 4.
206. Żandarowski Z., *Organizacja partyjna a stosunki międzyludzkie*, „Samorząd Robotniczy”, nr 12.

VII. MŁODZIEŻ WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

207. Batawia S., Klimczak M., Kołakowska M., *Dzieci moralnie zaniedbane w świetle wyników badań przeprowadzonych w 15 szkołach podstawowych w klasach III, IV, V*, „Państwo i Prawo”, nr 12.
208. Czapow C., *Konflikt kultur*, „Zeszyty Argumentów”, nr 3.
209. Gogol J., *Ideale osobowe współczesnej młodzieży licealnej*, „Więź”, nr 9.
210. Jacques J., *Dojrzewanie społeczne jako przedmiot badań psychosocjologicznych (zarys bibliograficzny)*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII/1.
211. Kitliński Z., *Popularność różnych kierunków kształcenia wśród młodzieży i rodziców w środowiskach spo-*

tecznych, Warszawa, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 14.

212. Malewska H., *Norma uczciwości w środowisku młodzieży*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

213. Mlonek U., *Preferencje zawodowe młodzieży kończącej szkoły w Płocku*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 4.

214. Tabouret A., *Ankieta wśród uczniów szkół średnich*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 1.

215. Tyszką Z., *Resocjalizacja młodzieży trudnej w industrializującym się*

Koninie, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

216. Wesołowski A., *Wpływ szkolnictwa zawodowego i zawodowych szkół przyzakładowych w powiecie konińskim na kształtowanie się postaw zawodowych młodzieży*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 4.

217. Zając S., *Kształcenie rolnicze młodzieży wiejskiej w latach 1958—62 w województwie krakowskim*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.

VIII. SOCJOLOGIA WYCHOWANIA

218. Kowalski S., *Sprawozdanie za rok 1962 z prac Katedry Pedagogiki UAM w Okręgu Przemysłowym Konin — Turek*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

219. Kruszewski K., *Nauczanie elementów nauk społecznych w szkołach Stanów Zjednoczonych*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 2.

220. Molak A., *Socjometria na usługach wychowania*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 1.

221. Szczepański J., *Pojęcie efektywności wyższego wykształcenia*, „Życie Szkoły Wyższej”, nr 7—8.

222. Szczepański J., *Zagadnienia wykształcenia ogólnego i zawodowego w szkolnictwie wyższym*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.

223. Woskowski J., *Zmiany zachodzące w szkolnictwie Bełchatowa pod wpływem industrializacji okręgu*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

IX. RODZINA I MAŁŻENSTWO. KOBIETA PRACUJĄCA

224. A. F., *Rodzina a zawód*, „Więź”, nr 7—8.

225. Dziecielska-Zaleska S., *Praca kobiet na tle pracy całej załogi fabryki bawełnianej i kombinatu górniczo-energetycznego*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

226. *Informacje o bieżących badaniach IGS*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 4.

227. *Informacje o bieżących badaniach IGS*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 2.

228. Jakubczak F., *Praca zawodowa kobiet a życie rodziny*, „Biuletyn

Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 3.

229. K. Z., *Kobieta — praca — dom*, „Argumenty”, nr 15.

Rec. książki J. Piotrowskiego, *Praca zawodowa kobiety a rodzina*.

230. Kassyk H., *Program badań warunków bytu rodzin pracowniczych w Płocku*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 4.

231. Kucharska J., *Struktura rodziny i rodzaje więzi społecznych*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

232. Lewicki S., *Praca i dom*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 23.
Rec. książki J. Piotrowskiego, *Praca zawodowa kobiety a rodzina*.
233. Luszniewicz A., *Metodyczne podstawy badań warunków bytu rodzin pracowniczych w Płocku*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 4.
234. Lułyński J., *Rodzina, więź pokrewieństwa, życie domowe i ich przemiany w związku z procesem industrializacji*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.
235. Markowska D., *Rodzina wiejska w rejonie Płocka*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 6.
236. Piotrowski J., *O program rozwoju urzędów socjalnych służących potrzebom pracujących matek*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 4.
237. V Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych o sytuacji pracujących kobiet, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 8—9.
238. Prokopec J., *Kobieta zamężna w rodzinie i miejscu pracy zawodowej*, „Studia Demograficzne”, T. I, z. 2.
239. *Psychologia i socjologia*, „Znak”, nr 106.
Dotyczy zagadnień współczesnego małżeństwa.
240. Rosset E., *Małżeństwo a reprodukcja ludności*, „Studia Demograficzne”, nr 1.
241. Rosset E., *Małżeństwo w Polsce*, „Studia Demograficzne”, nr 2.
242. Sokołowska M., *Nieznane środowisko pracy: gospodarstwo domowe*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
243. T. Z., *Poziom życia rodzin robotniczych a liczebność rodzin we Francji*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 3.
244. Tyszką Z., *Przeobrażenia społeczne rodziny pod wpływem industrializacji i urbanizacji (Studium na przykładzie okręgu konińskiego)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.
245. Vielrose E., *Struktura rodzin w Polsce według województw w 1960 r.*, „Studia Demograficzne”, nr 1.
246. Waluk J., *Postawy kobiet wobec własnej pracy zawodowej*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
247. Zaremba Z., *Kobieta w społeczeństwie i rodzinie*, „Studia Demograficzne”, T. I, z. 2.
248. Zarzycka Z., *Absencja a sytuacja rodzinna kobiet zatrudnionych w przemyśle*, „Studia Demograficzne”, T. I, z. 3.
249. Zarzycka Z., *Aktywizacja zawodowa kobiet okręgu bełchatowskiego i jej zmiany w związku z przeobrażeniami gospodarczymi*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

X. WIEŚ I MIASTO. MIGRACJE. URBANIZACJA

250. *Bibliografia socjologii wsi polskiej, zestawienie próbne na lata 1944—1962*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.
251. Czauderna D., *Industrializacja a przeobrażenia społeczne na przykładzie wsi Furmany*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.
252. *Czekając na zmiany*, „Polityka”, nr 10.
Relacja z wyników badań przeprowadzonych przez OBOP na terenie Puław.
253. Dobrowolski K., *Sprawozdanie z badań prowadzonych przez Katedrę Etnografii Ogólnej i Socjologii UJ nad zagadnieniami społecznymi i kulturalnymi kombinatu tarnobrzeskiego i jego wiejskiego zaplecza*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.
254. Dziabała S., *Przywództwo naturalne i instytucjonalne w życiu spo-*

tecznym wsi, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 15.

255. Goryński J., *Problemy urbanistyki a współczesna urbanizacja*, „Nowe Drogi”, nr 12.

256. Hirszowicz M., *Instytucje władzy terenowej miasta i powiatu Bełchatów (MRN i PRN)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

257. Jakubczak F. [rec. książki W. Markiewicza, *Społeczne procesy uprzemysłowienia. Kształtowanie się zakładów produkcyjnych w konińskim rejonie górniczo-energetycznym*], „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 11.

258. Jakubczak F., *Pamiętnikarskie dokumenty przemian wsi*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 2.

Rec. książki *Nowe pamiętniki chtopów*.

259. Jakubczak F., *Problemy adaptacji wychodźców ze wsi w Płocku (wstępne wyniki badań)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 6.

260. Jakubowski W., *Rola partii w mieście powiatowym*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 15.

261. Jastrzab M., Pawełczyńska A., *Złocieniec i jego mieszkańcy*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, nr 4.

262. Kaltenberg - Kwiatkowska E., *Elementy ekologii społecznej Płocka (Analiza wstępna)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 6.

263. Kamiński A., *Objawy dezorganizacji społecznej w Bełchatowie i jego okolicy pod wpływem procesów industrializacji*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

264. Kolbusz F., *Poglądy rolników na temat kształcenia zawodowego dzieci*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.

265. Kryczka P., *Kierunki przemian ośrodka podgromadzkiego (Anno-pol — tworzenie się ośrodka przemysłowo-miejskiego w rejonie rolniczym)*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

266. Kurek M., *Zawód rolnika na tle procesów urbanizacji wsi kurpiowskiej*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.

267. Lutyński J., *Program badań socjologicznych miasta Bełchatowa (Ogólne omówienie koncepcji badań)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

268. Lutyński J., *Uwagi końcowe*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

Uwagi dotyczą programu badań Katedry Socjologii UŁ w okręgu bełchatowskim.

269. Łapińska K., *Czas wolny mieszkańców wsi*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.

270. Machocki E., *Schemat zinstytucjonalizowania życia w mieście*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 14.

Fragment pracy magisterskiej.

271. Makarczyk W., *Wyniki badań nad tendencjami migracyjnymi ludności wiejskiej*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.

272. Mieszczankowski M., *Determinanty przemian rolnictwa polskiego*, „Życie Gospodarcze”, nr 8.

273. Misiuna W., *W sprawie badań wpływu industrializacji na przeobrażenia społeczno-gospodarcze wsi*, „Nowe Drogi”, nr 11.

274. Narojek W., *Wielopłaszczyznowa analiza występowania więzi nieformalnej wśród ludzi władzy miasteczka*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 15.

275. Nowakowski S., *Przemiany postaw w stosunkach wieś — miasto w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.

276. Pawełczyńska A., *Mieszkańcy Szczecinka i ich potrzeby*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, nr 4.

277. Piotrowski W., *Aktyw terenowy i organizacje społeczne na tle społeczności lokalnej — w procesie industrializacji*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

278. Piotrowski W., *Ekologia społeczna Bełchatowa*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

279. Siemieńska R., *Tradycyjna społeczność wiejska w przededniu przeobrażeń*, „Roczniki Socjologii Wsi”, T. I.

280. Sokołowski K., *O niektórych skutkach odpływu ludności z rolnictwa*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 6.

281. Sokołowski K., *Sprzeczności między wsią a miastem*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.

282. Turowski J., *Studium socjologiczno-urbanistyczne miasta*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

283. Wallis A., *Wizje miast*, „Polityka”, nr 26.

284. Waszak S., *Program badań demograficznych w rejonie konińskim*

oraz zagadnień ściśle z nimi związanych, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

285. Zawistowicz - Adamska K., *Zawody pozarolnicze w wiejskiej kulturze tradycyjnej*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.

286. Ziólkowski J., *Osiedle jako system społeczny*, „Materiały i Studia”, seria: „Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze w Kształtowaniu Przestrzennym”, nr 1.

287. Żechowski Z. A., *Problematyka badań w rejonie Konina do końca 1963 r.*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 5.

XI. SOCJOLOGIA RELIGII

288. Bieńkowski W., *Z zagadnień socjologii religii*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.

289. Ciupak E., *Socjalizm a religia*, „Argumenty”, nr 32.

Omówienie artykułu W. Bieńkowskiego, *Z zagadnień socjologii i religii z „Kultury i Społeczeństwa”*, nr 2.

290. Ciupak E., *Umasowienie techniki duszpasterskiej w parafiach Warszawy*, „Zeszyty Argumentów”, nr 2.

291. Ciupak E., *Wobec religijności współczesnej*, „Argumenty”, nr 39.

292. Dyoniziak R., *Antropologia — socjologia — religia*, „Argumenty”, nr 1.

Omówienie art. J. Milten Yingera *Influence of Anthropology on the Sociological Theories of Religion* z „The Anthropologist”, T. 60.

293. *Islam i socjologia*, „Argumenty”, nr 31.

294. Kłys J., *Konflikty współczesnej religijności*, „Tygodnik Powszechny”, nr 11.

Rec. książki Fr. Hontarta, *O socjologii religii*.

295. Markiewicz S., *Problemy wyznaniowe w NRD i NRF*, „Przegląd Zachodni”, nr 2.

296. *Marksizm i socjologia religii*, „Argumenty”, nr 34.

Omówienie artykułu J. A. Lewady, *Socjologiczne problemy krytyki religii*, z „Woprosow Filozofii”, nr 7.

297. Pfabè T., *Wpływ islamu na zmiany struktury prestiżu*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

298. Szecskö T., *Aktywność religijna i cykl gospodarczy*, „Zeszyty Argumentów”, nr 3.

XII. POPULARYZACJA I PUBLICYSTYKA

299. Barski J., *W kolejce do „pani od konfliktów”*, „Samorząd Robotniczy”, nr 12.

Socjolog w zakładzie pracy.

300. Bauman Z., *Byt i powołanie człowieka*, „Zeszyty Argumentów”, nr 5.

301. Broszczak S., *Potrzebni społeczeństwu*, „Prawo i Życie”, nr 7.

Artykuł o nieletnich przestępcach.

302. Ciupak E., *Dwa oblicza świąt*, „Argumenty”, nr 51—52.

303. Gołębiowski B., *Antyklerykalizm młodych*, „Argumenty”, nr 44.
304. Gołębiowski B., *Cuda i konflikty*, „Argumenty”, nr 41.
305. Gołębiowski B., *Drożdże kultury wsi*, „Zeszyty Argumentów”, nr 1.
306. H. M., *Portret czarnego studenta*, „Argumenty”, nr 40.
Omówienie badań Jean-Pierre N'Diaye, *Ankieta o czarnych studentach we Francji*.
307. Jankowski H., *Moralność i geografia*, „Argumenty”, nr 14.
308. Jankowski H., *Na świeczniku*, „Argumenty”, nr 28.
309. Jankowski H., *Sprawy drażliwe*, „Argumenty”, nr 47.
310. Komender Z., *Rzeczywiste treści społeczne teorii „państwa dobrobytu” i „kapitalizmu ludowego”*, „Kierunki”, nr 44.
311. Krzywicki A., *Przeciw popularyzacji i niewiedzy*, „Argumenty”, nr 1.
312. Kuczyński J., *Twórcy świata*, „Argumenty”, nr 49.
313. Kuczyński J., *We władzy rzeczy*, „Argumenty”, nr 47.
314. Kuczyński J., *Zmierzch starego świata*, „Argumenty”, nr 46.
315. Leszczyński J., *Konflikty rodzinne*, „Prawo i Życie”, nr 10.
316. Lichniak Z., *Kultura jako magna charta humanitatis i kultura à la carte*, „Kierunki”, nr 44.
317. Matejko A., *Socjologia w służbie menażerów*, „Polityka”, nr 5.
318. Mrówczyński T., *Chrześcijańskie odkrycia indywidualności i osobowości*, „Zeszyty Argumentów”, nr 5.
319. Pieńkowski S., *Młodzież wobec teorii naukowych*, „Argumenty”, nr 46.
320. Pomian K., *Medycyna przywrócona humanistyce*, „Argumenty”, nr 6.
321. Rainko S., *Ewolucja Ericha Fromma*, „Argumenty”, nr 48.
322. Regent - Lechowicz M., *Ewolucja prawna i socjalna rodziny współczesnej*, „Prawo i Życie”, nr 20.
323. Regent - Lechowicz M., *Niebezpieczny margines*, „Prawo i Życie”, nr 23.
324. Regent - Lechowicz M., *Prawo i rodzina*, „Prawo i Życie”, nr 7.
325. Reykowski J., Frączak A., *Przystosowanie a osobowość*, „Radar”, nr 3.
326. Rudzka D., *Światopogląd i nauka*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 48.
327. Schaff A., *Socjologia i praktyka. Panorama socjologii empirycznej*, „Kultura”, nr 25.
328. Skwarnicki M., *Nas dwoje — 268 miłości*, „Tygodnik Powszechny”, nr 8—9.
Podsumowanie konkursu „Nas dwoje”.
329. Sobczak M., *Młodociani*, „Prawo i Życie”, nr 10.
330. *Socjologia przemysłowa (Dramał mistrza)*, „Polityka”, nr 30.
Artykuł oparty na wynikach badań sekcji socjologicznej CIOP.
331. Sokołowska M., *Jest ich dużo...*, „Argumenty”, nr 12.
Problem kobiet nie pracujących zawodowo.
332. Sokorski W., *Komunizm współczesny*, „Radar”, nr 5.
333. Sokorski W., *Literatura młodych*, „Radar”, nr 4.
334. Sokorski W., *Przeciw „małej stabilizacji”*, „Radar”, nr 7.
335. Sokorski W., *Nacjonalizm i patriotyzm*, „Radar”, nr 9.
336. Sokorski W., *Proporcje zjawisk*, „Radar”, nr 11.
337. Sokorski W., *Twórca i społeczeństwo*, „Radar”, nr 6.
338. Sokorski W., *Współczesność i młodzież*, „Radar”, nr 1.
339. Sokorski W., *Współczesny chłopiec*, „Radar”, nr 3.
340. Sokorski W., *Współistnienie i cywilizacja*, „Radar”, nr 2.

341. *Spoleczne dno kielicha*, „Polityka”, nr 47.

Wyniki ankiety OBOP na temat alkoholizmu.

342. Strońska A., *Socjologia a technika władzy*, „Polityka”, nr 51—52.

Praca komórki socjologicznej w KW PZPR Kraków.

343. Syzdek E., *Proporcje do dyskusji*, „Argumenty”, nr 40.

Rec. książki A. Wasilkowskiego, *Propozycje dla myślących*.

344. Szczepański J., *O ludzi właściwie oświeconych. Wykształcenie ogólne — zawód — specjalizacja*, „Argumenty”, nr 1.

345. Tanalski D., *Dialektyka laickiej wolności*, „Zeszyty Argumentów”, nr 1.

346. Wiatr J., *Jednostka a historia*, „Radar”, nr 8.

347. Wiatr J., *Kształtowanie opinii publicznej*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 49.

348. Wiatr J., *Wielcy ludzie w historii politycznej świata*, „Radar”, nr 1, 2, 3, 4, 5, 6.

Cykl artykułów.

349. Wiatr J., *Wielkości prawdziwe i pozorne*, „Radar”, nr 7.

Artykuł omawiający problem „wielkiej jednostki” i tendencji rozwoju społecznego.

350. Wielburski R., *Przemiany w strukturze wsi*, „Polityka”, nr 41.

XIII. BADANIA SOCJOLOGICZNE NA ZIEMIACH ZACHODNICH

351. Chmielewska B., *Problemy stabilizacji ludności wiejskiej na Ziemiach Zachodnich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.

352. Jałowiecki B., *Z badań nad procesem adaptacji i integracji społecznej na Dolnym Śląsku. Wieś Strugomiany w powiecie wrocławskim*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 6.

353. Jarowski T., *Świadectwo lat pierwszych...*, „Argumenty”, nr 29.

Rec. z książki *Pamiętniki osadników Ziemi Zachodnich*.

354. Jędruszczyk T. [rec. książki, *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. II], „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 2.

355. Klimczyk J., *Czytelnictwo prasy krajowej na Opolszczyźnie w 1962 roku*, „Kwartalnik Opolski”, nr 3.

356. Markiewicz W., *Spoleczno-polityczne przesłanki rozwoju szkolnictwa wyższego na Ziemiach Zachodnich*, „Przegląd Zachodni”, nr 1.

357. Nowakowski S., *Tendencje egalitarne i nowa hierarchia społeczna w przemysłowo-miejskim środowisku Ziemi Zachodnich*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII/1.

358. Nowakowski S., *Zmiany warunków integracji w procesie rozwoju miasta na Ziemiach Zachodnich*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

359. Olszewski B., *Zatrudnienie w przemyśle Śląska Opolskiego w latach 1945—1960 i w okresie międzywojennym*, „Studia Śląskie”, T. VII.

360. Sołta J., *Z problematyki społeczno-ekonomicznego położenia chłopstwa we wschodniej części Dolnych Łużyc w okresie hitlerowskim (do 1939 r.)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 4.

361. Szczepaniak M. [rec. książki, *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*], „Przegląd Zachodni”, nr 1.

362. Ziólkowski J., *Specyficzność problemów ekonomiczno-demograficznych Ziemi Zachodnich a szkolnictwo wyższe*, „Przegląd Zachodni”, nr 1.

XIV. SPOŁECZEŃSTWO I KULTURY POZAEUROPEJSKIE

363. Chodak S., *Procesy urbanizacyjne w „czarnej” Afryce a przemiany struktury społecznej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

364. Chodak S., *Zmarli nie odeszli...*, „Argumenty”, nr 43.

Artykuł na temat wierzeń murzyńsko-afrykańskich.

365. Dąbrowski M., *Ludność : Nigerii*, „Studia Demograficzne”, T. I, z z. 2

366. Janus C., *Afrykanistyczna konferencja naukowa (Szczecin, 26-28 V 1963)*, „Nauka Polska”, nr 5.

367. Zajączkowski A., *Młoda i elita afrykańska. Ze studiów nad Afryką francuskojęzyczną*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII/2.

XV. RÓŻNE

368. Aleksandrowicz J., *Medycyna jako nauka i sztuka*, „Argumenty”, nr 1.

Spoleczne aspekty medycyny.

369. Bartkowiak Z., Pawłowski Z., *Z badań ankietowych wśród absolwentów Wydziału Lekarskiego AM w Poznaniu*, „Życie Szkoły Wyższej”, nr 1.

370. Bauman Z., *Stanisław Ossowski*, „Argumenty”, nr 46.

371. Chałasiński J., *Florian Znaniecki — socjolog polski i amerykański*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII/1

372. Dziemidok B., *Spoleczna rola komunizmu*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

373. Gerlicz T., *Problemy pomocy społecznej na międzynarodowym seminarium w Anglii*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 2.

374. Guranowski J., Jaroszewski T., *Ruch filozoficzny i socjologiczny*, „Argumenty”, nr 19.

375. Henisz J., *Psychiatryczno-społeczne studium społeczności — Wstępne wyniki badań w Płocku*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysłowionych”, nr 4.

376. Henisz J., *Ruchliwość geograficzna a choroby psychiczne*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

377. Jakubczak F., *Radzieckie czasopismo naukowe o badaniach socjologicznych w Polsce*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 10.

378. Jakubowski J. [rec. książki K. Cpaika, *Problemy metodologiczne nauki prawa*], „Państwo i Prawo”, nmr 1.

379. Krakowski K., Sobolewski K., *Spoleczne i światopoglądowe postawy oficerów jeńców przebywających w czasie II wojny światowej w wojskowych obozach w Niemczech*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nmr 14

380. Krawczyk Z., *Nowe pisismo socjologiczne („Studia Socjologiczne” nr 1-5, 1961—1962)*, „Studia Filozoficzne”, nr 1.

381. Krzemień S., *Mitologia śmierci*, „Argumenty”, nr 38.

382. Kubin J., *Zadania Komitetu Upowszechniania Nauki (Sprawozdanie z dyskusji na konferencji w Warszawie 16 V 1962 r.)*, „Nauka Polska”, nr 1.

383. Majchrzak I., *Anatomia ggrupy przestępczej*, „Samorząd Robotniczy”, nr 7.

384. Majchrzak I., *Sędzia, sprawa i paragraf*, „Samorząd Robotniczy”, nr 3.

385. Malczewski F., *Problematyka propagandy w amerykańskiej teorii wojny psychologicznej*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 15.

386. Matejko A., *Skąd wziąć socjologów?*, „Życie Gospodarcze”, nr 48.

387. Modliński E., *O społecznych sądach robotniczych w krajach socjalistycznych. Ze szczególnym uwzględ-*

nieniem doświadczeń polskich, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 8.

388. Namysłowska M., *Sprawozdanie z polsko-czechosłowackiego sympozjum demograficznego w Jabłonie pod Warszawą w dn. 2-5 IX 1962*, „Studia Demograficzne”, nr 1.

389. Oficer — zawód czy funkcja społeczna, „Polityka”, nr 45.

390. Pabisz J. [omówienie książki, *Wspomnienia komunistów śląskich*], „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 2.

391. *Perspektywy badań nad osobowością*, „Zeszyty Argumentów”, nr 5.

Dyskusja psychologów, socjologów i filozofów.

392. Podgórecki A., *V Kongres Socjologiczny w Waszyngtonie*, „Państwo i Prawo”, nr 1.

393. Roykiewicz A., *Problemy naukowe higieny psychicznej (na marginesie VI Zjazdu Polskiego Towarzystwa Higieny Psychicznej, Warszawa 9-12 V 1963)*, „Nauka Polska”, nr 5.

394. Skórzyński Z., *Uczony i obywatel*, „Więź”, nr 11-12.

Wspomnienie o prof. S. Ossowskim.

395. Strzelecki E., *Kierunki rozwoju badań demograficznych w Polsce*, „Studia Demograficzne”, nr 1.

396. Szczepański J., *Niektóre aspekty planowania w szkolnictwie wyższym*, „Nowe Drogi”, nr 1.

397. Techniczek D., *Badania z dziedziny gerontologii społecznej w Wielkiej Brytanii*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

398. Turcki R., *Dialektyka industrializacji*, „Życie Gospodarcze”, nr 33.

399. Turcki R., *Socjologia w akcji i w... impasie*, „Życie Gospodarcze” nr 41.

Problem socjologa w zakładzie przemysłowym.

400. Wiatr J., *Niektóre problemy socjologiczne armii socjalistycznej*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 14.

401. „Woprosy Filozofii” o socjologii w Polsce, „Argumenty”, nr 28.

402. Z. A., *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, „Nowe Drogi” nr 12.

Rec. książki J. Szczepańskiego pod wyż. wym. tytułem.

403. Ziemiński Z. [recenzja z książki M. Fritzlanda, *Człowiek, humanizm, moralność*], „Państwo i Prawo” nr 3.

WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE

1. Aptheker M., *Świat C. Wrighta Millsa*, Warszawa 1963 „Książka i Wiedza”, ss. 136.

2. Bauman Z., *Idee. Ideaty. Ideologia*, Warszawa 1963 „Iskry”, ss. 174.

3. Caban W., *Absencja w przemyśle włókienniczym na przykładzie Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi*, Łódź 1963 PWN, ss. 183.

4. Dziewicka M., *Chłopi-robotnicy. Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez Instytut Ekonomiki Rolnej*, Warszawa 1963 „Książka i Wiedza”, ss. 206.

5. Gałęski B., *Chłopi i zawód rolnika. Studia z socjologii wsi*, Warszawa 1963, PWN, ss. 162.

6. Hochfeld J., *Studia o marksistowskiej teorii społeczeństwa*, Warszawa 1963 PWN, ss. 271.

7. *Jaka jesteś rodzino? Wybór i opracowanie M. Parzyńska, I. Tarłowska* (poślowie A. Kłoskowska), Warszawa 1963 „Iskry”, ss. 399.

8. Kądzielski J., *Publiczność prasowa Katowic*, Kraków 1963 Ośrodek Badań Prasowych RSW „Prasa”, ss. 203.

9. Komorowska J., *Telewizja w życiu dzieci i młodzieży. Studium tele-*

wizji wśród uczniów szkoły podstawowej w mieście przemysłowym „N”, cz. 1, Łódź 1963 PWN, Instytut Filozofii i Socjologii PAN Zakład Badań Socjologicznych, s. 140.

10. Kurzynowski A., *Aktywizacja zawodowa kobiet zamężnych w Płocku w latach 1931—1960* (przedmowa J. Piotrowski), Warszawa 1963 Zakład Graficzny Politechniki Warszawskiej, ss. 123.

11. Landau H., *Marxistowska Teoria rewolucji*, Warszawa 1963 PWN, ss. 84.

12. Łobodzińska B., *Manowce małżeństwa i rodziny. Szkice obyczajowe*, Warszawa 1963 „Wiedza Powszechna”, ss. 239.

13. Matejko A., *Praca i koleżeństwo*, Warszawa 1963 „Wiedza Powszechna”, ss. 442.

14. Opałek K., Wróblewski J., *Współczesna teoria i socjologia praca w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1963 PWN, ss. 319.

15. Ossowska M., *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1963 PWN, ss. 407.

16. Ossowska M., *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1963 PWN, ss. 303.

17. *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*, Oprac. Z. Dulczewski,

A. Kwilecki, Poznań 1963 Wydawnictwo Poznańskie, ss. 726.

18. Piotrowski J., *Praca zawodowa kobiety a rodzina*, Warszawa 1963 „Książka i Wiedza”, ss. 365.

19. *Przemiany w strukturze klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych*, pod red. B. Janiec, Warszawa 1963 „Książka i Wiedza”, ss. 414.

20. Sokołowska M., *Kobieta pracująca. Socjomedyczna charakterystyka pracy kobiet*, Warszawa 1963 „Wiedza Powszechna”, ss. 228.

21. Szczepański J., *Elementarne pojęcie socjologii*, Warszawa 1963 PWN, ss. 236.

22. Szczepański J., *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1963 PWN, ss. 368.

23. Świda H., *Młodzież licealna. Analiza wybranych klas warszawskich w latach 1956—58*, Warszawa 1963 „Wiedza Powszechna”, ss. 212.

24. Toti G., *Czas wolny* (tłum. B. Feldin, Z. Zawadzki), Warszawa 1963 „Książka i Wiedza”, ss. 329.

25. Wierzbicki Z. T., *Żmijąca w pół wieku później* (przedm. J. Szczepański), Wrocław 1963 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 484.

26. Żółkiewski S., *Przepowiednie i wspomnienia*, Warszawa 1963 PIW, ss. 359.

BIBLIOGRAFIA PRAC SOCJOLOGICZNYCH OPUBLIKOWANYCH W POLSCE W 1964 ROKU

CZASOPISMA I DRUKI SERYJNE

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE. TEORIA. SOCJOLOGIA WIEDZY. METODY BADAŃ

A. Artykuły

1. Baczek B., *Cechy oświeceniowej konfrontacji*, „Argumenty”, nr 26.

2. Hirszowicz M., *Problematyka organizacji — pojęcia wstępne*, „Przeгляд Socjologiczny”, T. XVIII.

3. Jakubczak F., *Metoda dokumentów pamiętnikarskich w badaniach społecznych* IGS, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

4. Kowalski S., *Krytyka teorii nauki Maxa Webera. Szkic marksistow-*

skiego modelu nauki, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 17.

5. Markiewicz W., *Rozwój socjologii w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 4.

6. Schaff A. *Z problemów alienacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

7. Szczepański J., *Osobowość ludzka w procesie powstawania społeczeństwa socjalistycznego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.

8. Szczepański J., *Socjologiczne badania współczesności*, „Nauka Polska”, nr 3.

9. Szczepański J., Kozłowski W., *Socjologiczne aspekty pracy badawczej*, „Problemy”, nr 8.

10. Topolski J., *Z metodologicznej i teoretycznej problematyki socjologii (na marginesie „Studiów Socjologicznych”, Rocznik 1963)*, „Studia Filozoficzne”, nr 3.

11. Wesołowski W., *Marksowska teoria panowania klasowego*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 17.

12. *Z prac i przemysłów Stanisława Ossowskiego*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII.

B. Recenzje

13. Kowalski S. [rec. książki J. Szczepańskiego, *Elementarne pojęcia socjologii*], „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.

14. Lange O., *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*, „Studia Filozoficzne”, nr 3.

Rec. książki J. Hochfelda, *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*.

15. Malewska H., *Psychologia społeczna Jeana Stoetzela*, „Studia Filozoficzne”, nr 2.

Rec. książki J. Stoetzela, *La psychologie sociale*.

16. Matejko A. [rec. książki J. Hochfelda, *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.

17. Mokrzycki E., *Próba teorii uniwersalnej*, „Argumenty”, nr 41.

Rec. książki A. Malewskiego, *O zastosowaniach teorii zachowania*.

II. HISTORIA MYŚLI SPOŁECZNEJ I SOCJOLOGII

18. Kowalik T., *Socjologia Ludwika Krzywickiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

19. Kowalski S., *Historyzm Marksa*, „Kultura”, nr 32.

20. Krawczyk Z., *Funkcje społeczne teorii socjologicznej Edwarda Abramowskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

21. Krawczyk Z., *Założenia filozoficzne socjologii Edwarda Abramowskiego*, „Studia Filozoficzne”, nr 2.

22. Molska M., *Nauka a socjalizm w ujęciu pierwszych marksistów polskich*, „Studia Filozoficzne”, nr 4.

23. Nowakowski S., *Franciszek Bujak jako socjolog*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

24. Panasiuk R., *Nowa praca autora radzieckiego o kształtowaniu się marksizmu*, „Studia Filozoficzne”, nr 2.

Rec. książki T. J. Ojzermana, *Formowanie filozofii marksizmu*.

25. Panasiuk R., *Problem biurokracji we wczesnej twórczości Marksa*, „Studia Filozoficzne”, nr 1.

26. Szacka B., *Kłopoty z historią nauk społecznych*, „Studia Filozoficzne”, nr 1.

Rec. książki W. Voisé, *Początki nowożytnych nauk społecznych*.

27. Szostkiewicz S., *Prehistoria i historia myśli społecznej*, „Argumenty”, nr 44.

Rec. książki H. Becker i H. Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, cz. I.

28. Wieczorek W., *Panorama myśli społecznej*, „Więź”, nr 9.

Rec. książki Beckera i Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, cz. I.

III. STRUKTURA SPOŁECZNA, WARSTWY SPOŁECZNE I SOCJOLOGIA ZAWODÓW

29. Borowski S., *Zmiany w strukturze społeczno-zawodowej ludności w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 4.
30. Borucki A., *Męskie Gimnazjum Miejskie w Łodzi a problem tworzenia się inteligencji w mieście przemysłowym*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII.
31. Gałęski B., *Z badań nad awansem społecznym ludności wiejskiej w Polsce Ludowej*, „Nowe Drogi”, nr 8.
32. Koszek J., *Postawy społeczno-polityczne chłopów*, „Studia Socjologiczno-polityczne”, nr 16.
33. Kupis T. *Dziennikarki (fakty i znaki zapytania)*, „Prasa Polska”, nr 6.
34. Kupis T., *Dziennikarze na tle innych zawodów inteligenckich*, „Prasa Polska”, nr 2.
35. Markiewicz W. [rec. książki, *Robotnicy na wczasach w pierwszych latach Polski Ludowej*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.
36. Matejko A., *Hutnicy w oczach socjologa*, „Życie Gospodarcze”, nr 9.
37. Matejko A. [rec. książki F. Zweiga, *The Work in an Affluent Society. Family Life and Industry*], „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 11.
38. Neyman E., *Zmiany w strukturze i świadomości społecznej w drodze przejścia od feudalizmu do kapitalizmu*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
39. Nowakowa I., *Struktura społeczna robotników płockich według kryteriów pochodzenia społecznego i terytorialnego*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 9.
40. Sarapata A., *Niektóre zagadnienia ruchliwości społecznej w badaniach nad klasą robotniczą w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
41. *Sprawozdanie z dyskusji na konferencji poświęconej socjologii klasy robotniczej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
42. Szambelan A. [rec. książki *Przemiany w strukturze klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych*, praca zbiorowa], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.
43. Szczepański J., *Przemiany społeczne w Polsce*, „Nauka Polska”, nr 5-6.
44. Szczepański J., *Założenia i zagadnienia badań nad klasą robotniczą*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
45. Wesółowski W., *Procesy zanikania różnic klasowych. Problematyka teoretyczna i badawcza*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
46. Widerszpil S., *Tendencje zmian w składzie klasy robotniczej w uprzemysłowionych społeczeństwach kapitalistycznych i w Polsce Ludowej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

IV. KULTURA I ZAGADNIENIA RECEPCJI KULTURY

A. Artykuły

47. Bauman Z., *Bieguny analizy kulturowej*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
48. Bauman Z., *Metodologiczne zagadnienia badań nad kulturą robotniczą*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
49. Gostkowski Z., *Z badań nad społecznymi mechanizmami upowszechniania się czytelnictwa pism społeczno-kulturalnych*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII.
50. Kamiński A., *Kultura masowa a wczasy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3..
51. Knysz-Rudzka D., *Teorie zagłady cywilizacji zachodniej (1913—1939)*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
52. Lewicki S., *Problemy kultury masowej*, „Prawo i Życie”, nr 10.

53. Pawełczyńska A., *Urbanizacja i industrializacja jako warunki sprzyjające upowszechnieniu miejskich wzorów kulturowych na wsi*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 3.

54. Sokorski W., *Rola radia, telewizji i filmu w kształtowaniu kultury masowej*, „*Nowe Drogi*”, nr 11.

55. Suchodolski B., *Marksistowska teoria kultury*, „*Argumenty*”, nr 2.

56. Żółkiewski S., *Konsekwencje nowej techniki w upowszechnianiu kultury*, „*Nowe Drogi*”, nr 3.

57. Żółkiewski S., *Walka o styl kultury socjalistycznej*, „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 2.

58. Żygulski K., *Problemy kultury masowej w Polsce*, „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 2.

B. Recenzje

59. Adamski J. [rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*], „*Nowe Drogi*”, nr 10.

60. Jaroszewski T., *O kulturze masowej rzeczowo*. „*Kultura*”, nr 24.

Rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*.

61. Kaszewski S., *W poszukiwaniu kamienia filozoficznego*, „*Współczesność*”, nr 162.

Rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*.

62. Kuczyński J., *Kultura masowa*, „*Argumenty*”, nr 19.

Rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*.

63. Rybicki P. [rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*] „*Zeszyty Prasoznawcze*” nr 4.

64. Siciński A. [rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*], „*Studia Socjologiczne*”, nr 4.

65. Strzelecki J., *Próba syntezy*, „*Polityka*”, nr 50.

Rec. książki S. Żółkiewskiego, *O kulturze Polski Ludowej*.

66. Woźniakowski J., *O kulturze masowej rozumnie*, „*Tygodnik Powszechny*”, nr 20.

Rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*.

67. Zimand R. [rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*], „*Studia Socjologiczne*”, nr 4.

68. Żygulski K. [rec. książki A. Kłoskowskiej, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*], „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 4.

V. SOCJOLOGIA PRACY, PRZEMYSŁU I SOCJOLOGIA ZJAWISK ŻYCIA GOSPODARCZEGO

69. Adamski F., *Z badań nad stosunkiem hutników do pracy i przywiązaniem do zawodu*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 3.

70. Bajszczałk Z., Obodowski J., *Zatrudnienie w dwudziestolecie Polski Ludowej*, „*Praca i Zabezpieczenie Społeczne*”, nr 7-8.

71. Bićanić R., *Przemiany społeczne i drogi rozwoju ekonomicznego*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 1.

72. Burkart L., *Zachodnioniemieckie związki zawodowe na początku lat*

sześciodziesiątych, „*Zeszyty Teoretyczno-Polityczne*”, nr 4.

Przedruk z „*Sociologie du travail*”, nr 1.

73. Ciechocińska M., *Postulaty w zakresie humanizacji pracy (z obrad Międzynarodowego Sympozjum Naukowego w Krakowie)*, „*Praca i Zabezpieczenie Społeczne*”, nr 3.

74. Dółkowska A., Krawczyk B., *Wyniki badań masowych w przemyśle włókienniczym w Łodzi w 1961 r.*, „*Medycyna Pracy*”, nr 6.

75. Dyoniziak R., *Rozbieżność między bieżącymi zadaniami a istotny-*

mi celami przedsiębiorstwa produkcyjnego, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

76. Hirszwicz M., Feliks I., Morawski W., *Warunki działania rad robotniczych*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 16.

77. Jarosińska M., *Pozafabryczne środowisko społeczne młodych metalowców pochodzenia chłopskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

78. Jarosz M., *Model samorządu robotniczego w świadomości aktywu samorządowego*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.

79. Kurzynowski A., *Z Sekcji Polityki Społecznej PTE — Sprawozdanie z odczytu pt. „Ergonomia — badania nad przystosowaniem pracy do człowieka w Anglii i Francji”*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 6.

80. Łuczyński F., *System osobistych dochodów z pracy i metody pracy w Jugosławii*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 10.

81. Łukaszewicz H. [rec. książki S. de Grezia, *Of Time Work and Leisure*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.

82. Majchrzak I., *Grupa przestępcza w zakładzie pracy*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

83. Matejko A., *Styl kierownictwa a atmosfera pracy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.

84. Obrębski T., *Charakter i rodzaje fluktuacji zatrudnienia przemy-*

slowego, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

85. Penker R., Tajchman S., *Kilka uwag o proporcji płac*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 4.

86. Przedpełski M., *Rozwój gospodarczy a aktywizacja zawodowa ludności*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

87. Przeworski A., *Niektóre problemy metodologiczne socjologii rozwoju gospodarczego*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.

88. Sarapata A., *Socjologia pracy*, „Kultura”, nr 2.

89. Spotań S., *Płynność załóg. Rozmiary — przyczyny — skutki*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 3.

90. Turski R., *Procesy profesjonalizacji pracy na tle industrializacji i urbanizacji w Polsce Ludowej*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

91. Wacławek J., *Z problematyki grup społecznych w zakładzie przemysłowym*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 1.

92. Wersty H., *Warunki płynności siły roboczej w przemyśle*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 5.

93. Zawadzki W. [rec. książki Zi. Michałkiewicza, *Przydatność zawodowa robotników w starszym wieku*], „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 3.

94. Ziomek M., J., *Struktura demograficzna załogi a jej płynność*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 4.

VI. SOCJOLOGIA POLITYKI I BADANIE OPINII PUBLICZNEJ. SOCJOLOGIA PRAWA I MORALNOŚCI

95. Banaszekiewicz J., *Periodyzacja dziejów faszyzmu niemieckiego*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 17.

96. Banaszekiewicz J., *Szkic sytuacji społeczno-politycznej Niemiec przed powstaniem faszyzmu*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 16.

97. Dembiński L., *Dwa spojrze-*

nia na zachodnią demokrację, „Więź”, nr 3.

Rec. pracy Z. Baumana, *Systemy partyjne współczesnego kapitalizmu*.

98. Grzeszczyk T. [rec. książki A. Podgóreckiego, *Zjawiska prawne w opinii publicznej. Studia socjologiczno-prawne*], „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 10.

99. Harz W., Jasińska A., *Problemy reprezentacji grup interesów w radzie narodowej*, „Państwo i Prawo”, nr 3.
100. Narojek W., *Mechanizm podejmowania decyzji w mieście*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
101. Narojek W., *Organizacje w układzie miasta*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 17.
102. Narojek W., *Z problematyki amerykańskich badań nad władzą lokalną*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 16.
103. Perfiliew M., *O falsyfikacji demokracji socjalistycznej*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 10.
104. Rybicki M., *Rozwój elementów demokracji socjalistycznej w ustroju państwowym Polski Ludowej*, „Nauka Polska”, nr 5-6.
105. Rybicki M., *Rozwój elementów demokracji socjalistycznej w ustroju państwowym Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo”, nr 7.
106. Rybicki Z., *Tendencje rozwojowe rad narodowych w PRL*, „Państwo i Prawo”, nr 7.
107. Stasiuk A., *Czynni i bierni członkowie partii w zakładzie przemysłowym*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 16.
108. Szabad B. A., *Błędne koło burżuazyjnej myśli polityczno-filozoficznej*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 11.
Przedruk z „Międzynarodowa Ziemia”, nr 9.
109. Wiatr J., *Ekspert i polityk. Rozbieżne aspekty społecznej roli wojskowego*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 17.
110. Ziemiński Z. [rec. książki A. Podgóreckiego, *Zjawiska prawne w opinii publicznej. Studia socjologiczno-prawne*], „Państwo i Prawo”, nr 10.
111. Ziemiński Z., Górski J. [rec. książki M. Ossowskiej, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*], „Państwo i Prawo”, nr 1.

VII. MŁODZIEŻ WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE. SOCJOLOGIA WYCHOWANIA

112. Bobińska C., *Uwagi wstępne do badań społeczności studenckich*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 2.
113. Chałasiński J., *Dwadzieścia lat Polski Ludowej w świetle pamiętnikarstwa młodego pokolenia wsi*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII.
114. Fotowicz B., *Studencki I r. studiów kierunku ekonomiki pracy i zagadnień socjalnych na wydziale Ekonomiki Produkcji SGPiS*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 2.
115. Grzymkowski R., *Problemy kształcenia i zatrudnienia młodzieży*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 4.
116. Maroszek K. [rec. książki H. Świdy, *Młodzież licealna*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.
117. Martić M., *Studenci Uniwersytetu Zagrzebskiego w świetle ankiety*, „Zeszyty Argumentów”, nr 2.
118. Mazur A., *Model wychowania harcerskiego w świetle ocen instruktorów ZHP*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII.
119. Nycz W., *Badanie ankietowe na temat wykładu polityki społecznej i zainteresowań społecznych studentów*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 2.
120. Skórzyńska Z., *O młodzieży licealnej*, „Więź”, nr 1.
Rec. książki H. Świdy, *Młodzież Ucealna*.
121. Trybusiewicz J., *Rola religijności w światopoglądzie młodzieży — próba interpretacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
122. Wiloch T., *Stan powszechności szkolnictwa średniego w Polsce*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 3.

III. RODZINA I MAŁŻENSTWO. KOBIETA PRACUJĄCA

123. Eckhardt K., *Tendencje zatrudnienia kobiet w gospodarce narodowej*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 6.
124. Jałowiecki B., *Próba typologii rodziny oraz problemy ruchliwości przestrzennej ludności miasta na przykładzie badań wrocławskich (referat na konferencję naukową, Wrocław 18-19 II 1964 r.)*, „Materiały i Studia”, Seria: Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze w Kształtowaniu Przestrzennym, z. 3.
125. Krauze E., *Sytuacja kobiet węgierskich w pracy i w domu*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 4.
126. Kurzynowski A., *Z Sekcji Polityki Społecznej PTE. Budżet czasu kobiety pracującej*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 11.
127. Kurzynowski A., *Badanie motywów powrotu do pracy matek po urodzeniu dziecka*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 3-4.
128. Maroszek B. [rec. książki J. Piotrowskiego, *Praca zawodowa kobiety a rodzina*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.
129. Piotrowski J. [rec. książki M. Sokołowska, *Kobieta pracująca. Socjomedyczna charakterystyka pracy kobiety*], „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 4.
130. Pióro Z., *Rodzina i mieszkanie we współczesnej kulturze*, „Materiały i Studia”, Seria: Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze w kształtowaniu przestrzennym”, z.2.
131. Rosset E., *Dezintegracja małżeństw a rozwody*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
132. Świeżawska T., *Zwierciadło współczesnej rodziny*, „Prasa Polska”, nr 4.
133. Turowski J., *Przemiany rodziny wiejskiej pod wpływem ośrodka przemysłowego*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

IX. WIEŚ I MIASTO. MIGRACJE. URBANIZACJA

134. Askanas K., *Badania nad przepięcznością (pierwszy okres uprzemysławiania rejonu płockiego)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 9.
135. Bauman Z., *W sprawie urbanizacji wsi*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
136. Chałasiński J., *Społeczno-kulturalny awans prowincji*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
137. Danecki J., *Problemy czasu wolnego w warunkach miejskich*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
138. Gałaj D., *Chłop-robotnik a problemy kultury i urbanizacji wsi*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
139. Gałęski B., *Przemiany społeczne wsi w Polsce Ludowej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
140. Grzymkowski R., *Niektóre problemy ograniczenia migracji młodzieży wiejskiej*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 11.
141. Herma J., *Migracja wewnętrzna ludności województwa krakowskiego po II wojnie światowej*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 5.
142. Ignar S., *Cel, metoda i organizacja badań rejonów uprzemysławianych*, „Nauka Polska”, nr 1.
143. Jakubczak F., *Z badań nad adaptacją wychodźców ze wsi w Płocku*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 9.
144. Jałowiecki B., *Socjologia w urbanistyce*, „Włęż”, nr 5.
145. Kowalski S. [rec. książki R. J. Havighurst i inni, *Growing up in*

River City], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

146. Lutyński J., *Przemiany małego miasta w województwie łódzkim w opinii mieszkańców (na przykładzie Belchatowa)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 9.

147. Malanowski J., *Rozmieszczenie przestrzenne, ludność i typologia miast woj. warszawskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

148. Maryański A., *Współczesne migracje w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 6.

149. Nowakowski S., *Socjologia miasta*, „Kultura”, nr 5-6.

150. Pawełczyńska A., *Polskie miasta, miasteczka*, „Polityka”, nr 38.

151. Piotrowski W., *Praca badawcza ośrodka łódzkiego nad rejonem belchatowskim w 1963 r. (Informacja)*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, nr 9.

152. Retkiewicz H., *Stosunki demograficzne w Belchatowskim Okręgu Przemysłowym*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 5.

153. Simeonoff E., *Wpływ emigracji ze wsi do miasta w latach 1947—1960 na strukturę demograficzną Bułgarii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

154. Sokołowski K. [rec. książki M. Pohoskiego, *Migracje ze wsi do miast*], „Ekonomista”, nr 3.

155. Sufin Z., *Spółeczność małych miast na tle procesów urbanizacji i uprzemysłowienia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

156. Szczepański J., *Stan badań socjologicznych nad społecznymi procesami industrializacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.

157. Szewczyk R., *Z zagadnień wpływu uprzemysłowienia podregionu na jego strukturę ludności (na przykładzie Rybnickiego Okręgu Węglowego)*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 6.

158. Wallis A., *Socjologia miasta a planowanie urbanistyczne*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

159. Ziółkowski J., *Osiedle jako system społeczny*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

160. Ziółkowski J., *Socjologiczne aspekty urbanizacji w Europie, Niektóre problemy i kierunki badań*, „Materiały i Studia”, Seria: Zagadnienia Socjno-Gospodarcze w Kształtowaniu Przestrzennym, z. 2.

161. Żarski T., *Z problemów miejskiego budownictwa mieszkaniowego w Polsce Ludowej*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 10.

X. SOCJOLOGIA RELIGII

162. Ciupak E., *Struktura miejsc odpustowych w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

163. Kościukiewicz M., *Bibliografia badań socjologicznych nad posta-*

wami religijno-moralnymi, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

164. Piwowarski W., *Księża w opinii parafian miejskich*, „Więź”, nr 5.

XI. POPULARYZACJA I PUBLICYSTYKA

A. Artykuły

165. Baczek B., *Oświeceniowe konfrontacje kultur*, „Argumenty”, nr 25.

166. Bauman Z., *Ku społeczeństwu różnych*, „Argumenty”, nr 29.

167. Bauman Z., *Socjologia stosunków politycznych*, „Kultura”, nr 9.

168. Borkowicz W., *Rozwód po polsku*, „Polityka”, nr 49.
169. B. S. S., *Portret klasy*, „Polityka”, nr 24.
Próba charakterystyki klasy robotniczej we współczesnej Polsce.
170. Ciupak E., *Stanisław Ossowski — Socjolog wsi*, „Argumenty”, nr 5.
171. Dąbrowski D., Sobczak J., Żygulski J., *Jeszcze o socjologach praktykach*, „Polityka”, nr 16.
172. Gołębiowski B., *Dwa style życia*, „Argumenty”, nr 2.
173. Gołębiowski B., *Konflikty i starcia*, „Argumenty”, nr 23.
174. Gołębiowski B., *Trudna adaptacja*, „Argumenty”, nr 16.
175. Gostkowski Z., *Od ankietomanii do refleksji*, „Polityka”, nr 2.
176. Hirszowicz M., *Świat społeczny*, „Argumenty”, nr 50.
177. Jol., *18-latki przed wyborem*, „Polityka”, nr 19.
Notatka o badaniach nad wyborem kierunku dalszego kształcenia.
178. Judenko K., *Przemiany w świadomości młodzieży wiejskiej w dwudziestolecie PRL (w świetle materiałów autobiograficznych)*, „Zeszyty Argumentów”, nr 3.
179. Kołakowski L., *Symbole religijne i kultura humanistyczna*, „Argumenty”, nr 13.
180. Kotarbiński T., *Wspomnienie o Stanisławie Ossowskim*, „Polityka”, nr 1.
181. Lewicki S., *Socjologia klasy robotniczej*, „Prawo i Życie”, nr 17.
182. Lutyński J., *Bełchatów wczoraj i dziś*, „Argumenty”, nr 18, 21, 27, 30.
183. Łobodzińska B., *Czy kobieta musi się poświęcać*, „Polityka”, nr 36.
184. M. O., *Struktura plac w przemyśle*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 3.
185. mg., *Socjologia religii w Polsce*, „Tygodnik Powszechny”, nr 30.
186. Niezabitowska H., *Rodzina poznańska*, „Polityka”, nr 47.
187. Nowak A. ks., *Film w życiu młodzieży*, „Więź”, nr 4.
188. R. J., *Zawód socjologa praktyka*, „Polityka”, nr 8.
189. S., *Ruchliwość społeczna młodzieży*, „Polityka”, nr 2.
190. S., *Sam na sam z kwestionariuszem*, „Polityka”, nr 30.
Omówienie ankiety OBOP poświęconej ocenie minionego roku.
191. Sadaj B., *Społeczne pozycje zawodu adwokata*, „Prawo i Życie”, nr 26.
192. Sokołowska M., *Zdrowie i socjologia*, „Argumenty”, nr 19.
193. Strońska A., *Praca — przyśmus czy satysfakcja*, „Polityka”, nr 3.
194. Szczepański J., *Socjologiczna koncepcja uniwersytetu*, „Polityka”, nr 46.
195. *Ucieczka inżynierów*, „Polityka”, nr 13.
Notatka omawiająca wyniki badań przeprowadzonych przez KW PZPR w Katowicach nad kadrami technicznymi.
196. Ursynowska A., *Niedobór tradycji*, „Polityka”, nr 12.
197. Wasilewski Z., *Kultura na wielkich budowach socjalizmu (Rozmowa z Kazimierzem Żygulskim)*, „Kultura”, nr 3.

B. Recenzje

198. Bednarz B., *O socjologii wojska*, „Polityka”, nr 35.
Rec. książki J. Włatra, *Socjologia wojska*.
199. Czapow C., *Przestępczość nieletnich*, „Argumenty”, nr 33.
Rec. książki A. Pawełczyńskiej, *Przestępczość grup nieletnich*.
200. Hennel J., *O rodzinie — bez wniosków*, „Tygodnik Powszechny”, nr 40.
Rec. książki, *Jaka jesteś rodzino?*
201. Jaworski M., *Socjolog wśród plastyków*, „Kultura”, nr 31.
Rec. książki A. Wallisa, *Artyści-plastycy. Zawód i środowisko*.
202. Koźniewski K., *Szanse pokolenia*, „Polityka”, nr 38.
O książce *Awans pokolenia* pod red. J. Chałasińskiego.
203. Lewicki S., *Chłopi-rolnicy*, „Polityka”, nr 18.
Rec. książki B. Gałęskiego, *Chłopi i zawód rolnika*.

204. Lewicki S., *Współczesny model wsi*, „Argumenty”, nr 23.

Rec. książki B. Gałęskiego, *Chłopi i żądza rolnika*.

205. Regent-Lechowicz M., *Urbanizacja i przestępczość*, „Polityka”, nr 31.

Rec. książki J. Jasińskiego, *Przestępczość w świetle statystyk sądowych*.

206. *Próba wizji dziejów*, „Argumenty”, nr 2.

Dyskusja w redakcji Argumentów nad książką W. Kull, *Problemy i metody historii gospodarczej*, z udziałem Z. Baumana.

207. Trybusiewicz J., *Spółczesność — mit i nauka*, „Polityka”, nr 44.

Rec. książki Backera i Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*.

208. W., *Tęsknota za solidarnością*, „Polityka”, nr 46.

Omówienie artykułu Z. Sufina, *Wartościowanie pracy i różnych jej aspektów*.

209. Wieczorek W., *Typy idealne Zygmunta Baumana*, „Więź”, nr 10.

Rec. książki Z. Baumana, *Wizja ludzkiego świata*.

XII. BADANIA SOCJOLOGICZNE NA ZIEMIACH ZACHODNICH

210. Chmielewska B., *Rozwój badań socjologicznych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945—1961*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, nr 1.

211. Chmielewska B., *Spółeczne przeobrażenia środowisk wiejskich na Ziemiach Zachodnich*, „Przegląd Zachodni”, nr 1.

212. Chmielewska B., *Wstępny projekt badań socjologicznych nad Szczecinem*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, nr 4.

213. Chmielewska B., *Z prac Sekcji Socjologiczno-Demograficznej Instytutu Zachodnio-Pomorskiego*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, nr 5.

214. Dulczewski Z., *Migracje wojenne na Ziemiach Zachodnich 1939—1945 (Szkie historyczno-socjologiczny)*, „Przegląd Zachodni”, nr 4.

215. Dulczewski Z., *Niektóre aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich w okresie przed II wojną światową (szkie historyczno-socjologiczny)*, „Przegląd Zachodni”, nr 2.

216. Gulda M. [rec. książki K. Żygulskiego, *Repatrianci na Ziemiach Zachodnich. Studium Socjologiczne*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.

217. Kwilecki A., *Liczebność i rozmieszczenie grup mniejszości narodo-*

wych na Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Zachodni”, nr 4.

218. Markiewicz W., *Zastępowanie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich (1945—1964)*, „Przegląd Zachodni”, nr 4.

219. Maroszek B., *Stabilizacja i integracja społeczna ludności województwa gdańskiego w latach 1945—1950*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.

220. Nowakowski S., *Miasta Ziemi Zachodnich*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

221. Obrębski T., *Z zagadnień fluktuacji i zatrudnienia w szczecińskim przemyśle okrętowym*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, nr 3.

222. Sadaj B., *Rekrutacja i sprawność studiów w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie w latach 1954—1964*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, nr 4.

223. Siłski Z., *Zmiany w strukturze społeczno-zawodowej ludności w województwie szczecińskim*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, nr 4.

224. Szymił K., *Ziemi Zachodnie w najnowszej powieści polskiej*, „Przegląd Zachodni”, nr 4.

225. Żyromski S., *Przebieg i wyniki konferencji poświęconej problemom ludnościowym Warmii i Mazur*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 6.

XIII. SPOŁECZEŃSTWA I KULTURY POZAEUROPEJSKIE

226. Ahumada J., *Hipotezy do dia-gnozy sytuacji zmiany społecznej. Przypadek Wenezueli*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 16.

227. Chodak S., *Funkcje społeczne systemów partyjnych „czarnej” Afryki*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

228. Depinay R., *Specyficzne trudności rozwoju socjalizmu w Afryce*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 6.

229. Moliński B., *Geneza afrykaniistyki amerykańskiej na tle rozwoju antropologii*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII.

230. Sobolewski M., *Drogi kształtowania się ustroju państwowego i konstytucja Maroka*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 17.

231. Zajączkowski A., *„Czarna” Afryka — aspekty urbanizacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.

XIV. RÓŻNE

A. Artykuły

232. Borucka-Arctowa M., *Legalizm a konformizm i oportunizm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.

233. Borucka-Arctowa M., *Socjologia a współczesna koncepcja prawnonaturalna*, „Państwo i Prawo”, nr 10.

234. Boulding K., *Metody i perspektywy badań nad problemem pokoju*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII.

235. K. M., *862 aktualne badania prasoznawcze*, „Prasa Polska”, nr 7.

236. K. M., *Dynamika czytelnictwa prasy w świetle badań*, „Prasa Polska”, nr 8.

237. Kazimirczuk W. P., *Nauka prawa i metoda badań socjologicznych*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 4.

238. Kokot J., *Pozycja społeczno-ekonomiczna byłych przesiedleńców niemieckich w NRF*, „Ekonomista”, nr 2.

239. Konieczny J., *Nowe elementy w postawach zachodniemieckiego społeczeństwa wobec Polski*, „Przegląd Zachodni”, nr 4.

240. Koterias E., *Oficerowie francuscy*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 17.

241. Kowalski S., *Studia wyższe jako droga do dojrzałości społecznej*,

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

242. Krzepakowski M., *Dyskusyjnie o typologii naszych dzienników*, „Prasa Polska”, nr 6.

243. Kuźlecki A., *Integracja zachodnioeuropejska jako problem socjologiczny*, „Przegląd Zachodni”, nr 3.

244. Lipiński E., *Mój zakład pracy. Próba uogólnienia*, „Życie Gospodarcze”, nr 29.

245. Majchrzak I., *Przestępczość gospodarcza*, „Życie Gospodarcze”, nr 3.

246. *Prace badawcze IGS, realizowane w r. 1963*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 1.

247. Rosset E., *Przeobrażenia demograficzne w Polsce i ich konsekwencje dla nauki i gospodarki narodowej*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 4.

248. Rywkina R., *Rola i znaczenie eksperymentu w naukach społecznych*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 9.

Przedruk z „Woprosow Filosofii”, nr 5.

249. Smulewicz B., *O dwóch pseudosocjologicznych teoriach ludności*, „Studia Demograficzne”, T. II, z. 5.

250. *Sprawozdanie z prac Instytutu Gospodarstwa Społecznego*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 2.

251. Świda W., *O metodzie badań przestępczości (w odpowiedzi na recenzję)*, „Państwo i Prawo”, nr 5-6.

252. *Tematy prac badawczych IGS, planowanych na r. 1964*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 2.

253. Wasążnik H., *O losach absolwentów kierunku Gospodarki Miejskiej w świetle ankiety ze stycznia 1964 r.*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 2.

254. Wolicki K., *Naphta żywy, czyli ahistoryzm i świadomość narodo-wa*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.

255. Wrzosek S., *Struktura społeczna członków spółdzielni mleczarskich w Polsce międzywojennej*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego”, nr 3-4.

256. Zawadzki S., Żółkiewski S., *Elementy oceny aktualnego stanu nauk społecznych*, „Nauka Polska”, nr 2.

B. Recenzje

257. Idzikowski J. [rec. książki Gianni Toti, *Czas wolny*], „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 7-8.

258. Kowalski J., Podgórecki A. [rec. książki Opałka K., Wróblewskiego J., *Współczesna teoria i socjologia prawa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*], „Państwo i Prawo”, nr 5-6.

259. Kowalski S. [rec. książki J. Szczepańskiego, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

260. Maroszek B. [rec. książki Z. Tyszki, *Rola kuratora sądowego w resocjalizacji nieletnich przestępców. Studium socjologiczno-psychologiczne*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

261. Parysek L., Waligóra B. [rec. książki *Theoretical Studies of Social Organization of the Prison*], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.

262. Piotrowski J. [rec. książki A. Sauvy, *Granice życia ludzkiego*], „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 5.

WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE

1. *Badania socjologiczne w muzealnictwie. Referaty przedstawione na 1. ogólnopolskiej konferencji poświęconej problematyce socjologicznej w muzealnictwie*, autorzy Banasik i in., Kraków 1964 Muzeum Narodowe w Krakowie, ss. 136.

2. Bauman Z., *Wizje ludzkiego świata. Studia nad społeczną genezą i funkcją socjologii*, Warszawa 1964 „Książka i Wiedza”, ss. 607.

3. Bauman Z., *Zarys marksistowskiej teorii społeczeństwa*, Warszawa 1964 PWN, ss. 576.

4. Becker H., Barnes H., *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii. Historia i interpretacja ludzkich pojęć o współżyciu ludzi*,

przy współpracy E. Benoit Smullyan i in., tłumaczył J. Szacki i in., Warszawa 1964 „Książka i Wiedza”, ss. 590.

5. Braun J., *Elementy ekologii miasta przemysłowego*, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 314, Zakład Badań Naukowych Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego PAN, Biuletyn nr 2.

6. *Człowiek i technika współczesna* (wybór prac uczonych radzieckich), wstęp, wybór i opracowanie A. Matejko (tłumaczył A. Matejko i in.), Warszawa 1964 Wydawnictwo Związkowe CRZZ, ss. 332.

7. Doktor K., *Przedsiębiorstwo przemysłowe. Studium socjologiczne Zakładów Przemysłu Metalowego*, „H. Ce-

- gielski" (przedmowa J. Szczepańskiego), Warszawa 1964 „Książka i Wiedza”, ss. 306.
8. Gałaj D., *Chłopi-robotnicy wsi płockiej. Rzeczywistość i opinie. Studium badawcze na przykładzie gromady Brudzeń i Zagoty*, Warszawa 1964 Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, ss. 160.
9. Hirszowicz M., *Konfrontacje socjologiczne. Marksizm i socjologia współczesna*, Warszawa 1964 „Książka i Wiedza”, ss. 422.
10. Jarosińska M., *Adaptacja młodzieży wiejskiej do klasy robotniczej* (przedmowa J. Szczepańskiego), Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 176.
11. Kądzielski J., *O problemie modelu rewolucji kulturalnej*, Łódź 1964 PWN, ss. 165.
12. Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1964 PWN, ss. 482.
13. Komorowska J., *Telewizja w życiu dzieci i młodzieży. Studium telewizji wśród uczniów szkoły podstawowej w mieście przemysłowym „N”*, część II, Łódź 1964 PWN, ss. 112, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Zakład Badań Socjologicznych.
14. *Kształtowanie postaw zawodowych. Wybrane zagadnienia kultury pracy*, praca zbiorowa pod redakcją S. Kowalewskiej, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 167.
15. Lipszet S. M., Bendix R., *Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym*, tłumaczył z języka angielskiego A. Gella, przedmowę do wyd. polskiego napisał J. Wiatr, Warszawa 1964 PWN, ss. 352.
16. Makarczyk W., *Czynniki stabilizacji w zawodzie rolnika i motywy migracji do miast*, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 201.
17. Malanowski J., *Przemiany społeczne w podwarszawskim miasteczku w latach 1938—1960*, Warszawa 1964 PWN, ss. 204.
18. Malewski A., *O zastosowaniach teorii zachowania* (przedmowa J. Szczepańskiego), Warszawa 1964 PWN, ss. 186.
19. March J. G., Simon H. A., *Teoria organizacji*, tłumaczył St. Łypaciewicz, Warszawa 1964 PWN, ss. 374.
20. Markiewicz S., *Socjologiczne prawo retrospekcji Kazimierza Kelles-Krauzy*, Warszawa 1964 „Książka i Wiedza”, ss. 107.
21. Markiewicz S., *Sprzeczności we współczesnym katolicyzmie*, Warszawa 1964, „Książka i Wiedza”, ss. 246.
22. Markowska D., *Rodzina w środowisku wiejskim. Studium wsi podkrakowskiej*, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 214.
23. Miaso J., *Ludwik Krzywicki. Działalność i ideologia światowa*, Warszawa 1964 PZWS, ss. 145.
24. Michoń F., *Psychospołeczne uwarunkowanie wydajności pracy w zawodzie księgowego*, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 70.
25. *Miejskie warstwy pośrednie we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym*, autorzy A. Arzumanian i in., tłumaczyli A. Lanota, H. Widłaszewski, Warszawa 1964 PWE, ss. 539.
26. *Miesiąc mojego życia. Wybór pamiętników z konkursu Polskiego Radia i Tygodnika Kulturalnego*, Wstęp J. Chałasińskiego, komitet red.: J. Chałasiński i in., Warszawa 1964 Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, ss. 582.
27. Młeczko F. W., *Z badań nad aktywnością zawodową i społeczną chłopów. Studium na przykładzie wsi Łysa Góra*, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 311.
28. *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, komitet red.: J. Chałasiński i inni. T. 1: *Awans pokolenia*, Warszawa 1964, LSW, ss. 728.
29. *Moja wieś i ja*, opracował J. Turowski, wybór dokonał Z. Czajkowski, Warszawa 1964 „PAX”, ss. 282.

30. Olszewska-Ładykowa A., *Rodzina*, Warszawa 1964 „Iskry”, ss. 173.
31. Pawełczyńska A., *Przestępczość grup nieletnich*, Warszawa 1964 „Książka i Wiedza”, ss. 319.
32. Podgórecki A., *Zjawiska prawnicze w opinii publicznej. Studia socjologiczno-prawne. Rozwody. Władza rodzicielska. Procesy o zniesławienie wytoczone dziennikarzom*, Warszawa 1964 Wydawnictwo Prawnicze, ss. 223.
33. Przeclawski K., *Spoleczna funkcja urbanistów a ich przygotowanie do zawodu*, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 123.
34. Rudzki J., *Telewizja w środowisku młodzieży wiejskiej*, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 122.
35. *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, studia pod redakcją S. Nowakowskiego, Warszawa 1964 PWN, ss. 418.
36. *Studia nad filmem*, praca zbiorowa pod redakcją K. Żygulskiego, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 140.
37. Turowski J., *Przemiany wsi pod wpływem zakładu przemysłowego. Studium rejonu Milejowa*, przedmowa M. Kaczorowskiego, Warszawa 1964 PAN Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, ss. 212.
38. Wallis A., *Artyści-plastycy. Zawód i środowisko*, Warszawa 1964 PWN, ss. 228.
39. Wiatr J., *Socjologia wojska*, Warszawa 1964 Wydawnictwo MON, ss. 342.
40. Wiatr J., *Spoleczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej*, Warszawa 1964 PWN, ss. 517.
41. Wiatr J., *Współistnienie i ideologia*, Warszawa 1964 „Iskry”, ss. 106.
42. Widerszpil S., *Geneza i charakter marksistowskiej socjologii, wydanie 2*, Warszawa 1964 PWN, ss. 53.
43. Woskowski J., *O pozycji społecznej nauczyciela*, Łódź 1964 PWN, ss. 239.
44. Woskowski J., *Socjologiczne problemy zawodu nauczycieli szkół podstawowych na Opolszczyźnie*, Opole 1964 Instytut Śląski w Opolu, ss. 45.
45. Zaborowski Z., *Stosunki społeczne w klasie szkolnej*, Warszawa 1964 PWN, ss. 294.
46. Zieleniewski J., *Organizacja zespołów ludzkich. Wstęp do teorii organizacji i kierowania*, Warszawa 1964 PWN, ss. 606.
47. Ziółkowski J., *Socjologia miasta*, Warszawa 1964 „Arkady”, ss. 31.
48. Żarnowski J., *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1964 PWN, ss. 362.
49. Żółkiewski S., *O kulturze Polski Ludowej*, Warszawa 1964 PWN, ss. 245.
50. Żygulski K., *Wybór i powołanie zawodu na Śląsku. Studium socjologiczne*, Wrocław 1964 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 155.

BIBLIOGRAFIA PRAC SOCJOLOGICZNYCH
W JEZYKU ANGIELSKIM
OPUBLIKOWANYCH W POLSCE W LATACH 1963—1964

A. Artykuły

1. Assorodobraj N., *Living History (Historical Consciousness: Symptoms and Research Proposals)*, PSB,* 1963, nr 2

2. Bursche K., Pomian G., *The Role and Social Position of Foreman in Industrial Works*, PSB, 1963, nr 1.
3. Chałasiński J., *The Younger Generation of Rural Inhabitants in*

* „The Polish Sociological Bulletin”.

Peoples Poland as seen from their Life-records, PSB, 1964, nr 2.

4. Dulczewski Z., Kwilecki A., *Memoirs of Settlers in the Recovered Territories*, „Polish Western Affairs”, T. V, 1964, nr 1.

5. *Excerpts from the Works of Stanisław Ossowski*, PSB, 1964, nr 1.

6. Falewicz J., *Effect of Criticism on Urban Film Tastes*, PSB, 1964, nr 1.

7. Gałęski B., *Farmers Attitudes to their Occupation*, PSB, 1963, nr 1.

8. Gałęski B., *From Peasant to Farmer (Social Changes in Rural Poland)*, PSB, 1964, nr 2.

9. Henisz J., *A Study of an Industrial Centre from the Viewpoint of Social Psychiatry*, PSB, 1963, nr 2.

10. Hirszcwicz M., Sufin Z., *Inhabitants of a Small Town*, PSB, 1963, nr 1.

11. *In Memory of Stanisław Ossowski*, PSB, 1963, nr 2.

12. Jagiełło-Lysiowa E., *Research on the Occupation of Farming*, PSB, 1963, nr 2.

13. Kłoskowska A., *Mass Culture in Poland*, PSB, 1964, nr 2.

14. Kolaja J., *Post World War II and Recent Regional and Rural — Urban Migrations in Poland and Czechoslovakia*, „Polish Western Affairs”, T. V, 1964, nr 1.

15. Lutyńska K., *Office Worker's Views on their Social Position*, PSB, 1964, nr 1.

16. Lutyński J., *Changes in the Social Structure of a Small Town in the Twenty Years since the War*, PSB, 1964, nr 2.

17. Makarczyk W., *Attitudes to Migration among the Rural Population*, PSB, 1963, nr 1.

18. Malewska H., Muszyński H., *Children's Attitudes to Theft*, PSB, 1964, nr 1.

19. Malewski A., *Some Limitations of the Theory of Cognitive Dissonance*, PSB, 1964, nr 1.

20. Malewski A., *The Degree of Status Incongruence and its Effects*, PSB, 1963, nr 1.

21. Malewska D., *Family Patterns in a Polish Village*, PSB, 1963, nr 2.

22. Misiuna W., *Socio-economic and Cultural Changes in Industrialized Areas (Research conducted by the Laboratory for Research on Industrialized Areas)*, PSB, 1964, nr 2.

23. Nowak I., *Need for Similarity with Friends as a Personality Trait*, PSB, 1963, nr 1.

24. Nowak I., *Changes of Social Structure in Social Consciousness*, PSB, 1964, nr 2.

25. Nowak S., *Correlational, Definitional and Inferential Indicators in Social Research and Theory*, PSB, 1963, nr 2.

26. Nowakowska I., *The Social Views of Academic Workers*, PSB, 1964, nr 1.

27. Nowakowski S., *Egalitarian Tendencies and the New Social Hierarchy in an Industrial Urban Community in the Western Territories*, PSB, 1964, nr 2.

28. Nowakowski S., *Social Integration in the Opole District in Western Territories*, PSB, 1963, nr 2.

29. Ossowska M., *The Concept of Generation*, PSB, 1963, nr 1.

30. Ossowski S., *Two Conceptions of Historical Generalizations*, PSB, 1964, nr 1.

31. Pawełczyńska A., *Urbanization and Industrialization as Factors Promoting the Acceptance of Urban Cultural Patterns by Rural Areas*, PSB, 1964, nr 2.

32. Pawłowski T., *On the Relation between Character of Quantitative Statements and the Types of Scales Used to Measure the Quantities*, PSB, 1964, nr 1.

33. Podgórecki A., *Sociotechnique*, PSB, 1963, nr 2.

34. Pohoski M., *Interrelation between Social Mobility of Individuals and Groups in the Process of Economic Growth in Poland*, PSB, 1964, nr 2.

35. Potocka-Hoser A., *Social Approval, Fear of Failure and Intellectual Efficiency*, PSB, 1963, nr 2.

36. Sarapata A., *Iustum Pretium*, PSB, 1963, nr 1.

37. Siciński A., *A Two-step Flow of Communication*, PSB, 1963, nr 1.

38. Siciński A., *Expert — Innovator — Adviser*, PSB, 1964, nr 1.

39. Sufin Z., Wesołowski W., *Work in the Hierarchy of Values*, PSB, 1963, nr 2.

40. Sulimski J., *Population and Social Changes in the Suburbs of Kraków*, PSB, 1964, nr 2.

41. Szczepański J., *Some Characteristics of Contemporary Polish Society*, PSB, 1964, nr 2.

42. Wiatr J. J., *Expert and Politician — The Divergent Aspects of the Social Role of the Army Man*, PSB, 1964, nr 1.

43. Wiśniewski W., *Tolerance and Egalitarianism*, PSB, 1963, nr 1.

44. Woskowski J., *Primary School Teachers and their Social Position in People's Poland*, PSB, 1964, nr 1.

B. Recenzje

45. Bielińska-Hirszowicz M. [rec. książki S. Ossowskiego, *O osobliwościach nauk społecznych*], PSB, 1963, nr 2.

46. Doktor K. [rec. książki A. Matejki, *Socjologia zakładu pracy*], PSB, 1964, nr 1.

47. Jasińska A. [rec. książki W. Wesołowskiego, *Studia z socjologii klas i warstw społecznych*], PSB, 1964, nr 1.

48. Kalinowska F. [rec. książki J. Strzeleckiego, *Niepokoje amerykańskie*], PSB, 1963, nr 2.

49. Kulpińska J. [rec. książek A. Sarapaty, K. Doktora, *Elementy socjologii przemysłu*; A. Matejki, *Socjologia przemysłu w Stanach Zjednoczonych*], PSB, 1963, nr 1.

50. Lazari-Pawłowska I. [rec. pracy A. Podgóreckiego, *Charakterystyka nauk praktycznych*], PSB, 1963, nr 1.

51. Malanowski J. [rec. książki B. Gałęskiego, *Chłopi i zawód rolnika*], PSB, 1964, nr 2.

52. Matejko A. [rec. książki A. Podgóreckiego, *Socjologia prawa*], PSB, 1963, nr 2.

53. Matejko A. [rec. książki A. Podgóreckiego, *Zjawiska prawne w opinii publicznej. Studia socjologiczno-prawne*], PSB, 1964, nr 2.

54. Mokrzycki E. [rec. książki M. Ossowskiej, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*], PSB, 1963, nr 2.

55. Strzelecki J. [rec. książki J. Hochfelda, *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*], PSB, 1963, nr 2.

56. Tobera P. [rec. książki J. Szczepańskiego, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*], PSB, 1964, nr 2.

57. Trybusiewicz J. [rec. książki J. Szackiego, *Ojczyzna — Naród — Rewolucja*], PSB, 1964, nr 1.

58. Trybusiewicz J. [rec. książki J. Szczepańskiego, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*], PSB, 1963, nr 1.

59. Tyrowicz S., [rec. książki Z. Baumana, *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*], PSB, 1963, nr 1.

60. Widerszpil S. [rec. książki J. J. Wiatra, *Szkice o materializmie historycznym i socjologii*], PSB, 1963, nr 2.

UZUPEŁNIENIE BIBLIOGRAFII

Nad *pamiętnikami młodzieży wiejskiej* (Iskry 1965, ss. 296) zawiera następujące artykuły na temat pamiętników młodego pokolenia wsi Polski Ludowej, publikowane w miesięczniku „Wieś Współczesna” w okresie od czerwca 1963 do lipca 1964: J. Chałasiński, *Młode pokolenie wsi w procesach migracji i ruchliwości społeczno-kulturalnej*; E. Jagiełło-Łysiowa, *Od chłopca do rolnika*; D. Gałaj, *Młodzież a gospodarstwo chłopskie*; F. Jakubczak, *Młodzież a małżeństwo i rodzina*; F. Jakubczak, *Wychodźstwo, adaptacja i awans młodzieży wiejskiej*; M. Trawińska-Kwaśniewska, *Zmiany społeczne funkcji szkoły w środowisku wiejskim*; B. Gołębiowski, *Młoda generacja nauczycieli*; B. Gołębiowski, *Agronoma miejsce wśród chłopów*; J. Tejchma, *Działacze społeczni na wsi*; J. Bijak, *Pamiętniki i polityka*; S. Jarecka, *Reforma rolna w świetle pamiętników*; B. Weber, *Ideaty życiowe pamiętnikarzy*; E. Jagiełło-Łysiowa, *W pogoni za nowym „stylem życia”*; S. Wichno, *Książka w życiu pamiętnikarza wiejskiego*; D. Gałaj, *Awans pokolenia*; B. Gołębiowski i Z. Grzelak, *O strukturze treści 150 pamiętników*.

Żadna z wymienionych pozycji nie znalazła się w publikowanej w tym numerze bibliografii za rok 1963 i rok 1964 przygotowanej przez Sekcję Bibliograficzną Koła Socjologicznego Studentów UŁ. Z przytoczonego spisu nie uwzględniono nawet tych artykułów, które wyszły spod pióra socjologów bardzo ściśle związanych z łódzkim ośrodkiem socjologicznym, jak Józef Chałasiński, Dyzma Gałaj, Eugenia Jagiełło-Łysiowa i Franciszek Jakubczak. Koło Socjologiczne Studentów UŁ nie zauważyło istnienia miesięcznika „Wieś Współczesna”. O ośrodku socjologicznym, jaki powstał przy tym miesięczniku, pisałem w artykule „*Wieś Współczesna*” i *socjologia stołeczna* („Kultura” 12 XII 65) z okazji setnego numeru tego czasopisma.

Powstałe stąd luki w bibliografii nie dotyczą tylko wymienionych pozycji z zakresu pamiętnikarstwa wiejskiego. Występują one również w zakresie innych zagadnień. Oto przykład: Bibliografia za rok 1964 pomija artykuł Józefa Chałasińskiego pt. *Chłopsko-afrykański ruch narodowy — Nacjonalizm Niasy*, publikowany we „Wsi Współczesnej” (styczeń 1964), choć z zakresu problemów afrykańskich uwzględnia artykuły drukowane w tygodniku „Argumenty”. W ogóle bibliografia ta systematycznie śledzi tygodniki „Polityka”, „Kultura”, „Argumenty” i inne, i również systematycznie pomija „Wieś Współczesną”.

W bibliografii za rok 1964 nie znalazła się również łódzka publikacja zbiorowa pt. *Tranzystem przez Łódź* (Wydawnictwo Łódzkie 1964, ss. 370), choć na uwagę socjologów zasługuje nie tylko przez zawartą w niej pracę Józefa Chałasińskiego pt. *Początki uniwersytetu robotniczej Łodzi*, która wśród spraw, jakie porusza, mówi również o historii łódzkiego ośrodka socjologicznego.

Józef Chałasiński

S U M M A R I E S

JOZEF CHAŁASINSKI

THE UNIVERSITY AND NATIONAL CULTURE

A voice in the discussion on the subject of universities. The author contends that the university serves a double purpose in modern society. It promotes progress in sciences, which are ever increasingly international in their nature, and it nurtures national culture. As an institution of national culture the university grows in significance as the development of learning and technology transcends national boundaries.

ANTONINA KŁOSKOWSKA

THE ACADEMIC AND THE POPULAR CONCEPT OF CULTURE

Concepts used in sociology, as in other social sciences, are often borrowed from or extended to the everyday language, but the identical terms are often accompanied by different meaning. This may cause misunderstanding and hamper the communication between research workers and respondents. Semantic analysis of the concepts used as research tools is often vital for the correct interpretation of the findings.

The term "culture" is in current use in Poland. In a monographic study carried out in a small town the author has analysed the meaning of that concept as it emerged from the interview with scheduled questionnaire. The meaning of this terms as used by the respondents has been compared with the meaning of this concept accepted in sociology and cultural anthropology. In the academic use of the concept the broad anthropological meaning is distinguished from the selective humanistic use of the term. On the other hand, evaluative and non-evaluative approach must be distinguished.

In the population of the small town under study the selective and evaluative use of the term predominated. Some significant difference has been found between the opinions of men and women; e. g., women more often attached to this term an ethical meaning, while men more often linked the cultural opportunities with the possession of money.

The population of the town cannot be regarded as representative for the country as a whole, because the average level of education is lower, there are very few professional people and virtually no intellectuals among the population. But even here over 80% of the respondents were familiar with the concept of culture and attached to it more or less definite meaning. The study is continued.

ZYGMUNT GOSTKOWSKI

SOME PROBLEMS OF TESTING THE VALIDITY OF RESEARCH
TECHNIQUES IN DEVELOPING COUNTRIES

Taking over modern American research techniques by sociologists in developing countries (both in the third world sphere and in Europe) entails specific problems of their applicability to a quite different social reality to be investigated. Techniques like interviewing, scales, mailed questionnaires are themselves a product of American social conditions with certain built-in ideological and cultural underpinnings. They are based on the liberalistic concept of a free opinion giving processes in a society under study, presuppose anonymity, lack of constraint, comparatively higher and uniform educational level and popular acquaintance with the idea of filling-in forms, taking scales and evaluative scorings. As such they may be valid in a society bearing these traits. But where there is the general feeling of a rigid and ubiquitous state control as a dominant situational research factor, subjective anonymity hard to achieve, educational level much diversified, the population strongly suspicious or/and hopeful about any "officially" sponsored activities like questioning or other data gathering — quite new problems confront the researcher. To cope with difficulties engendered by rumors about research in a community, limited capacity to take scales of tests, differential reaction to the sex of interviewers, lack of anonymity feeling — certain genuine research techniques must be devised or far reaching modifications introduced into techniques borrowed from abroad. The general principle guiding the methodologist in realizing the programme of critical re-appraisal and inventing research techniques is to make research contacts as close as possible to the normal cultural experiences of the population under investigation as well as to take into account the society's ideas and expectations concerning sociological research and the uses it is put to. It should be remembered that the research techniques that run counter to the authentic cultural experiences of the subjects will bring doubtful or misleading results.

ZDZISŁAWA GLIŚCIŃSKA, ALEKSANDER KAMIŃSKI

THE BUDGET OF TIME OF THE STUDENTS LIVING IN A COLLEGE
DORMITORY

The paper presents the results of the research made by the authors among 100 girl students at the University of Łódź. The informations were gathered by the method of self-observation and self-registration of daily activities during two weeks: one in December 1962, and one in May 1963. The main findings of the study are the following: the amount of time devoted to leisure in non examination period (December) is only slightly lower than this devoted to learning in class and at home jointly. The first-year students, and those preparing their master theses work more. Leisure time activities are mainly of mass culture type (movies, reading of magazines and books, TV, radio listening, etc.). These activities play an important role in the adjustment to city-life of the young women who lived before mainly in the country and in small towns. The social

life is also consuming much of their time. During the average day the leisure and learning activities are interlaced. In this respect the style of life of the group studied resembles the style of life of many intellectuals and artists. The main value for many students is their work, they learn often with satisfaction. Others represent more hedonistic attitude toward life. Their time budget reflects nevertheless their ambition for a full participation in the type of culture considered higher than the type of culture in which they participated before.

KRYSZYNA LUTYŃSKA

SOCIAL TYPOLOGY AND THE CAREERS OF OFFICE WORKERS IN ŁÓDŹ

Immediately after the war in Poland as a result of social revolution there were mass processes of promotion and degradation. The category of office workers was filled by many people who before the war belonged to different classes and represented different cultural levels and traditions. For some of them, office work, meant degradation, and for others — promotion. The article concentrates on two problems: what categories of office workers can be distinguished from this point of view and what is the social and professional position of these categories in Łódź in 1960.

The survey was carried out in Łódź in 1960—64. Following data were collected: 2,617 individual cards (the representative sample of all clerks in Łódź), 525 interviews, 128 biographies and others. The data were statistically and qualitatively manipulated.

Five categories of office workers were distinguished based on various development of life and occupation career. The first category is formed by "pre-war office workers" (22,1% of the sample). Not all of them have a complete secondary education, but they all differ from the others in length of experience. They are now older people, many of whom hold responsible positions and have relatively high salaries.

The second category comprises "after-war office workers, who have come up in social ladder" (33,8% of the sample). These are people who before and after the war were employed as manual workers. They all have only a primary education and the work in the office was a step up in their life, especially just after the war. In the first period after the war they were in some respects privileged, because they belonged to the working class and peasantry, and had the task to change the Polish traditional intelligentsia. In the sample almost 80% of them are the children of workers, half of them have wives and husbands who are workers, they live in workers' quarters and still have friends and daily contacts among working class people. In taking up office work, these people frequently had many difficulties to contend with, both in the sphere of work and in social contacts. Although most of them succeeded in adapting themselves to the work in office, in 1960 their professional position and earnings were lower than other clerks.

The third category is formed by "after-war office workers with completed secondary school in post-war Poland" (20,1% of the sample). They are the

youngest in the sample. Many of them have college education. Their professional position and earnings are relatively high. This category represent the future of Polish office workers, because of the growing importance of education in office work now.

The fourth category form: "after-war office workers, who have come down in the social ladder" (5,2% of the sample). This category consists of people, who before 1939 had a different job — for example: they were army officers, had land estates, shops, factories etc. — or who did not work at all (mostly women). After the war all these people started to work in offices, mostly not because they wanted to, but because they were forced by post-war circumstances to do so. In spite of this they all look upon themselves as belonging to the intelligentsia and their way of life, their ambitions etc. are typical of intelligentsia in the traditional sense of that term. Many of them, especially men, in 1960 held high posts and had good salaries.

The fifth category comprises "other office workers" (18,8% of the sample). This category consists of all those post-war office workers, who started but did not finish secondary school. In comparison with others their professional position and salaries are the lowest.

In post-war Poland bureaucracy was a "melting pot" filled up by the people belonging formerly to different intellectual and cultural levels, derived from a wide range of classes and social strata. In the mass, office workers form a middle category, coming mid-way between the intelligentsia (in the sense of a separate socio-cultural stratum), and the working class. At the same time they form a well-established hierarchy. The extremes of this hierarchy are widely separated from each other and correspond to various categories in the whole society.

ZBIGNIEW BOKSZANSKI

WORKERS OF A BIG FACTORY IN ŁÓDŹ AS READERS OF A HIGH LEVEL LITERATURE

First part of this article is devoted to general questions concerning the concept of high level literature and aims at creating its operational definition. The culture of intellectual elite is not opposed to mass culture, instead the author is trying to find the criteria permitting to separate high level culture among the contents of mass media.

The second part of the article contains a research report. About 25 worker-readers of high level literature were interviewed. Every respondent was asked to give information about his social position and "participation in culture". Almost all workers who were reading novels by Faulkner, Caldwell, Proust, Kafka, Camus and others have chosen such authors completely accidentally. Moreover they did not distinguish between high level literature and literature of the lower levels.

The article is ended by a psycho-social typology of worker-readers.

BRONISŁAW GOŁĘBIOWSKI

THE HISTORICAL PROCESS OF THE PEASANT CLASS OF POLAND

The author gives an analysis of the peasants' identification with the nation as it evolved through successive generations, beginning with the final years of the 18th century and up to the modern times. On the basis of peasant memoirs, the author breaks up the period into the following generations.

1. The generation born between 1791 and 1830 was in its supremacy in the thirty years between 1831 and 1860, a time characterized by spontaneous peasant revolts (as for example the 1848 peasant insurrection in Galicia led by Szela) and by the rise of pro-peasant parties and ideologies under conditions of national bondage and insurrections of national liberation.

2. The generation born between 1831 and 1860. The generation came into its supremacy chiefly in the years between 1861 and 1890, a period noted for the completion of the programme of land grants in the rural area (1865), the rising momentum in accumulation of capital, growth of industry and the rise of a proletariat employed by large industry chiefly from the peasant stratum, the expansion of the market and the initial symptoms of the social stratification of the rural area. These years marked the rise of a press for the peasants, of folk societies, the emergence of the early phase of the social and educational peasant movement as well as of peasant writings and memoirs.

3. The generation born between 1861 and 1890 did not remember the feudal servitude. It was the first peasant generation to be born free. It grew up in an atmosphere of comparative post-feudal prosperity, in a period when the peasants were still a little giddy with the joy of possession, with the land and with personal freedom. The generation produced the first organized political peasant movement (the first peasant party was founded in 1895) and a decidedly anti-feudal peasant ideology that emphasized the value of peasant culture to national culture. At the same time a greater class difference was noted within the peasant population. It was expressed by the multifaceted and contradictory nature of the peasant political movement and by the personality and career of J. Stapiński and W. Witos, the leaders typical to the movement who left memoirs. The years of this generation's supremacy were tempestuous. They were distinguished for progress in industrialization and the first social revolution in Poland (e. g. 1905) at the juncture of the 19th and the 20th centuries.

4. The generation born between 1891 and 1915 grew up under the influence of the processes that prevailed at the juncture of the 19th and the 20th centuries. The generation attained its supremacy at the time of the First World War and of Poland's independence restored after 150 years of national bondage (1919). The regained independence inspired the generation with hope and with economic, material, social and political aspirations. These hopes were dampened by the economic depression of 1920—1931 which turned the peasant masses toward radical ideas, strikes, insurrections and others. Rural poverty and over-population as well as the complete dependence of peasant economy on the capitalistic market and on a system that exploited the peasant, the proletarianization of the rural areas and others that took place under conditions of rising material, civic and cultural aspirations of the generation, all these factors were responsible for the resultant social contradictions noted in the rural area in the twenty years between the wars. In the Second World War this generation organized the mass resistance movement

against the Nazi authorities of occupation and from 1944 to 1948 played an active role as the creator of a new system in postwar Poland.

5. The generation born between 1916 and 1940 attained its maturity (the oldest groups) in the period of the occupation and principally after the war in People's Poland. The generation is now in the supremacy. It gave shape to the basic transformations that occurred in the twenty postwar years in the rural area and in the country. In that period a large proportion of the generation left the rural area for the cities and industry and other trades and professions. It is a generation that witnessed intensive socialist industrialization and a swift transformation of the peasant class that was effected by professional and cultural advancement principally in the urban area and in non-agricultural trades in the rural area as well as by the modernization of agriculture.

6. The generation born between 1941 and the present has not yet passed the adolescent phase. The generation is notable for the fact that it was brought up entirely under the social, political and cultural system that prevails in People's Poland.

This study is based on the principles of analysis of cultural processes which had been formulated by Polish sociologist Stefan Czarnowski and by the Polish school of humanistic sociology which leans on personal documents in its cultural analyses (F. Znaniecki, J. Chałasiński).

ZBIGNIEW TYSZKA

RESEARCH ON CHANGES IN FAMILY IN THE INDUSTRIALIZED REGION OF KONIN

Researches, which are to help the author to complete his monography, concern mainly the subject of the family sociology, however they are essential to urban sociology, rural sociology and also to working class sociology.

Following problems are considered: 1) The changes of existing conditions of family connected with the broad social-economical processes and their influence on the remaining sphere of family life; 2) the changes of cultural conditions in existence of family; 3) the changes in the family structure and its functions; 4) the changes of patterns and values regulating life and co-existence of family and also the changes of relation between the family and other structural elements of society.

KAZIMIERZ SŁOMCZYŃSKI

FROM THE STUDIES ON PSYCHOLOGICAL AND SOCIAL ASPECTS OF THE INTERVIEW TECHNIQUE

The main purpose of the study made by the author under the direction of docent dr. Z. Gostkowski was to compare the answers to identical questions in two situations: in the formal, standardized interview, and in the informal conversation. Forty persons, all the author's personal acquaintances, were selected as respondents in formal interviews, and in informal conversations with the author as well. They all were white collar workers or professionals. The questions

asked were opinion questions used several recent surveys in Poland. 16 respondents gave different answers in two interviews: 6 of them in response to 1 question, 2 — to two questions, 1 — to three questions, and 7 — to all four questions which were analyzed. In the informal conversation respondents made also comments concerning their answers in formal interviews. Some of them described those answers as "insincere", "stereotyped", etc. The divergent answers were more often given by respondents who considered sociology as an applied study used by various governmental agencies in their activities. Some of those respondents admitted that they were anxious about the possible practical consequences of their answers for them personally or for the social group they belonged to. Not all divergences, however, can be explained in this way. The data gathered will be further analyzed by the author.

EWA JESIONOWSKA

NEWSPAPER FEUILLETON AS AN ELEMENT OF MASS CULTURE IN POLAND

40 out of 44 Polish daylies devoted their feuilleton in 1962 to the publication of novels. In all 82 novels were printed during this year in installments. Half of them were detective stories and nearly $\frac{1}{3}$ war stories. Most of the novels were of sensational character. Content analysis dealt especially with the problem of violence in these stories. It was found that in 47 novels of declared sensational character 158 acts of violence have been presented to the readers, i. e. 3,3 cases per novel of 80 installment in average. It is much less than, e. g. in British or American TV programme of the sensational character. Nevertheless detective stories published in newspaper feuilleton represent the main source of sensational contents in the mass media in Poland.

This study represents a part of a research project carried out by the Chair of the History of Sociology of the University of Łódź.

SOCIOLOGY IN POLAND

JAN STANISŁAW BYSTRON

1892—1964

In the history of Polish social sciences of the twenty years between the two world wars, Bystron has made noteworthy contributions both by his extensive writings and by the memory that remains after him in academic circles. He was successively a professor at the University of Poznań from 1919 to 1924, at the Jagiellonian University from 1925 to 1934 and at the University of Warsaw from 1934 on. For the last twenty years of his life an incurable disease barred him from academic and scholarly work.

The last written work by Bystron, entitled *Etnografia Polska (Polish Ethnography)*, published in 1947, was written in 1943/44. His first works also dealt with

ethnography. These were *Słowiańskie obrzędy rodzinne* (Slavic Family Rites), published in 1916 and *Zwyczajne żniwiarskie* (Harvesting Customs), published in 1916. Even at that time Bystroń's ethnographic interests went hand in hand with sociology. Evidence is provided by his work, entitled *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej* (Development of Sociological Problems in Polish Science), published in 1917 and earlier by *Rozwój demograficzny dzielnic Krakowa* (Demographic Development of the Districts of Cracow), published in "Ekonomista" in 1915.

Bystroń's wide activity in the field of publication was not restricted to ethnography and sociology. In point of illustration we list the following: *Pieśni ludu polskiego* (Songs of the Polish People), 1924; *Wstęp do ludoznawstwa polskiego* (Introduction to Polish Ethnography), 1926; *Nazwiska polskie* (Polish Family Names), 1927; *Szkoła i społeczeństwo* (School and Society), 1930; *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce* (History of Customs in Early Poland), 1932; *Przystawia polskie* (Polish Proverbs), 1933; *Szkoła jako zjawisko społeczne* (School as a Social Phenomenon), 1934; *Megalomania narodowa* (National Megalomania), 1936; *Kultura ludowa* (Folk Culture), 1936; *Publiczność literacka* (Literary Public), 1938; *Komizm* (Comism), 1939.

POLISH SOCIOLOGICAL SOCIETY

The 3rd Congress of Polish Sociologists, first since the war, was held in Warsaw 2 — 6 February 1965 with the participation of 270 members of seven regional sections of the Polish Sociological Association and of numerous guests. The plenary session was opened by the president of PSA, professor Nina Asorodobraj and was greeted by professor Adam Schaff as the chairman of the Committee of Philosophy and Sociology.

Seven papers were read in the plenary sessions, namely: J. Szczepański, *Sociological Aspects of Industrialization in People's Poland*; S. Nowakowski, *Urbanization in Poland in the Post-war Period*; and J. Ziółkowski, *The Place and the Role of Urbanization in the Social Transformations of People's Poland*; B. Gałęski, *The Peasants and the Farmers — Social Changes in the Polish Country*; A. Kłoskowska, *The Development of Mass Culture in People's Poland*; K. Doktor, M. Hirszowicz, J. Kulpińska, A. Matejko, *The Development of the Socialist Model of Industrial Relations*; W. Wesołowski, J. Wiatr, *The Formation of the Political Institutions of People's Poland*.

After the plenary sessions the participants of the Congress worked in six sections: the section of the sociological problems of industrialization, of urbanization, of rural sociology, of the sociology of culture, of industrial sociology and of the sociology of political relations.

POLISH SOCIOLOGICAL SOCIETY

At the beginning of 1965 the total membership was 441. Out of this number: Warsaw Section 207, Łódź Section 49, Poznań Section 60, Cracow Section 50, Lublin Section 28.

THE TEACHING OF SOCIOLOGY AT THE UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

The programme of studies in the Department of Sociology of Work, which forms now a part of the Faculty of Economics and Sociology, concentrates on the problems of industrial sociology. Some students may specialize in other fields, especially in the sociology of culture. The specialization begins with the fourth year of teaching. During former years the students attend more general courses and seminars, among others in General Sociology, History of Sociology and Social Thought, Methods of Social Researches, and Social Psychology. The monographic sociological courses play also an important role in the teaching. In comparison with sociological studies at other Polish universities the teaching of sociology in Łódź is more specialized, the whole programme aims at the formation of sociologists who could work in industry, in various social and cultural institutions and organizations, etc.

During the academic years 1961/1962 — 1964/1965 more than 30 freshmen were admitted every year. In 1965 their number amounted to 50. In this year there were about 200 candidates who wanted to study sociology at the University of Łódź.

There are four chairs at the Department: Chair of General Sociology, headed by docent Dr. W. Wesołowski (till 1964 — by docent Dr. M. Hirszowicz), the Chair of Sociology of Work (formerly the Chair of Sociology of Industry) headed by Prof. Dr. J. Szczepański, the Chair of History of Sociology and Social Thought (docent Dr. A. Kłoskowska), and the Chair of Sociography (docent Dr. J. Lutyński). Besides them 8 other full time staff members took part in teaching in year 1964/1965, three of them with doctor degree. Some courses in sociology were taught also by part time workers, among them by docent Dr. Z. Gostkowski (in Social Psychology), docent Dr. J. Kądzielski, and others. Short general courses in General Sociology are given also at other departments of the University (economic, law, philologies) All students of sociology at the University of Łódź participate in the research carried out by the staff. Their master dissertations are mostly based on empirical research. An important role in sociological teaching — and research as well — is played by the Library of the Department. It comprises more than 40,000 volumes, many of them in foreign languages. The Library obtains them now mainly from abroad as gifts and in exchange for "Przegląd Socjologiczny".

FIELD RESEARCHES IN BEŁCHATÓW OF THE ŁÓDŹ
UNIVERSITY SOCIOLOGICAL CENTRE

Bełchatów is a small town of about 8,000 inhabitants in Łódź Voivodship, only partly industrialized. In future it will be the centre of the new industrial region based on brown coal. The researches conducted there by the sociologists from Łódź began in 1963. They are sponsored by the University of Łódź and the Committee of the Research on the Regions in the Process of Industrialization of the Polish Academy of Sciences. The aim of the study is to present two sociological monographs of the town: before and after industrialization. In the study many aspects of social life of the community in question are taken into account: its ecological structure, social structure and different strata of population, family life, social relations in existing industrial plant, the role of the plant in the community life, influence of mass media, cultural life, etc. The data are gathered

mainly by students during the vacations. In this way students under the supervision of scientific workers become practically acquainted with the techniques of research. In 1963—1965 more than 2 thousand interviews, both structured and unstructured were made, many observations gathered, available documents analyzed. Besides the monograph two doctoral, and several master dissertations are based on those materials. The field workers are very well received by the inhabitants, who willingly participate in the researches.

A CONFERENCE OF THE POLISH URBAN SOCIOLOGISTS

In November 1964 a Conference on sociological problems of towns and cities was organized by the Centre of Urban Sociology of the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences. Besides sociologists many other specialists (economists, town planners, geographers) participated in the conference.

A CONFERENCE ON THE SOCIAL ROLE AND POSITION OF WOMEN

The conference was organized in March 1965 by the Polish women organization The League of Women with the participation of specialists in sociology, economy, psychology, medicine law and pedagogy. It was attended by the representatives of different social institutions and organizations. The conference worked in two sections: the section of women at work presided over by Jerzy Piotrowski and the section of women in the family presided by Antonina Kłoskowska.

Some of the papers read in the first section were: M. Sokółowska, *Sex as a Determinant of the Attitude Towards Work*; A. Preiss-Zajdowa, *The Situation at Work of Women with Higher Education*; S. Dziecielska-Machnikowska and J. Kulpińska, *The Social Position of Women on Executive Posts in the Textile Industry of Łódź*. Some of the papers presented during the sessions of the second section are: D. Gałaj and B. Tryfan, *The Changes in the Role and Position of Women in Peasant Families*; A. Kurzynowski, *Family Situation and the Work of Married Women*; H. Strzezińska, *Home and Work in the Time-Budget of Working Women*.

A CONFERENCE ON THE SOCIAL FUNCTIONS OF MUSIC

A conference devoted to the social functions of music was organized in April 1965 by the Higher School for Music in Cracow. Eight papers concerning different aspects of music in relation to society were read. The aim of the conference has been to promote co-operation between theoreticians of music and specialists of the social sciences: sociologists, psychologists and specialists in pedagogy.

MODERN TRENDS IN THE RESEARCHES IN INDUSTRIAL SOCIOLOGY

The communication presents the review of modern tendencies in industrial sociology. It is based on the introductory article in "Current Sociology. *Industrial Sociology 1951—1962*" written by J. R. Treanton and J. P. Reynaud.

